

e-ISSN 2451-0718

ISSN 1899-6264



Kwartalnik
Krakowskiej Akademii
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego



BEZPIECZEŃSTWO

TEORIA I PRAKTYKA

numer 3 (XXIV) Kraków 2016

SECURITY

THEORY AND PRACTICE

edited by
Marcin Lasoń

number 3 (XXIV), July–September, Krakow 2016



Kwartalnik
Krakowskiej Akademii
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

BEZPIECZEŃSTWO

TEORIA I PRAKTYKA

redakcja
Marcin Lasoń

numer 3 (XXIV), lipiec–wrzesień, Kraków 2016



BEZPIECZEŃSTWO

TEORIA I PRAKTYKA

Kwartalnik
Krakowskiej Akademii
im. Andrzeja
Frycza Modrzewskiego

Adres redakcji

ul. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego 1C, lok. C224
30-705 Kraków
tel. (12) 25 24 666
e-mail: biuro@kte.pl
btip.ka.edu.pl

Czasopismo punktowane w rankingu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz indeksowane w bazie naukowej IC Journal Master List

Rada Wydawnicza Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Klemens Budzowski, Maria Kapiszewska, Zbigniew Maciąg, Jacek M. Majchrowski

Rada Naukowa

Mieczysław Bieniek (Polska), Anatolij Demianczuk (Ukraina), Taras Finikov (Ukraina), Marco Gestri (Włochy), Ján Buzalka (Słowacja), Magdolna Lácza (Węgry), Sławomir Mazur (Polska), Sandhya Sastry (Wielka Brytania), Jan Władcki (Polska), Wiesław Wróblewski (Polska – przewodniczący), Stanisław Wydymus (Polska)

Redaktor naczelny

Klemens Budzowski

Redaktorzy tematyczni

Robert Borkowski
Andrzej Chodyński
Marcin Lasoń
Beata Molo

Redaktor statystyczny

Piotr Stefanów

Sekretarz redakcji

Halina Baszak Jaroń

Redaktor językowy

Daria Podgórska

Tłumaczenia i korekta abstraktów

język rosyjski: Oleg Aleksejczuk
język angielski: Monika Moszczak

Projekt okładki i stron tytułowych

Joanna Sroka, Oleg Aleksejczuk

Łamanie

Oleg Aleksejczuk

Copyright© by

Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
Kraków 2016

e-ISSN 2451-0718

ISSN 1899-6264

Wersją pierwotną czasopisma jest wydanie elektroniczne

Druk

MKpromo

Wszystkie numery kwartalnika „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” są dostępne w wolnym dostępie (open access).
btip.ka.edu.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Decyzja o opublikowaniu tekstu uzależniona jest od opinii redakcji i recenzentów. Redakcja zastrzega sobie prawo modyfikowania tytułów i skracania tekstów przeznaczonych do druku. Artykuły powinny być przesyłane w dwóch egzemplarzach wraz z wersją elektroniczną.

Na zlecenie

Krakowskiej Akademii
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
www.ka.edu.pl

Wydawca

Oficina Wydawnicza AFM, Kraków 2016

Sprzedaż i prenumeratę prowadzi

e-mail: ksiegarnia@kte.pl



Spis treści

Marcin Lasoń: Wstęp	11
Wywiad z Szefem Sztabu Dowództwa Komponentu Wojsk Specjalnych płk. Marcinem Szymańskim	13
ARTYKUŁY I MATERIAŁY _____	
Hubert Królikowski: Siły operacji specjalnych (Wojska Specjalne) w konfliktach hybrydowych	19
Robert Borkowski: Kontrterroryzm i antyterroryzm (aspekty teoretyczne i praktyczne)	39
Piotr Orłowski: Wpływ deklaracji politycznej o specjalizacji RP w wojskach specjalnych w NATO na rozwój tego rodzaju wojsk	51
Janusz Kręcikij: Organizacja dowodzenia Wojsk Specjalnych Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej – od normalności do nieudanych eksperymentów	63
Krzysztof Plażuk: Przygotowania, przebieg i wnioski z pełnienia dyżuru przez Komponent Wojsk Specjalnych w Siłach Odpowiedzi NATO	81
Wiesław Goździewicz: Proces przygotowań dowództwa Komponentu Wojsk Specjalnych do pełnienia dyżuru w Siłach Odpowiedzi NATO – perspektywa Centrum Szkolenia Sił Połączonych (JFTC) NATO	95
Piotr Mickiewicz: Samowystarczalność obronna czy wspólnota interesów podstawową determinantą projektowania bezpieczeństwa RP	111
Marcin Lasoń: Zagrożenia dla bezpieczeństwa Polski w XXI wieku w świetle analizy porównawczej kolejnych Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP	123
Karolina Kuśmirek: Stosunek Stanów Zjednoczonych Ameryki i Federacji Rosyjskiej wobec polityki bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej po 1989 roku	139

Z KART HISTORII _____

- Sławomir Sadowski:** Powstanie, zasady działania i szkolenia jednostek specjalnych w Ludowym Wojsku Polskim 155
- Agnieszka Polończyk:** Cichociemni – dzieje elity polskiej dywersji na kanwie życiorysu Bolesława Polończyka ps. „Kryształ” 173

RECENZJE _____

- Iwona Pieróg:** Przemysław Wywiół, *Organizacje proobronne w systemie bezpieczeństwa narodowego Polski* 191
- Kazimierz Kraj:** D. Tymczuk, J. Karin, K. Maszowiec, W. Gusarow, *Wtórzeniej w Ukrainu: Chronika rosyjskiej agresji* 197
- Maciej Saskowski:** Grzegorz Kaliciak, *Afganistan – odpowiedzieć ogniem. Prawdziwa historia działań 17 brygady* 201

KOMUNIKATY, SPRAWOZDANIA _____

- Małgorzata Kudzin-Borkowska:** Sprawozdanie z III Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej dla Studentów i Młodych Pracowników Naukowych „Organizacja służb ratowniczych w sytuacjach kryzysowych – planowanie, reagowanie, profilaktyka”, WSB, Poznań, 10 czerwca 2016 r. 207
- Wojciech Koźmic:** Sprawozdanie z wyjazdu do Donieckiej Republiki Ludowej, maj 2016 211
- Klaudia Lewandowska:** Służba po służbie – czyli działalność Fundacji SPRZYMIERZENI z GROM 217

VARIA _____

- Wojciech Koźmic:** Siły Operacji Specjalnych Sił Zbrojnych Ukrainy 225

INFORMACJE DLA AUTORÓW _____ 235



Contents

Marcin Lasoń: Preface	11
An interview with Colonel Marcin Szymański , commander of Special Operations Component Command	13
ARTICLES AND MATERIALS _____	
Hubert Królikowski: Special operation forces (Special Forces) and hybrid warfare	19
Robert Borkowski: Counterterrorism and anti-terrorism (Theoretical and practical aspects)	39
Piotr Orłowski: The significance of the political declaration about the specialization of the Polish military force in NATO special forces for the development of such forces	51
Janusz Kręcikij: Command organisation of the special forces of the Polish armed forces - from normality to failed experiments	63
Krzysztof Plażuk: The preparations, duty period and conclusions of the Polish Special Operations Component Command stand-by in the NATO Response Force	81
Wiesław Goździewicz: The process of preparing the Polish Special Operations Component Command to stand-by duty in the NATO Response Force – the point of view of the NATO Joint Force Training Centre	95
Piotr Mickiewicz: The self-reliance in defence or community of interests as a base of national security design in Poland	111
Marcin Lasoń: Threats to the security of Poland in the 21st century in the light of the comparative analysis of the subsequent National Security Strategies of Poland	123

Contents

Karolina Kuśmirek: The attitude of the United States of America and the Russian Federation to the Republic of Poland's security policy in the second decade of the 21st century	139
--	-----

FROM THE HISTORY _____

Sławomir Sadowski: Beginnings, principles of operation and training of Special Forces in the Polish People's Army	155
--	-----

Agnieszka Polończyk: "The Unseen & Silent" – the history of the Polish sabotage elite on the basis of the biography of Bolesław Polończyk alias "Kryształ"	173
---	-----

REVIEWS _____

Iwona Pieróg: Przemysław Wywiół, <i>Organizacje proobronne w systemie bezpieczeństwa narodowego Polski</i>	191
---	-----

Kazimierz Kraj: D. Tymczuk, J. Karin, K. Maszowiec, W. Gusarow, D. Tymchuk, Y. Karin, K. Mashovets, V. Gusarov, <i>Vtorzheniye v Ukrainu: khronika rossiyskoy agressii</i>	197
---	-----

Maciej Saskowski: Grzegorz Kaliciak, <i>Afganistan – odpowiedzieć ogniem. Prawdziwa historia działań 17 brygady</i>	201
--	-----

BULLETINS, REPORTS _____

Małgorzata Kudzin-Borkowska: Report from the Third Polish Scientific Conference for Students and Young Scientific Workers "Organisation of emergency services in crisis situations – planning, reacting, prevention", WSB, Poznań, 10 June 2016	207
--	-----

Wojciech Koźmic: The report from a trip to Donetsk People's Republic, May 2016	211
---	-----

Klaudia Lewandowska: Service after service i.e. the activity of SPRZYMIERZENI z GROM Foundation	217
--	-----

VARIA _____

Wojciech Koźmic: Special Operations Forces of the Ukrainian Armed Forces	225
---	-----

INFORMATION FOR AUTHORS _____

235



Содержание

Marcin Lasoń: Введение	11
Интервью с начальником Штаба командования Компонентом войск специального назначения полковником Марцином Шиманьским	13

СТАТЬИ И МАТЕРИАЛЫ _____

Hubert Królikowski: Силы специальных операций (Специальные войска) в гибридных конфликтах	19
Robert Borkowski: Антитерроризм и контртерроризм (теоретические и практические аспекты)	39
Piotr Orłowski: Влияние политической декларации о специализации Польши в специальных войсках НАТО на развитие этого рода войск	51
Janusz Kręciak: Организация командования Сил специального назначения Вооруженных Сил Республики Польша – от нормального функционирования до неудачных экспериментов	63
Krzysztof Plażuk: Подготовка, проведение и выводы с проведения дежурства Компонента специальных операций в Силах быстрого реагирования НАТО	81
Wiesław Goździewicz: Процесс подготовки командования Компонента специальных войск для выполнения дежурства в Силах быстрого реагирования НАТО – перспектива Учебного центра объединенных сил (JFTC) НАТО	95
Piotr Mickiewicz: Оборонная самодостаточность или общность интересов – главный критерий проектирования безопасности Польши	111
Marcin Lasoń: Угрозы безопасности Польши в XXI веке в свете сравнительного анализа очередных Стратегий национальной безопасности Республики Польша	123

Содержание

Karolina Kuśmirek: Отношение Соединенных Штатов Америки и Российской Федерации к политике безопасности Польши после 1989 года	139
--	-----

СТРАНИЦЫ ИСТОРИИ _____

Sławomir Sadowski: Создание, принципы действия и подготовка специальных подразделений Польской Народной армии	155
Agnieszka Polończyk: «Тихотёмные» – история польского элитного диверсионного отряда на канве биографии Болеслава Полоньчика (позывной «Кристалл»)	173

РЕЦЕНЗИИ _____

Iwona Pieróg: <i>Przemysław Wywiół, Organizacje proobronne w systemie bezpieczeństwa narodowego Polski</i>	191
Kazimierz Kraj: Д. Тымчук, Ю. Карин, К. Машовец, В. Гусаров, <i>Вторжение в Украину: хроника российской агрессии</i>	197
Maciej Saskowski: <i>Grzegorz Kaliciak, Afganistan – odpowiedzieć ogniem. Prawdziwa historia działań 17 brygady</i>	201

СООБЩЕНИЯ, ОТЧЕТЫ _____

Małgorzata Kudzin-Borkowska: Доклад о работе III Общепольской научной конференции для студентов и организации молодых научных работников «Организация спасательных служб в кризисных ситуациях – планирование, реагирование, профилактика, Высшая банковская школа, Познань, 10 июня 2016	207
Wojciech Koźmic: Доклад о поездке в Донецкую Народную Республику, май 2016 года	211
Klaudia Lewandowska: Служба после службы – деятельность Фонда SPRZYMIERZENI z GROM	217

ВАРИА _____

Wojciech Koźmic: Силы специальных операций Вооруженных Сил Украины	225
---	-----

ИНФОРМАЦИЯ ДЛЯ АВТОРОВ _____

235



Wstęp

Trzeci numeru kwartalnika „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” w 2016 roku został zatytułowany „**Znaczenie dyżuru Dowództwa Komponentu Wojsk Specjalnych w Siłach Odpowiedzi NATO w 2015 roku dla polityki bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej**”. W 2015 roku Dowództwo Komponentu Wojsk Specjalnych pełniło dyżur w Siłach Odpowiedzi NATO. Było to możliwe dzięki wieloletniej pracy dużego zespołu ludzi, która pozwoliła na osiągnięcie poziomu wymaganego przez sojuszników. Znaczenie tego wydarzenia nie miało jedynie wymiaru wojskowego. Było także niezwykle ważne z powodów politycznych. Oznaczało bowiem realizację celu postawionego przez polityków, którym było uczynienie Wojsk Specjalnych RP specjalizacją Polski w NATO. Był on potwierdzany na kolejnych szczytach NATO, a tym samym wiarygodność i prestiż Polski wymagały, by został jak najlepiej zrealizowany. Z uwagi na rosnące znaczenie sił operacji specjalnych (wojsk specjalnych) we współczesnych wojnach i konfliktach zbrojnych oraz, co szczególnie ważne, w czasie kryzysu i pokoju, należy przyjąć, że omawiany w tej publikacji proces przygotowań i dyżuru Dowództwa Komponentu Wojsk Specjalnych w Siłach Odpowiedzi NATO miał istotne znaczenie dla polityki bezpieczeństwa Polski w XXI wieku.

Tak określony przedmiot rozważań wymaga zaangażowania właściwych mu znawców problematyki. Dlatego obok przedstawicieli świata nauki, którzy zajmują się tego typu zagadnieniami, niezbędne było także zaproszenie do współpracy praktyków, specjalistów, którzy na co dzień pracowali na rzecz realizacji postawionych przez polityków celów. Zdecydowali się oni podzielić swoją wiedzę i doświadczeniem, a teksty ich autorstwa pozwoliły, w sposób całościowy omówić wybrany temat. Taka formuła tomu była możliwa także dlatego, że koncepcja wydawnicza periodyku „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka”, zakłada łączenie środowiska teoretyków i praktyków bezpieczeństwa. Jest to szczególnie istotne współcześnie, kiedy tak wielki nacisk kładziony jest na praktyczną użyteczność badań naukowych. Realizacja tak przyjętych przez redakcję założeń pozwala na uzyskanie wartościowych wyników, które mogą być użyteczne zarówno dla naukowców, jak i decydentów politycznych.

Wstęp

Biorąc to pod uwagę dziękuję wszystkim znakomitym autorom, skrupulatnym recenzentom, a także pracownikom Oficyny Wydawniczej AFM za bezcenny wkład w powstanie tego numeru periodyku „Bezpieczeństwa. Teoria i Praktyka”. Nie ma w nim przypadkowych treści i nie brakuje konstruktywnej krytyki oraz okazji do konstruktywnej polemiki, do której zachęcam. Najlepszym zaś wprowadzeniem do lektury jest rozpoczynający tom wywiad z Szefem Sztabu Dowództwa Komponentu Wojsk Specjalnych płk. Marcinem Szymańskim, który w sposób syntetyczny odnosi się do jego zawartości.

Marcin Lasoń



Wywiad z Szefem Sztabu Dowództwa Komponentu Wojsk Specjalnych płk. Marcinem Szymańskim

Marcin Lasoń (ML): Jaką rolę w Wojskach Specjalnych RP odgrywa tradycja, historia, do której, szczególnie współcześnie, tak często można spotkać odwołania?

Płk Marcin Szymański (MS): Ważną, ze względu na jej funkcję, którą jest definiowanie tożsamości żołnierza. I mowa tutaj nie tylko o żołnierzu Wojsk Specjalnych RP (WS), ale i każdym żołnierzu Wojska Polskiego. W naszej formacji odwołania do Cichociemnych czy 1. Samodzielnej Kompanii Commando budują więź z ludźmi, którzy poświęcali swoje życie dla Polski i stanowili jej elitę, nie tylko w wymiarze wojskowym. To buduje morale, napędza rozwój żołnierzy, wskazuje im wzorce godne naśladowania i ugruntowuje przekonanie o potrzebie służby na rzecz państwa w każdych okolicznościach.

ML: Na pewno jest to niezwykle istotne, szczególnie w XXI wieku, w którym stale podkreśla się rosnącą rolę wojsk specjalnych dla zapewnienia bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. W ostatnich latach zwracając na nie uwagę w kontekście zagrożeń hybrydowych. Jaka jest według Pana rola wojsk specjalnych w wojnie hybrydowej?

MS: Trzeba pamiętać, że wojna hybrydowa jest pojęciem bardzo obszernym. Przyjmijmy, że ograniczymy się tutaj do wskazania na to, jak może być prowadzona. Mówi się m.in. o działaniach konwencjonalnych i niekonwencjonalnych. W mojej ocenie głównym zadaniem wojsk specjalnych nie jest przeciwdziałanie dywersji, do jakiej doszłoby w wypadku wojny hybrydowej. Byłoby to marnowanie ich potencjału. Takimi zadaniami powinny zajmować się inne rodzaje wojsk, np. tworzone właśnie Wojska Obrony Terytorialnej. Wojska specjalne powinny skoncentrować się na działaniach konwencjonalnych przeciwnika. Prowadzić rozpoznanie specjalne i zbierać informacje, by ograniczyć skuteczność sił i środków wykorzystywanych przez niego w prowadzonej wojnie. Do tego Wojska Specjalne są przygotowane i wyszkolone, w taki sposób ich potencjał może być najbardziej efektywnie wykorzystany.

ML: Ale wojna hybrydowa to nie jedyny temat, w kontekście którego przywołuje się wojska specjalne. W ostatnich miesiącach przyczynkiem ku temu był także szczyt NATO w Warszawie oraz Światowe Dni Młodzieży w Krakowie, które należało zabezpieczyć. Jaka według Pana powinna być rola wojsk specjalnych w wypadku zagrożenia terrorystycznego na terenie Polski?

MS: Wojska Specjalne dysponują odmiennym od Policji potencjałem. W niektórych scenariuszach przeciwdziałania terroryzmowi potencjał ten może być wykorzystany. W kilku niszach Wojska Specjalne są w stanie wesprzeć – ale nie zastąpić Policję. Udzielanie takiego wsparcia dotychczas realizowane było na wniosek Policji, który po zatwierdzeniu na bazie konsultacji międzyresortowych, skutkowało wydaniem decyzji Ministra Obrony, określającej rodzaj i wymiar wsparcia. Ten algorytm działania, choć sprawdzony podczas Szczytu NATO i ŚDM, wciąż wymaga udoskonalenia – głównie mam na myśli uwarunkowania prawne, umożliwiające generowanie sił w celu wsparcia Policji podczas wydarzeń mających gwałtowny i nieoczekiwany charakter – w sytuacjach, kiedy kluczowym jest czynnik czasu.

ML: Wspomniał Pan o potencjale Wojsk Specjalnych RP. Nie byłoby go, gdyby nie deklaracja polityczna o tym, że będą one polską specjalnością w NATO. Jak z dzisiejszej perspektywy ocenia Pan drogę, jaką przeszły Siły Zbrojne RP, by ją osiągnąć?

MS: Cechowała ją przede wszystkim konsekwencja polityczna, dzięki której deklaracje ze szczytów NATO były wprowadzane w życie. Z pełną świadomością wagi swoich słów chciałem podkreślić jej znaczenie. Jako Szef Oddziału Planowania w Dowództwie Wojsk Specjalnych prezentowałem plany ich rozwoju i informowałem o ich realizacji. Były one realizowane z wielką determinacją, na co pozwalał stabilny, nawet jeśli nie największy, budżet. Nie bez znaczenia była również możliwość niezależnego dysponowania budżetem przez Wojska Specjalne. Wszyscy uczestnicy procesu osiągnięcia zdolności do dowodzenia sojuszniczym komponentem rozumieli powagę sytuacji i znaczenie przyjętych zobowiązań. Przekładało się to na systematyczną realizację kolejnych założeń planu na lata 2013–2022. Za kluczowe źródła powodzenia tego projektu uznaję dobrą wolę przełożonych, stabilny budżet, klimat wzajemnego zrozumienia i determinację ludzi.

ML: Ale chyba nie zawsze był on dostrzegalny, zdarzało się, że go brakowało. Jak na funkcjonowanie Dowództwa Wojsk Specjalnych wpłynęła reforma kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP, która weszła w życie 1 stycznia 2014 roku?

MS: Spowodowała ona duże zachwianie w naszej codziennej praktyce. Udało nam się przezwyciężyć wynikające z niej trudności, ponieważ zaczęliśmy stosować niestandardowe sposoby postępowania. Tylko ogromne zaangażowanie wielu ludzi pozwoliło na to, by pokonać wynikające z reformy problemy kompetencyjne. Ten trudny okres wiele nas kosztował.

ML: A działało się to w końcówce przygotowań do certyfikacji natowskiej Dowództwa. Jak wyglądał proces przygotowań do tego, by polskie Dowództwo Wojsk Specjalnych objęło dyżur w Siłach Odpowiedzi NATO, jako odpowiedzialne za cały komponent wojsk specjalnych, a tym samym weszło do grona elity państw NATO w tym obszarze?

MS: Okres przygotowań obejmował kilka obszarów. Zaczynając od szkolenia ludzi i przygotowania kadr, przez budowanie struktur i procesów organizacyjnych, po nabywanie techniki i nauki jej wykorzystywania. Wszystko to działało się w obrębie czterech

etapów, które mogą wyróżnić. Pierwszy to osiągnięcie wstępnych zdolności operacyjnych (2012 rok), kiedy to koncentrowaliśmy się na projektowaniu struktur i procesów organizacyjnych oraz zakupów, co wymagało od nas wielu podróży i współpracy z wojskami sojuszniczymi. W tym okresie skupialiśmy się też na szkoleniu kadr – opierało się ono głównie na edukacji kursowej, realizowanej w kraju i za granicą. Ten czas podsumowywało bardzo dobre ćwiczenie, przeprowadzone w natowskim Joint Force Training Centre w Bydgoszczy. Prowadziło ono do drugiego etapu, który można określić jako dążenie do osiągnięcia pełnej gotowości. W tym kolejnym etapie realizowaliśmy nakreślone plany i wdrażaliśmy w życie wnioski z ćwiczeń. Szczególnie istotnym, dla osiągania gotowości, był zakup sprzętu teleinformatycznego i szkolenie jego obsługi, a co za tym idzie wdrażanie skomplikowanej techniki do kultury organizacyjnej Dowództwa. Etap ten zakończyło ćwiczenie Cobra, zrealizowane w Kielcach, które zakończyło się nadzwyczaj dobrze. Szczegółne wyzwanie stało przed żołnierzami Jednostki NIL, która zabezpieczała zdolność do dowodzenia – śmiało mogę stwierdzić, że podołali temu bardzo dobrze. Pozwoliło to na zakończenie kolejnego etapu naszych przygotowań, który można nazwać pełną gotowością narodową. Certyfikacja międzynarodowa, bazująca na kontroli prowadzonej przez zespół specjalistów NATO, przeprowadzona została w ramach odbytego w 2014 roku ćwiczenia Noble Sword. Ocena z perspektywy sojuszniczej – jest to bardzo skomplikowane przedsięwzięcie. Jako ciekawostkę podam, że instrukcja zawiera ponad 1000 kart ocen, z których wszystkie są skrupulatnie sprawdzane przez zespół certyfikujący. Efekt był bardzo dobry i dzięki temu osiągnęliśmy założony cel.

ML: W ten sposób w 2015 roku pełniliście wspomniany dyżur. Czy może Pan powiedzieć coś na jego temat? Pana zdaniem było to coś więcej niż codzienna rutyna służby, do której doszły nowe obowiązki?

MS: Trzeba pamiętać, że był to szczególny czas dla bezpieczeństwa Europy i świata, czas strategicznych zaskoczeń. Stąd zakładaliśmy duże prawdopodobieństwo, że będziemy użyci jako komponent Sił Odpowiedzi NATO – może niekoniecznie w ramach operacji, ale np. w ramach demonstracji gotowości do wsparcia sojuszników. Dlatego bardzo poważnie podchodziliśmy do naszych obowiązków, z czym związane były częste ćwiczenia, treningi, próbne alarmy itp. Było to dalekie od codziennej rutyny. 2015 rok to także czas po zakończonym szczycie NATO w Walii i podjętych tam decyzjach, na przykład stworzenia tzw. szpicy NATO. Wojska specjalne stały się jej częścią, jednak nie wiedzieliśmy co to faktycznie oznacza, nie było bowiem jeszcze jasno określonej koncepcji jej wykorzystania. W odnalezieniu się w tej sytuacji pomogły ćwiczenia Noble jump, z których wyciągnęliśmy szereg istotnych wniosków. W związku z tym czas dyżuru nie był odpoczynkiem po latach trudnych przygotowań, a okresem stałej gotowości do działania i wynikających z tego konsekwencji.

ML: O jakich konsekwencjach Pan mówi? A szerzej, jakie są wnioski z tego dyżuru dla Wojsk Specjalnych RP?

MS: Przede wszystkim rozwinęliśmy wysoce zaawansowany system dowodzenia, w pełni kompatybilny z systemami NATO. Jesteśmy pionierami w Siłach Zbrojnych RP w zakresie dowodzenia wojskami sojuszniczymi na poziomie komponentu. Ćwiczenia w ramach przygotowania do dyżuru odbywały się pod dowództwem Joint Force Command w Neapolu i związane z tym doświadczenia są unikatowe dla każdego oficera. Dla przykładu w czasie ćwiczenia Trident Juncture braliśmy udział w operacji

kolektywnej obrony – było to dla nas odświeżające, ale i skutkujące szeregiem nowych refleksji doświadczenie.

ML: To niezwykle ważne doświadczenie, którego znaczenie trudno przecenić. Opierając się na nim można osiągać kolejne sukcesy. Jakie są Pana zdaniem największe wyzwania stojące przed Wojskami Specjalnymi RP?

MS: Myślę, że można podać ich kilka. Po pierwsze doskonalimy nasze zdolności do realizacji pierwszej misji Sił Zbrojnych: czyli obrony kraju – działania w tym obszarze skupiają się na organizacji ćwiczeń i naszym wkładzie w prowadzony obecnie Strategiczny Przegląd Obronny. Kolejny dyżur w Siłach Odpowiedzi NATO jest jeszcze dość odległy, ale już o tym myślimy. Właściwe uregulowanie współpracy pomiędzy wojskiem a policją, w wypadku incydentu terrorystycznego na terenie Polski, jest również jednym z wyzwań, do którego podejmiemy odwołując się do wniosków z tegorocznych wydarzeń. Poza tym wspieranie i prowadzenie szkoleń wojsk specjalnych w państwach partnerskich – nasz udział w „eksporcie bezpieczeństwa” – stanowi ważny i wymagający obszar działalności.

ML: Dziękuję za rozmowę.

MS: Dziękuję.

Kraków, 11 X 2016 r.

Artykuły i materiały
Articles and Materials
Статьи и материалы



Hubert Królikowski

Uniwersytet Jagielloński

Siły operacji specjalnych (Wojska Specjalne) w konfliktach hybrydowych

Wprowadzenie

Przejęcie Krymu przez Rosję w 2014 r. i konflikt zbrojny na wschodzie Ukrainy, w których to wydarzeniach istotną rolę odegrały rosyjskie formacje specjalnego przeznaczenia, nie tylko upowszechniły termin wojna hybrydowa, ale też spowodowały dyskusję dotyczącą polskiej doktryny militarnej, szczególnie w odniesieniu do obrony państwa, jak też roli Wojsk Specjalnych¹. Generałowie i analitycy, zaskoczeni przez sposób działania Rosji na Krymie i na wschodniej Ukrainie, wydaje się niesłusznie, podkreślają zastosowanie przez Rosjan zupełnie nowych sposobów działania i eksploatują pojęcie tzw. wojny hybrydowej.

Z tych też powodów istotne jest nie tylko zdefiniowanie wojny i zagrożeń hybrydowych, ale też rozwinięcie dyskusji dotyczącej Wojsk Specjalnych w kontekście nieograniczonego jedynie do udziału w sojuszniczych misjach zagranicznych, ale też działań obronnych na terytorium własnego państwa oraz współpracy z obroną terytorialną.

Współczesne środowisko bezpieczeństwa

Współczesne środowisko bezpieczeństwa można opisać przymiotnikami: zmienne, nieprzewidywalne, zaskakujące. Równocześnie współczesne zagrożenia można scharakteryzować następującymi punktami:

¹ Używane w artykule terminy Wojska Specjalne i Siły Operacji Specjalnych traktowane są zamiennie i równoważnie.

- często wydają się mało prawdopodobne,
- przybierają formę, która jest trudna do ujęcia w ramy prawa wojennego, co utrudnia lub uniemożliwia otwarte zaangażowanie sił zbrojnych,
- sprawiają wrażenie pozornie niegroźnych, przez co nie są ujmowane, lub są traktowane marginalnie, w regulacjach i analizach dotyczących bezpieczeństwa,
- wykorzystują luki w tradycyjnym pojmowaniu bezpieczeństwa,
- nie można na nie odpowiedzieć w sposób proporcjonalny (symetryczny),
- często w ogóle nie można odpowiedzieć w sposób efektywny.

Rezultatem takiego charakteru współczesnych zagrożeń jest to, że:

1. Nie można przewidzieć wszystkich zagrożeń (chyba, że do dyspozycji jest błyskotliwy i niezawodny wywiad, kontrwywiad oraz rozpoznanie, jak też genialni analitycy).
2. Nagminnym zjawiskiem jest skłonność do koncentrowania uwagi na zdarzeniach, które miały miejsce w niedalekiej przeszłości, z jednoczesną obawą przed ryzykiem prognozowania i brakiem czasu na szerszą refleksję historyczną.

Nie można wykluczyć, w odniesieniu do Polski albo państw sojuszniczych w Europie środkowej i wschodniej, agresji lub interwencji zbrojnej, która może być konsekwencją:

1. Realizacji celów politycznych lub gospodarczych przez państwo albo państwa ościenne.
2. Destabilizacji sytuacji wewnętrznej (np. sytuacja w Polsce może zostać zdestabilizowana, w aspekcie społecznym lub gospodarczym, w wyniku planowych i długoterminowych działań), wtedy sankcje międzynarodowe lub nawet interwencja zewnętrzna mogą być usprawiedliwione w oczach opinii międzynarodowej².
3. Zmian politycznych i społecznych w krajach sąsiednich.

Dlatego też, mimo że nie można zidentyfikować wszystkich potencjalnych zagrożeń, należy przygotować obronę obszarów aktywności i interesów państwa, które są krytyczne dla jego funkcjonowania. Istnieje też potrzeba skoncentrowania uwagi na zagrożeniach, na które nie ma wypracowanych i oczywistych sposobów reakcji.

Nie oznacza to oczywiście, że należy odrzucać nauki płynące z dotychczasowych doświadczeń, a i sama historia, poza tym, że lubi się powtarzać, stanowi też cenne źródło doświadczeń³. Najlepszym tego przykładem są współczesne wydarzenia na Krymie oraz Wschodniej Ukrainie, które mają swoje głębokie korzenie nie tylko w rosyjskiej historii wojen⁴.

Stąd też, jak zaznaczono wyżej, nie można lekceważyć groźby konfliktu zbrojnego i lekceważyć strategii obrony własnego państwa. Sytuacja taka wymusza stworzenie

² Zob. np. M. Wojnowski, *Koncepcja „wojny nowej generacji” w ujęciu strategów Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2015, nr 13 (7), s. 13–39.

³ „Historia jest uniwersalnym doświadczeniem” – doświadczeniem nie jednego człowieka, lecz wielu ludzi, nabytym w rozmaitych okolicznościach, cyt. za: B.H. Liddell Hart, *Strategia: działania pośrednie*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1959, s. 4.

⁴ Zob. interesujące eseje na ten temat: M. Dura, *Wojna hybrydowa. Powtórka z historii*, <http://www.defence24.pl/231107,wojna-hybrydowa-powtorka-z-historii> [dostęp: 2.06.2015] oraz Z. Parafianowicz, M. Potocki, *Atak chaosem. Rosja realizuje na Ukrainie strategię carskiego oficera*, <http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/456125,atak-chaosem-rosja-realizuje-na-ukrainie-strategie-bylego-carskiego-oficera.html> [dostęp: 21.06.2015].

nowych strategii bezpieczeństwa i wojskowych pozwalających na zwalczanie i przeciwdziałanie nowym zagrożeniom (kojarzonym z takimi pojęciami, jak np. asymetria i hybrydowość). Tworząc strategię/doktryny wojskowe i opisując zdolności komponentu militarnego, aby skutecznie móc przeciwdziałać wymienionym wyżej zagrożeniom, należy posiadać siły zdolne do:

- prowadzenia skutecznych działań w wymagającym i złożonym środowisku zagrożeń asymetrycznych, hybrydowych (w warunkach wojny nieregularnej);
- prowadzenia działań samodzielnych (w tym samodzielność decyzyjna);
- prowadzenia działań wspólnych z sojusznikami oraz współpracy z nimi w różnych dziedzinach związanych z bezpieczeństwem narodowym i zbiorowym;
- szybkiej mentalnej i organizacyjnej adaptacji do zmieniających się warunków oraz środowiska;
- natychmiastowego reagowania na poziomie strategicznym i taktycznym.

Podsumowując, ewolucja środowiska bezpieczeństwa postawiła przed państwami rozwiniętymi konieczność rewizji strategii wojskowej. Mimo przygotowania do wojny regularnej, państwa rozwinięte okazały się wrażliwe na nieregularną formę walki zbrojnej stosowaną przez przeciwnika nieprzestrzegającego reguła prawa międzynarodowego lub szukającego nisz nie objętych prawem międzynarodowym, w sposób innowacyjny i odbiegający od standardów (w tym kulturowych). Taki rodzaj konfliktu zbrojnego współcześnie określany jest modnym terminem wojny hybrydowej.

Wojna hybrydowa – stara koncepcja i nowe technologie

Hybryda to coś, co składa się z różnych elementów, często do siebie niepasujących, mieszańec, efekt krzyżowania⁵. W odniesieniu do teorii sztuki wojennej terminy „wojna hybrydowa”, „działania hybrydowe”, „zagrożenia hybrydowe” zaczęły pojawiać się na początku XXI wieku.

Termin „hybrid warfare” pojawił się w pracy Williama J. Nemetha z 2002 r., zatytułowanej *Future war and Chechnya: a case for hybrid warfare*⁶. W przywołanym opracowaniu autor, dokonując analizy konfliktu czeczeńsko-rosyjskiego, stosował pojęcie hybrydowości w odniesieniu nie tylko do militarnego *modus operandi* Czeczenów, ale też do ich organizacji społecznej, łącząc model prowadzenia walki zbrojnej z modelem społecznym. Według W.J. Nemetha:

- Organizacja militarna odzwierciedla poziom rozwoju społeczno-politycznego, a teoria i doktryna militarna tego społeczeństwa odzwierciedla panujące normy społeczne.
- Wyznaczniki siły militarnej nie przystają do zachodniego postrzegania potęgi (i koncentrują się na takich obszarach, jak: idee, indywidualności i charyzmatyczni liderzy, akceptacja dla olbrzymich ofiar, silna wiara w sprawę, decentralizacja i samodzielność taktyczna).

⁵ *Wielki słownik wyrazów obcych*, red. M. Bańko, Warszawa 2005, s. 518.

⁶ Opublikowana w Monterey w Kalifornii, jako praca magisterska w Naval Postgraduate School: http://calhoun.nps.edu/bitstream/handle/10945/5865/02Jun_Nemeth.pdf?sequence=3&isAllowed=y [dostęp: 1.05.2016].

- Tak zwane siły hybrydowe są zdolne do efektywnego adoptowania technologicznie zaawansowanych rozwiązań i używania ich w sposób kreatywny oraz wykraczający poza intencje twórców.
- Asymetria w walce zbrojnej odnosi się nie tylko do zdolności militarnych, ale również do akceptacji norm społecznych i międzynarodowych.

Dalej autor zauważa, że taka forma konfliktu zbrojnego, jak w Czeczenii, angażująca uczestników państwowych i niepaństwowych, akceptujących nieprzystające normy społeczne i prawne, będzie coraz powszechniejsza⁷.

Najczęściej cytowana definicja wojny hybrydowej znajduje się w opracowaniu Franka G. Hoffmana, *Conflict in the 21st Century: The Rise of Hybrid Wars*⁸. Na podstawie analizy teorii „wojen czwartej generacji” (forth-generation warfare lub 4GW), „wojen złożonych” (compound wars) oraz „wojny bez ograniczeń” (unrestricted warfare, war beyond limits)⁹, jak też przykładów historycznych: powstania w Irlandii w latach 1919–1920, radzieckiej interwencji w Afganistanie, konfliktów w byłej Jugosławii oraz na Bliskim Wschodzie (szczególnie w Libanie w 2006 r.), Hoffman opracował definicję wojny hybrydowej. Według tej definicji:

Wojny hybrydowe mogą być prowadzone przez państwa lub grupy polityczne i obejmują różne modele działań wojennych, włączając zdolności konwencjonalne, nieregularną taktykę i formacje, masową przemoc i przymus oraz zdarzenia kryminalne¹⁰.

Podobne wnioski w 2013 r., w Rosji, przedstawił m.in. gen. Walery Gierasimow, choć nie użył pojęcia wojny hybrydowej. Koncepcje Hoffmana i Gierasimowa podkreślają zmiany, jakie zachodzą w praktyce współczesnych konfliktów zbrojnych: decentralizację struktur dowodzenia, połączenie strategicznej, operacyjnej i taktycznej sfery działań oraz istotnego wzrostu znaczenia niemilitarnych środków prowadzenia wojny. Obydwaj wymienieni autorzy wskazują także na coraz większą rolę, jaką odgrywają nieregularne formy prowadzenia operacji wojennych, jak wykorzystanie metod wojny partyzanckiej i małych oddziałów bojowych. Prognozują, że w przyszłych konfliktach zbrojnych nie będzie wyraźnego podziału na stan wojny i pokoju, żołnierzy oraz cywilów.

F.G. Hoffman, stosując pojęcie tzw. wojny hybrydowej, skupia się przede wszystkim na działaniach jednostek bojowych, a mniej uwagi poświęca niemilitarnym środkom prowadzenia konfliktu hybrydowego. Z kolei W. Gierasimow poświęca im dużo miejsca, uwypuklając znaczenie wymiaru strategicznego przyszłych konfliktów oraz znaczenie działań psychologicznych i informacyjnych¹¹.

W badaniach natury wojen hybrydowych na uwagę zasługuje też tekst Arтура Gruszczaka, *Hybrydowość współczesnych wojen – analiza krytyczna*, gdzie stwierdza on m.in., że: „W podejściu do hybrydowości konfliktów zbrojnych błędem

⁷ W.J. Nemeth, *Future war and Chechnya: a case for hybrid warfare*, Monterey 2002, s. 71–76.

⁸ Opublikowane przez Potomac Institute for Policy Studies w Arlington w 2007 r.: http://www.potomac-institute.org/images/stories/publications/potomac_hybridwar_0108.pdf [dostęp: 1.05.2016].

⁹ F.G. Hoffman, *Conflict in the 21st Century: The Rise of Hybrid Wars*, Arlington 2007, s. 17–23.

¹⁰ *Ibidem*, s. 58.

¹¹ Ł. Skoneczny, *Wojna hybrydowa – wyzwanie przyszłości? Wybrane zagadnienia*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” (wydanie specjalne: *Wojna hybrydowa*) 2015, s. 43–44. Artykuł ten zawiera też szersze omówienie koncepcji Nemetha, Hoffmana i Gierasimowa.

jest tworzenie dychotomii między statecznym państwem a zmiennym, elastycznym i amorficznym przeciwnikiem niepaństwowym¹², bowiem różnica potencjałów i stosowanej taktyki jest przykładem asymetrii, ale nie oznacza nierównowagi strategicznej obydwu stron, czego dowodzi np. konflikt zbrojny na Wschodniej Ukrainie.

Teoria wojen hybrydowych pod wpływem doświadczeń, głównie ukraińskich i bliskowschodnich, robi karierę. Termin ten wszedł do języka polityki międzynarodowej i Sojuszu Północnoatlantyckiego:

Zadbamy o to, aby NATO było w stanie skutecznie zaradzić specyficznym wyzwaniom związanym z zagrożeniami wojny hybrydowej, w ramach której stosuje się szeroki zakres jawnych i skrytych działań militarnych, paramilitarnych i cywilnych w sposób ściśle zintegrowany. Kluczową sprawą jest posiadanie przez Sojusz narzędzi i procedur niezbędnych do skutecznego odstraszenia i reagowania na zagrożenia wojny hybrydowej oraz możliwości wzmocnienia sił poszczególnych państw¹³.

Również Unia Europejska przygotowuje dokument zatytułowany: *Wspólne ramy dotyczące przeciwdziałania zagrożeniom hybrydowym: odpowiedź Unii Europejskiej*, gdzie stwierdza, iż:

zagrożenia hybrydowe są różnie definiowane i definicje te należy formułować w sposób elastyczny, tak by uwzględniały one zmienny charakter tego rodzaju zagrożeń, pojęcie to oznacza kombinację represyjnych i wywrotowych działań, konwencjonalnych i niekonwencjonalnych metod (tj. dyplomatycznych, militarnych, ekonomicznych i technologicznych), które mogą być stosowane w sposób skoordynowany przez podmioty państwowe i niepaństwowe, by osiągnąć określone cele, przy czym działania te są poniżej progu oficjalnie wypowiedzianej wojny. Zazwyczaj nacisk kładzie się na wykorzystanie podatności danego celu na zagrożenia i kreowanie dwuznaczności, by utrudnić procesy decyzyjne. Kampanie dezinformacyjne prowadzone na masową skalę przy wykorzystaniu mediów społecznościowych w celu kontrolowania dyskursu politycznego lub radykalizowania postaw, rekrutacji „grup-przykrywek” i kierowania nimi mogą być nośnikami zagrożeń hybrydowych¹⁴.

Jako szczególnie narażone na zagrożenia hybrydowe dokument ten wymienia infrastrukturę krytyczną (w tym kosmiczną) oraz obszar cyberbezpieczeństwa.

Podsumowując powyższe definicje oraz troski polityków można w kilku punktach następująco scharakteryzować tzw. wojnę hybrydową:

- Uczestnikami wojny są aktorzy państwowi i niepaństwowi.
- Nie jest ograniczona do konfliktu zbrojnego, często element militarny jest jednym z kilku i nie głównym obszarem działań. Użycie środków militarnych i paramilitarnych jest uzupełnieniem, działań informacyjnych, psychologicznych, ekonomicznych, dyplomatycznych i innych.

¹² A. Gruszczak, *Hybrydowość współczesnych wojen – analiza krytyczna*, [w:] *Asymetria i hybrydowość – stare armie wobec nowych konfliktów*, red. W. Sokała, B. Zapala, Warszawa [b.d.w.], s. 16.

¹³ Deklaracja szczytu walijskiego złożona przez Szefów Państw i Rządów uczestniczących w posiedzeniu Rady Północnoatlantyckiej w Walii 5 września 2014 r., s. 13.

¹⁴ Wspólny komunikat Parlamentu Europejskiego i Rady, *Wspólne ramy dotyczące przeciwdziałania zagrożeniom hybrydowym: odpowiedź Unii Europejskiej*, JOIN(2016) 18 final, Bruksela, 6.04.2016.

- W obszarze militarnym stosowane są regularne i nieregularne formy walki zbrojnej.
- Zaangażowane są skrycie lub jawnie formacje militarne i paramilitarne (rządowe i nie rządowe).
- Wykorzystywane są terrorystyczne i przestępcze metody działania oraz organizacje.
- Kombinacja stosowanych metod i środków uniemożliwia lub utrudnia ujęcie prowadzonych działań w ramy prawa międzynarodowego.

Tego typu konflikty były już opisywane i definiowane jako „wojny czwartej generacji”, „wojny złożone”, „wojny bez ograniczeń”, „szara strefa” (grey zone)¹⁵, „wojny polityczne” (political warfare), „wojny dwuznaczne” (ambiguous warfare), „wojny nieliniarne” (non linear)¹⁶, czy wreszcie nieco ostatnio zapomniana, a rewolucyjna w latach dziewięćdziesiątych XX w., teoria wojen trzeciej fali¹⁷.

Warto zwrócić uwagę, że np. pojęcie wojny czwartej generacji jest w zasadzie tożsame z pojęciem wojny, czy konfliktu hybrydowego. Wojna czwartej generacji obejmuje działania zmierzające do przechytrzenia lub podkopania siły oponenta poprzez wyzyskanie słabości i użycie metod, które w sposób zasadniczy różnią się od sposobu działania przeciwnika.

W sferze strategicznej wojnie 4 generacji przypisuje się zjawiska takie, jak:

- utrata monopolu państwa na prowadzenie wojny,
- powrót do świata kultur i państw w stanie konfliktu,
- wewnętrzny podział społeczeństwa (etniczny, religijny, według interesów).

W sferze strategicznej i operacyjnej:

- poszukiwanie głównego celu uderzenia psychologicznego (wola walki, opinia publiczna),
- dysproporcja pomiędzy rezultatami, a inwestycjami.

W sferze taktycznej:

- przesunięcie koncentracji wysiłku z frontu przeciwnika na jego tyły,
- użycie siły przeciwnika przeciwko niemu.

Podkreślany jest też wzrost znaczenia czynników niepaństwowych (terroryści, organizacje przestępcze, ponadnarodowe korporacje), dysproporcje w poziomie bogactwa pomiędzy państwami, jak i organizacjami niepaństwowymi, urynkowanie dostępu do technologii i informacji¹⁸.

Samo zjawisko występowania w konflikcie zbrojnym pomieszanych elementów regularnej i nieregularnej formy walki zbrojnej, partyzantów i terrorystów, zjawisk

¹⁵ J.L. Votel, Ch.T. Cleveland, Ch.T. Connett, W. Irwin, *Unconventional Warfare in the Gray Zone*, „Joint Force Quarterly” 2016, No. 1, s. 101–109.

¹⁶ D. Dewit, *The Inauguration of 21st Century Political Warfare: A Strategy for Countering Russian Non-Linear Warfare Capabilities*, <http://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:649Huz0M-grQJ:smallwarsjournal.com/printpdf/33805+&cd=4&hl=pl&ct=clnk&gl=pl&client=firefox-b> [dostęp: 18.06.2016]; M.E. Connell, R. Evans, *Russia's "Ambiguous Warfare" and Implications for the U.S. Marine Corps*, Arlington 2015, https://www.cna.org/CNA_files/PDF/DOP-2015-U-010447-Final.pdf [dostęp: 18.06.2016].

¹⁷ A. i H. Toffler, *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku*, Warszawa 1997.

¹⁸ Szerzej na temat wojny czwartej generacji, np. w: J. Regina-Zacharski, *Wojna w świecie współczesnym*, Łódź 2014, s. 294–304.

kryminalnych, wykorzystania nowych technologii do prowadzenia walki zbrojnej, informacyjnej, psychologicznej, ekonomicznej – nie jest nowe. Zresztą sami naukowcy, którzy zajmują się konfliktami hybrydowymi, odwołują się do przykładów historycznych – od wojen Rzymu z Germanami, poprzez wojnę o niepodległość Stanów Zjednoczonych, po wojny czeczeńskie¹⁹.

Równoległe działania regularne i nieregularne, jako element strategii, były prowadzone w okresie potopu szwedzkiego, wojny siedmioletniej, wojen napoleońskich w Hiszpanii i Rosji, pierwszej wojny światowej. Znamiona hybrydowości nosi druga wojna światowa. Działania informacyjne i dyplomatyczne uzupełniające działania militarne były prowadzone w okresie wielkiej wojny z zakonem krzyżackim. Tak zwane wojny narodowo-wyzwoleńcze, jak wojna w Algierii, były toczone z przeciwnikiem niepaństwowym, z wykorzystaniem taktyki terrorystycznej, a nawet działań przestępczych. Wzorcowym przykładem konfliktu hybrydowego są powstania śląskie. Biorąc pod uwagę same narzędzia i metody prowadzenia konfliktów zbrojnych wojna hybrydowa nie jest więc zjawiskiem nowym.

Koncepcja hybrydowości współczesnych wojen stanowi próbę sformułowania nowej analitycznej wykładni konfliktów zbrojnych w kontekście współczesnych problemów bezpieczeństwa asymetrii działań militarnych, przewlekłości konfliktów regionalnych, podziałów kulturowych i negatywnych skutków globalizacji²⁰.

Poszukiwanie definicji wojny hybrydowej jest poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie jak sytuacja międzynarodowa, po zimnej wojnie, nowe technologie, asymetria świata, komercjalizacja i globalizacja wpływają na sposób i proporcje wykorzystania metod i środków prowadzenia walki. Miał rację pruski luminarz sztuki wojennej twierdząc, że:

...cel, który postawi sobie wszczynający wojnę, środki, których on użyje, będą się kształtowały całkowicie według indywidualnych cech położenia, że będą jednak nosiły na sobie właśnie charakter czasu i ogólnych stosunków i wreszcie, że będą podporządkowane ogólnym wnioskom, które z istoty wojny muszą być wyciągnięte²¹.

Siły operacji specjalnych we współczesnych konfliktach

Coraz większym wyzwaniem staje się reagowanie na innowacyjne wykorzystanie militarnych i niemilitarnych narzędzi prowadzenia wojny, określane m.in. mianem wojny hybrydowej. Definicje wojny hybrydowej kładą w szczególności nacisk na elementy, takie jak połączenie działań konwencjonalnych, nieregularnych i asymetrycznych, eksploatowanie konfliktów politycznych oraz ideologicznych, m.in. poprzez wykorzystanie manipulacji i działań informacyjnych, kombinację operacji specjalnych oraz działań konwencjonalnych sił zbrojnych, działań służb specjalnych, m.in.

¹⁹ Np. F.G. Hoffman, *op. cit.*, czy *Hybrid Warfare: Fighting Complex Opponents from the Ancient World to the Present*, red. W. Murray, P.R. Mansoor, New York 2012; T. McCulloh, R. Johnson, *Hybrid Warfare*, Tampa 2013.

²⁰ A. Gruszczyk, *op. cit.*, s. 17.

²¹ C. von Clausewitz, *O wojnie*, przeł. A. Cichowicz, L. Koc, F. Schoener, Warszawa 1958, t. II, s. 234.

poprzez prowokacje polityczne, włączenie w konflikt mediów, szantaż ekonomiczny, cyberataki, działania przestępcze, terrorystyczne, wykorzystanie najemników, organizacji paramilitarnych, sił sojuszników²². Wojna hybrydowa jest więc w swej naturze zbliżona do tzw. wojny niekonwencjonalnej²³, jednego z rodzajów operacji (działań specjalnych). Wojna niekonwencjonalna w doktrynie wojskowej ma umożliwić wymuszenie określonego postępowania, zdestabilizowanie lub obalenie rządu innego państwa. W działaniach takich często wykorzystywany jest ruch oporu lub opozycja sponsorowana i motywowana zewnętrznie.

Przykładów takich działań i ich wykorzystania do osiągnięcia celów strategicznych dostarcza wojna rosyjsko-gruzińska z sierpnia 2008 r., działania Rosji na Ukrainie rozpoczęte aneksją Krymu, czy wykorzystanie przez Iran Hezbollahu do realizacji celów własnej strategii²⁴.

Siły operacji specjalnych są przygotowane do przeciwdziałania takim zagrożeniom. W spektrum ich operacji mieści się nie tylko wojna niekonwencjonalna, ale też

²² Poza wyżej wymienionymi w przypisach np. R.W. Glenn, *Thoughts on "Hybrid" Conflict*, <http://smallwarsjournal.com/blog/journal/docs-temp/188-glenn.pdf?q=mag/docs-temp/188-glenn.pdf> [dostęp: 25.03.2016]; F.G. Hoffman, *Further Thoughts on Hybrid Threats*, <http://smallwarsjournal.com/blog/journal/docs-temp/189-hoffman.pdf?q=mag/docs-temp/189-hoffman.pdf> [dostęp: 25.03.2016]; O. Manea, *The Strategy of Hybrid Warfare*, <http://smallwarsjournal.com/jrnl/art/the-strategy-of-hybrid-warfare> [dostęp: 25.03.2016]; Ch. Paul, *Confessions of a Hybrid Warfare Skeptic*, <http://smallwarsjournal.com/jrnl/art/confessions-of-a-hybrid-warfare-skeptic> [dostęp: 25.03.2016]; A. Deep, *Hybrid War: Old Concept, New Techniques*, <http://smallwarsjournal.com/jrnl/art/hybrid-war-old-concept-new-techniques> [dostęp: 25.03.2016]; M. Philips, *Integrating Technology into Future Hybrid Warfare Operations*, "Military Technology" 2016, No. 2, s. 46–47.

²³ Wojna niekonwencjonalna (Unconventional Warfare) to operacje, które obejmują szerokie spektrum działań militarnych i paramilitarnych, zwykle długotrwałych, przeważnie prowadzonych za pośrednictwem, wspólnie lub przez tubylczy surogat sił, które są zorganizowane, szkolone, wyposażone, wspierane i kierowane w różnym stopniu przez źródła zewnętrzne. Wojna niekonwencjonalna jest wyjątkową operacją specjalną, która może być prowadzona zarówno jako część kampanii na teatrze podległym bojowemu dowództwu regionalnemu, lub jako kampania samodzielna. Jako kampania samodzielna wojna niekonwencjonalna przede wszystkim koncentruje się na celach polityczno-militarnych i celach psychologicznych. Wojna niekonwencjonalna obejmuje militarne i paramilitarne aspekty ruchu oporu. Działania militarne w wojnie niekonwencjonalnej stanowią kulminację udanych wysiłków zorganizowania i zmobilizowania populacji cywilnej przeciwko wrogowi rządowi lub siłom okupacyjnym. Z perspektywy Stanów Zjednoczonych intencją jest rozwijanie i podtrzymywanie wspieranej organizacji oporu i synchronizowanie jej działań z dalszymi celami bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych. Oddziały sił operacji specjalnych nie tworzą ruchu oporu. Doradzają, szkolą i wspierają już istniejący, tubylczy ruch oporu w prowadzeniu wojny niekonwencjonalnej, jeśli jest to wymagane towarzyszą w walce. Jeżeli operacje wojny niekonwencjonalnej wspierają konwencjonalne operacje wojskowe, główny wysiłek przesuwany jest na cele militarne, jednak implikacje polityczne i psychologiczne pozostają. Sztaby i dowódcy operacyjni oraz szczebla strategicznego muszą wystrzegać się ograniczania wojny nieregularnej do określonego zestawu warunków i działań wynikających zarówno z ostatnich zdarzeń, jak i doświadczeń osobistych. Najpowszechniejszym błędem jest przekonanie, że wojna niekonwencjonalna ograniczona jest do wojny partyzanckiej i przewrotów (powstań). Na podstawie: *Doctrine for Joint Special Operations. Joint Pub 3-05*, Washington 2014, s. XI; *Doctrine for Joint Special Operations. Joint Pub 3-05*, Washington 2003, s. II-7 – II-8.

²⁴ Na ten temat np. R. Grodzki, *Wojna gruzińsko-rosyjska 2008 przyczyny – przebieg – skutki*, Zakrzewo 2009; M. Wojnowski, *Mit „wojny hybrydowej”. Konflikt na terenie państwa ukraińskiego w świetle rosyjskiej myśli wojskowej XIX–XXI wieku*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” (wydanie specjalne: *Wojna hybrydowa*) 2015, s. 7–38; J.P. Harik, *Hezbollah: The Changing Face of Terrorism*, London–New York 2005.

rodzaje działań, definiowane jako kontrterroryzm²⁵ i działania przeciwpowstańcze²⁶, które w pewnym zakresie mogą być odpowiedzią na zagrożenia hybrydowe. Czym te rodzaje działań różnią się od siebie? Działania kontrterrorystyczne są najczęściej krótkotrwałe, zdeterminowane przez pojawiające się w określonym czasie możliwości operacyjne, silnie powiązane z możliwościami operacji wywiadowczych i reaktywne wobec nich. Rezultaty działań kontrterrorystycznych dają też szybkie i wymierne rezultaty (np. terrorysta schwytany lub zabity).

Operacje przeciwpowstańcze zmierzają do powstrzymania i pokonania powstańców (buntowników), są nie tylko reaktywne w stosunku do działań przeciwnika, ale odnoszą się do przyczyn problemów i zmierzają do ich rozwiązania lub wyeliminowania. Są przez to długotrwałe i odznaczają się też zaangażowaniem znacznych środków.

W dyskusji o roli sił operacji specjalnych w przeciwdziałaniu zagrożeniom hybrydowym pojawia się też nowy termin kontrwojna nieregularna (*Counter-Unconventional Warfare*)²⁷. Zaistnienie tego terminu jest wynikiem analizy działań kontrterrorystycznych i kontrapowstańczych w okresie, trwającej od 2001 r., wojny z terroryzmem, doświadczeń syryjskich, libijskich, irackich i ukraińskich. Kontrwojna nieregularna to działania mające na celu uniemożliwienie przeciwnikowi, prowadzącemu wojnę hybrydową, osiągnięcia celów strategicznych. Działania prowadzone w ramach kontrwojny nieregularnej mają charakter proaktywny i są długotrwałe, rezultaty zaś określane są w formie negatywnej (jakich celów przeciwnikowi nie udało się osiągnąć, nad jakimi terenami nie przejął kontroli, jakich możliwości nie zdołał wykorzystać).

²⁵ Kontrterroryzm (*Counterterrorism*) to operacje obejmujące środki ofensywne, podejmowane aby zapobiec, powstrzymać, przeciwdziałać i reagować na terroryzm. Rolą sił operacji specjalnych i ich dodatkowych możliwości jest podejmowanie środków ofensywnych w ramach całościowego wysiłku zwalczania terroryzmu przez Departament Obrony. Siły operacji specjalnych prowadzą misje kontrterrorystyczne jako tajne, ukryte lub niejawne operacje specjalne. Działania sił operacji specjalnych, w ramach kontrterroryzmu, obejmują m.in. operacje wywiadowcze, ataki przeciw sieciom i infrastrukturze terrorystów, uwalnianie zakładników, odbieranie wrażliwych materiałów organizacjom terrorystycznym oraz działania niekinetyczne, wymierzone w ideologię i motywację budujące terroryzm. Na podstawie: *Doctrine for Joint Special Operations...*, 2014, s. XI; *Doctrine for Joint Special Operations...*, 2003, s. II–9.

²⁶ Według doktryny operacji specjalnych Stanów Zjednoczonych działania przeciwpowstańcze (*counterinsurgency*) to wspólne przedsięwzięcia cywilne i wojskowe zmierzające do pokonania oraz ograniczenia rebelii, jak też usunięcia jej przyczyn. Zaś na podstawie doktryny operacji specjalnych NATO działania przeciwpowstańcze są działaniami militarnymi, paramilitarnymi, politycznymi, psychologicznymi i cywilnymi, podejmowanymi przez rząd, aby pokonać rebelię. Przeciwdziałanie terroryzmowi i przeciwdziałanie rebeliom nie są wyłączną domeną sił operacji specjalnych NATO, ale siły operacji specjalnych mogą efektywnie uzupełnić całościowe użycie operacji dyplomatycznych, ekonomicznych, informacyjnych i militarnych, stosowanych jako przeciwdziałanie rebeliom. Wojna asymetryczna, ze swej natury, prowadzi do angażowania sił operacji specjalnych NATO, jako prowadzących przeciwdziałanie terroryzmowi w ramach kontinuum operacyjnego przeciwdziałania rebeliom. Na podstawie: *Doctrine for Joint Special Operations...*, 2014, s. II–12; *Allied Joint Doctrine for Special Operations AJP-3.5*, 2009, s. 2-3 –2-5.

²⁷ *Counter-Unconventional Warfare. White Paper*, United States Army Special Operations Command, 2014; R.A. Newson, *Counter-Unconventional Warfare Is the Way of the Future. How Can We Get There?*, 2014, <http://blogs.cfr.org/davidson/2014/10/23/counter-unconventional-warfare-is-the-way-of-the-future-how-can-we-get-there> [dostęp: 3.05.2016].

Siły operacji specjalnych są szczególnie predystynowane to tego typu działań. Oprócz wymienionych wyżej kompetencji przygotowane są też do prowadzenia wojskowych, informacyjnych działań wspierających (wcześniej nazywanych operacjami psychologicznymi²⁸), współpracy cywilno-wojskowej i tzw. spraw cywilnych²⁹. To, wraz z elastyczną strukturą organizacyjną oraz dowodzenia powoduje, że potencjał sił operacji specjalnych (w tym polskich Wojsk Specjalnych) przeciwdziałania zagrożeniom hybrydowym jest znaczny.

Siły operacji specjalnych, jako komponent sił zbrojnych, są najlepiej przystosowane do prowadzenia skutecznych działań w warunkach konfliktu hybrydowego, prowadzenia działań samodzielnych, wspólnych z sojusznikami i szerokiej współpracy z nimi, szybkiej mentalnej oraz organizacyjnej adaptacji do zmieniających się warunków i środowiska, natychmiastowego reagowania na poziomie strategicznym, a także taktycznym. Podstawowe zalety Sił Operacji Specjalnych to:

1. Szybkość reakcji na zagrożenie lub atak. Siły operacji specjalnych, poprzez swoją strukturę organizacyjną, profil szkolenia i wyznaczone zadania, są jednostkami lekkimi, posiadającymi pełne stany osobowe, wysoki stopień gotowości, będące zdolne do natychmiastowego reagowania. Gwarantują więc szybkość reakcji na zagrożenie lub atak.

2. Zachowanie tajemnicy, czyli ukrycie działań i przygotowań do nich przed przeciwnikiem i środkami masowego przekazu. Siły operacji specjalnych dysponują i na tym polu pewnymi atutami: standardowe utajnienie zadań, struktury, wyposażenia i stanów osobowych jednostek specjalnych, brak ciężkiego sprzętu (czołgi, bojowe wozy piechoty, itp.) w jednostkach specjalnych, przygotowanie do skrytego przetrzutu i przenikania. Czyni to zachowanie tajemnicy działań o wiele łatwiejszym.

3. Precyzja, która musi dotyczyć kilku płaszczyzn: Płaszczyzny strategicznej, związanej z identyfikacją właściwych celów, pozwalającą na uderzenie w istotne elementy systemu przeciwnika, a nie w cele przypadkowe lub w próżnię.

Płaszczyzny militarnej, w wypadku uderzeń militarnych muszą one być niezwykle precyzyjne, gdyż przeciwnik, wykorzystujący asymetrię (przeważnie niepaństwowy), operuje najczęściej w środowisku cywilnym, a jeśli posiada bazy to często na terytorium innych państw, należy więc unikać przypadkowego porażenia niewłaściwych celów.

Płaszczyzny psychologicznej, z uwagi na znaczenie opinii publicznej, opozycji politycznej oraz działań psychologicznych i informacyjnych we współczesnych działaniach zbrojnych. Należy liczyć się z faktem, że każda pomyłka i porażka będzie użyta jako narzędzie walki i krytyki, przez przeciwnika, opozycję wewnętrzną i środki masowego przekazu.

²⁸ Operacje psychologiczne (Psychological Operations) polegają na przekazywaniu określonych wiadomości i wskazówek do zagranicznych odbiorców, aby wpływać na ich emocje, motywacje, bezstronne rozumowanie, a szczególnie postępowanie zagranicznych rządów, organizacji, grup i osób. Celem operacji psychologicznych jest wywołanie lub wzmocnienie u obcokrajowców postaw i zachowań korzystnych dla realizacji celów dowódcy sił połączonych. Na podstawie: *Doctrine for Joint Special Operations...*, 2003, s. II-11 – II-12.

²⁹ Sprawy cywilne (Civil Affairs) to działania będące planowanymi działaniami, realizowane celem poprawy środowiska operacyjnego, identyfikowania i ograniczania niestabilności wśród społeczności cywilnej, polegają też na przejmowaniu funkcji typowych dla władz cywilnych. Na podstawie: *Doctrine for Joint Special Operations...*, 2014, s. XII.

Doświadczenie i poziom wykształcenia, sposób doboru stanów osobowych do jednostek specjalnych oraz perfekcyjne opanowanie taktyki, przez żołnierzy jednostek specjalnych, pozwalają na zachowanie precyzji na wszystkich wymienionych poziomach.

4. Elastyczność organizacyjna, intelektualna i taktyczna. Te właśnie cechy posiadają siły specjalne, zarówno jako rodzaj wojsk, jak i ich żołnierze. Ponieważ nieprzewidywalność sytuacji operacyjnej i taktycznej, warunków oraz środowiska walki jest podstawowym założeniem, towarzyszącym przygotowywaniu struktur i szkoleniu tego typu sił, okazuje się często, że we współczesnych konfliktach siły specjalne są w stanie najskuteczniej wykonywać zadania stawiane nowoczesnym siłom zbrojnym.

Konsekwencją powyższego jest **wzrost roli Wojsk Specjalnych (sił operacji specjalnych) we współczesnych narodowych i zbiorowych strategiach wojskowych**. Nie jest bez znaczenia, że siły operacji specjalnych są tym elementem sił zbrojnych, który przy niewielkiej liczebności (a więc i relatywnie niewielkich kosztach utrzymania wysokiego stopnia gotowości) charakteryzuje się stosunkowo dużą efektywnością.

W przypadku Polski rozwój i utrzymanie Wojsk Specjalnych, **w układzie sojuszniczym (międzynarodowym)**, gwarantuje szereg możliwości.

Efektywność kosztowa udziału w operacjach sojuszniczych – Wojska Specjalne są siłami lekkimi i pozostającymi w ciągłej gotowości do podjęcia działań, nie wymagają więc długiego cyklu przygotowania i osiągnięcia gotowości do udziału w działaniach sojuszniczych. Z uwagi na strukturę organizacyjną oraz posiadane wyposażenie transport jednostek specjalnych jest o wiele łatwiejszy i tańszy niż np. jednostek zmechanizowanych. Warto też zwrócić uwagę, że w Polsce Wojska Specjalne stanowią tylko około 2,5% liczebności Sił Zbrojnych i konsumują nieco ponad 0,9% budżetu w dziale obrony narodowej³⁰. W Stanach Zjednoczonych te wartości wynoszą odpowiednio: liczebność Sił Operacji Specjalnych w stosunku do liczebności całości Sił Zbrojnych to 5,3%, budżet Dowództwa Sił Operacji Specjalnych w stosunku do budżetu Departamentu Obrony w części obrona militarna to 1,2%³¹.

Elastyczność form uczestnictwa w operacjach sojuszniczych – Wojska Specjalne są przygotowane do wykonywania różnorodnych zadań w okresie pokoju, kryzysu i konfliktu zbrojnego, dlatego też mogą być narzędziem wykorzystywanym w okresie poprzedzającym konflikt (np. demonstracja siły, ewakuacja, rozpoznanie), w okresie konfliktu zbrojnego (np. działania szturmowe, dywersyjne, psychologiczne), w okresie po zakończeniu konfliktu zbrojnego (np. pomoc w odbudowie struktur państwowych, działania humanitarne).

³⁰ Według różnych oficjalnych danych liczebność żołnierzy w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej wynosi blisko 100 000, zaś Wojsk Specjalnych około 2500. Budżet Ministerstwa Obrony Narodowej na rok 2015 wyniósł 38,388 mld PLN, z tego dział budżetowy 752, czyli obrona narodowa 24,541, w tym część dla Wojsk Specjalnych 230 mln PLN.

³¹ Według danych dotyczących roku 2015 liczebność Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych wynosiła 1 310 680 żołnierzy, liczebność sił podlegających Dowództwu Sił Operacji Specjalnych 69 689 ludzi. Budżet Departamentu Obrony 839,9 mld USD, z tego część obrony militarnej 631,9 mld USD, budżet Dowództwa Sił Operacji Specjalnych 7,665 mld USD. Na podstawie: *The World Defence Almanac 2015*, Bonn 2015, s. 28; http://www.usgovernmentspending.com/defense_budget_2015_3.html [dostęp: 18.06.2016]; <http://www.socom.mil/News/Documents/FY%202015%20USSOCOM%20Budget%20Highlights.pdf> [dostęp: 18.06.2016].

Przykładem realizacji tego typu działań jest wysłanie Polskiego Kontyngentu Wojskowego, liczącego około 60 żołnierzy Wojsk Specjalnych, do Iraku w 2016 r. Do głównych zadań sił wydzielonych z Wojsk Specjalnych ma należeć doradztwo i szkolenie sztabów oraz pododdziałów specjalnych sił zbrojnych Iraku. Żołnierze będą brać udział w operacji „Inherent Resolve”, która jest prowadzona w ramach Globalnej Koalicji do walki z tzw. Państwem Islamskim, na podstawie artykułu 51 Karty Narodów Zjednoczonych i na prośbę rządu Republiki Iraku³². Inny przykład to bezpośredni udział w działaniach bojowych, prowadzenie tzw. akcji bezpośrednich³³ przez operatorów GROM-u w Iraku w 2003 r.³⁴

Udział w operacjach sojusznicznych bez angażowania się w działania zbrojne – działania specjalne mogą przybierać formę działań informacyjnych, psychologicznych, humanitarnych, współpracy cywilno-wojskowej, które są istotnym elementem większości operacji międzynarodowych, a jednocześnie nie pociągają za sobą konieczności bezpośredniego angażowania się w walkę.

Tworzenie dobrych stosunków (uzyskania wpływów) i pozytywnego wizerunku Polski w innych państwach. Siły specjalne posiadają możliwości i kwalifikacje, aby uczestniczyć w odbudowie lub modernizacji infrastruktury lub struktur państwowych w rejonach objętych konfliktem. W takim wypadku żołnierze sił specjalnych reprezentują nie tylko siły zbrojne, ale też możliwości i potencjał swojego kraju. Pozytywna współpraca może zatem prowadzić do nawiązania trwałych stosunków bilateralnych w dziedzinie bezpieczeństwa, ekonomii, edukacji, itd.

Ponadto możliwość prowadzenia działań specjalnych i posiadanie Wojsk Specjalnych dają państwu wiele **atutów na polu narodowej polityki bezpieczeństwa**. Zaliczamy do nich:

1. **Zdolności do prowadzenia działań bojowych w okresie pokoju, kryzysu i wojny.** Jest to szczególnie istotny atut, wobec wzrostu liczby konfliktów i globalizacji zagrożeń, które wymuszają na państwach NATO organizację coraz większej liczby ekspedycji przy często niejednoznacznie określonym statusie prawnym.
2. **Zdolności do efektywnej walki z zagrożeniami wewnętrznymi i zewnętrznymi.** Charakter współczesnych zagrożeń powoduje, że mogą one wystąpić na terenie kraju, a ich zwalczanie może powodować konieczność interwencji poza granicami kraju. Często też zwalczanie zagrożeń (np. terroryzmu i zorganizowanej przestępczości) może wymagać równoczesnego i skoordynowanego działania w kraju i poza jego granicami.

³² <http://www.defence24.pl/388739,wojsko-polskie-przeciwko-daesh-solidarnosc-nato-wazniejsza-niz-zagrozenie-terrorystyczne> [dostęp: 20.06.2016] oraz <http://www.defence24.pl/390114,polskie-kontyngenty-wespra-walke-z-daesh-prezydent-podpisał-postanowienie> [dostęp: 20.06.2016].

³³ Akcje bezpośrednie (Direct Actions) to krótkotrwałe uderzenia i inne działania ofensywne w małej skali, prowadzone jako operacje specjalne we wrogim, zakazanym lub politycznie wrażliwym środowisku, które wykorzystują specjalistyczny potencjał militarny aby zająć, zniszczyć, pojąć, wykorzystać, odzyskać, uszkodzić wyznaczone cele. Akcje bezpośrednie różnią się od konwencjonalnych działań ofensywnych poziomem fizycznego i politycznego ryzyka, technikami operacyjnymi oraz stopniem weryfikacji oraz precyzji użycia siły dla osiągnięcia wyznaczonych celów. Na podstawie: *Doctrine for Joint Special Operations...*, s. X.

³⁴ Szerzej na ten temat np. T. Marzec, *Tajne akcje snajperów GROM*, Warszawa 2014; K.K. Soyka, K. Kotoski, *Cel za horyzontem. Opowieść snajpera GROM-u.*, Wołowiec 2015.

3. **Zdolności do natychmiastowego reagowania militarnego.** W wypadku zagrożeń asymetrycznych elementem krytycznym, wpływającym na skuteczność zapobiegania i zwalczania, jest szybkość reakcji.
4. **Możliwości elastycznego użycia sił zbrojnych (od działań psychologicznych i humanitarnych po zwalczanie terroryzmu oraz dywersję).** Doświadczenia historyczne i współczesne pokazują jednoznacznie, że działania specjalne pozwalają na realizację szerokiego spektrum zadań „od budowy systemu obronnego do jego zniszczenia”.
5. **Możliwość adaptacji posiadanych sił i środków do zmiennych warunków oraz zagrożeń.** Możliwość ta jest związana z cechami sił specjalnych, co pokazują doświadczenia np. polskiej JW GROM, która prowadziła skuteczne działania w tak odległych miejscach, jak Haiti, była Jugosławia, Afganistan, Irak.
6. **Możliwość prowadzenia militarnych lub paramilitarnych działań tajnych (ukrytych przed przeciwnikiem, sojusznikami, własną opinią publiczną).** Możliwość ta jest bardzo istotna, zwłaszcza wobec rozpowszechnienia dostępu przedstawicieli środków masowego przekazu do wszelkich sektorów życia publicznego i rozpowszechnienia dostępu do mediów informacyjnych. Sytuacja taka często paraliżuje możliwość działania władz państwowych, których przedstawiciele (pochodzący z wyboru) dbają przede wszystkim o poparcie i notowania opinii publicznej. Dodatkowo te „dobrodziejstwa” cywilizacji są także źródłem pozyskiwania informacji dla przeciwnika i mogą być łatwo użyte jako narzędzie walki informacyjnej.
7. **Niskie koszty zaangażowania w działania międzynarodowe, przy dużym wydźwięku politycznym i znacznej ich efektywności.** Jest to wynikiem istoty działań specjalnych, która zakłada zachowanie korzystnego bilansu kosztów do efektów.

Nie tylko misje zagraniczne i wojna hybrydowa

Przytoczone powyżej argumenty wskazują, że Wojska Specjalne są istotnym elementem strategii sojuszniczych, jak też narzędziem w ramach operacji ekspedycyjnych³⁵. Otwartą i odrębną kwestią jest rola Wojsk Specjalnych w ramach narodowych i samodzielnych działań obronnych. Do ich skutecznego prowadzenia niezbędne jest zapewnienie mobilności oraz informacji, czyli transport, wywiad i rozpoznanie.

Zdolność samodzielnego transportu strategicznego. Ograniczone środki transportu strategicznego uniemożliwiają korzystanie z atutu jednostek specjalnych, jakim jest ich zdolność do natychmiastowego reagowania. Ograniczają też możliwości prowadzenia działań specjalnych do terytorium własnego kraju.

Prowadzenie operacji specjalnych (np. mających na celu ochronę lub ewakuację polskich obywateli, polskich interesów gospodarczych) na terenie Europy lub poza nią będzie bardzo utrudnione, a nawet niemożliwe. Brak własnego strategicznego środka transportu powoduje konieczność każdorazowych negocjacji, z krajami sojuszniczymi lub firmami prywatnymi, prowadzonych w celu udostępnienia środków transportu. To z kolei powoduje wydłużenie czasu przygotowania operacji specjalnych

³⁵ Więcej na ten temat w: H. Królikowski, *Geneza i rozwój polskich operacji oraz sił specjalnych*, Warszawa 2013, s. 173–218.

i utrzymanie ich w tajemnicy, a jak wykazują doświadczenia historyczne oraz współczesne – tajemnica i czas są jednymi z głównych elementów krytycznych warunkujących powodzenie działań specjalnych.

Poważne braki i niedoinwestowanie występują też w obszarze środków transportu zapewniających mobilność taktyczną, zwłaszcza takich jak śmigłowce i środki pływające.

Warto też zwrócić uwagę, że współczesne operacje specjalne, gdzie jako środek transportu wykorzystywano śmigłowce, samoloty, czy środki pływające, były zasadniczo prowadzone w konfrontacji z przeciwnikiem, który nie dysponował przewagą technologiczną i posiadał mniejsze zasoby nowoczesnych środków walki (globalna wojna z terroryzmem). W przypadku prowadzenia przez Polskę wojny obronnej bez militarnego wsparcia sojuszników z NATO, trzeba liczyć się z przewagą technologiczną i liczebną potencjalnego przeciwnika. W tej sytuacji wykorzystanie grup specjalnych do skrytego przetrzutu za linie przeciwnika będzie wymagało nie tylko śmigłowców, czy środków pływających, ale też niezbędne będą środki do neutralizacji obrony przeciwnika. Bez tego próba wykorzystania Wojsk Specjalnych, do działań ofensywnych na terytorium przeciwnika, będzie bezcelową stratą ludzi i sprzętu.

Zdolności do prowadzenia samodzielnego wywiadu oraz rozpoznania strategicznego, operacyjnego i taktycznego, zarówno z wykorzystaniem środków technicznych, jak i ludzkich. Praktyka działań specjalnych (współczesnych, z okresu II wojny światowej i wcześniejszych) pokazuje, że podstawowym elementem warunkującym powodzenie wszelkich działań specjalnych jest dostęp do aktualnych i wiarygodnych informacji. Według poglądów wypracowanych w Stanach Zjednoczonych, specjalne wymagania wywiadowcze są jedną z pięciu podstawowych właściwości działań specjalnych³⁶.

Rozwijając temat specjalnych wymagań wywiadowczych należy stwierdzić, że są one współcześnie szczególnie związane z położeniem dużego nacisku na tzw. osobowe źródła informacji. Problem nie ogranicza się więc do pozyskiwania danych, za pomocą takich urządzeń technicznych, jak satelity, załogowe lub bezpilotowe środki latające, narzędzia rozpoznania i walki radioelektronicznej. Jedynie osobowe źródła informacji mogą zweryfikować dane z innych źródeł wywiadowczych i rozpoznawczych, udzielić odpowiedzi na pytania dotyczące kultury życia codziennego, nastrojów ludności i kultury technicznej w rejonie operacji specjalnej. Podsumowując, aby zapewnić możliwość prowadzenia samodzielnych działań specjalnych niezbędne jest posiadanie osobowych źródeł informacji na obszarze operacji i osobowych źródeł informacji poza obszarem informacji z dostępem bezpośrednim lub pośrednim na żądanie oraz technicznych źródeł informacji³⁷.

Sprawność i wiarygodność, zarówno osobowych, jak i technicznych, źródeł informacji, są elementami krytycznymi wpływającymi na powodzenie działań specjalnych.

Spełnienie tych wymogów pociąga za sobą konieczność inwestycji w instytucje oraz środki prowadzące działania wywiadowcze i rozpoznawcze. Bez zapewnienia możliwości skutecznego prowadzenia wywiadu pola walki nie jest możliwe efektywne prowadzenie operacji specjalnych.

³⁶ *Doctrine for Joint Special Operations. Joint Pub 3-05*, Waszyngton 1998, s. V-2/3.

³⁷ Por.: B.H. Tovar, *Intelligence Assets and Special Operations*, [w:] *Special Operations in US Strategy*, eds. F.R. Barnett, B.H Tovar, R.H. Shultz, New York 1988, s. 169–200.

Jak ważne jest rozpoznanie, nie tylko w wojnach asymetrycznych, czy zwalczaniu przeciwnika stosującego nieregularną formę walki, niech świadczy analiza 25 bitew stoczonych przez żołnierzy polskich w latach od 1102 do 1920 r. W 23 analizowanych przypadkach wojska polskie odniosły zwycięstwo nad silniejszym przeciwnikiem dzięki docenieniu przez dowódców roli rozpoznania i wywiadu. Już Mieszko I, pod Cedynią w 972 r., budował sukces militarny dzięki zorganizowaniu sprawnego wywiadu pola walki³⁸.

Tak więc w warunkach prowadzenia wojny obronnej, bez wsparcia sojuszniczego lub przy bardzo ograniczonym wsparciu, akcje bezpośrednie Wojsk Specjalnych skierowane przeciwko ośrodkom decyzyjnym przeciwnika, ważnym instalacjom obronnym i jego infrastrukturze krytycznej, można uznać za mrzonkę. Bez narodowych środków wywiadu i rozpoznania strategicznego, możliwości specjalnego transportu dalekiego zasięgu, środków przełamania obrony powietrznej lub obrony wybrzeża, możliwości wywalczenia przewagi w powietrzu, przerzut grup specjalnych, aby te mogły np. dokonać zniszczeń w bazie lotnictwa strategicznego, lub wyeliminować ośrodek decyzyjny, jest niemożliwe.

Można oczywiście rozważyć ukrycie grup specjalnych na terytorium przeciwnika, przed konfliktem, ale jest to działanie szalenie ryzykowne politycznie – musiałyby być wykonane na długo przed konfliktem, gdyż w okresie kryzysu, z uwagi na zwiększone napięcie i co za tym idzie zwiększoną czujność służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, jest to ryzykowne. Z kolei umieszczenie grup specjalnych na terytorium przeciwnika w dłuższym okresie przed konfliktem wymaga posiadania sprawnych i rozbudowanych struktur wsparcia, opartych o struktury wywiadu, antagonistów władz w państwie przeciwnika, własną mniejszość narodową. To z kolei jest niemożliwe bez konsekwentnej, długookresowej i kosztownej pracy polityków i służb.

Dlatego też najbardziej prawdopodobne użycie Wojsk Specjalnych w wojnie obronnej/konflikcie zbrojnym na własnym terytorium, to zadania związane ze zwalczaniem sił operacji specjalnych przeciwnika, działających na terytorium Polski oraz prowadzenie bojowych misji poszukiwawczo-ratowniczych.

Szczególnie istotna mogłaby być rola Wojsk Specjalnych w działaniach prowadzonych na terytorium zajęтым przez przeciwnika. Grupy specjalne, pozostawione na terytorium zajęтым przez przeciwnika, operujące w głębi jego ugrupowania, są w stanie zbierać cenne informacje o położeniu, ruchach i zamierzeniach jego sił. Ważnym elementem tego typu działań może być lokalizacja celów o dużym znaczeniu operacyjnym i strategicznym (np. stanowisk dowodzenia, centrów łączności, węzłów logistycznych, mobilnych wyrzutni rakiet balistycznych itp.). W sprzyjających warunkach mogą być one celem akcji bezpośrednich. Tak samo celem takich działań mogłyby być sztaby i dowódcy jednostek przeciwnika.

Innym ważnym obszarem operacji specjalnych w konflikcie konwencjonalnym może być prowadzenie tzw. wojny niekonwencjonalnej. Żołnierze Wojsk Specjalnych mogliby, na terenach zajętych przez przeciwnika, uczestniczyć w organizowaniu konspiracji (do celów wywiadowczych, rozpoznawczych i dywersyjno-sabotażowych)³⁹.

³⁸ J. Rubinkowski, *Rozpoznanie wojskowe – tradycje, współczesność i perspektywy*, „Kwartalnik Belona” (wydanie specjalne: *90 lat Sztabu Generalnego Wojska Polskiego 1918–2008*) 2008, s. 16.

³⁹ Problematykę tą porusza też R. Wiśniewski, *Rola Wojsk Specjalnych w systemie obronnym RP*, „Przegląd Strategiczny” 2014, nr 7, s. 59–80.

Jednak do skutecznego i długotrwałego prowadzenia takich działań niezbędne jest wsparcie na miejscu, które mogłyby zapewnić siły obrony terytorialnej pozostałe na terytorium zajęтым przez przeciwnika. Można więc uznać, że w hipotetycznym konflikcie, w razie gdyby doszło do najgorszego scenariusza, agresji i częściowej lub całkowitej okupacji, opcja prowadzenia na zajęтым terytorium operacji specjalnych i ograniczonych działań nieregularnych mogłaby być opłacalnym wyborem. Racjonalne byłoby, w razie wzrostu zagrożenia, przygotowanie zrębów struktur konspiracyjnych opartych na obronie terytorialnej, co jest oczywistym zadaniem dla służb specjalnych i Wojsk Specjalnych. Jednak aby taka działalność dawała szansę powodzenia, musiałyby zostać spełnione określone warunki. Struktura musiałaby być skutecznie zakonspirowana i przygotowana przed konfliktem zbrojnym.

Obrona terytorialna jest w początkowym stadium organizacji, Siły Zbrojne RP od 1989 r. (niektórzy twierdzą, że od czasów Sejmu Czteroletniego) są w stanie reorganizacji. W okresie Zimnej Wojny, zadaniem części sił była obrona terytorium kraju, w tym przed uderzeniami powietrznymi oraz działaniami dywersyjnymi, a także walka ze skutkami użycia broni masowego rażenia, jak również zabezpieczenie ruchu na strategicznych szlakach komunikacyjnych. Wiązało się to z przewidywanym charakterem konfliktu w Europie. Po rozpadzie układu bipolarnego, Wojsko Polskie zaczęło przeobrażać w kierunku zdecydowanie defensywnym, z czym wiązały się plany rozbudowy sił Obrony Terytorialnej, postrzeganej jako lekka piechota, zdolna do walki w terenie zurbanizowanym. Wyrażna była także fascynacja możliwościami przenośnych środków przeciwpancernych i przeciwlotniczych. Z czasem jednak z tych zamiarów zrezygnowano⁴⁰. Powołane, w latach dziewięćdziesiątych XX w., jednostki Obrony Terytorialnej zostały rozwiązane, a istniejące Narodowe Siły Rezerwowe nie są namiastką obrony terytorialnej, a jedynie ograniczonym zasobem rezerw.

Budowa narzędzi pozwalających na stworzenie skutecznej strategii bezpieczeństwa militarnego, trwa w Polsce od rozwiązania Układu Warszawskiego. Niestety, na skutek zmiennych decyzji politycznych i niewłaściwego określenia priorytetów, elementy militarnego systemu bezpieczeństwa nie osiągnęły pożądanego stopnia sprawności (jak wojska konwencjonalne), lub nie istniały (jak np. obrona terytorialna). Wojska Specjalne stanowią pozytywny przykład pokazujący, że w Polsce możliwe jest racjonalne budowanie ważnego komponentu militarnego od podstaw.

Z drugiej jednak strony rozchwianie decyzyjne i niezbyt szczęśliwa reforma systemu dowodzenia Siłami Zbrojnymi w latach 2013–2014, w tym Wojskami Specjalnymi, jak też brak zaplecza zapewniającego informacje i mobilność na poziomie narodowym, znacznie ograniczają możliwości potencjalnego wykorzystania Wojsk Specjalnych, które to wojska powinny być jednym z filarów polskiej strategii odstraszania i przeciwdziałania nowemu obliczu zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa.

⁴⁰ Interesujący esej dotyczący m.in. opisywanych tu zagadnień: M. Piekarski, *Siły specjalne a obrona terytorialna*, <http://www.special-ops.pl/blog/id395,sily-specjalne-a-obrona-terytorialna> [dostęp: 20.06.2015].

Podsumowanie

Tak zwana wojna hybrydowa nie jest zjawiskiem nowym. Elementy takie, jak m.in. wojna informacyjna, epatowanie terrorem, zderzenie kulturowe, nie są niczym nowym w historii wojen. Coraz większe uzależnienie od technologii, informacji przekazywanych w czasie niemal rzeczywistym; rozbudowa i skomplikowanie procedur oraz procesu decyzyjnego w świecie zachodnim, zwiększyły podatność na wrogie działania inne niż militarne oraz te wykorzystujące siłę militarną. Z drugiej strony, jeśli przyjmiemy Clausewitzowskie rozumienie wojny, gdzie: „...wojna jest tylko dalszym ciągiem polityki (i dalej) wojna jest nie tylko czynem politycznym, lecz i prawdziwym narzędziem polityki, dalszym ciągiem stosunków politycznych, przeprowadzeniem ich innymi środkami”⁴¹, to postęp technologiczny i rozwój społeczny jeszcze mocniej splatają politykę z wojną, nie tylko w wymiarze decyzyjnym i motywów, ale też stosowanych środków prowadzenia walki.

Natomiast Wojska Specjalne, jako charakteryzujące się zdolnością do niekonwencjonalnego działania i przystosowywania się do nowych realiów, wysokim stopniem gotowości do podjęcia działań oraz możliwością precyzyjnej reakcji w krótkim czasie, są nie tylko predystynowane, ale też mogą w pewnych sytuacjach okazać się jedynym efektywnym narzędziem umożliwiającym podjęcie działań militarnych w interesie własnym lub celem wsparcia sojuszników we wrażliwym politycznie otoczeniu.

Siły operacji specjalnych i narodowe zdolności do prowadzenia operacji specjalnych powinny też stanowić istotny element odstraszenia militarnego oraz strategii i doktryny obronnej.

Dlatego kwestie wpisania sił operacji specjalnych w narodowe i sojusznicze doktryny obronne, a także rozwój i opcje ich wykorzystania powinny być elementem zarówno planowania obronnego, jak też dociekań naukowych.

Siły operacji specjalnych (Wojska Specjalne) w konfliktach hybrydowych *Streszczenie*

Przejęcie Krymu przez Rosję w 2014 r. i konflikt zbrojny na wschodzie Ukrainy, w których to wydarzeniach istotną rolę odegrały rosyjskie formacje specjalnego przeznaczenia, upowszechniły termin wojna hybrydowa. Stąd też pojawiła się rosnąca liczba definicji wojny, konfliktu i zagrożeń hybrydowych, jednocześnie w dyskusji naukowej i publicznej stawiane jest pytanie – dlaczego państwa rozwinięte okazały się wrażliwe na nieregularną formę walki zbrojnej, stosowaną przez przeciwnika nieprzestrzegającego reguł prawa międzynarodowego lub szukającego nisz nieobjętych prawem międzynarodowym. Tymczasem poszukiwanie definicji wojny hybrydowej jest poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie jak sytuacja międzynarodowa po zimnej wojnie, nowe technologie, asymetria świata, komercjalizacja i globalizacja wpływają na sposób i proporcje wykorzystania metod oraz środków prowadzenia walki. Siły operacji specjalnych są przygotowane do przeciwdziałania takim zagrożeniom. W spektrum ich operacji mieści się nie tylko wojna niekonwencjonalna, ale też rodzaje działań, definiowane jako kontrterroryzm i działania przeciwpowstańcze,

⁴¹ C. von Clausewitz, *op. cit.*, t. I, s. 7, 32.

które w pewnym zakresie mogą być odpowiedzią na zagrożenia hybrydowe. Równocześnie Wojska Specjalne są istotnym elementem strategii sojusznicych, jak też narzędziem w ramach operacji ekspedycyjnych. Otwartą i odrębną kwestią, która wymaga poddania eksploracji, jest rola Wojsk Specjalnych w ramach narodowych i samodzielnych działań obronnych, w tym formy współdziałania z obroną terytorialną.

Słowa kluczowe: sity operacji specjalnych, wojna hybrydowa, zagrożenia hybrydowe, wojna niekonwencjonalna, kontrterroryzm, działania przeciwpowstańcze

Special operation forces (Special Forces) and hybrid warfare Abstract

The overtaking of Crimea by Russia in 2014, and the armed conflict in the east of Ukraine, in which Russian special forces played an important role, promoted the use of the term hybrid warfare. Hence, a number of definitions of war, conflict and hybrid threats has appeared, and in the scientific and public debate a question is being asked – why have the developed countries proved to be sensitive to the irregular form of the armed struggle, used by the enemy which is not respecting the rules of the international law or is looking for niches not covered by the international law. However, the search for the definition of a hybrid war is the search for an answer to the question how the international situation after the Cold War, new technologies, the asymmetry of the world, commercialization and globalization affect the way and proportions of use of the methods and means of combat. Special operation forces are prepared to counter such threats. Within the spectrum of their operations not only the unconventional warfare is included, but also the types of actions defined as counterterrorism and counterinsurgency, which to some extent may be a response to the hybrid threats. At the same time the special forces are an important element of the strategy of alliance, as well as a tool in the context of expeditionary operations. An open and separate issue that requires exploration is the role of Special Forces within the framework of national and defense operations, including forms of cooperation with the territorial defense.

Key words: special operation forces, hybrid warfare, hybrid threats, unconventional warfare, counterterrorism, counterinsurgency

Силы специальных операций (Специальные войска) в гибридных конфликтах Резюме

Аннексия Крыма Россией в 2014 году и вооруженный конфликт на востоке Украины – события, в которых важную роль сыграли российских подразделения специального назначения, распространили термин «гибридная война». Вследствие чего появилось большое количество новых определений терминов «война», «конфликт» и «гибридные угрозы». Вместе с тем, в научной и общественной дискуссии ставится вопрос, почему развитые государства оказались податливыми на нерегулярные формы вооруженной борьбы, используемые противником не соблюдающим норм международного права, либо пользующегося пробелами в этом праве. В то же время, поиск определения «гибридной войны» является также поиском ответов на вопрос, как международная обстановка после холодной войны, новые технологии, асимметрия мира, коммерциализация и глобализация влияют на способ

и пропорции использования методов или средств ведения боевых действий. Подразделения специальных операций подготавливаются для противостояния таким угрозам. В диапазоне их операций находятся не только нетрадиционные боевые действия, но и такие типы действий, как борьба с терроризмом и действия против повстанцев, которые в определенной степени могут быть ответом на гибридные угрозы. В то же время спецназ является существенным элементом стратегии НАТО, а также инструментом действий во время проведения экспедиционных операций. Открытым и отдельным остается вопрос, касающийся роли сил специального назначения в рамках национальных и самостоятельных оборонных действий, в том числе форм совместных действий с соединениями территориальной обороны.

Ключевые слова: силы специальных операций, гибридная война, гибридные угрозы, нетрадиционная война, борьба с терроризмом, действия против повстанцев



Robert Borkowski

Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Kontrterroryzm i antyterroryzm (aspekty teoretyczne i praktyczne)

Wprowadzenie

Terroryzm uważany jest dziś powszechnie za największe zagrożenie bezpieczeństwa wewnętrznego współczesnych państw. Zważywszy skutki, jakie wywołały zamachy w Tokio w 1995 r., w Moskwie w latach 1999–2011, w Nowym Jorku i Waszyngtonie w 2001 r., Londynie w 2005 i Madrycie w 2004 r., w Bombaju w 2008 r. oraz (dwukrotnie) w Paryżu w 2015 r., a także w Brukseli i w Nicei w 2016 r., trzeba uznać, że religijnie motywowany terroryzm jest immanentnym elementem cywilizacyjnych zagrożeń będąc niechcianym efektem procesów globalizacji.

Celem artykułu jest zarysowanie wybranych aspektów szeroko rozumianej polityki antyterrorystycznej, a więc podjęcie refleksji nie tylko na temat bezpośredniego i kinezyjnego (fizycznego) zwalczania terroryzmu (kontrterroryzm, CT), lecz poprzez przyjęcie szerszej perspektywy badania całego kompleksu działań z zakresu zapobiegania i przeciwdziałania zagrożeniom terrorystycznym. Artykuł ma w istocie charakter przyczynku do rozważań na temat tak ważnego aspektu polityki bezpieczeństwa współczesnych państw, jakim jest antyterroryzm (AT). Określenie czym jest antyterroryzm i zakreślenie obszaru działań państwa nie są możliwe bez precyzyjnego określenia czym w istocie jest sam terroryzm. Kwestia definiowania terroryzmu i związanych z tym problemów stanowi zatem istotną część refleksji podjętej przez autora. Zważywszy wszakże szczupłe ramy objętościowe, podporządkowane wymogom całości numeru czasopisma, rozważania autora mają z konieczności charakter *pars pro toto*. Analizę tekstów podjęto z perspektywy metody fenomenologicznej. Wykorzystano źródła w postaci rodzimej literatury przedmiotu, wiodących w tej problematyce autorów, zawierając je w bibliografii przedmiotowej.

Zakończenie zimnej wojny i upadek systemu bipolarnego stały się źródłem powszechnego optymizmu społeczeństw Europy i Ameryki oraz rozbudzonych nadziei na odsunięcie groźby militarnej konfrontacji i osiągnięcie trwałego pokoju. Wkrótce ustąpiły jednak przerażeniu wywołanemu skutkiem ataków 11 września 2001 r. na Pentagon i WTC oraz kolejnych zamachów na terytorium Unii Europejskiej. Współczesny terroryzm przez niektórych badaczy nazywany jest ponowoczesnym, charakteryzuje go globalny, a więc transnarodowy, ponadnarodowy charakter, śmiertelność (letalność) zamachów, czyli maksymalizacja zabijania, ataki samobójcze oraz apokaliptyka w ideologiach ugrupowań terrorystycznych¹.

Trudno wszakże zweryfikować tezę o narastającym zagrożeniu, gdyż analiza statystyk zamachów i liczby ich ofiar nie świadczy bynajmniej jednoznacznie o trendzie wzrostowym. Teza taka jest jednak bezustannie i w sposób bezkrytyczny powtarzana zarówno przez polityków, oficerów sił zbrojnych oraz służb policyjnych, jak i dziennikarzy. Epatowanie zagrożeniem terrorystycznym jest doskonałym uzasadnieniem do zwiększania wydatków na służby mundurowe, techniczne środki zabezpieczeń obiektów, zwiększanie zakresu inwigilacji (podśluchy, monitoring) oraz ograniczania swobód obywatelskich w imię zwiększania bezpieczeństwa.

Terroryzm definiowany jest najczęściej jako zbrojna aktywność jednostek osób lub organizacji, których celem jest wywołanie zmiany politycznej (szantaż) poprzez sianie strachu i dezorganizację życia politycznego. Jest zatem środkiem–sposobem–metodą walki psychologicznej. Terroryzm oznacza stosowanie przemocy zbrojnej lub groźbę jej zastosowania celem wykreowania atmosfery strachu i zagrożenia, które przydatne są w dążeniu do realizacji politycznych celów terrorystów. Samo pojęcie terroryzmu pochodzi od łacińskich słów *terror* (strach) oraz *terrere* (przerażać), które upowszechniły się w językach europejskich za sprawą Wielkiej Rewolucji Francuskiej i okresu rządów terroru jakobinów (*Grand Terreur*), czyli stosowania represji i zmasowanych mordów celem zastraszenia społeczeństwa i zmuszania go do uległości wobec stosujących terror. Dopiero w drugiej połowie XIX stulecia pojawiła się nowa forma walki politycznej w postaci terroryzmu anarchistycznego, bazująca na rozgłosie medialnym za pośrednictwem prasy oraz pierwsza próba teoretycznego uzasadniania takiej formy politycznej przemocy². Istotą terroryzmu jest więc reakcja opinii publicznej, a nie sama forma i narzędzie stosowane w zamachach. Ma to ogromne znaczenie dla rozpatrywania ewentualnej roli sił zbrojnych w zwalczaniu zagrożenia terrorystycznego. Zadaniem sił zbrojnych nie jest kształtowanie opinii publicznej, chyba że mamy do czynienia z dyktaturą wojskową albo ze stanem wojny, w którym wprowadzona zostaje wojskowa cenzura.

Terroryzm rozpatrywany w warunkach normalnego funkcjonowania (tzn. nie w warunkach stanu nadzwyczajnego) normalnego państwa (tzn. nie upadłego) uważany może być wyłącznie za rodzaj przestępczości – wprawdzie, co oczywiste, szczególnie niebezpiecznej i w szczególny sposób wpływający na opinię publiczną – oraz zagrożenie bezpieczeństwa i porządku publicznego. Lapidarnie można byłoby terroryzm określić, jako czyn kryminalny z towarzyszącym mu efektem medialnym. Jako

¹ Szerzej na temat współczesnego terroryzmu zob. R. Borkowski, *Terroryzm ponowoczesny – studium z antropologii polityki*, wyd. III, Toruń 2014.

² Na temat historii terroryzmu oraz różnych nurtów ideowych będących jego podłożem zob. J. Tomaszewicz, *Zło w imię dobra*, Bielsko-Biała 2009.

taki jest więc przedmiotem zwalczania przez służby policyjne, w tym policyjne siły specjalne, a nie przez siły zbrojne. Z racji szczególnego, konspiracyjnego i politycznego charakteru, działania prewencyjne, podejmowane celem przeciwdziałania temu zagrożeniu, muszą być udziałem służb specjalnych (zarówno cywilnych, jak i wojskowych).

Zwalczanie terroryzmu nie może sprowadzać się do mnożenia uprawnień służb i ograniczania praw obywatelskich. Rozszerzanie możliwości inwigilacyjnych służb specjalnych bynajmniej nie gwarantuje sukcesów w walce z terrorystami, którzy w sposób profesjonalny potrafią podejmować kontradziałania. Organizacje takie, jak ISIS, Al-Ka'ida dysponują własnymi służbami wywiadowczymi i analitycznymi. Stąd też błędne jest przekonanie, że same regulacje prawne – w tym poszerzanie kompetencji służb i zwiększanie zakresu kompetencji sił zbrojnych w charakterze AT – rozwiążą problem. Znacznie więcej zależy od kwalifikacji, kreatywności i profesjonalizmu funkcjonariuszy służb policyjnych³. Wszelkie natomiast próby przewidywania reakcji na terrorystyczne incydenty są obciążone znaczną dozą niepewności. Dopóki dane społeczeństwo nie zostanie dotknięte tragedią zamachów terrorystycznych, dopóty nie można w sposób pewny wyrokować, jakie będą reakcje społeczne i zachowania elit politycznych w sytuacjach kryzysowych po zamachach.

Zwalczanie terroryzmu, czyli w istocie – czego i kogo?

Po zamachach na Pentagon i World Trade Center w 2001 r. terroryzm stał się terminem w istocie modnym, zarówno na gruncie polityki (uzasadnianie interwencji militarnych i ograniczania swobód obywatelskich), jak i działania służb policyjnych oraz specjalnych (kreowanie atmosfery zagrożenia celem zwiększania kompetencji służb i uzasadnianie poszerzania inwigilacji). Moda ta dotyczy także komunikowania medialnego (epatowanie sensacją), kultury masowej (filmy, gry komputerowe), a wreszcie nauki (tysiące publikacji poświęconych terroryzmowi). Jednak nie każdy akt motywowanej politycznie i/lub religijnie przemocy należy uznać za incydent terrorystyczny. Wydaje się, że użyteczne jest posługiwanie się w nauce szerszym pojęciem przemocy politycznej (*political violence*) z wyodrębnianiem terroryzmu, jako jednej z jej form. Pozwala to odróżnić od aktywności terrorystycznej działalność partyzancką, powstańczą, rewolucyjną z jednej strony oraz bojówkarstwo i bandytyzm polityczny z drugiej. Precyzyjne odróżnienie terroryzmu od walki narodowowyzwoleńczej czy separatyzmu, albo wojny domowej, może być trudne (zbrojni separatyści to nie terroryści, a powstańcy). Trzeba też unikać klasyfikowania do terroryzmu przestępstw kryminalnych, których motywy i cele działań nie mają kontekstu politycznego, ale głównie materialny. Zdarza się, że motywy polityczne łączą się z kryminalnymi i wtedy określenie granicy między partyzantką, terroryzmem i przestępczością zorganizowaną może być bardzo trudne, lub wręcz niemożliwe (w przypadku ugrupowań w Ameryce Łacińskiej). Z punktu widzenia służb policyjnych rozróżnienie to nie ma kluczowego znaczenia z racji zbliżonego poziomu zagrożenia i taktyki

³ Por. *Rosyjska a polska ustawy antyterrorystyczne*, „e-terroryzm” 2016, nr 5–6, s. 31.

zwalczania uzbrojonych grup, posługujemy się zatem pojęciem „zwalczanie terroryzmu i przestępczości zorganizowanej”.

We współczesnej literaturze przedmiotu występuje niebываła liczba definicji terroryzmu, co wynika z rozmaitych przyczyn⁴, wśród których wskazać można:

- 1) różnice polityczne między poszczególnymi państwami, co przekłada się na różne stanowiska na forum międzynarodowym wobec zjawiska terroryzmu,
- 2) różnice systemów prawnych poszczególnych państw, co skutkuje różnymi prawnokarnymi definicjami tego rodzaju przestępstwa,
- 3) różnice kompetencji, wpływu i interesów służb zwalczających terroryzm, których podejście do zagrożenia jest zróżnicowane (*vide* odmienność definicji służb federalnych jednego państwa – FBI, CIA, oraz Departamentu Stanu USA),
- 4) różnice perspektyw badawczych różnych dyscyplin nauki,
- 5) różnice poglądów samych badaczy terroryzmu.

W zależności od dyscypliny badawczej, perspektywy i metodologii badań formułowane są najrozmaitsze definicje terroryzmu. Dla potrzeb zwalczania terroryzmu należałoby jednak wyróżnić wyłącznie trzy rodzaje definicji. Pierwszą są definicje prawne/prawnicze, w których terroryzm rozumiany jest jako szczególnie niebezpieczny typ przestępstwa, a więc zagrożenie bezpieczeństwa i porządku publicznego. Drugą stanowią definicje wojskowe, w których terroryzm rozumiany jest jako zagrożenie militarne (zewnętrzne) i jako asymetryczna taktyka działań nieregularnych. A trzecią, inne definicje, które mogą mieć znaczenie dla podejmowania rozmaitych działań profilaktycznych, prewencyjnych, wywiadowczych, politycznych, społecznych, etc., lecz nie mają żadnego lub drugorzędne znaczenie, z punktu widzenia potrzeb fizycznego zwalczania organizacji terrorystycznych.

Eksperti amerykańskiego instytutu badawczego RAND Corporation oraz ośrodka badań nad terroryzmem szkockiego Uniwersytetu Saint Andrews słusznie postrzegają terroryzm wyłącznie jako metodę walki. Dla jego zdefiniowania nie jest istotna tożsamość sprawców (etnos, religia) czy przyczyna zdarzenia (motywy walki, ideologia). Dlatego też – jak podkreśla Krzysztof Karolczak – niepoprawne jest sformułowanie „wojna/walka z terroryzmem”, lecz „walka z terrorystami”⁵. Określenie „Globalna Wojna z Terroryzmem/Terrorem” oznacza więc fiasko logiki w zderzeniu z polityką.

Propozycja definiowania terroryzmu według Krzysztofa Karolczaka, daje możliwość rozpatrywania terroryzmu także na tle innych form przemocy politycznej, bowiem terroryzm to zmienna, w czasie i przestrzeni, metoda działalności politycznej, uwzględniająca tradycje i sposoby walki politycznej charakterystyczne dla kultury politycznej danej cywilizacji), ale nielegalna w świetle obowiązującego prawa stanowionego (państwowego), oddziałująca na sferę psychiki ludzkiej i wprowadzająca stan poczucia zagrożenia i strachu u adresatów zamachów (zarówno bezpośrednich, jak i pośrednich) oraz wymuszająca na nich zachowania zgodne z celami stosujących ją uczestników polityki⁶. Zważywszy powyższe wydaje się, że najistotniejszym sposobem definiowania terroryzmu, dla potrzeb jego zwalczania oraz skutecznej

⁴ B. Bolechów, *Terroryzm w świecie podwubiegunowym*, Toruń 2003, s. 31–34.

⁵ K. Karolczak, *Terroryzm. Nowy paradygmat wojny w XXI wieku*, Warszawa [b.r.w.], s. 15.

⁶ *Ibidem*, s. 196.

prewencji antyterrorystycznej, będzie rozpatrywanie go wyłącznie poprzez perspektywę *modus operandi* sprawców.

Dodatkowe trudności semantyczne pojawiają się podczas stosowania anglosaskich pojęć, które są dziś w języku polskich sił zbrojnych zaiste obowiązkowe. Termin *insurgency* oznacza w literaturze anglojęzycznej powstanie zbrojne, ruch oporu lub ruch partyzancki, choć może również odnosić się do terroryzmu. Dosłownym tłumaczeniem byłoby historyczne pojęcie „insurekcja”. Podobnie często w literaturze anglosaskiej używany jest termin *rebellion*, tłumaczony jako rebelia, a więc bunt, a rzadziej jako powstanie. W ostatnim dwudziestoleciu, za sprawą rozwoju amerykańskich koncepcji militarnych, karierę zrobiło pojęcie konfliktu asymetrycznego. Jednakże niemal każdy konflikt zbrojny, wygrany przez jedną ze stron, jest w pewnym stopniu asymetryczny.

Trudno niejednokrotnie wyznaczyć granicę pomiędzy terroryzmem a innymi metodami zbrojnej działalności. Pomimo podobieństw niektórych form walki partyzanckiej i terrorystycznej, w działaniach militarnych celem są fizyczne skutki walki, natomiast w zamachach terrorystycznych chodzi głównie o efekty psychologiczne. Różnicę tę podkreślał dobitnie pionier badań nad terroryzmem w Polsce Albert Pawłowski⁷. Wojna partyzancka (*guerrilla*), której teorię rozwijał Mao Tse-Tung i Che Guevara, a obecnie realizują przywódcy ISIS, jest defensywną strategią asymetryczną nastawioną na złamanie wytrzymałości przeciwnika w długotrwałej konfrontacji. W nomenklaturze amerykańskiej nazwana jest wojną o niskiej intensywności (*low intensity war*). Terroryzm jest natomiast ofensywną strategią asymetryczną walki psychologicznej, a więc oddziaływaniem strachem rozprzestrzesianym za pośrednictwem masmediów.

Terrorysty są w istocie skuteczni atakując w demokratycznych i rozwiniętych państwach, które cechuje wysokie zagęszczenie środków komunikowania (*high density of communication*). Natomiast w krajach słabo rozwiniętych i rządzonych autorytarnie dużo bardziej skuteczne są metody walki partyzanckiej. Analizując wskazane różnice, Herfried Münkler wskazuje na ewolucyjny charakter zmian sposobu prowadzenia wojen w XX wieku, poczynając od partyzantki II wojny światowej, poprzez połączenie taktyki partyzanckiej z terroryzmem w wojnie algierskiej, aż po rozwój globalnego terroryzmu⁸.

Ruchy partyzanckie, nazywane inaczej powstańczymi, rebelianckimi, czasami też separatystycznymi, osiągają symetrię poprzez spowolnienie biegu zdarzeń politycznych, terrorysty natomiast poprzez ich przyspieszenie. Partyzantka stwarza przeciwnikowi stałe zagrożenie, natomiast terrorysty nie są do tego zdolni. Celem działań partyzanckich są fizyczne zniszczenia, które mają okazać się dotkliwe dla sił przeciwnika zniechęcając go do kontynuacji walki. W działaniach terrorystycznych chodzi natomiast o zastraszenie społeczeństwa. Celem partyzantów jest przejęcie kontroli nad terytorium, natomiast terrorysty nie są do tego zdolni w najmniejszym stopniu. W wojnie partyzanckiej ważnym elementem strategicznym jest pozyskiwanie i utrzymywanie wsparcia ludności cywilnej (Chiny, Kuba, Algieria) w terroryzmie nie ma to żadnego znaczenia. W strategii partyzanckiej chodzi o maksymalne wykorzystanie

⁷ A. Pawłowski, *Terroryzm w Europie w XIX i XX wieku*, Zielona Góra 1980, s. 35.

⁸ H. Münkler, *Wojny naszych czasów*, przeł. K. Matuszek, Kraków 2004, s. 43 i 131.

zasobów własnego kraju, w logistyce globalnego terroryzmu wykorzystywane są zasoby obce. Nie należy zatem mylić metod walki partyzanckiej z terroryzmem, w przypadku ISIS, ani też nazywać terroryzmem zbrojnej walki donieckich separatystów. Działania antyterrorystyczne to AT lub CT, a działania militarne podejmowane celem zwalczania ruchów partyzanckich to tzw. COIN (*counter-insurgency*). Tak, jak w przypadku zagrożeń bezpieczeństwa wewnętrznego formami przemocy, inspirowanymi ekstremizmem politycznym lub religijnym, „przemoc polityczna”, tak w przypadku zagrożeń o charakterze militarnym najlepiej byłoby stosować termin „działania nieregularne”, w odniesieniu do taktyki ruchów zbrojnych o charakterze partyzanckim lub powstańczym.

Zwalczanie terroryzmu jest dziś udziałem całej społeczności międzynarodowej poprzez system prawa międzynarodowego, strategię zwalczania terroryzmu przyjmowane przez organizacje międzynarodowe, jak również przez poszczególne państwa z osobna. Polega na tworzeniu ram prawnych wykluczających zbrodniczą aktywność oraz przeciwdziałanie zagrożeniom poprzez współpracę państw, w tym służb specjalnych oraz policji⁹.

Organizacja Narodów Zjednoczonych przyjęła w ciągu 70 lat swego istnienia 14 konwencji dotyczących wycinkowych (sektorowych) obszarów zagrożeń i przeciwdziałania im, w tym między innymi bezpieczeństwa lotnictwa i żeglugi morskiej, a w 2006 r. Globalną Strategię Zwalczania Terroryzmu. Unia Europejska uznała przeciwdziałanie zagrożeniom terrorystycznym za jeden z priorytetów swej polityki bezpieczeństwa. Przyjęta w 2001 r. i znowelizowana w 2005 r. Strategia w/s Zwalczania Terroryzmu Unii Europejskiej nakreśla cztery obszary działań: zapobieganie atakom (przeciwdziałanie radykalizacji i rekrutacji przez terrorystów), ochronę obywateli (skuteczna kontrola granic, ochrona infrastruktury krytycznej), ściganie terrorystów (wymiana informacji wywiadowczych), reagowanie w przypadku ataku¹⁰. Jest to katalog zbliżony do tego, który został zawarty w narodowej strategii zwalczania terroryzmu w Wielkiej Brytanii (CONTEST), a w którym wyróżnia się cztery obszary działania: zapobieganie (*prevent*), ściganie (*pursue*), ochronę obywateli i infrastruktury (*protect*) oraz rozwijanie zdolności reagowania kryzysowego (*prepare*)¹¹.

Sojusz Północnoatlantycki przyjął wojskową koncepcję terroryzmu i jego zwalczania, co oznacza uznanie terroryzmu za zagrożenie typu zewnętrznego o charakterze militarnym. Stanowisko to wyrażono *expressis verbis* podczas szczytu praskiego w 2002 r. w Militarnej Koncepcji Obrony przed Terroryzmem (*Military Concept for Defence against Terrorism*) oraz w Partnerskim Planie Działania przeciw Terroryzmowi (*Partnership Action Plan against Terrorism*, PAPA^T). Podczas szczytu NATO, w Lizbonie w 2010 r., przyjęto Koncepcję Strategiczną Paktu Północnoatlantyckiego uznając, że terroryzm stanowi bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa NATO i państw członkowskich, a także dla międzynarodowej stabilności i dobrobytu.

W amerykańskiej nauce o wojskowości, już na początku lat 90. ub. stulecia, wprowadzono pojęcie zagrożenia asymetrycznego w odniesieniu do wojny partyzanckiej i terroryzmu, czyli działań nieregularnych. Armia amerykańska zetknęła się z takimi

⁹ Por. T. Aleksandrowicz, *Terroryzm międzynarodowy*, Warszawa 2008.

¹⁰ D. Szlachter, *Zwalczanie terroryzmu w Unii Europejskiej – nowy impuls*, Toruń 2006.

¹¹ *Spójna antyterrorystyczna strategia informacyjna*, t. II, red. A. Furgała, A. Tulej, D. Szlachter, P. Chomentowski, Szczytno 2011, s. 205–206.

działaniami w Wietnamie, a później w Afganistanie. Strona atakująca unika frontalnego starcia z silniejszym przeciwnikiem atakując z zaskoczenia i rozpraszając siły po dokonaniu akcji zbrojnej. Asymetryzacja oznacza nierówność stron konfliktu, w którym siły zbrojne zostają skonfrontowane z wrogiem, którego organizacja i metody prowadzenia walki zbrojnej nie spełniają konwencjonalnych warunków definiowania przeciwnika wojennego.

Antyterroryzm i kontrterroryzm

Przez antyterroryzm rozumie się całokształt działań o charakterze ochronnym, mających na celu zmniejszenie prawdopodobieństwa zaistnienia zamachu terrorystycznego oraz minimalizację jego skutków. Obejmuje ochronę osób i obiektów, przygotowanie planów działania w sytuacjach kryzysowych, zarządzania siłami i środkami reagowania kryzysowego oraz działania analityczne celem określania, oceny i prognozowania możliwych zagrożeń. Chodzi zatem nie tylko o fizyczne zwalczanie terrorystów (fizyczna eliminacja) i ściganie sprawców popełnionych przestępstw (zatrzymanie), ale też o całokształt szeroko rozumianych działań prewencyjnych, jak przeciwdziałanie i zapobieganie zamachom.

Prewencja antyterrorystyczna występuje w niektórych krajach już na etapie projektowania architektonicznego oraz urbanistycznego w przestrzeni miejskiej, co określa się mianem programów z zakresu CPTED (*Crime Prevention Through Environment Design*). W Izraelu oraz w stanie Nowy Jork, w procesie projektowania nowych obiektów, wymagana jest pozytywna opinia/ekspertyza z zakresu bezpieczeństwa antyterrorystycznego. Wprowadzane są nowe materiały (pancerne szkło, tworzywa, z których konstruuje się kurtyny pochłaniające energię ewentualnej eksplozji). W przestrzeni miejskiej wprowadza się cały szereg zabezpieczeń ważnych obiektów (ambasady, budynki rządowe, muzea) celem obrony przed zamachami bombowymi (samochód pułapka, VBIED)¹², jak stalowe słupki w jezdni (np. zablokowanie wjazdu w ul. Stolarską w Krakowie, gdzie mieści się konsulat USA, na żądanie strony amerykańskiej), betonowe blokady, kolczaste blokady wysuwane z jezdni, itp.

Rozszerza się zakres kontroli pod kątem detekcji materiałów wybuchowych i promieniotwórczych. Prowadzona jest ona w portach lotniczych, w niektórych obiektach oraz w niektórych sytuacjach (wizyta głowy państwa, strefy VIP). Wciąż rozwijane są urządzenia techniczne służące do kontroli samochodów, ładunków, bagaży, celem ochrony bezpieczeństwa transportu.

W Polsce mianem „antyterroryzmu” (AT) określa się całokształt działań w obszarze zapobiegania i zwalczania terroryzmu, a więc także działania określane w krajach anglosaskich mianem „kontrterroryzmu” (CT). Rozumie się przezeń przede wszystkim taktykę AT, czyli tzw. czarną taktykę, a więc walkę w terenie zurbanizowanym, w tym zdobywanie obiektów i pojazdów (samochodów, autobusów, pociągów), statków powietrznych, jak również statków morskich i platform wiertniczych.

¹² Na temat projektowania architektonicznego związanego z AT zob. A. Jasiński, *Architektura w czasach terroryzmu. Miasto – przestrzeń publiczna – budynek*, Warszawa 2013.

Pojęcie „kontrterroryzm” (przeciwterroryzm – *counterterrorism* albo też inaczej zwalczanie terroryzmu – *combating terrorism*) to zbiorcze określenie całości działań przeciwterrorystycznych o charakterze ofensywnym, mających na celu neutralizację konkretnego zagrożenia, a więc fizyczne/kinezyjne zwalczanie przeciwnika, czyli działania tzw. operatorów AT¹³. Zalicza się do niego operacje uwalniania zakładników, a więc rozwiązywanie kryzysów zakładniczych, w których wyróżnia się: uwalnianie zakładników uwieczonych w obiekcie (tzw. sytuacje zakładnicze stacjonarne, *barricade situations*), operacje odbijania porwanych (*hijacking*) statków powietrznych, statków morskich (*piracy*) albo pojazdów. Innym rodzajem działań są zatrzymania wysokiego ryzyka, a także poszukiwanie i odbijanie porwanych (*kidnaping*) zakładników. Oprócz tego bardzo ważnym obszarem działania służb policyjnych jest praca funkcjonariuszy zajmujących się pirotechniką. Chodzi tu o ochronę przed zamachami bombowymi, detekcję materiałów wybuchowych, neutralizację urządzeń wybuchowych (IED) oraz prowadzenie tzw. śledztw pobombowych. Do działań typu CT zalicza się również operacje militarne wymierzone w zaplecze terrorystów.

Kolejnym obszarem przeciwdziałania terroryzmowi jest kwestia zapobiegania zabójstwom politycznym, czyli zamachom na pierwszoplanowe postacie życia politycznego, społecznego i religijnego. W nowoczesnych państwach utworzono wyspecjalizowane formacje ochrony polityków (np. Special Service, BOR) oraz rozwinął się rynek usług prywatnych w tym zakresie (agencje ochrony).

Przeciwdziałanie zabójstwom masowym (jak w Bombaju, Tunisie, Paryżu, Brukseli, Nicei) jest zadaniem niezwykle trudnym, a wręcz niemożliwym do zrealizowania. Jedyną możliwą formą udaremniania zamachów jest intensywne prace służb specjalnych i policyjnych polegająca na monitorowaniu oraz infiltracji niebezpiecznych, radykalnych i ekstremistycznych środowisk, z których rekrutują się zamachowcy. Również rozwój monitoringu miejskiego jest niezwykle przydatnym narzędziem kontroli bezpieczeństwa przestrzeni miejskiej, celem udaremniania oraz wczesnego reagowania na zaistniały zamach terrorystyczny.

Podsumowanie

1. Terroryzm jest formą przestępczości i jako taki jest celem działań służb policyjnych, a nie sił zbrojnych. Istnieją państwa, w których system prawny dopuszcza stosowanie wyspecjalizowanych jednostek wojskowych w obszarze CT (brytyjski SA, francuskie GIGN). Wszelkie użycie wojska w innych okolicznościach, celem prowadzenia działań AT/CT, zawsze wiąże się z wprowadzaniem stanów nadzwyczajnych (np. podczas kryzysu w Kanadzie w 1970 r.).
2. Ostatnia propozycja ministra spraw wewnętrznych i administracji (z lipca 2016 r.), który przedstawił katalog incydentów terrorystycznych, prowadzi do znacznego w istocie rozmazania semantycznego. W zaproponowanym wykazie znajduje się zarówno atak na polskich żołnierzy, jak i aktywność terrorystyczna (?) w mediach

¹³ Por. T. Jarmoła, *Kontrterroryzm*, Gdańsk 2009 oraz K. Jąłoszyński, *Jednostka kontrterrorystyczna – element działań bojowych w systemie bezpieczeństwa antyterrorystycznego*, Szczytno 2011, jak również K. Jąłoszyński, *Zagadnienia fizycznej walki z zagrożeniami terrorystycznymi*, Warszawa 2010.

i w Internecie. W konsekwencji przyjęcia tak rozległego katalogu trudno będzie zdefiniować co jest, a co nie jest terroryzmem.

3. Wojskowa koncepcja zwalczania terroryzmu jest produktem epoki świata podwubiegunowego¹⁴. W efekcie rozpadu dwóch zantagonizowanych bloków, utrzymujących równowagę strachu, nastąpiło powszechne rozbrojenie. Siły zbrojne wielu państw poczuły się zagrożone redukcją wydatków i liczebności, co za tym idzie wykreowanie terroryzmu, jako zagrożenia o charakterze militarnym, jest w interesie wojskowego establishmentu. Nadaje bowiem nowe znaczenie szczególnie armiom tych państw, które prowadzą aktywną politykę na Bliskim Wschodzie.
4. Wszelkie wojskowe koncepcje zapewniania porządku i bezpieczeństwa publicznego wewnątrz demokratycznego państwa są ze swej istoty niebezpieczne dla wolności i demokracji. Fantazmaty generałów, snujących wizje „ratowania kraju przed zagrożeniem terrorystycznym i wprowadzanie rządów silnej ręki”, w praktyce oznaczałyby reżim dyktatorski, analogiczny do greckiej, frankistowskiej czy latynoamerykańskich dyktatur. Jeśli przyjąć za prawdziwą wizję Ulricha Becka, globalnego społeczeństwa ryzyka i wspólnoty opartej na strachu, jako głównego imperatywu cywilizacyjnego na początku XXI wieku, to w interesie wielu generałów sił zbrojnych, co najmniej kilku państw, jest ewolucja naszego świata w kierunku cywilizacji pełzającego stanu wyjątkowego.
5. Wojskowa koncepcja zwalczania terroryzmu wiąże się – co oczywiste – z nową dynamiką amerykańskiej polityki zagranicznej po 11 września 2001 roku. Realizacja doktryny Globalnej Wojny z Terroryzmem (GWOt) prezydenta George’a W. Busha, kontynuowanej *de facto* przez prezydenta Baracka Obamę, oznacza między innymi narzucanie światu własnej narracji politycznej, co dobitnie wyraził swego czasu Donald Rumsfeld, jako konieczność tworzenia „*new vocabulary*” w dyskursie na temat terroryzmu i jego zwalczania. Z przyczyn moralno-politycznych działania nieregularne, ze strony arabskich przeciwników na Bliskim Wschodzie, zostały w zachodnim dyskursie nazwane „terroryzmem”. Z kolei ze strony wojskowego establishmentu wywierany jest nacisk na zaimplementowanie doświadczeń i metod walki (COIN) z bliskowschodnimi przeciwnikami do krajów Zachodu. Stąd bierze się między innymi nacisk na zwiększenie roli sił zbrojnych w krajowych systemach antyterrorystycznych.
6. Rozwój polityki bezpieczeństwa antyterrorystycznego i samego kontrterrorizmu tworzy kilka grup beneficjentów. Epatowanie zagrożeniem terrorystycznym jest korzystne dla polityków, gdyż przerażonym społeczeństwem łatwo manipulować. Ogromnego znaczenia, porównywalnego z tym z okresu zimnej wojny, nabierają służby specjalne, które pod pretekstem walki z terroryzmem rozszerzają zakres inwigilacji zarówno dla własnych interesów oraz rozgrywek politycznych, jak i realizując interesy swego państwa, choć niekoniecznie w obszarze antyterrorizmu (*vide* amerykańskie szpiegostwo przemysłowe i technologiczne wobec koncernów z UE). Jest również korzystne dla służb policyjnych i służb ochrony, gdyż podkreśla ich znaczenie oraz pozwala utrzymywać lub rozbudowywać stany etatowe, zwiększając nakłady finansowe na ich funkcjonowanie, wyposażać w nowoczesny sprzęt i dokonywać zakupów uzbrojenia. Beneficjentem stanu zagrożenia są jednak

¹⁴ B. Bolechów, *Terroryzm w świecie podwubiegunowym*, Toruń 2003.

przede wszystkim wielkie korporacje nie tylko dyskontujące zwiększenie popytu na szereg produktów w szeroko rozumianym obszarze bezpieczeństwa, ale wręcz kreujące rynek nowych produktów. Chodzi nie tylko o nowe rodzaje coraz bardziej precyzyjnego uzbrojenia, ale też statki i pojazdy bezałogowe (drony), urządzenia i oprogramowanie do inwigilacji, urządzenia i oprogramowanie monitoringu oraz rozwój biometrycznych technik kontroli tożsamości i wiele innych.

Kontrterroryzm i antyterroryzm (aspekty teoretyczne i praktyczne) Streszczenie

Artykuł poświęcony jest problematyce zwalczania terroryzmu. Fizyczne (kinezyjne) zwalczanie terroryzmu nazywane jest w świecie anglosaskim kontrterroryzmem (*counterterrorism*, CT), w Polsce natomiast nosi nazwę antyterroryzmu (AT), który to termin ma z kolei w krajach zachodnich znacznie szersze znaczenie. Bardzo ważne jest precyzyjne zdefiniowanie czym w istocie jest terroryzm. W obszarze bezpieczeństwa wewnętrznego jest po prostu przestępstwem, natomiast w obszarze działania sił zbrojnych w zagranicznych interwencjach, terroryzm jest utożsamiany z partyzantką i powstaniem. W tekście rozważane są różne obszary przeciwdziałania i zapobiegania zagrożeniu terrorystycznemu, poczynając od planowania architektonicznego, programów prewencyjnych, aż po czarna taktykę AT i ściganie sprawców przestępstw terrorystycznych. Osobną kwestią jest wojskowa koncepcja terroryzmu i jego zwalczania, przyjęta przez NATO, w ramach której siły zbrojne wielu państw lobbują na rzecz zwiększania swoich kompetencji w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego, co może stwarzać realne zagrożenie dla demoliberalnych demokracji.

Słowa kluczowe: Terroryzm, kontrterroryzm, anti-terroryzm, wojskowa koncepcja terroryzmu, bezpieczeństwo wewnętrzne

Counterterrorism and anti-terrorism (Theoretical and practical aspects) Abstract

The article discusses the issues of combating terrorism. Physical fight against terrorism is called in Anglo-Saxon countries counterterrorism (CT). In Poland, the fight against terrorism is called anti-terrorism (AT). This term has in turn in Western countries a much broader meaning. It is important to define precisely what in fact is meant by terrorism. Within the area of internal security, terrorism is simply a crime, while within the territory of the armed forces in foreign interventions, terrorism is identified with insurgency and uprisings. In the text various ways of counteracting and preventing terrorist threats are considered, ranging from architectural planning, prevention programs to the black tactics (CT) and prosecution of terrorist offenses. A separate issue constitutes the military concept of terrorism and combat adopted by NATO. The armed forces of many countries are lobbying to increase their competence in the field of internal security, which may pose a real threat to freedom and democracy.

Key words: terrorism, counterterrorism, anti-terrorism, military concept of terrorism, internal security

*Антитерроризм и контртерроризм
(теоретические и практические аспекты)*

Резюме

В статье рассматриваются проблемы борьбы с терроризмом. Физическую борьбу с терроризмом в англо-саксонском мире называют контртерроризмом (counterterrorism, СТ), в то время как в Польше – антитерроризмом (АТ). В свою очередь, в западных странах, термин «антитерроризм» имеет гораздо более широкий смысл. Очень важно дать точное определение, чем по существу является терроризм. В области внутренней безопасности это просто преступление, в то время как в районе действия вооруженных сил на территории других государств, терроризм идентифицируется с партизанской борьбой и повстанцами. В статье рассматриваются различные возможности противодействия и предотвращения террористической угрозы, начиная от планирования, профилактических программ, а заканчивая на антитеррористической тактике и преследовании исполнителей террористических преступлений. Отдельной проблемой является военная концепция терроризма и борьба с ним, принятая в НАТО, в рамках которой вооруженные силы многих государств стараются повысить свои полномочия в области внутренней безопасности, что может представлять реальную угрозу для либеральной демократии.

Ключевые слова: терроризм, контртерроризм, антитерроризм, военная концепция терроризма, внутренняя безопасность



Piotr Orłowski

Dowództwo Komponentu Wojsk Specjalnych

Wpływ deklaracji politycznej o specjalizacji RP w wojskach specjalnych w NATO na rozwój tego rodzaju wojsk

Do mojego pierwszego kontaktu z polskimi siłami specjalnymi doszło w Iraku. To było spotkanie z GROM-em. Pracowałem z tymi żołnierzami jako dowódca Połączonych Grup Zadaniowych Operacji Specjalnych (CJSOTF) na Półwyspie Arabskim w 2004 roku, ale z ujawnianiem szczegółów wykonywanych wtedy zadań jeszcze poczekam. Powiem tylko, że udział polskich wojsk specjalnych w działaniach w Iraku był ogromny i pokazał ich ogromną skuteczność.

Gen. Michael Repass¹

Wprowadzenie

W Polskiej historii znaleźć można wiele przykładów działań, które można by zakwalifikować do tych o charakterze specjalnym, niekonwencjonalnym czy nieregularnym. Wszystkie one są w dużej mierze domeną współczesnych sił specjalnych na całym świecie, a zdolności te, obecnie – jak nigdy dotąd, rozwijane są ze szczególną uwagą. Patrząc na dzieje Polski, załóżków współczesnych wojsk specjalnych można szukać już w okresie II wojny światowej, mając przykładowo na uwadze elitarne oddziały Ci-chociemnych, przerzucanych na terytorium okupowanej przez hitlerowców Polski. Kolejnymi przykładami z owego okresu są bataliony „Miotła”, „Parasol”, „Zośka”

¹ Wywiad Jarosława Rybaka z gen. Michaeliem Repassem, <http://creatiopr.pl/amerykanski-general-polskich-silach-specjalnych>.

czy oddział dywersji bojowej Kedywu Komendy Głównej Armii Krajowej „Agat”. Nie trudno również zauważyć, że zawsze na przestrzeni dziejów, rozwój tego typu metod prowadzenia walki czy formacji, zdolnych do ich prowadzenia, był w jakiś sposób determinowany. Zazwyczaj owym czynnikiem była wojna, okupacja terytorium kraju, szczególnie okoliczności zmuszające do sięgania po tego typu formę walki. Doświadczenia czasów wojny, jak również konflikty wcześniejsze, nawet z XVII wieku pokazują, że Polacy mają długą tradycję prowadzenia szeroko rozumianych działań specjalnych. Zasadnym może być nawet stwierdzenie, że tego typu działania „mamy we krwi”. Nigdy jednak u podstaw owego rozwoju, aż do XXI wieku, nie legła zaplanowana polityka, plan zakładający dynamiczny rozwój tego rodzaju sił zbrojnych i to w kontekście międzynarodowym w oparciu o współpracę z analogicznymi siłami sojusznikami NATO.

Rys historyczny

Rok 1999 był dla Sił Zbrojnych RP momentem przełomowym w powojennej historii. Proces przygotowania i akcesja Polski w struktury Paktu Północnoatlantyckiego wymusiły cały szereg zmian, procesów związanych z podnoszeniem standardów we wszystkich rodzajach sił zbrojnych. Końcówka lat 90., podobnie jak cała dekada, jeżeli chodzi o tendencje związane z bezpieczeństwem, były wypełnione optymizmem. Dominował wtedy jeszcze pogląd zbieżny z poglądami głoszonymi przez Francisca Fukuyamę zakładającego „koniec historii”, jednobiegunową wizję świata, gdzie Stany Zjednoczone nie mają już żadnych poważnych wrogów, w tym Rosji i Chin. Departament Obrony USA zakładał, że czynnikiem stabilizującym i utrzymującym rolę Stanów Zjednoczonych w świecie będzie paradygmat „*Revolution In Military Affairs*”². Bazowano wówczas na poniekąd słusznym przekonaniu, że przewaga technologiczna Armii Stanów Zjednoczonych, przewaga nuklearna, wywiadowcza i informacyjna jest tak ogromna, iż żaden przeciwnik wojskowy nie jest w stanie podważyć tej potęgi. Rzeczywistość została zweryfikowana 11 września 2001 roku, po atakach terrorystycznych przeprowadzonych na terytorium USA przez grupę terrorystów będących w stanie zadać tak bolesny cios supermocarstwu. Okazało się bowiem, że XXI wiek rozpoczyna się od swoistej deklaracji wojny pomiędzy istniejącymi dwoma światami, biednym wschodem i bogatym zachodem, oraz że ów pierwszy stosuje zupełnie inne metody walki, wymykające się z ram definicji ujętych w RMA. Nowy przeciwnik wymagał nowych metod walki lub powrotu do metod stosowanych w historii wielokrotnie, tyle tylko, że tym razem na znacznie większą skalę.

Siły specjalne po okresie II wojny światowej przechodziły czas stagnacji czy wręcz regresu. Owszem, łatwo jest zaobserwować pewne punkty, w których tego typu wojska były używane i odcisnęły swoje piętno w kreowaniu sytuacji międzynarodowej. Koronnym przykładem może być pierwsza znana opinii publicznej, a zarazem nieudana operacja przeprowadzona przez słynną amerykańską jednostkę Delta

² RMA, zob. także: E.C. Sloan, *The Revolution In Military Affairs: Implications for Canada and NATO*, Montreal 2002; J. Blaker, *Understanding the RMA: A guide to America's 21st Century Defense Military Affairs*, Washington 1997.

Force³ w 1980 roku. Operacja Orli Szpon (ang. *Eagle Claw*), której celem było uwolnienie amerykańskich zakładników przetrzymywanych w ambasadzie USA w Teheranie, zakończyła się całkowitym niepowodzeniem. Reperkusje po tej operacji miały wpływ na późniejsze losy polityczne ówczesnego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Jimmiego Cartera. Na drugim biegunie można zestawić dwie operacje przeprowadzone przez brytyjską jednostkę SAS⁴, w 1980 roku, w Londynie i słynny rajd na Entebbe, przeprowadzony w 1976 roku przez Siły Zbrojne Izraela, których trzon stanowiła izraelska jednostka specjalna Sajjeret Matkal. Obydwie te operacje związane były z uwolnieniem zakładników przetrzymywanych w budynku ambasady czy, bazując na drugim przykładzie, na lotnisku. Reprezentowały one bardzo wysoki poziom wyszkolenia i przygotowania jednostek specjalnych do prowadzenia operacji ukierunkowanych na ratowanie zakładników (ang. *HR – Hostage Rescue Operations*).

Ważniejszym momentem w powojennej historii sił specjalnych była z pewnością Operacja Pustynna Burza w 1991 roku. Dowódca międzynarodowych sił koalicji antyirackiej, generał Norman Schwarzkopf, początkowo bagatelizował możliwości sił specjalnych obecnych na teatrze działań. Sytuacja uległa radykalnej zmianie, kiedy to siły wydzielone z dwóch jednostek, amerykańskiej Delta Force i brytyjskiej SAS, zaczęły prowadzić na pustyni rozpoznanie specjalne, celem lokalizacji irackich wyrzutni SCUD⁵. Był to pierwszy moment, kiedy w ramach prowadzenia tzw. nowoczesnej wojny, siły specjalne udowodniły, że ich rola nie ogranicza się do prowadzenia operacji uwalniania zakładników czy konwojowania VIP-ów. Zarówno wojna w Zatoce Perskiej, jak i udział w niej sił specjalnych pokazał, że misje, realizowane przez tego typu jednostki, mogą być misjami o strategicznym znaczeniu i przy stosunkowo niewielkim nakładzie, mogą przynosić nad wyraz pożądane efekty. Tragiczne wydarzenia z 11 września 2001 roku i późniejsze kolejne ataki terrorystyczne w Europie całkowicie zmieniły optykę postrzegania kategorii zagrożeń, nadały nową dynamikę zmianom zachodzącym w aspekcie bezpieczeństwa międzynarodowego. Rozwój sił specjalnych w łonie NATO wydawał się być w zasadzie kwestią czasu. Oczywistym był fakt, że czołowi gracze na scenie międzynarodowej postawią na szybki rozwój sił specjalnych, jako tego narzędzia, które można było niemal natychmiast użyć do walki z nowymi zagrożeniami.

Inicjatywy polityczne Polski w aspekcie rozwoju SOF

Akcesja Polski w struktury Paktu Północnoatlantyckiego dała możliwość wkroczenia całości Sił Zbrojnych RP na drogę dynamicznego rozwoju. Wojska Specjalne w owym czasie nie stanowiły odrębnego RSZ i pozostawały mocno rozproszone w strukturze.

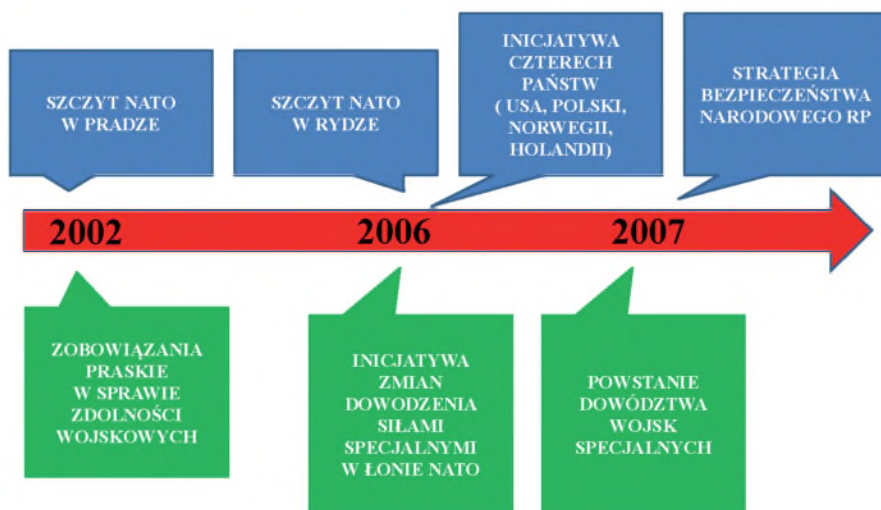
³ Pełna nazwa: 1st Special Forces Operational Detachment – Delta (Airborne) – Operacyjny Oddział Sił Specjalnych. Znany również pod nazwą CAG – Combat Applications Group.

⁴ SAS – Special Air Service.

⁵ Działania amerykańskiej i brytyjskiej jednostki specjalnej okazały się być kluczowe dla utrzymania koalicji antyirackiej. Wyrzutnie SCUD miały na celu przeprowadzenie serii ataków raketowych na terytorium Izraela, a tym samym sprowokowanie władz tego państwa do przyłączenia się do koalicji antyirackiej, co z kolei doprowadziłoby do wystąpienia z niej szeregu państw arabskich, niebędących w stanie funkcjonować w ramach jednej koalicji z Izraelem.

Jednostka Wojskowa GROM, początkowo podporządkowana Ministrowi Spraw Wewnętrznych, była później podporządkowana bezpośrednio Ministrowi Obrony Narodowej. 1 Pułk Specjalny z Lublińca⁶ podlegał Dowódcy Wojsk Lądowych, a Grupy Specjalne Płetwonurków⁷ – Dowódcy Marynarki Wojennej. Szereg politycznych decyzji i inicjatyw, podjętych przez Polskę na arenie międzynarodowej, doprowadził w efekcie do integracji wojsk specjalnych pod jednym dowództwem, zapoczątkował bardzo dynamiczny ich rozwój i osiągnięcie przez Polskę statusu Państwa Ramowego w dziedzinie operacji specjalnych. Proces ów można podzielić na trzy etapy, jak prezentuje rysunek 1.

Rys. 1. Etapy decyzji politycznych oraz ich odzwierciedlenie na szczeblu wojskowym



Źródło: opracowanie własne.

Pierwszą zasadniczą deklaracją polityczną, podjętą przez Polskę na drodze ku reformie i rozwojowi wojsk specjalnych, była decyzja podjęta podczas szczytu NATO w Pradze w 2002 roku. W ramach tzw. Zobowiązań Praskich w sprawie Zdolności Wojskowych (ang. *Prague Capabilities Commitment – PCC*)⁸ Polska zadeklarowała, że w ramach proponowanego rozwiązania, w łonie NATO, naszą narodową specjalnością, rozwijaną w ramach przyjętych na szczycie NATO ustaleń, będą wojska specjalne. Owa decyzja polityczna miała ogromne znaczenie dla późniejszych wydarzeń i skutkowała późniejszym rozwojem tego rodzaju wojsk. Podjęto decyzje o rozwinięciu nie tylko najtańszego RSZ, ale jak się później miało okazać – najbardziej adekwatnego narzędzia w kontekście zmieniającej się sytuacji geopolitycznej. Należy zaznaczyć, że już rok po podjęciu decyzji politycznej w Pradze, podczas trwania tzw. II wojny w Zatoce Perskiej, trafność decyzji została poparta faktycznym działaniem.

⁶ Jednostka przekształcona w Jednostkę Wojskową Komandosów.

⁷ Jednostka przekształcona w Jednostkę Wojskową Formoza.

⁸ Patrz: http://www.nato.int/cps/en/natolive/topics_50087.htm.

Opinii publicznej znane są niektóre fakty związane z działaniami GROM w Iraku w 2003 roku i słynna operacja zdobycia przez operatorów JW 2305 terminala do przeładunku ropy naftowej (tzw. KAAOT), znajdującego się w porcie w Umm Kasr, którego opanowanie miało strategiczne znaczenia dla początków prowadzenia operacji w Zatoce Perskiej⁹.

Wnioski wyciągnięte również z operacji wojskowej z Iraku, w 2003 roku, wskazywały na brak instytucji koordynującej działania sił specjalnych w łonie NATO. Rok 2006 i szczyt NATO w Rydze okazał się kolejnym krokiem milowym, nie bez znaczącego udziału Polski. W ramach tzw. inicjatywy czterech państw (USA, Polski, Norwegii oraz Holandii) podjęto decyzję o utworzeniu Centrum Koordynacji Sił Specjalnych NATO (ang. *NATO Special Operations Forces Coordination Center – NSCC*), które w 2010 roku zostało zmienione w Dowództwo Operacji Specjalnych NATO (ang. *NATO Special Operations Headquarters – NSHQ*). W ten sposób, w 2006 roku powstała struktura, która odpowiadała za koordynowanie i doradzanie w sprawach związanych z siłami specjalnymi w łonie wszystkich państw członkowskich Paktu. W świetle rozpoczęcia w tym czasie procesu integracji jednostek wojsk specjalnych w Polsce, ukonstytuowanie się NSCC stwarzało duże możliwości rozwoju również dla polskiego SOF (Special Operations Forces) na przyszłość.

Szybko okazało się, że decyzje polityczne, podjęte na arenie międzynarodowej, znalazły swoje odzwierciedlenie wewnątrz kraju. Rok 2007 przyniósł dwie, niezwykle istotne, zmiany dla wojsk specjalnych. Nowa Strategia Bezpieczeństwa Narodowego¹⁰ stworzyła podstawy dla ukonstytuowania się Dowództwa Wojsk Specjalnych, a ustawa z dnia 24 maja 2007¹¹ roku powołała Wojska Specjalne jako czwarty RSZ. W kontekście całości procesu rozwijania wojsk specjalnych i ich zdolności, wydarzenia z 2007 roku wydają się być kluczowe. Przede wszystkim istniejące wówczas jednostki trafiły do jednolitej, zintegrowanej struktury. Dowództwo Wojsk Specjalnych (dalej DWS) działało w układzie *force provider – force user*¹², co stanowi immanentną cechę dla tego rodzaju wojsk. Utworzenie DWS stało się momentem początkowym dla realizacji narodowych ambicji w dziedzinie operacji specjalnych, stwarzało możliwość rozwijania zdolności w kierunku ugruntowania współpracy ze strategicznym partnerem, jakim były i są Stany Zjednoczone oraz osiągnięcia zdolności poprzez uzyskanie statusu Państwa Ramowego (ang. *Framework Nation*) w dziedzinie operacji specjalnych. Najważniejsze etapy w polskiej drodze do uzyskania statusu *Framework Nation*, decyzje polityczne i przedsięwzięcia na szczeblu wojskowym obrazuje rysunek 2.

Wychodząc od momentu powstania DWS, w 2007 roku, Polska zainicjowała lub partycypowała w szeregu przedsięwzięć o charakterze międzynarodowym. Podpisanie porozumienia o współpracy z Dowództwem Operacji Specjalnych Stanów Zjednoczonych (ang. *USSOCOM – United States Special Operations Command*), w 2009 roku, było w pewnym sensie potwierdzeniem dotychczasowej współpracy i otwarciem nowego jej rozdziału.

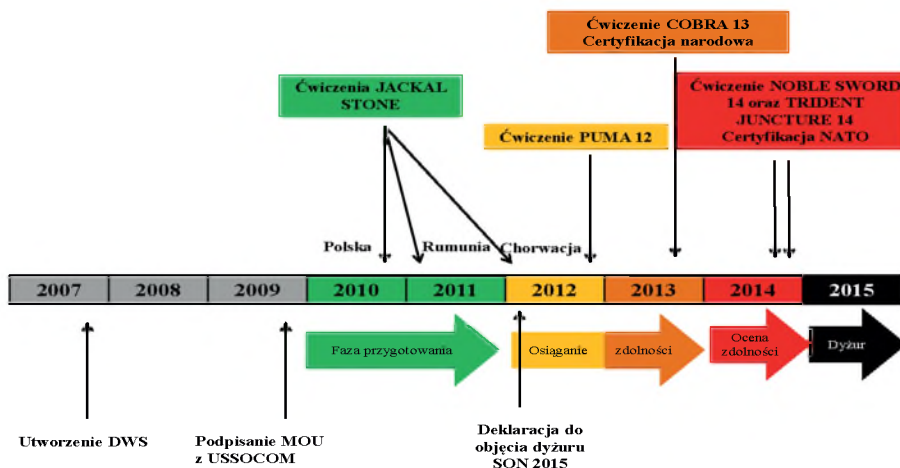
⁹ Więcej na ten temat: L. Neville, *Special Operations Forces in Iraq*, Oxford 2008.

¹⁰ *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2007.

¹¹ Patrz: Ustawa z dnia 24 maja 2007 r. o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz zmianie niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2007 r. Nr 107, poz. 732.

¹² Funkcja *force provider – force user* powodowała, że DWS było odpowiedzialne za szkolenie swoich jednostek i dowodziło nimi w trakcie operacji.

Rys. 2. Polska droga do uzyskania statusu Państwa Ramowego i dyżuru w ramach SON 15



Źródło: opracowanie własne.

Siły specjalne USA stały się kluczowym i głównym partnerem dla nowo powstałego RSZ. Wojska specjalne partycypowały w szeregu ćwiczeń międzynarodowych, w tym w ćwiczeniach pod kryptonimem Jackal Stone w latach 2010, 2011 oraz 2012, których głównym organizatorem było Amerykańskie Dowództwo Operacyjnych w Europie (*Special Operations Command Europe* – SOCEUR) z siedzibą w Stuttgarcie. Stanowiły one doskonałą okazję do daleko idącej synchronizacji procedur, taktyki, łączności, nie tylko z partnerami z USA, ale również z innymi uczestnikami ćwiczenia. Intensywność ćwiczeń, w ramach których udział polskiego SOF nie ograniczał się do wystawiania elementów ćwiczących „w polu”, ale również elementów dowódczych, wzrastał wraz z upływem czasu. Ćwiczenia PUMA 12 oraz COBRA 13 stanowiły kolejne ważne etapy na drodze osiągnięcia przez Polskę zdolności do prowadzenia i dowodzenia operacjami specjalnymi w wymiarze narodowym i międzynarodowym, a ćwiczenie COBRA 13 było jednocześnie narodową certyfikacją i potwierdzeniem nabytych do tej pory umiejętności. Ostateczny i chyba najważniejszy sprawdzian przyszedł w roku 2014, w ramach ćwiczenia NOBLE SWORD 14. Celem było uzyskanie certyfikacji NATO oraz ostateczne potwierdzenie zdolności polskiego SOF w dziedzinie operacji specjalnych w ramach ćwiczenia TRIDENT JUNCTURE 14. Z dniem 1 stycznia 2015 roku Polska objęła roczny dyżur w ramach Sił Odpowiedzi NATO, potwierdzając tym samym najwyższy światowy poziom, który udało się zbudować. Należy zaznaczyć, że końcowy etap przygotowań do objęcia dyżuru w ramach SON 15 miał miejsce w momencie, kiedy na początku stycznia 2014 r. w życie weszła słynna reforma Sytemu Kierowania i Dowodzenia Siłami Zbrojnymi, a która w zasadzie pozbawiała wojska specjalne wielu atutów, latami ciężko budowanych¹³. Dodatkowym negatywnym aspektem reformy było podważenie wiarygodności strony pol-

¹³ Przykładowo utracono funkcję *force provider* – *force user*.

skiej, ze szczególnym uwzględnieniem Stanów Zjednoczonych¹⁴. Mimo to, udało się pokonać ogromne wewnętrzne problemy związane ze zmianą podległości jednostek wojsk specjalnych, zmianami w strukturze organizacyjnej, zmianami etatowymi. Warto dodać, że nie tylko wojska specjalne, ale całość Sił Zbrojnych RP do tej pory boryka się z negatywnymi skutkami reformy z początku 2014 roku.

Efekty decyzji politycznych dla rozwoju wojsk specjalnych

Próbę oddania znaczenia deklaracji politycznych i ich odzwierciedlenia w kontekście rozwoju wojsk specjalnych można opisać poprzez pryzmat czterech, moim zdaniem najważniejszych, aspektów. Owe aspekty to: interoperacyjność, zdolności w zakresie dowodzenia (ang. *C2 – Command and Control*), edukacja oraz unifikacja i zakup nowoczesnego sprzętu.

Interoperacyjność, jaką udało się uzyskać wojskom specjalnym, jako jedną z krytycznych zdolności, tak przecież ważnych, zdecydowanie można zawdzięczać szeregowi decyzji politycznych. Procesy uruchomione dzięki owym decyzjom dały możliwość uczenia się od najlepszych, kooperowania wraz z innymi komponentami specjalnymi. Niezwykle istotne jest to, że owa zdolność budowana była nie tylko w oparciu o wspólne ćwiczenia, ale również w oparciu o prowadzenie szeregu wspólnych operacji na teatrze działań, głównie w Afganistanie. Polska zaczęła odgrywać ważną rolę, jako kluczowy element w Europie w ramach rozwijanej przez USSOCOM koncepcji Globalnej Sieci Sił Specjalnych (ang. *Global SOF Network*) polegającej na zbudowaniu połączeń pomiędzy siłami specjalnymi wielu państw na całym świecie, również spoza NATO, celem wspólnych ćwiczeń, zgrywania procedur i metod działania, opartą na kilku kluczowych liderach w poszczególnych rejonach świata, będących swoistymi mentorami dla rozwoju owej idei. W Europie Środkowej rolę owego mentora bezsprzecznie odgrywa Polska. Interoperacyjność należy rozumieć jeszcze w innym wymiarze, moim zdaniem nie mniej ważnym od opisywanego powyżej. Wojskom specjalnym udało się przełamać pewien dystans, czasami wręcz niechęć dzielącą je od innych RSZ. Pokazywanie miejsca wojsk specjalnych, zrozumienie ich roli w systemie bezpieczeństwa państwa oraz wspólne ćwiczenia pokazały, że wojska specjalne nigdy nie działają same, potrzebują wsparcia wojsk regularnych, a bardzo wiele działań wojsk specjalnych prowadzonych jest na korzyść sił regularnych. W takim znaczeniu, interoperacyjność osiągnięta z innymi Rodzajami Sił Zbrojnych, stanowi ogromny krok nie tylko w kontekście rozwoju wojsk specjalnych, ale całych Sił Zbrojnych RP.

Zdolności w zakresie dowodzenia najbardziej odzwierciedliły się poprzez fakt, że to właśnie Polska pełniła dyżur w ramach SON i osiągnęła status Państwa Ramowego w dziedzinie operacji specjalnych, zaliczając się tym samym do ścisłego grona kilku państw na świecie, którym udało się przebrnąć przez trudny proces przygotowania, certyfikacji i wreszcie wystawienia komponentu zdolnego do dowodzenia

¹⁴ Więcej na ten temat: Wywiad Jarosława Rybaka z gen. Michaelem Repassem, *op. cit.*, lub *Reforma – od DWS do COS*, „Special Ops” 2014, nr 3.

i prowadzenia połączonych operacji specjalnych w zasadzie w dowolnym punkcie globu. Poziom dowodzenia operacjami specjalnymi, zdobyty przez polskich oficerów na bardzo wielu ćwiczeniach i kursach międzynarodowych, wprowadził polskich SOF do światowej elity i stał się rozpoznawalną marką nie tylko w łonie NATO. Wiele państw zabiega o współpracę w dziedzinie operacji specjalnych. W kwietniu 2016 roku Polska podpisała porozumienie o współpracy z Gruzją, w dziedzinie budowania i rozwijania zdolności gruzińskich sił specjalnych. Trudno o lepsze udokumentowanie poziomu, jaki w tej konkretnej zdolności udało się w Polsce zbudować, niż fakt zabiegania innych państw o współpracę i dzielenie się doświadczeniami w tym obszarze.

Edukacja w wojskach specjalnych zawsze stanowiła bardzo istotny element, począwszy od procesu naboru i selekcji do jednostek specjalnych, po kulturę organizacyjną. Były Dowódca USSOCOM, Admirał William H. McRaven stwierdził, że: „idealnym kandydatem do służby w siłach specjalnych jest bardzo sprawny fizycznie intelektualista”¹⁵. Należy pamiętać, że decyzje polityczne znalazły swoje szerokie odzwierciedlenie w dziedzinie edukacji dla SOF. To w dużej mierze dzięki Polsce powstało Centrum Koordynacji Sił Specjalnych NATO, przekształcone w Dowództwo Operacji Specjalnych NATO, które obok Połączonego Uniwersytetu Sił Specjalnych (ang. *Joint Special Operations University*) w Tampie, w chwili obecnej, odgrywa kluczową rolę na polu kształcenia personelu SOF w bardzo wielu dziedzinach. Warto nadmienić, że personel polskiego SOF nie tylko bierze udział w szkoleniach, ale bardzo często to Polacy szkolą i prowadzą rozmaite kursy, dzieląc się zdobytą wiedzą i doświadczeniem. Ważnym aspektem związanym z edukacją jest również otwarcie się na współpracę ze środowiskiem cywilnym. W roku 2012 DWS podpisało porozumienie o współpracy z kluczowym cywilnym partnerem edukacyjnym, jakim jest Uniwersytet Jagielloński. Porozumienie otworzyło drogę do wspólnych konferencji naukowych, sympozjów czy uzyskiwania analiz eksperckich związanych często z bardzo wąską dziedziną wiedzy, potrzebą w wojskach specjalnych. Koronnymi przykładami współpracy może być święto Wojsk Specjalnych w 2013 roku, gdzie dynamiczny oraz statyczny pokaz u stóp Wawelu poprzedzony był konferencją naukową na UJ z udziałem Dowódcy Wojsk Specjalnych, NSHQ i SOCEUR. Podkreślić należy również fakt, że kilka innych wyższych uczelni współpracuje z DKWS, w tym Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Ten obszar aktywności wojsk specjalnych stanowi zupełnie nową jakość i przynosi korzyści obydwu stronom.

Pozostając w rozproszonej strukturze przed utworzeniem DWS, jednostki wojsk specjalnych były bardzo zróżnicowane pod względem **wyposażenia w specjalistyczny sprzęt**. Decyzje polityczne, które legły u podstaw utworzenia Jednostki Wojskowej GROM, miały ogromny wpływ na zmianę również na tym polu. Przez wiele lat JW 2305 wyznaczała standardy pod względem nie tylko procesu selekcji i kultury organizacyjnej, ale również doboru sprzętu. Decyzja związana z utworzeniem DWS spowodowała, że wówczas istniejące jednostki, jak i utworzona w 2009 roku JW NIL, odpowiedzialna za zabezpieczenie logistyczne i informacyjne dla innych jednostek wojsk specjalnych oraz utworzona w 2011 JW AGAT, stanowiąca kinetyczne wsparcie, zostały wyposażone w najnowocześniejszą broń, środki łączności, wyposażenie indywidualne operatorów, nie tylko wchodzących w skład zespołów bojowych. W ostatnich latach zakupiono dla wojsk specjalnych wiele nowych sztuk broni, łożni bojowych,

¹⁵ Wykład Admirała McRaven w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych 26 października 2012 r.

bezzałogowych statków powietrznych, pojazdów¹⁶. Elementem, który wciąż wymaga dalszego rozwoju, a który – biorąc pod uwagę specyfikę działania wojsk specjalnych – jest kluczowy, to niedostatek statków powietrznych dedykowanych dla SOF, w tym głównie śmigłowców przeznaczonych do prowadzenia operacji specjalnych. W 2011 roku udało się sformować 7 Eskadrę Działań Specjalnych stacjonującą w Powidzu, która pozostając w strukturze sił powietrznych, działa na rzecz wojsk specjalnych. Jej klucz stanowią wyremontowane i zmodyfikowane w kierunku SOF śmigłowce Mi-17¹⁷. Jednakowoż potrzeby są znacznie większe i to nie tylko w kierunku rozwijania dedykowanej platformy śmigłowcowej, ale również innych statków powietrznych, które mogłyby być bardzo przydatne. Polscy piloci szkolą się intensywnie, głównie w Stanach Zjednoczonych, a polskie jednostki ćwiczą wraz z amerykańskim 160 Pułkiem Lotniczym Operacji Specjalnych (ang. *160 Special Operations Aviation Regiment – 160 SOAR*) stacjonującym w Fort Campbell w Kentucky. Te działania pozwalają na zdobywanie doświadczenia i określenia kierunków rozwoju. Z punktu widzenia decyzji politycznych, kluczowym będzie ostateczne rozstrzygnięcie przetargu na zakup śmigłowców dla Sił Zbrojnych RP, a w tym samym dla wojsk specjalnych.

Opisywane tu cztery główne obszary zdolności, świadczące o rozwoju wojsk specjalnych w kontekście podejmowanych decyzji politycznych, dają jeszcze jedną możliwość postrzegania problemu, a mianowicie pozwalają dostrzec własne błędy i słabości. Rozwój tego rodzaju sił zbrojnych w dużej mierze odbywał się i będzie się odbywał w środowisku międzynarodowym, a takie działanie i tego typu współpraca nigdy nie należała do łatwych. Jednak jak dotąd synergia zachodząca pomiędzy decyzjami na szczeblu politycznym i działaniami na niższych poziomach przyniosła rezultaty wskazujące, że wojska specjalne są istotnie bardzo silnym ogniwem i swoistym znakiem rozpoznawczym Sił Zbrojnych RP na świecie. Niezwykle ważnym jest, aby ów trend zachować.

Rok 2016 może okazać się kolejnym przełomowym momentem. Szczyt NATO w Warszawie, koncepcja wzmacniania tzw. wschodniej flanki NATO, zagrożenie płynące ze strony Federacji Rosyjskiej oraz tzw. państwa islamskiego mogą, przy połączeniu z właściwymi decyzjami na szczeblu politycznym, stanowić determinanty dla dalszego podnoszenia roli wojsk specjalnych i ich rozwoju.

Podsumowanie

Bazując na przytoczonych przykładach oraz analizując historię wojsk specjalnych, łatwo można dostrzec bardzo dużą ich zależność od czynników politycznych. Nic w tym dziwnego, biorąc pod uwagę fakt, że ten RSZ przeznaczony jest do realizowania zadań o znaczeniu strategicznym czy wręcz politycznym. W wielu państwach

¹⁶ W tym pozyskane od Amerykanów w 2014 roku pojazdy MRAP (*Mine Resistance Ambush Protected*), które weszły na wyposażenie głównie JW AGAT i JW NIL.

¹⁷ Dedykowany SOF śmigłowiec cechuje przykładowo: wypukłe szyby, możliwość prowadzenia ognia snajperskiego z bocznych drzwi lub tylnej rampy, możliwość montażu tzw. systemu szybkiej liny w drzwiach bocznych i tylnej rampie (ang. *Fast Rope Insertion Extraction System*), awionika przystosowana dla załogi w sytuacji używania noktowizji, niegenerująca nadmiernej ilości światła, a umożliwiająca latanie w nocy, itd.

świata łańcuch dowodzenia siłami specjalnymi jest bardzo krótki, przekładając decyzje, które podjęte na szczeblu politycznym bardzo często niemal natychmiast znajdują swoje odzwierciedlenia w aktywności sił specjalnych. Stąd wysoka wrażliwość wojsk specjalnych na decyzje polityczne, nie tylko w kontekście ich rozwoju. Można by zaryzykować tezę, że wojska specjalne powoli przestają być narzędziem, a stają się podmiotem w międzynarodowej rozgrywce pomiędzy państwami.

Wpływ deklaracji politycznej o specjalizacji RP w wojskach specjalnych w NATO na rozwój tego rodzaju wojsk *Streszczenie*

Celem przedstawionego artykułu jest syntetyczne ujęcie opisywanego tematu. Należy nadmienić, że ze względu na niejawny charakter informacji, przedstawiono tylko niektóre aspekty związane z rozwojem wojsk specjalnych, jako efektu podejmowanych decyzji politycznych. Intencją autora było jednak zebranie najważniejszych faktów i aspektów. Proces rozwijania zdolności wojsk specjalnych wciąż trwa i na chwilę obecną można stosunkowo łatwo, analizując stosunki międzynarodowe, wskazać potencjalne kierunki ich rozwoju.

Słowa kluczowe: wojska specjalne, jednostki specjalne, Dowództwo Wojsk Specjalnych, Praskie zobowiązania w sprawie Zdolności Wojskowych, Państwo ramowe, Siły Odpowiedzi NATO

The significance of the political declaration about the specialization of the Polish military force in NATO special forces for the development of such forces *Abstract*

The aim of the presented text is the synthetic approach to the described topic. It should be noted that due the classified nature of information, only some aspects of the special forces development as a result of political decisions, were presented. However, the author's intention was to collect and describe the most important facts and aspects. The process of development of the abilities of special forces is still going on, and at this moment, by analyzing international relations, it is relatively easy to identify the potential directions of their development.

Key words: Special forces, special forces units, Special Forces Command, Prague Capabilities Commitment, Framework Nation, NATO Response Force

Влияние политической декларации о специализации Польши в специальных войсках НАТО на развитие этого рода войск *Резюме*

Целью статьи является синтетическое рассмотрение представленной в заглавии темы. Следует отметить, что из-за конфиденциального характера информации, указаны только некоторые аспекты развития специальных войск, как следствие принятых политических решений. Однако, намерением автора было собрание наиболее важных фактов и аспектов. Процесс развития возможностей специальных

Wpływ deklaracji politycznej o specjalizacji RP w wojskach specjalnych w NATO...

войск продолжается, и в настоящее время можно относительно легко, анализируя международные отношения, определить потенциальные направления их развития.

Ключевые слова: войска специального значения, подразделения специального значения, Командование войск специального значения, Пражские обязательства о военных возможностях, «рамочное государство», Силы реагирования НАТО



Janusz Kręcikij

Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Organizacja dowodzenia Wojsk Specjalnych Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej – od normalności do nieudanych eksperymentów

Wprowadzenie

Organizacja dowodzenia, jako jeden z trzech komponentów systemu dowodzenia, należy do czynników wpływających na sprawność i jakość dowodzenia w każdym rodzaju wojsk i sił zbrojnych. Wpływ ten, w sposób wyjątkowo istotny, przejawia się w przypadku nietypowego rodzaju Sił Zbrojnych, jakim są Wojska Specjalne. Wszelkie zmiany w tym zakresie, jeżeli są przeprowadzane, powinny być poprzedzone solidnymi badaniami naukowymi, przemyślane i przesymulowane, tym bardziej, że istnieją w tym zakresie niezbędne i dostępne narzędzia (naukowe i cybernetyczne). W polskich Siłach Zbrojnych dokonano w dziedzinie organizacji dowodzenia, w roku 2014, ogromnej zmiany, która dotknęła także Wojska Specjalne. Niniejszy materiał stanowi syntetyczne przedstawienie wyników badań autora, zmierzających do odpowiedzi na pytanie, czy i w jaki sposób reforma dowodzenia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, rozpoczęta ponad dwa lata temu, wpłynęła na sprawność dowodzenia tego wyjątkowego rodzaju sił zbrojnych.

Istota organizacji dowodzenia Wojskami Specjalnymi w latach 2007 – 2013

Wojska Specjalne, najmłodszy (istniejący od 2007 roku) rodzaj sił zbrojnych, były i są przeznaczone do prowadzenia operacji specjalnych zarówno w kraju, jak i poza jego granicami w okresie pokoju, kryzysu i wojny. Działania takie, prowadzone we współdziałaniu z siłami konwencjonalnymi lub samodzielnie, mogą mieć znaczenie strategiczne lub operacyjne. Struktura Wojsk Specjalnych oparta została na samodzielnych oddziałach i pododdziałach, złożonych z wysoce wyspecjalizowanych sił, zdolnych do realizacji różnorodnych i specyficznych zadań w środowisku podwyższonego ryzyka oraz do realizacji celów będących poza zasięgiem możliwości jednostek konwencjonalnych¹. Dowództwo Wojsk Specjalnych (DWS) funkcjonowało na poziomie operacyjnym, będąc przeznaczonym do dowodzenia jednostkami wojskowymi oraz Zadaniowymi Zespołami Bojowymi wydzielanymi z podległych jednostek do działań operacyjnych oraz określania rozwoju Wojsk Specjalnych. Do jego najważniejszych zadań zaliczano:

- planowanie, organizowanie i kierowanie procesem szkolenia;
- dowodzenie związkami organizacyjnymi i jednostkami wojskowymi Wojsk Specjalnych;
- planowanie oraz realizację ich mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia;
- opracowanie koncepcji i planów rozwoju oraz użycia tych wojsk w działaniach;
- planowanie i dowodzenie operacjami specjalnymi w czasie pokoju, kryzysu i wojny we wszystkich obszarach odpowiedzialności, samodzielnie lub we współdziałaniu z innymi rodzajami sił zbrojnych na terytorium państwa i poza jego granicami, jako strona wspierająca lub wspierana, zgodnie ze *Strategią Bezpieczeństwa Narodowego RP* oraz stosownymi, narodowymi i sojuszniczymi, planami operacyjnymi;
- planowanie, organizowanie i zapewnienie funkcjonowania systemu dowodzenia Wojsk Specjalnych.

W skład struktury DWS wchodziły trzy elementy składowe:

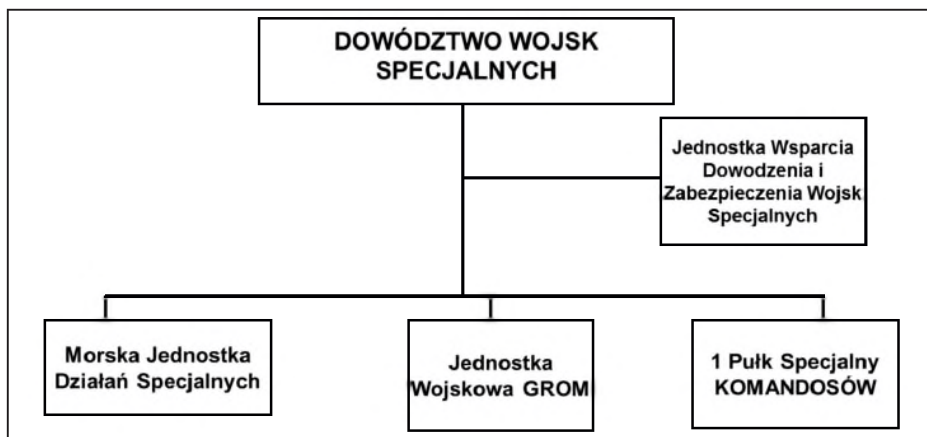
1. Pion Operacyjny, który odpowiadał za wspomaganie dowódcy w sprawowaniu dowodzenia. Realizował on zadania w zakresie analizy i przetwarzania informacji niezbędnych dowódcy w procesie podejmowania decyzji, zapewniając ciągłość dowodzenia oraz realizacji zadań.
2. Pion Wsparcia, wykonujący zadania związane z procesem dowodzenia, zarządzania zasobami osobowymi, zabezpieczeniem logistycznym oraz planowaniem, organizowaniem i funkcjonowaniem Wojennego Systemu Dowodzenia (WSyD).
3. Pion Szkolenia odpowiedzialny był za zadania związane z procesem szkolenia bojowego i specjalistycznego Wojsk Specjalnych. Monitorował również proces szkolenia oraz modernizacji wyposażenia w aspekcie osiągania interoperacyjności z armiami państw NATO.

Zasadniczym elementem wyróżniającym DWS, na tle pozostałych dowództw Rodzajów Wojsk, było posiadanie uprawnień do sprawowania dowodzenia w działaniach zbrojnych, podczas gdy inne dowództwa na tym poziomie koncentrowały się

¹ *Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej*, MON, Warszawa 2009, s. 22.

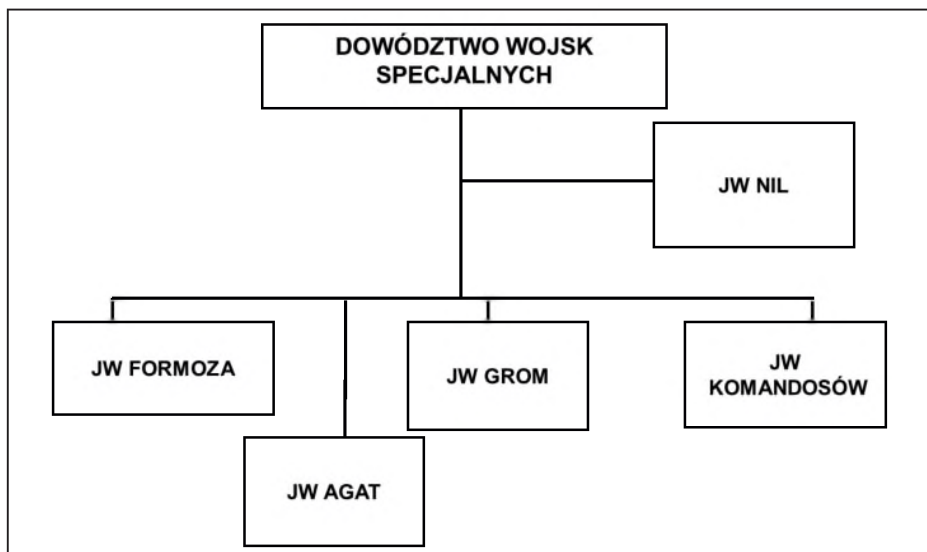
na problematyce szkoleniowej, mobilizacyjnej i utrzymania odpowiedniego stopnia gotowości bojowej podległych sił. Organizację dowodzenia w latach 2007–2013 przedstawiają rysunki 1 i 2.

Rys. 1. Organizacja dowodzenia Wojsk Specjalnych od momentu ich powstania do 30 czerwca 2011 r.



Źródło: opracowanie własne.

Rys. 2. Organizacja dowodzenia Wojsk Specjalnych od 1 lipca 2011 roku do 31 grudnia 2013 r.



Źródło: opracowanie własne.

Główne założenia i ustalenia reformy systemu dowodzenia 2014 r.

Uogólniając, zmiany organizacyjne, stanowiące konsekwencje tak zwanej *reformy dowodzenia*, sprowadzić można do²:

- redukcji roli i znaczenia Sztabu Generalnego WP do organu pomocniczego Ministra Obrony Narodowej, struktury planistycznej i doradczej, niemającej żadnej władzy sprawczej wobec Sił Zbrojnych RP;
- połączenia dotychczasowych dowództw (a w zasadzie ich zadań) rodzajów sił zbrojnych w jedno – Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych (DG RSZ);
- przekształcenia (wraz z częściową modyfikacją zadań) istniejącego Dowództwa Operacyjnego Sił Zbrojnych w Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych (DO RSZ).

Co istotne, te trzy nowe organy podporządkowane zostały bezpośrednio Ministrowi Obrony Narodowej, zaś pomiędzy nimi nie występuje żadna zależność służbowa³. Ustawowo stwierdzono również, że wspomniane powyżej dwa dowództwa i organ pomocniczy (zatem także Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych) funkcjonują na strategicznym poziomie dowodzenia⁴.

Nowy Sztab Generalny

Dla „nowego” Sztabu Generalnego WP (rys. 3) przewidziano następujące zadania⁵:

1. Planowanie strategicznego użycia Sił Zbrojnych.
2. Programowanie wieloletniego rozwoju Sił Zbrojnych.
3. Nadzór nad ogólną i operacyjną działalnością Sił Zbrojnych, w tym w szczególności nad planowaniem operacyjnym, gotowością mobilizacyjną i bojową, szkoleniem oraz rozwojem organizacyjno-technicznym Sił Zbrojnych.
4. Reprezentowanie Sił Zbrojnych w najwyższych kolegialnych organach polityczno-wojskowych organizacji międzynarodowych, w których Rzeczpospolita Polska jest członkiem.
5. Doradzanie Ministrowi Obrony Narodowej w sprawach dotyczących ogólnej i operacyjnej działalności Sił Zbrojnych.
6. Planowanie przygotowania Ministerstwa Obrony Narodowej do funkcjonowania na stanowiskach kierowania w czasie zagrożenia bezpieczeństwa państwa i wojny.
7. Przygotowanie i utrzymanie stanowisk kierowania w rejonach rozwinięcia zapasowych stanowisk kierowania obroną państwa dla Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Prezesa Rady Ministrów oraz ministrów i centralnych organów administracji rządowej wskazanych przez Prezesa Rady Ministrów.

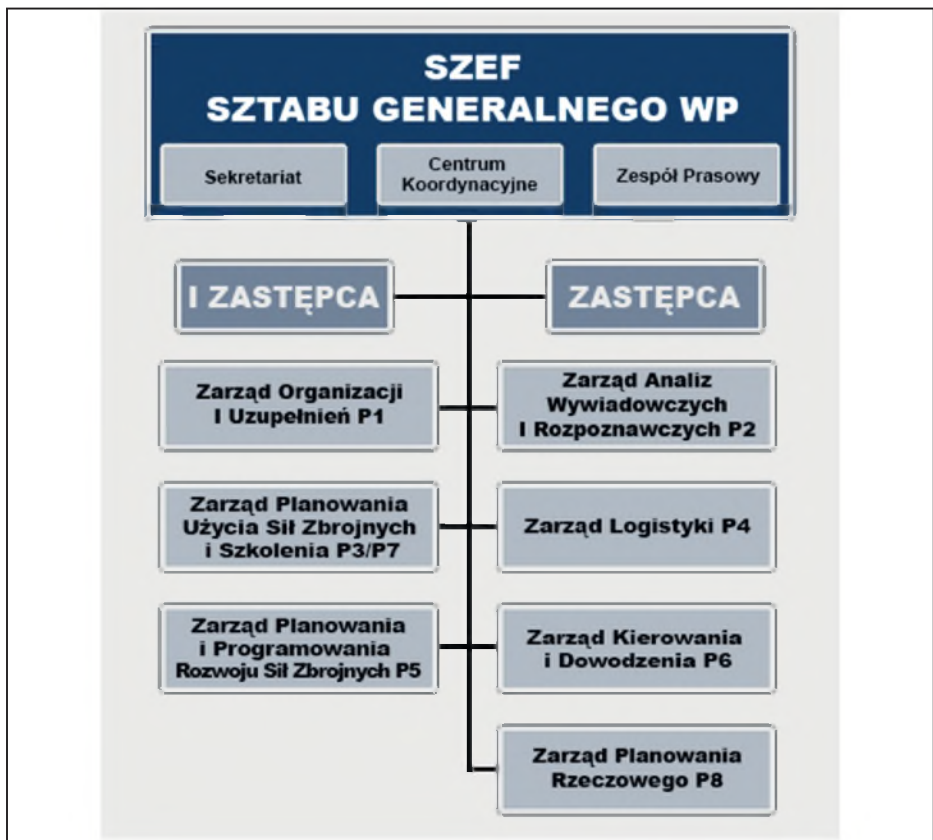
² Ustawa z dnia 21 czerwca 2013 r. o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2013 r., poz. 852.

³ *Ibidem*, art. 1, ust. 3.

⁴ <http://www.kprm.gov.pl/wydarzenia/decyzje-rzadu/projekt-ustawy-o-zmianie-ustawy-o-urzedzie-ministra-obrony-narodowej-oraz.html> [dostęp: sierpień 2015].

⁵ Ustawa z dnia 21 czerwca 2013 r., art. 1, ust. 5.

Rys. 3. Obowiązująca struktura Sztabu Generalnego Wojska Polskiego



Źródło: <http://www.sgwp.wp.mil.pl/pl/5.html> [dostęp: sierpień 2015].

Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych

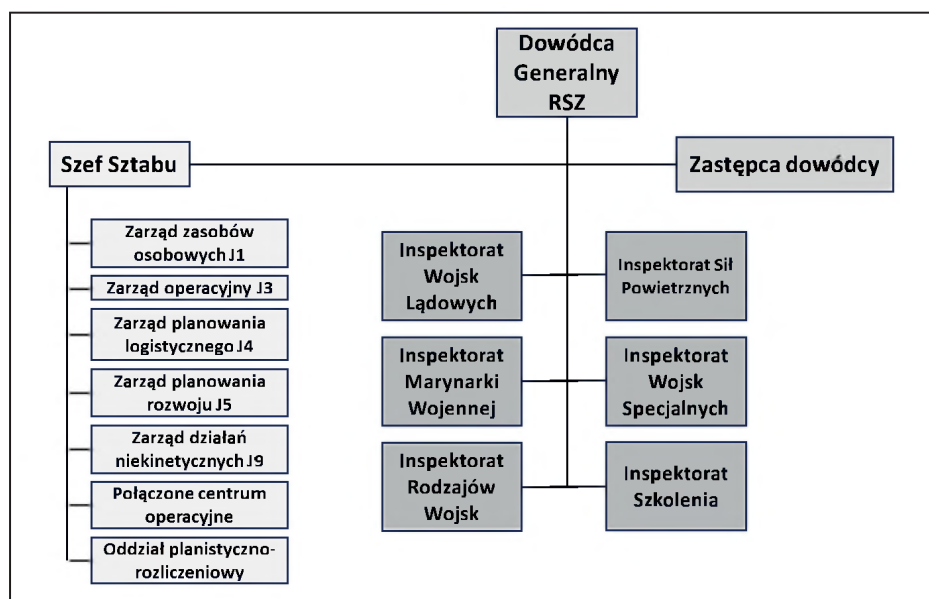
Zupełnie nowy twór, jakim stało się bezpośrednio podporządkowane Ministrowi ON Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych (rys. 4), otrzymało następujący zakres zadań⁶:

1. Realizacja programów rozwoju Sił Zbrojnych.
2. Planowanie, organizowanie i prowadzenie szkolenia podległych jednostek wojskowych i związków organizacyjnych Sił Zbrojnych.
3. Organizowanie mobilizacyjnego rozwinięcia wojsk.
4. Szkolenie rezerw osobowych na potrzeby użycia w sytuacji kryzysowej lub w razie wojny oraz utrzymywanie ich w gotowości do użycia.
5. Realizacja zadań dotyczących logistyki wojskowej w podległych jednostkach wojskowych i związkach organizacyjnych Sił Zbrojnych.

⁶ *Ibidem*, art. 3, ust. 3.

6. Współpraca z innymi organami i podmiotami w sprawach związanych z obronnością państwa.
7. Zarządzanie i przeprowadzanie kontroli w podległych jednostkach wojskowych i związkach organizacyjnych na zasadach i w trybie określonych w przepisach.

Rys. 4. Struktura organizacyjna Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych



Źródło: opracowano na podstawie: A. Goławski, *W polskim lotnictwie wojskowym dzieje się dużo dobrego*, „Lotnictwo” 2014, nr 10, s. 18.

Struktura DG RSZ jest dość interesująca z punktu widzenia teorii dowodzenia i zasad organizacji sztabów stosowanych w państwach NATO. W zasadzie obejmuje ona typowe elementy dowództwa: dowódcę, zastępcę, grupę dowódcy i sztab kierowany przez szefa sztabu. Swego rodzaju *novum* stanowi fakt, że sześć inspektoratów, odpowiedzialnych za poszczególne rodzaje sił zbrojnych, szkolenie i rodzaje wojsk, mianowicie:

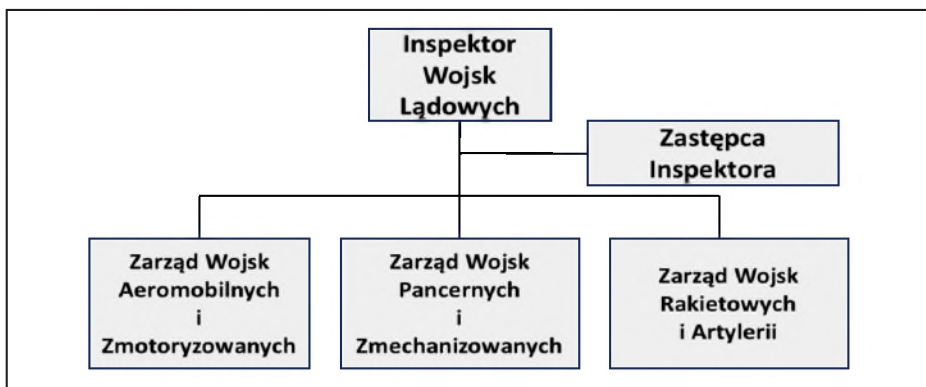
- Inspektorat Wojsk Lądowych,
- Inspektorat Sił Powietrznych,
- Inspektorat Marynarki Wojennej,
- Inspektorat Wojsk Specjalnych,
- Inspektorat Szkolenia,
- Inspektorat Rodzajów Wojsk,

jest integralną częścią tego dowództwa i podlega bezpośrednio Dowódcy Generalnemu RSZ, czyli patrząc przez pryzmat typowej struktury – współtworzy grupę dowódcy. Oznacza to jej bardzo silne rozbudowanie w stosunku do sztabu (zazwyczaj najliczniejszego elementu organu dowodzenia) i naruszenie zasady, że grupa dowódcy wspomaga go w rozwiązywaniu problemów niemilitarnych.

Inspektorat Wojsk Lądowych (rys. 5):

1. Przygotowuje i prowadzi przedsięwzięcia szkoleniowe z dowództwami, sztabami i wojskami Wojsk Lądowych (WL).
2. Wytycza kierunki doskonalenia zawodowego żołnierzy w specjalnościach wojskowych korpusu osobowego WL.
3. Realizuje zadania wynikające z funkcji Gestora Uzbrojenia i Sprzętu Wojskowego w zakresie WL.
4. Przygotowuje siły i środki WL do działań bojowych oraz innych działań, w sytuacjach przewidzianych w ustawach i umowach międzynarodowych, przygotowuje i utrzymuje w gotowości wojska wydzielone do operacji sojuszniczych i koalicyjnych oraz do realizacji zadań osłony strategicznej granic i terytorium państwa, a także do udziału w akcjach ratowniczych, likwidacji skutków awarii, katastrof i klęsk żywiołowych⁷.

Rys. 5. Struktura organizacyjna Inspektoratu Wojsk Lądowych



Źródło: opracowano na podstawie: <http://dgrsz.mon.gov.pl/dowodztwo/artukul/aktywnosci/inspektorat-wojsk-ladowych-103259> [dostęp: sierpień 2015].

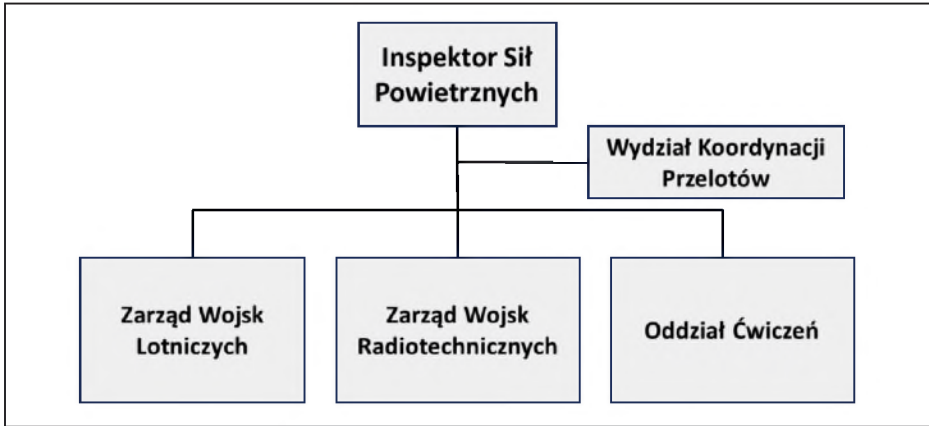
Inspektorat Sił Powietrznych (rys. 6):

1. Przygotowuje i prowadzi przedsięwzięcia szkoleniowe z dowództwami oraz wojskami jednostek merytorycznie nadzorowanych.
2. Przygotowuje i utrzymuje w gotowości wojska wydzielone do operacji sojuszniczych oraz koalicyjnych, do realizacji zadań osłony strategicznej granic i terytorium państwa, a także do udziału w akcjach ratowniczych, likwidacji skutków awarii, katastrof i klęsk żywiołowych.
3. Przygotowuje siły i środki do pełnienia dyżurów bojowych w ramach Zintegrowanego Systemu Obrony Powietrznej i Przeciwrakietowej NATO (*NATINAMDS*) oraz Systemu Ratownictwa Morskiego i Lądowego.
4. Sprawuje funkcję Gestora Uzbrojenia i Sprzętu Wojskowego w zakresie lotnictwa, radiolokacji, ubezpieczenia lotów, bezałogowych systemów walki⁸.

⁷ <http://dgrsz.mon.gov.pl/dowodztwo/artukul/aktywnosci/inspektorat-wojsk-ladowych-103259> [dostęp: sierpień 2015].

⁸ <http://dgrsz.mon.gov.pl/dowodztwo/artukul/aktywnosci/inspektorat-sil-powietrznych-10329> [dostęp: sierpień 2015].

Rys. 6. Struktura organizacyjna Inspektoratu Sił powietrznych

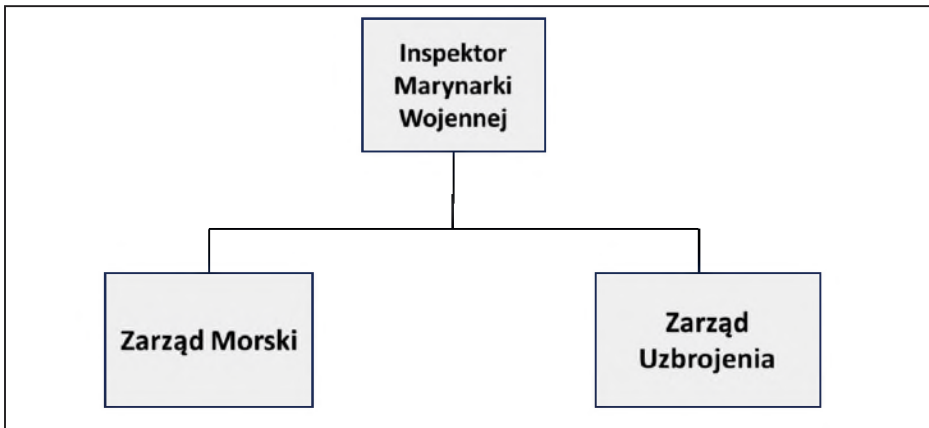


Źródło: opracowano na podstawie A. Gołowski, *W polskim lotnictwie wojskowym ...*, op. cit., s. 19.

Inspektorat Marynarki Wojennej (rys. 7):

1. Przygotowuje i prowadzi przedsięwzięcia szkoleniowe z dowództwami i wojskami Marynarki Wojennej (MW).

Rys. 7. Struktura organizacyjna Inspektoratu Marynarki Wojennej



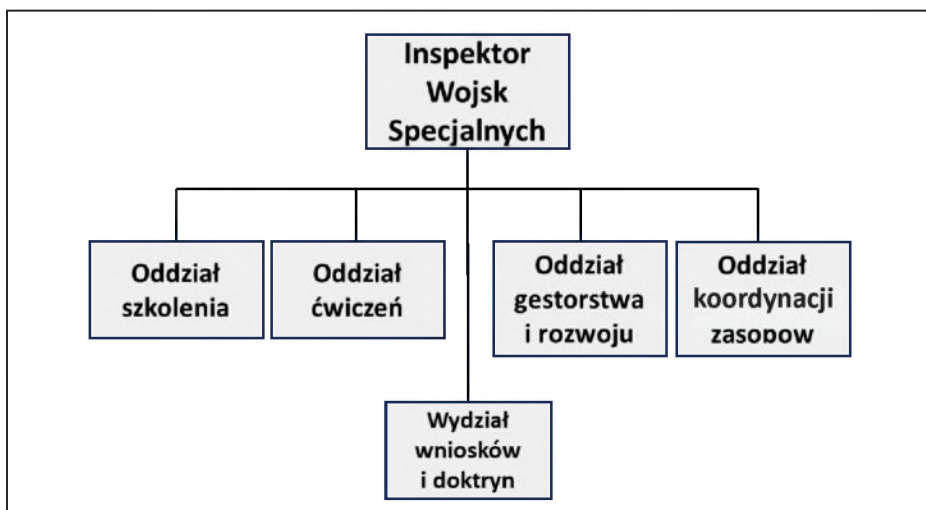
Źródło: opracowano na podstawie: <http://dgrsz.mon.gov.pl/dowodztwo/arttykul/aktywnosci/inspektorat-marynarki-wojennej-10329> [dostęp: sierpień 2015].

2. Wytacza kierunki doskonalenia zawodowego żołnierzy w specjalnościach wojskowych korpusu osobowego MW.
3. Realizuje zadania wynikające z funkcji Gestora Uzbrojenia i Sprzętu Wojskowego w zakresie MW.
4. Przygotowuje siły i środki MW do działań bojowych oraz innych działań, w sytuacjach przewidzianych w ustawach i umowach międzynarodowych, przygotowuje

oraz utrzymuje w gotowości wojska wydzielone do operacji sojuszniczych i koalicyjnych, do realizacji zadań osłony strategicznej granic oraz terytorium państwa, a także do udziału w akcjach ratowniczych, likwidacji skutków awarii, katastrof i klęsk żywiołowych⁹.

Inspektorat Wojsk Specjalnych (rys. 8):

Rys. 8. Struktura organizacyjna Inspektoratu Wojsk Specjalnych



Źródło: opracowano na podstawie: <http://dgrsz.mon.gov.pl/dowodztwo/artukul/aktywnosci/inspektorat-wojsk-specjalnych-10324798> [dostęp: sierpień 2015].

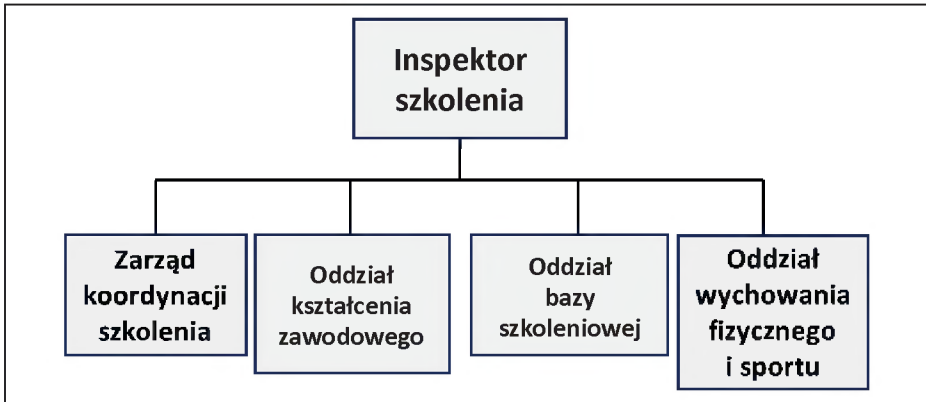
1. Przygotowuje i prowadzi przedsięwzięcia szkoleniowe z dowództwami i wojskami Wojsk Specjalnych (WS).
2. Wytycza kierunki doskonalenia zawodowego żołnierzy w specjalnościach wojskowych korpusu osobowego WS.
3. Realizuje zadania wynikające z funkcji Gestora Uzbrojenia i Sprzętu Wojskowego w zakresie WS.
4. Przygotowuje siły i środki WS do działań bojowych oraz innych działań, w sytuacjach przewidzianych w ustawach i umowach międzynarodowych, przygotowuje i utrzymuje w gotowości wojska wydzielone do operacji sojuszniczych oraz koalicyjnych, do realizacji zadań osłony strategicznej granic i terytorium państwa, a także do udziału w akcjach ratowniczych, likwidacji skutków awarii, katastrof i klęsk żywiołowych¹⁰.

⁹ <http://dgrsz.mon.gov.pl/dowodztwo/artukul/aktywnosci/inspektorat-marynarki-wojennej-10329> [dostęp: sierpień 2015].

¹⁰ <http://dgrsz.mon.gov.pl/dowodztwo/artukul/aktywnosci/inspektorat-wojsk-specjalnych-10324798> [dostęp: sierpień 2015].

Inspektorat Szkolenia (rys. 9):

Rys. 9. Struktura organizacyjna Inspektoratu Szkolenia



Źródło: opracowano na podstawie: <http://dgrsz.mon.gov.pl/dowodztwo/arttykul/aktywnosci/inspektorat-szkolenia-10324769> [dostęp: sierpień 2015].

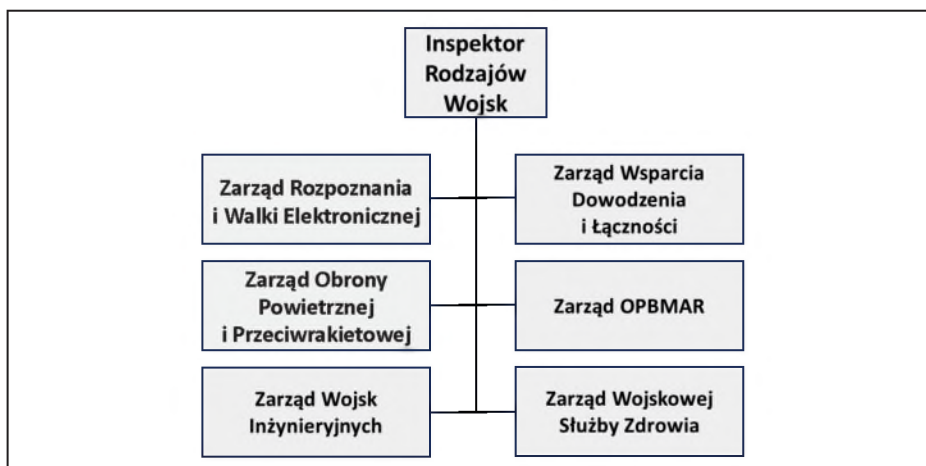
1. Planuje i koordynuje system szkolenia w Dowództwie Generalnym RSZ w zakresie szkolenia dowództw, sztabów i wojsk w wymiarze narodowym oraz międzynarodowym.
2. Zarządza bazą szkoleniową i systemami symulacyjnymi oraz koordynuje zabezpieczenie procesu szkolenia jednostek organizacyjnych DG RSZ.
3. Analizuje szkolenia, gromadzi i formułuje wnioski oraz upowszechnia doświadczenia szkoleniowo-metodyczne w ramach systemu wykorzystania doświadczeń.
4. Koordynuje proces kształcenia i szkolenia w placówkach szkolnictwa wojskowego, a także realizuje zadania związane z doskonaleniem zawodowym żołnierzy.
5. Koordynuje funkcjonowanie systemu kształcenia i szkolenia w szkolnictwie wojskowym w obszarach: kształcenia kandydatów na żołnierzy, doskonalenia zawodowego żołnierzy, szkolenia żołnierzy służby przygotowawczej do NSR oraz przeszkalanania rezerw osobowych¹¹.

Inspektorat Rodzajów Wojsk (rys. 10):

1. Zajmuje się tworzeniem warunków do szkolenia dowództw, sztabów oraz wojsk w Wojskach Rozpoznawczych i Walki Elektronicznej, Wojskach Obrony Przeciwlotniczej, Wojskach Inżynieryjnych, Wojskach Chemicznych, Wojskach Łączności oraz oddziałach i pododdziałach służby zdrowia.
2. Sprawuje merytoryczny nadzór nad szkoleniem oraz wytyczaniem kierunków kształcenia i doskonaleniem zawodowym żołnierzy w specjalnościach korpusów osobowych: rozpoznania i walki elektronicznej, przeciwlotniczego, inżynierii wojskowej, obrony przed bronią masowego rażenia, łączności i informatyki oraz medycznym.

¹¹ <http://dgrsz.mon.gov.pl/dowodztwo/arttykul/aktywnosci/inspektorat-szkolenia-10324769> [dostęp: sierpień 2015].

Rys. 10. Struktura organizacyjna Inspektoratu Rodzajów Wojsk



Źródło: opracowano na podstawie: <http://dgrsz.mon.gov.pl/dowodztwo/arttykul/aktywnosci/inspektorat-rodzajow-wojsk-1032479> [dostęp: sierpień 2015].

3. Odpowiada za przygotowanie sił i środków tych rodzajów wojsk do działań bojowych, wsparcia i ich zabezpieczenia, a także innych, w sytuacjach przewidzianych w ustawach oraz ratyfikowanych umowach międzynarodowych, a także za koordynowanie, organizowanie i sprawowanie nadzoru nad realizacją przedsięwzięć związanych z osiągnięciem zdolności operacyjnych nadzorowanych wojsk w ramach programów operacyjnych.
4. Monitoruje poziom wyszkolenia wojsk wydzielonych do operacji sojuszniczych, koalicyjnych, międzynarodowych oraz zadań osłony strategicznej, a także do udziału w akcjach ratowniczych, likwidacji skutków awarii, katastrof i klęsk żywiołowych.
5. Pełni funkcję gestora w stosunku do sprzętu zgodnego z zakresem odpowiedzialności poszczególnych zarządów wchodzących w jego skład¹².

Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych

Do zadań Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych, będącego w istocie modyfikacją istniejącego wcześniej Dowództwa Operacyjnego, w świetle prawa należy¹³:

1. Planowanie, organizowanie i prowadzenie operacji w ramach użycia Sił Zbrojnych RP w czasie pokoju, sytuacji kryzysowej lub w czasie wojny.
2. Wykonywanie zadań Ministra Obrony Narodowej w zakresie ochrony granicy państwowej w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej w czasie pokoju, sytuacji kryzysowej lub wojny.

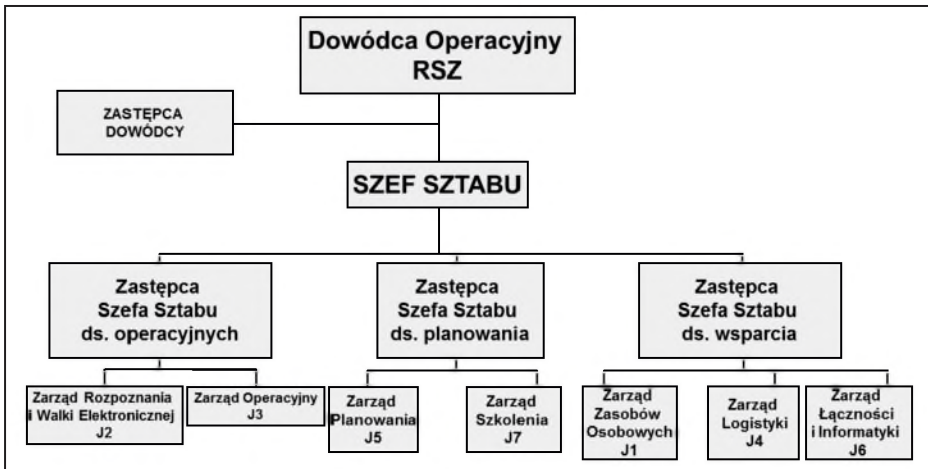
¹² <http://dgrsz.mon.gov.pl/dowodztwo/arttykul/aktywnosci/inspektorat-rodzajow-wojsk-1032479> [dostęp: sierpień 2015].

¹³ Ustawa z dnia 21 czerwca 2013 r., art. 3, ust. 3.

3. Organizowanie i prowadzenie szkolenia organów dowodzenia Sił Zbrojnych RP, zgodnie z wojennym systemem dowodzenia, a także zapewnienie ich współdziałania z dowództwami jednostek wojskowych i związków organizacyjnych Sił Zbrojnych, które mają mu zostać podporządkowane.
4. Określanie wymagań operacyjnych dla Sił Zbrojnych RP w zakresie planowania operacyjnego oraz programowania ich rozwoju.
5. Zarządzanie i przeprowadzanie kontroli w podległych jednostkach wojskowych oraz związkach organizacyjnych na zasadach i w trybie określonych w przepisach Ustawy z dnia 15 lipca 2011 r. o kontroli w administracji rządowej.
6. Przygotowanie organu dowodzenia i stanowiska dowodzenia Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych.
7. Przewodniczenie Radzie SAR¹⁴.

Strukturę organizacyjną DO RSZ przedstawiono na rys. 11.

Rys. 11. Struktura organizacyjna Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych



Źródło: opracowano na podstawie: <http://do.wp.mil.pl/info/struktura-dosz> [dostęp: sierpień 2015].

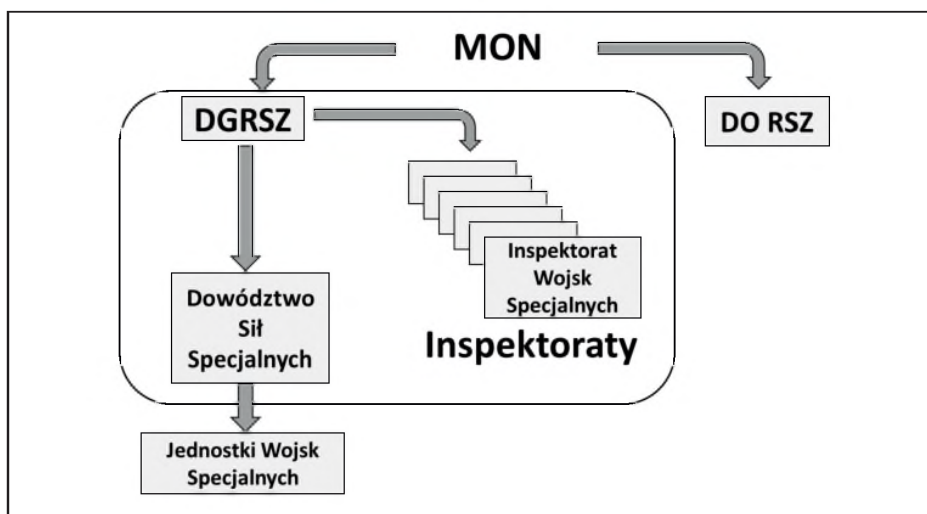
Wpływ na sprawność dowodzenia wojskami specjalnymi

Poszukując charakteru wpływu, jakie zmiany w systemie dowodzenia przyniosły dla wojsk specjalnych, nie można zapominać o istotnym i „delikatnym” elemencie systemu dowodzenia, jakim było do końca 2013 roku Dowództwo Wojsk Specjalnych. Jako jedyne z dowództw rodzajów sił zbrojnych nie było ono tylko „dostarczycielem” sił na potrzeby prowadzonej operacji. Miało także prawo dowodzić działaniami specjalnymi w czasie pokoju, kryzysu i wojny, co wynikało ze specyfiki tych wojsk i ich

¹⁴ Rada SAR – organ doradczy Ministra Infrastruktury w sprawach ratownictwa na morzu. Szer. Ustawa z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie morskim, Dz.U. z 2011 r., Nr 228, poz. 1368, art. 121.

działań. Co więcej, dowództwo to realizowało wówczas szereg zadań mających w konsekwencji doprowadzić do osiągnięcia statusu organu dowodzenia, zdolnego do planowania i prowadzenia połączonych działań specjalnych w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego, czyli *Special Operations Component Command (SOCC)* wchodzącego w skład Sił Odpowiedzi NATO (*NATO Response Force, NRF*). Prawdopodobnie po to, aby nie przerywać tego procesu, autorzy zmian rozwiązali, co prawda, Dowództwo Wojsk Specjalnych, ale zorganizowali jednocześnie Dowództwo Sił Specjalnych (DSS), podporządkowane Dowódcy Generalnemu RSZ, niezależnie od nowo sformowanego Inspektoratu Wojsk Specjalnych (rys. 12).

Rys. 12. Organizacja dowodzenia Wojskami Specjalnymi w dniach 01–09.01.2014 r.



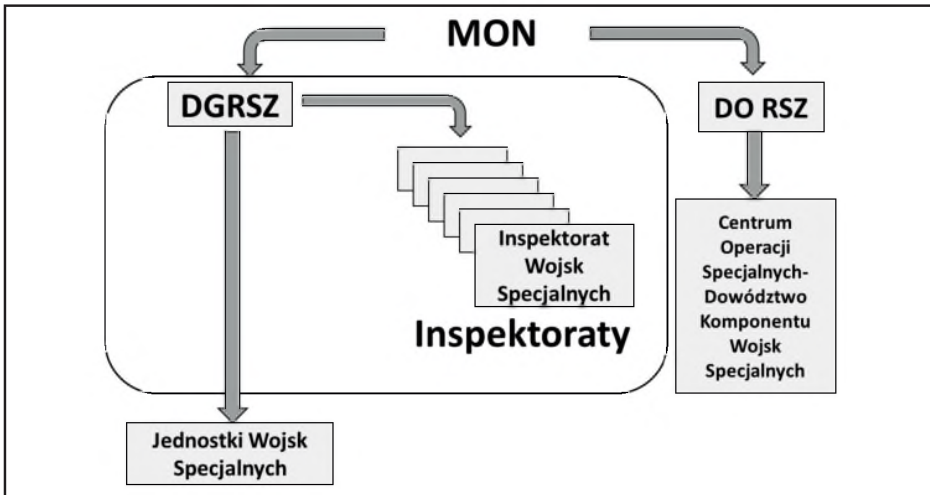
Źródło: opracowanie własne.

Ta struktura przetrwała jednak tylko 10 dni, ponieważ 10 stycznia 2014 r. rozwiązano DSS i utworzono Centrum Operacji Specjalnych – Dowództwo Komponentu Wojsk Specjalnych (COS-DKWS) z siedzibą w Krakowie, podległe pod Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych (rys. 13). Rozwiązanie takie określone zostało jako, tym razem, absolutnie docelowe. Ta ostateczność strukturalna funkcjonowała tylko (aż?) 17 miesięcy, kiedy to 17 lipca 2015 roku zdecydowano o rozwiązaniu COS-DKWS i przekazaniu Dowództwa Komponentu Wojsk Specjalnych Dowódcy Generalnemu, przy czym ten nowy organ dowodzenia odpowiedzialny będzie zarówno za przygotowanie, jak i dowodzenia działaniami specjalnymi. Nie wpłynęło to na losy i zadania Inspektoratu Wojsk Specjalnych, który pozostał częścią Dowództwa Generalnego (rys. 14)¹⁵. Tym razem tożsamość funkcji *force provider* – *force user*¹⁶, której istotę autorzy *reformy*, w odniesieniu do WS, z takim zapałem wykorzeleniali, okazała się zaletą.

¹⁵ <http://www.defence24.pl/239103,wojska-specjalne-podporzadkowe-dgrsz-zmiana-dowodzenia> [dostęp: sierpień 2015]. Szer.: Notatka z posiedzenia Komisji Obrony Narodowej z 19 maja 2015 r.

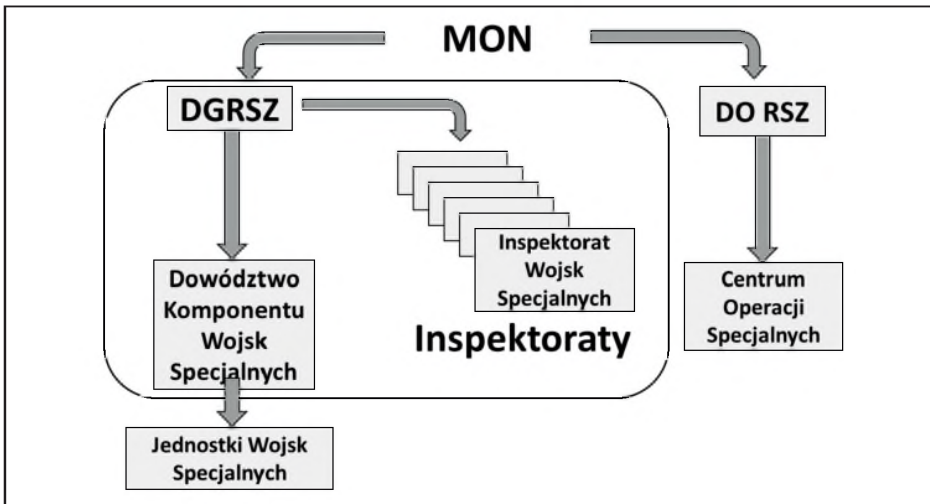
¹⁶ *Force provider* – ten, który „dostarcza” sił, *force user* – ten, który tymi siłami dowodzi.

Rys. 13. Organizacja dowodzenia Wojskami Specjalnymi po 10.01.2014 r.



Źródło: opracowanie własne.

Rys. 14. Organizacja dowodzenia Wojskami Specjalnymi od 17.07.2015 r.



Źródło: opracowanie własne.

Konstatując, ostatecznie w wyniku „spłaszczania i upraszczania” struktur otrzymano trzy odrębne organy zajmujące się problematyką Wojsk Specjalnych:

1. Dowództwo Komponentu Wojsk Specjalnych, podporządkowane DG RSZ, któremu podlegać mają jednostki specjalne, których siłami dowodzi i przygotowuje je do użycia¹⁷.

¹⁷ <http://www.defence24.pl/239103,wojska-specjalne-podporzadkowane-dgrsz-zmiana-dowodzenia> [dostęp: sierpień 2015].

2. Inspektorat Wojsk Specjalnych, stanowiący organiczną część DG RSZ, odpowiedzialny za szkolenie oraz rozwój tych sił i pozbawiony, jak wspomniano wcześniej, jakichkolwiek uprawnień sprawczych.
3. Centrum Operacji Specjalnych, podległe DO RSZ, którego zadania, w świetle uprawnień do dowodzenia przyznaných DKWS, wydają się nie do końca jasne. Jednakże „...jeśli zajdzie potrzeba przekazania jakiegoś elementu wojsk specjalnych dowódcy operacyjnemu, będą przekazywane zespoły poszczególnych jednostek wraz z elementami dowództwa. Żołnierze wojsk specjalnych będą więc przekazywani razem ze swoją strukturą dowodzenia...”¹⁸, co jednak przekracza możliwości percepcyjne autora.

Warto przy tym pamiętać, że jest jeszcze Zarząd Szkolenia P7 Sztabu Generalnego, będący organizatorem systemu szkolenia, który obejmuje również Wojska Specjalne.

Podsumowanie

W scharakteryzowanych w opracowaniu zmianach naruszono, bardzo istotną dla skuteczności dowodzenia, zasadę jednoosobowego dowodzenia oraz wszelkie reguły dotyczące rozpiętości dowodzenia. Nie doprowadzono do tak mocno akcentowanej standaryzacji organizacji dowodzenia w ramach NATO, w zamian zaś doprowadzono do sytuacji, w której zachodzi duże prawdopodobieństwo rozmywania się odpowiedzialności, szczególnie niebezpieczne dla dowodzenia, będące konsekwencją „podzielenia” go na obszary podporządkowane równoległym i niezależnym od siebie organom. Minister Obrony Narodowej, pozbawiony prawdziwego strategicznego organu dowodzenia, stał się arbitrem, próbującym spinać w całość działania trzech „pierwszych żołnierzy”.

Konstatując, najbardziej efektywne staje się poszukiwanie takich rozwiązań w zakresie organizacji dowodzenia, na poziomie strategicznym i operacyjnym w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (czyli obejmujących również Wojska Specjalne), które w sposób rzeczywisty (a nie pozorny, „terminologiczny”) zniwelują dobrze przebież zidentyfikowane i scharakteryzowane słabe strony wcześniejszych ustaleń. Organizacja dowodzenia, jako fragment większej całości, jaką jest system dowodzenia, jest jednak materią na tyle delikatną i jednocześnie ważną dla tego systemu, że wszelkie zmiany w tym obszarze muszą być realizowane na podstawie decyzji bazujących na silnych, naukowych podstawach. Nauki o obronności dysponują wystarczająco skutecznymi narzędziami badawczymi, aby takie podstawy zbudować. Jednakże, pozostając świadomymi wszystkich braków i niedoskonałości poprzednich rozwiązań w rozpatrywanym obszarze problemowym oraz rozumiejąc bezwzględną konieczność poprawy wcześniejszego stanu rzeczy, wskazane w opracowaniu fakty oraz przedstawione pytania i wątpliwości wydają się uwydatniać, że wdrożone w zakresie organizacji dowodzenia zmiany nie są rezultatem rzetelnych, naukowych dociekań. To zaś nie wróży dobrze skutkom takich zmian.

Trudno powiedzieć w jakim zakresie takie tempo oraz rozpiętość zmian odbiły się i nadal odbijają na szeroko rozumianej sprawności dowodzenia Wojskami

¹⁸ Notatka z posiedzenia Komisji Obrony Narodowej z 19 maja 2015 r., s. 1–2.

Specjalnymi, w tym także szybkości podejmowania decyzji co do ich użycia na wszystkich odpowiedzialnych poziomach decyzyjnych. I choć ostatnia reorganizacja przywraca *wybrane* elementy stanu sprzed *reformy*, ciągłe zmiany nie mogą nie mieć negatywnego wpływu na funkcjonowanie rozpatrywanego rodzaju sił zbrojnych. Nie wystawiają też najlepszej opinii ich (tych zmian) autorom.

Obecne kierownictwo MON zapowiada daleko idące zmiany w rozpatrywanym obszarze problemowym. Czas pokaże, w jakim pójdą kierunku i jak wpłyną na jakość oraz sprawność dowodzenia tego szczególnego rodzaju sił zbrojnych.

Organizacja dowodzenia Wojsk Specjalnych Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej – od normalności do nieudanych eksperymentów

Streszczenie

Wojska (siły) specjalne każdego kraju są wyjątkową formacją. Realizują często szczególne zadania o politycznym, strategicznym i operacyjnym znaczeniu. Tworzą je zespoły bardzo profesjonalnie przygotowanych żołnierzy, często wyposażonych w unikalne, niespotykane gdzie indziej uzbrojenie i sprzęt techniczny. Na skuteczność i sprawność ich działania w niemiejszym stopniu wpływa właściwe dowodzenie tymi siłami. W tym zakresie niebagatelne znaczenie ma organizacja dowodzenia. W przypadku polskich Wojsk Specjalnych w 2014 roku dokonano totalnej reorganizacji dowodzenia nimi. Niniejszy materiał stanowi próbę odpowiedzi na pytanie czy były to właściwe działania i jak ich konsekwencje wpłynęły na możliwości dowodzenia, a tym samym skuteczność tego rodzaju sił zbrojnych.

Słowa kluczowe: wojska specjalne, organizacja dowodzenia, reforma

Command organisation of the special forces of the Polish armed forces – from normality to failed experiments

Abstract

In each country special forces are a unique formation. They often carry out specific tasks on the political, strategic and operational level of command. They are formed by teams of highly and professionally trained soldiers, often equipped with a unique, unheard of elsewhere armament and technical equipment. The effectiveness and efficiency of their actions also depend on the proper command of these forces. In this respect, the organization of command is of considerable importance. In the case of the Polish Special Forces there was a total reorganization of their command and control system in 2014. This material constitutes an attempt to answer the question whether these actions were appropriate and how their consequences affected the possibilities of command, and thus the effectiveness of such armed forces.

Key words: special forces, the organization of command, reform

*Организация командования Сил специального назначения
Вооруженных Сил Республики Польша – от нормального
функционирования до неудачных экспериментов*
Резюме

Войска (силы) специального назначения любого государства являются уникальным образованием. Они часто выполняют конкретные задачи политического, стратегического и оперативного значения. Эти силы формируются на базе высококвалифицированных, профессионально обученных солдат, часто оснащенных уникальным, невиданным в других родах войск вооружением и техникой. На эффективность их действий, не менее чем вооружение, влияет надлежащее командование этими силами и организация этого командования. В случае Сил специального назначения Польши, в 2014 году была проведена общая реорганизация командования ими. Автор старается дать ответ на вопрос, были ли это правильные действия и как их последствия повлияют на возможности командования и тем самым на эффективность вооруженных сил этого рода.

Ключевые слова: командование, организация, реформа, Специальные войска Польши



Krzysztof Plażuk

Supreme Allied Headquarters Powers Europe, SHAPE

Przygotowania, przebieg i wnioski z pełnienia dyżuru przez Komponent Wojsk Specjalnych w Siłach Odpowiedzi NATO

Wprowadzenie

Przez wielu ekspertów (nie tylko z dziedziny wojskowości) Wojska Specjalne (WS) określane są jako najbardziej efektywna odpowiedź na zagrożenia XXI wieku. Efekty działań niewielkich, ale znakomicie wyszkolonych i wyposażonych pododdziałów komandosów, mogą przynieść efekty w skali operacyjnej, bądź strategicznej. Potwierdzają to zarówno prowadzone w ostatnich latach konflikty, jak również tendencje dotyczące modernizacji sił zbrojnych w wykonaniu kluczowych graczy światowej sceny bezpieczeństwa. To właśnie zmieniająca się sytuacja w obszarze bezpieczeństwa międzynarodowego spowodowała, że znacząco ewoluowała również idea, powołanych do życia w 2002 roku, Sił Odpowiedzi NATO (ang. *NATO Response Force, NRF*), zmierzając w kierunku zwiększenia zarówno ich mobilności, jak i zdolności reagowania tych sił na pojawiające się coraz częściej zagrożenia mające charakter hybrydowy. Celem artykułu jest przybliżenie czytelnikom procesu przygotowań i udziału polskich komandosów, w ramach SON 2015, w aspekcie osiągnięcia interoperacyjności warunkującej powodzenie działań na niwie sojuszniczej. Tekst powstał na bazie obserwacji autora dotyczących funkcjonowania najmłodszego rodzaju Sił Zbrojnych RP, jakim są Wojska Specjalne. Zdecydowana większość zawartych w artykule informacji jest wynikiem bezpośredniego udziału autora w działaniach zarówno na drodze osiągnięcia przez WS nowych zdolności, jak również natowskiej certyfikacji poprzedzającej

działania w ramach SON, a potem pełnienia dyżuru bojowego w 2015 roku. Do zilustrowania podjętej tematyki autor posłużył się również materiałami prasowymi, w tym przede wszystkim wywiadami z dowódcami WS. Ze względu na specyfikę tej formacji pewne kwestie zostały zaprezentowane na określonym poziomie ogółu, bowiem ujawnienie zbyt wielu informacji mogłoby narazić na szwank dobrze pojmowany interes polskich, ale również sojusznicznych WS.

Przygotowania

W 2002 roku, na szczycie NATO w Pradze, Polska zadeklarowała, że Wojska Specjalne (WS) będą naszą narodową specjalnością w ramach Sojuszu. W następstwie tej deklaracji, 5 lat później Wojska Specjalne uzyskały status odrębnego (czwartego) rodzaju Sił Zbrojnych RP, a do życia powołano Dowództwo Wojsk Specjalnych (DWS). W 2008 roku podniesiono poprzeczkę jeszcze wyżej. Sztab Generalny Wojska Polskiego (SG WP) zatwierdził inicjatywę, by Polska – w ramach Wojsk Specjalnych – uzyskała status tzw. „państwa ramowego” (ang. *framework nation*). Oznacza to, że w zakresie operacji specjalnych, na bazie własnych struktur, nasze Wojska Specjalne utworzą Wielonarodowe Sojusznicze Dowództwo Operacji Specjalnych (WSDOS) zdolne do dowodzenia i planowania operacji zgodnie ze standardami NATO. W związku z tym w krakowskim DWS rozpoczęły się intensywne prace mające na celu osiągnięcie tego niezwykle ambitnego celu. Proces dostosowywania się do sojusznicznych procedur oraz pozyskiwania nowych zdolności operacyjnych znacznie przyspieszyło podpisanie, podczas Nieformalnego Spotkania Ministrów Obrony Państw NATO w Krakowie w lutym 2009 r., umowy o dwustronnej współpracy z siłami specjalnymi Stanów Zjednoczonych Ameryki. Od tamtego czasu Amerykanie stali się strategicznym partnerem polskich Wojsk Specjalnych. Jednocześnie powstała swoista „mapa drogowa” zawierająca opis obszarów, które musiały zrealizować polskie Wojska Specjalne na drodze do uzyskania zdolności do dowodzenia sojusznicznymi operacjami specjalnymi. W kolejnych latach nasi żołnierze coraz częściej brali udział w licznych ćwiczeniach z sojusznikami, w tym w serii ćwiczeń pod kryptonimem „*Jackal Stone*”, prowadzonych pod egidą amerykańskiego Dowództwa Operacji Specjalnych w Europie (ang. *Special Operations Command Europe, SOCEUR*), które odbywały się w Chorwacji, Polsce i Rumunii w latach 2010–2012. Dzięki efektywnej współpracy pomiędzy DWS i SOCEUR, która znajdowała również odzwierciedlenie w znakomitych relacjach pomiędzy ówczesnymi dowódcami obu tych instytucji, gen. broni Włodzimierzem Potasińskim oraz gen. dyw. Michaeliem Repassem, zapisy o strategicznym partnerstwie z USA znajdowały odzwierciedlenie w roboczych kontaktach. Realizowano wiele szkoleń, kursów, treningów, zakupów sprzętu i uzbrojenia, prowadzono także na bieżąco konsultacje i wymianę doświadczeń.

Na szczeblu Dowództwa Sił Specjalnych USA powstał specjalny zespół doradczy, Amerykanie raz na pół roku przyjeżdżali do Polski, by doradzać i oceniać nasze postępy. [...] Szybki rozwój umożliwiła nam ówczesna struktura Wojsk Specjalnych skupiająca pod jednym dowództwem wszystkie nasze jednostki. Dowodziliśmy jednostkami bojowymi, mieliśmy swój budżet i jasno określoną wizję do czego dążymy. Oczywiście

pewne umiejętności były już wypracowane, ale ważne było też to, że mogliśmy swoje potrzeby odpowiednio wcześniej wpisać w plan rozwoju sił zbrojnych¹

– opisywał tamtą sytuację gen. bryg. Jerzy Gut, w latach 2011–2013 pełniący służbę na stanowisku zastępcy dowódcy Wojsk Specjalnych.

Na początku 2012 roku, w ramach natowskiego procesu generacji sił (*ang. force generation*), strona polska zadeklarowała, że nasi żołnierze w 2015 roku obejmą dowodzenie nad Komponentem Operacji Specjalnych (*ang. Special Operations Component, SOC*) funkcjonującym w ramach Sił Odpowiedzi NATO. Idea NRF zakłada, że są to pozostające w stałej gotowości, zaawansowane technologicznie, wydzielone oddziały sił zbrojnych NATO, których zadaniem jest szybka reakcja w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa państw członkowskich Sojuszu, a także podejmowania działań w ramach całego wachlarza operacji reagowania kryzysowego. Komponent Operacji Specjalnych jest doraźnie wydzielany ze struktur sił specjalnych konkretnych państw i kierowany, jeśli Sojusz Północnoatlantycki podejmie stosowną decyzję, do określonych operacji, zgodnie z mandatem NRF. Objęcie dowodzenia jednym z czterech głównych komponentów Sił Odpowiedzi NATO (SON) oznaczało, że polscy komandosi będą stanowić główną siłę tej międzynarodowej formacji, wystawiając nie tylko samo dowództwo, ale również część z pozostających w dyspozycji SOC zespołów bojowych. Oznaczało to również konieczność zintensyfikowania prowadzonych dotychczas działań zmierzających do uzyskania wspomnianego uprzednio statusu „państwa ramowego”, bowiem zgodnie z przyjętymi planami, polskie Wojska Specjalne miały w listopadzie 2012 roku uzyskać wstępną gotowość operacyjną (*ang. initial operational capability, IOC*) w tym zakresie.

W dniach 7–16 listopada 2012 roku, w Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO (*ang. Joint Force Training Centre-NATO, JFTC*) w Bydgoszczy, przeprowadzono ćwiczenia dowódczo-sztabowe „Puma-12”, w których udział wzięło ponad 500 żołnierzy z sił specjalnych państw członkowskich Sojuszu oraz żołnierze z pozostałych rodzajów SZ RP, uzupełniający skład ćwiczącego WSDOS. Przez ponad tydzień w Bydgoszczy szkolili się wspólnie żołnierze z: Chorwacji, Czech, Francji, Finlandii, Litwy, Niemiec, Norwegii, Słowacji, Stanów Zjednoczonych i Węgier. Głównym celem ćwiczeń było zwerifikowanie czy utworzone, na bazie DWS, Wielonarodowe Sojusznicze Dowództwo Operacji Specjalnych jest gotowe kierować operacjami specjalnymi NATO. JFTC wybrano z rozmysłem, ze względu na możliwość wykorzystania istniejących w Centrum systemów informatycznych, niezbędnych do przeprowadzenia tego rodzaju przedsięwzięcia. Były to pierwsze w historii JFTC ćwiczenia stricte dedykowane siłom specjalnym, a możliwość wykorzystania infrastruktury Centrum była wynikiem m.in. zrozumienia potrzeb DWS w oczach ówczesnego kierownictwa tej natowskiej instytucji. „To w tej chwili jedyne miejsce w naszym kraju przygotowane, by przeprowadzić międzynarodowe ćwiczenia dowódczo-sztabowe z użyciem m.in. komputerowych systemów wspomagania dowodzenia”² – powiedział gen. dyw. Piotr Patalong, ówczesny Dowódca Wojsk Specjalnych. Zgodnie ze scenariuszem „Pumy-12”, na mocy mandatu udzielonego NATO przez ONZ, działający w ramach NRF komandosi zostali skierowani

¹ M. Kowalska-Sendek, *W elitarnym klubie*, „Polska Zbrojna” 2014, nr 11 (823), s. 39.

² K. Wilewski, *Puma-12, czyli komandosi zdają test z dowodzenia*, <http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/5403?t=Puma-12-czyli-komandosi-zdaja-test-z-dowodzenia> [dostęp: 9.11.2012].

do jednego z regionów Europy, w którym wybuchł kryzys polityczny z zadaniem przeciwdziałania dalszej eskalacji konfliktu i wybuchowi wojny domowej. W roli obserwatorów i jednocześnie oceniających działania wystąpili przedstawiciele z amerykańskich i natowskich dowództw: Dowództwa Sił Specjalnych USA (ang. *United States Special Operations Command, USSOCOM*), SOCEUR oraz Dowództwa Operacji Specjalnych NATO³ (ang. *NATO Special Operations Headquarters, NSHQ*). Na bazie analizy przebiegu ćwiczeń oraz działań zrealizowanych przez DWS, zgodnie przyjętym harmonogramem przygotowania do dyżuru w SON 2015 uznano, że IOC został osiągnięty. Od końca 2012 roku w DWS priorytetem stały się kolejne niezwykle istotne ćwiczenia, mające status certyfikacji narodowej – „Cobra-13”, których celem było ostateczne sprawdzenie, czy krakowskie dowództwo specjalsów jest gotowe do planowania i kierowania sojuszniczymi operacjami. Ćwiczenia przeprowadzono w kompleksie kieleckiego Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych (CPdMZ), w dniach od 4 do 30 listopada 2013. W CPdMZ rozlokowano WSDOS, zbudowane na bazie kadry DWS. Tym razem wielonarodowe dowództwo pracowało wykorzystując Mobilne Modułowe Stanowisko Dowodzenia (MMSD), które specjalnie w tym celu przetransportowano z Jednostki Wojskowej NIL z Krakowa. Oprócz Polaków w Kielcach znaleźli się żołnierze sił specjalnych z 14 państw NATO i Unii Europejskiej: Chorwacji, Czech, Estonii, Finlandii, Francji, Holandii, Litwy, Norwegii, Słowacji, Szwecji, USA, Węgier, Wielkiej Brytanii oraz Turcji. W czasie ćwiczenia „Cobra-13”, oprócz struktur dowodzenia, działały również Wielonarodowe Zadaniowe Zespoły Bojowe (WZZB), utworzone na bazie sił specjalnych: Chorwacji, Czech, Finlandii, Litwy, Norwegii, Polski, Słowacji i Węgier, które ćwiczyły w oparciu o kilka ośrodków poligonowych, znajdujących się w Czechach, Polsce i na Słowacji. Ogółem w działaniach brało udział niemal 2,5 tysiąca żołnierzy sił specjalnych, a „Cobra-13” była największym natowskim ćwiczeniem komandosów w 2013 roku. W trakcie tego ćwiczenia sprawdzano nie tylko możliwości WSDOS, ale także współdziałanie WZZB z różnymi jednostkami sił specjalnych, które realizowały zadania wypracowane przez dowództwo. Scenariusz ćwiczeń, podobnie jak „Puma-12”, bazował na zasadach użycia sił NATO w ramach operacji reagowania kryzysowego, prowadzonej przez NRF. Według opinii gen. bryg. Jerzego Guta, wówczas zastępcy dowódcy Wojsk Specjalnych, który w czasie „Cobra-13” pełnił rolę ćwiczącego dowódcy WSDOS, było to apogeum przygotowań polskich specjalsów na poziomie narodowym.

Bardziej skomplikowanego środowiska nie można było wprowadzić. Poddaliśmy się surowej ocenie zespołu certyfikującego, złożonego z oficerów Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych, Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, a także

³ NSHQ jest najważniejszym organem dowódczym odpowiedzialnym za dowodzenie i transformację sił specjalnych w NATO. Załącznikiem organizacji było NATO Special Operations Forces Coordination Centre (NSCC), przekształcone w NSHQ w 2007 roku. Organizacja pełni ważną rolę w łańcuchu dowodzenia siłami specjalnymi, będąc instytucją poporządkowaną na poziomie operacyjnym, pod Naczelnym Dowódcą Sojuszniczym w Europie (ang. *Supreme Allied Commander Europe, SACEUR*). Dowódca NSHQ odpowiada bezpośrednio przed SACEUR, który realizuje politykę zgodnie z wytycznymi wskazanymi przez Radę Północnoatlantycką oraz Komitet Wojskowy NATO. NSHQ odpowiada za koordynację i wykonywanie operacji specjalnych z poziomu Paktu Północnoatlantyckiego. Blisko współpracuje z dowódcami sił specjalnych państw sojuszniczych oraz z innymi europejskimi organizacjami, np. Unią Europejską.

przedstawiciele sił specjalnych innych państw, a przede wszystkim z Dowództwa Sił Specjalnych NATO. Braliśmy pod uwagę różne scenariusze, bo wszystko mogło się wydarzyć, ale wierzyliśmy, że jesteśmy w stanie sprostać wyzwaniu⁴.

Poziom wyszkolenia i realizacji zadań przez ćwiczących komandosów pozwolił w końcu 2013 roku na uzyskanie narodowej certyfikacji i osiągnięcie pełnej gotowości operacyjnej (ang. *full operational capability, FOC*). Tym samym spełniony został ostatni z warunków uzyskania przez Polskę statusu „państwa ramowego” NATO w zakresie operacji specjalnych. Nasze Wojska Specjalne zostały siódmym członkiem elitarnego klubu państw NATO posiadających już takie zdolności (po Francji, Hiszpanii, Turcji, USA, Wielkiej Brytanii i Włoszech). Warto przy tej okazji podkreślić, że osiągnięcie zdolności do kierowania operacjami specjalnymi Sojuszu nie oznaczało jedynie posiadania odpowiednio przygotowanego dowództwa. Trzeba było również spełnić szereg innych, istotnych warunków. Wedle standardów NATO należy bowiem posiadać:

- dowództwo, zdolne do planowania i prowadzenia pełnego wachlarza operacji specjalnych (tą rolę spełnia kadra służąca w krakowskim DWS);
- własny system dowodzenia, zapewniający wielokierunkową łączność (warunek ten wypełnia Jednostka Wojskowa NIL, wyposażona m.in. system MMSD);
- własne wsparcie lotnicze, zapewniające sprawny i skryty przerzut sił (7 eskadra działań specjalnych);
- wsparcie informacyjne dedykowane siłom specjalnym;
- przynajmniej dwa Zadaniowe Zespoły Bojowe (ang. *Special Operations Task Group, SOTG*) realizujące operacje bojowe (do tych zadań przygotowane były zespoły z Jednostki Wojskowej Komandosów oraz Jednostki Wojskowej FORMOZA);
- system ochrony stanowiska dowodzenia (zabezpieczony przez ZZB, utworzony na bazie Jednostki Wojskowej AGAT).

Należy podkreślić, że spełnienie wymienionych wyżej kryteriów możliwe było przede wszystkim dzięki zachowaniu, w ramach tego rodzaju sił zbrojnych, zasady „*force user – force provider*” (szkolisz/przygotowujesz żołnierzy – dowodzisz/odpowiadasz za efekty działalności operacyjnej). Dzięki temu procesy podejmowania decyzji (szkolenia, zakupy sprzętu, współpraca zagraniczna) oraz bezpośredniego kierowania działaniami komandosów odbywały się w jednym miejscu, w Krakowie. DWS, podlegając pod Sztab Generalny Wojska Polskiego (SG WP), posiadało „zdrowo” pojmowaną autonomiczność, a występowanie z pozycji jednego z dowództw rodzajów sił zbrojnych, dawało realną możliwość bezpośredniego przedstawienia i przedyskutowania swoich racji na najwyższym poziomie wojskowych decydentów. Uzyskanie statusu „*framework nation*” możliwe było dzięki efektywnej współpracy wewnątrz środowiska samych specjalsów oraz zrozumieniu ze strony przełożonych z SG WP i dowódców pozostałych rodzajów sił zbrojnych, a także wsparciu uzyskanym od Służby Kontrwywiadu Wojskowego (SKW) i Służby Wywiadu Wojskowego (SWW). Powyższe opinie wyrażali zresztą w swoich publicznych wypowiedziach generałowie Patalong i Gut.

⁴ D. Sadza, J. Palowski, *Komponent jest przygotowany do pełnego spektrum operacji*, <http://www.defence24.pl/210153,komponent-jest-przygotowany-do-pelnego-spektrum-operacji-gen-jerzy-gut-o-polskim-dowodzeniu-w-silach-odpowiedzi-nato> [dostęp: 3.04.2015].

Dnia 1 stycznia 2014 roku wprowadzono w życie założenia reformy systemu kierowania i dowodzenia. Nowe rozwiązania znosiły, istniejące do końca 2013 roku, dowództwa rodzajów sił zbrojnych, w tym DWS, który przemianowano na Dowództwo Sił Specjalnych (DSS) i podporządkowano pod nowo utworzone Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych (DG RSZ). Szczęśliwie dla Wojsk Specjalnych, wszystkie istniejące wtedy jednostki (Jednostka Wojskowa GROM, Jednostka Wojskowa Komandosów, Jednostka Wojskowa FORMOZA, Jednostka Wojskowa NIL, Jednostka Wojskowa AGAT) pozostawały w bezpośrednim podporządkowaniu DSS. Jednak już 10 stycznia 2014 rozformowano DSS, przekształcając je w Centrum Operacji Specjalnych – Dowództwo Komponentu Wojsk Specjalnych (COS-DKWS), które przeniesiono z pionu Dowódcy Generalnego RSZ do pionu Dowódcy Operacyjnego RSZ. W wyniku tego działania złamano zasadę „*force user – force provider*”, bowiem wszystkie pięć jednostek Wojsk Specjalnych pozostawiono w bezpośrednim podporządkowaniu Dowódcy Generalnego RSZ. Można stwierdzić, że przyjęte wówczas rozwiązanie rozdzielania dowództwa od jednostek spotkało się z zaskoczeniem nie tylko polskich środowisk, ale również ich strategicznych sojuszników z USSOCOM, z ówczesnym dowódcą admirałem Williamem McRavenem na czele.

Likwidowano Dowództwo Wojsk Specjalnych, całkowicie marnowano zainwestowane środki i przekreślono rozwój, który przyniosła dotychczasowa współpraca między Polską i USA. Nie będę wypowiadał się za adm. McRavena i komentował motywów jego działań. Argumenty, które przytaczam, są moją oceną sytuacji, ale potwierdzają, że osobista interwencja dowódcy USSOCOM była konieczna. Musieliśmy wystać jasny komunikat, że to co zdarzyło się w Polsce, ma znaczenie dla Stanów Zjednoczonych, a zwłaszcza dla USSOCOM. Sam poprosiłem adm. McRavena, aby skontaktował się z polskim ministrem obrony narodowej i przekazał stanowisko amerykańskie w sprawie zachowania Dowództwa Wojsk Specjalnych. Admirał na to przystał⁵.

Wydawało się, że decydenci nie wzięli pod uwagę specyfiki sił specjalnych, nie zauważając, iż zapewnienie efektywnego wykorzystania posiadanych przez nie zdolności wymaga nieco innego podejścia do WS, odpowiedniego umiejscowienia ich w łańcuchu dowodzenia.

Z niecierpliwością czekam, jak to się sprawdzi w przyszłości. Rozwiązania wdrożone po reformie są intelektualnie ciekawe, ale w praktyce to nie zadziała. Słyszałem także, że pewną inspiracją do waszych zmian były rozwiązania zastosowane w Niemczech. Możemy więc przyjrzeć się temu, jak Niemcy reformowali swoje siły zbrojne i jak to później zrobiła Polska. W czasie jednego ze spotkań powiedziano mi, że Niemcy przekazali Polakom informację: „Nie róbcie tego, bo u nas to nie wyszło”⁶.

Pomimo tak radykalnych zmian w strukturze Wojsk Specjalnych udało się jednak, w kwietniu 2014 roku (ponownie w JFTC), z sukcesem przeprowadzić trening sztabowy „Salwator-14”, będący „próbą generalną”, przed zaplanowaną na wrzesień 2014 roku natowską certyfikacją całości sił Komponentu Operacji Specjalnych,

⁵ J. Rybak, *Amerykański generał o reformie polskich wojsk specjalnych*, <http://creatiopr.pl/amerykanski-general-reformie-polskich-wojsk-specjalnych> [dostęp: 1.12.2014].

⁶ *Ibidem*.

dedykowanego do dyżuru w ramach SON 2015. Na korzyść ćwiczących w Bydgoszczy specjalsów zadziały, wypracowane za czasów DWS, procedury oraz osobiste relacje pomiędzy, będącymi wówczas w dwóch różnych pionach dowodzenia, żołnierzami z COS-DKWS (*DO RSZ*) i jednostek WS (*DG RSZ*). Podobnie zresztą wyglądała sytuacja w przypadku kolejnych ćwiczeń, szczególnie na etapie opracowywania uzgodnień przed ich fizycznym przeprowadzeniem. Żołnierze Wojsk Specjalnych musieli wypełnić szereg dodatkowych procedur, aby móc wspólnie zaplanować i odbyć szkolenia. Trzeba zatem powiedzieć, że takie realia służby utrudniały, niekiedy znacząco, współpracę zarówno w środowisku samych komandosów, jak również ich działania prowadzone w kierunku współpracy z natowskimi partnerami.

W terminie 2–19 września 2014 roku przeprowadzono międzynarodowe ćwiczenia „Noble Sword-14”, które wieńczyły paruletni procesu przygotowań, stworzonego na bazie polskich Wojsk Specjalnych (75% całości sił), Komponentu Operacji Specjalnych przygotowującego się do dyżuru w ramach SON 2015. Na poligonach w Polsce i na Litwie operowało prawie 1700 żołnierzy z 15 państw członkowskich Sojuszu Północnoatlantyckiego. Całością działań kierowało Dowództwo Komponentu Operacji Specjalnych (ang. *Special Operations Component Command, SOCC*), w którym oprócz Polaków służyli żołnierze sił specjalnych z: Chorwacji, Estonii, Holandii, Litwy, Norwegii, Słowacji, Turcji i Węgier. Poza tym do dyżuru strona polska wystawiła trzy ZZB: lądowy (JWK), morski (JW FORMOZA) i powietrzny (7 eskadra działań specjalnych). Pozostałe dwa zespoły bojowe tworzyli Holendrzy i Litwini. Trzon SOCC zbudowano na bazie kadry COS-DKWS. Dowódcą całości Komponentu (SOC) był gen. bryg. Jerzy Gut, dowódca COS-DKWS, zastępcą litewski płk Modestas Petrauskas, a szefem sztabu SOCC płk Marcin Szymański, na co dzień szef sztabu Centrum. Ćwiczenia oceniało kilkudziesięciu oficerów z Dowództwa Sił Połączonych w Neapolu (ang. *Joint Force Command, JFC*), NSHQ oraz DO RSZ. Procedury certyfikacyjne przebiegały zgodnie z natowskim dokumentem „Special Operations Forces Evaluation”. Na jego podstawie sprawdzano bardzo dokładnie poszczególne umiejętności w różnych dziedzinach. Wspomniany wyżej dokument zawiera ponad 1000 różnego rodzaju zagadnień, podzielonych na: planowanie, działania operacyjne, logistykę, łączność i zabezpieczenie działań. Możliwości oceny są dwie: „no” (nie) lub „go” (tak), czyli albo coś działa, albo nie (nie stosuje się ocen pośrednich). Niemal wszystkie z tych zagadnień oceniono pozytywnie.

Do sprawdzenia mieliśmy ponad 1300 zagadnień, a ćwiczenie dostarczyło odpowiedzi na wszystkie nasze pytania. Dzięki temu wyrobiliśmy sobie opinię na temat przygotowania i kompetencji Komponentu Operacji Specjalnych. Komponent zakończył proces certyfikacji, uzyskując ocenę celującą i nie jest ona dziełem przypadku. To wynik wielu lat ciężkiej pracy⁷

– podsumowywał przebieg „Noble Sword-14” szef Międzynarodowego Zespołu Certyfikującego, admirał Konstantionos Gialousis z JFC Neapol. SOC otrzymał status „combat ready”, oznaczający zdolność do działania zgodnie z przeznaczeniem.

Przede wszystkim uwierzyliśmy sami w siebie, że faktycznie jesteśmy zdolni sprawnie zaplanować i przeprowadzić operacje specjalne w układzie sojuszniczym. Zadziały

⁷ M. Kozubal, *Nasi komandosi uderzą pierwsi*, <http://www.rp.pl/artukul/1157484-Nasi-komandosi-uderza-pierwsi.html> [dostęp: 15.11.2014].

procedury, sprawdził się system łączności, dobrze funkcjonowało wsparcie, używaliśmy śmigłowców i samolotów, więc uważam, że był to wspólny wysiłek i osiągnięcie całości Sił Zbrojnych RP. Zawsze podkreślam, że choć certyfikowano wtedy Sojuszniczy Komponent Operacji Specjalnych, to był to niewątpliwie sukces całej polskiej armii⁸.

Ostatnim krokiem przed rozpoczęciem rocznego dyżuru w ramach NRF były, przeprowadzone w terminie 8–17 listopada 2014 roku, ćwiczenia wszystkich całości zestawu Sił Odpowiedzi NATO 2015 – „Trident Juncture-2014”, w którym udział wzięło JFC Neapol oraz wszystkie dowództwa komponentów SON 2015. Była to przysłowiowa kropka nad „i”. Celem ćwiczeń było sprawdzenie gotowości (certyfikacja) JFC, które było pierwszoplanowym ćwiczącym do prowadzenia operacji o wysokiej intensywności. Ćwiczenia miały w swoim założeniu również doskonalić możliwości współdziałania pomiędzy poszczególnymi komponentami podporządkowanymi jednemu dowództwu z Neapolu. „Trident Juncture-2014” było zarazem ostatnim z serii ćwiczeń certyfikujących wszystkie siły przewidziane do dyżuru w ramach NRF w 2015 roku. Tym razem, zgodnie ze scenariuszem rozwoju sytuacji, żołnierze prowadzili działania wpisane w tło taktyczne, utworzone w oparciu o Artykuł 5 Traktatu Waszyngtońskiego, czyli tzw. obronę kolektywną.

Ćwiczenia były kolejnym wyzwaniem, ale przede wszystkim dawało możliwość pracy w realnym środowisku sił połączonych, w którym dowódcy poszczególnych komponentów mieli okazję ze sobą na co dzień współpracować. Mogliśmy zweryfikować, po raz kolejny – ale tym razem w niezwykle wymagających warunkach – procedury planistyczne i decyzyjne. Zobaczyliśmy w praktyce jak ważna jest umiejętność współdziałania pomiędzy wielonarodowymi komponentami SON. Doceniliśmy znaczenie pozostających w naszej dyspozycji systemów dowodzenia i nowoczesnych środków łączności⁹.

Przebieg

1 stycznia 2015 roku, utworzony na bazie polskich Wojsk Specjalnych, wielonarodowy Komponent Operacji Specjalnych, w którego składzie znajdowali się przedstawiciele dziewięciu państw członkowskich Sojuszu, rozpoczął fazę dyżuru bojowego, działając w tzw. *stand-by*. Dla żołnierzy SOC oznaczało to, że w krótkim czasie powinni być gotowi do podjęcia działania w każdym miejscu i w różnych warunkach klimatycznych, zgodnie z decyzją Rady Północnoatlantyckiej. Jako że uwaga Sojuszu była skupiona na wydarzeniach za naszą wschodnią granicą, brano pod uwagę różne scenariusze rozwoju sytuacji, analizowano również to, co działo się w rejonie Bliskiego Wschodu. SOCC funkcjonował na co dzień, wykorzystując w pełni natowskie systemy dowodzenia i łączności. W tym miejscu należy podkreślić ogromną pracę, jaką wykonali przede wszystkim polscy żołnierze z pionu dowodzenia i łączności z JW NIL oraz COS-DKWS. Znakomite przygotowanie tych specjalistów oraz doświadczenia,

⁸ D. Sadza, J. Palowski, *Komponent jest przygotowany...*, *op. cit.*

⁹ PAP, *Zakończyło się ostatnie ćwiczenie certyfikujące NRF przed dyżurem*, http://wyborcza.pl/1,91446,16983404,Zakonczylo_sie_ostatnie_cwiczenie_certyfikujace_NRF.html?disableRedirects=true [dostęp: 17.11.2014].

wyniesione z operacji w Afganistanie i służby w strukturach NATO, pozwoliły na pomyślne rozwiązanie szeregu wyzwań w zakresie osiągnięcia przez SOCC pełnej interoperacyjności z pozostałymi komponentami i dowództwem Sił Połączonych NATO w Neapolu. W kompleksie koszarowym na krakowskich Pychowicach, w którym stacjonuje COS-DKWS i JW NIL, w systemie 24/7 działało Mobilne Modułowe Stanowisko Dowodzenia. Wykorzystując możliwości MMSD, zgodnie z przyjętym przez SON 2015 rytmem pracy, prowadzono odprawy i szkolenia. Na bieżąco analizowano sytuację, szczególnie w zakresie konfliktu na Ukrainie, działań tzw. Państwa Islamskiego oraz rozwoju sytuacji w innych punktach zapalnych świata.

Jesteśmy baczny obserwator tego wszystkiego, co się dzieje na świecie. Szczególnie teraz, pełniąc dyżur w Siłach Odpowiedzi NATO jesteśmy w stałym kontakcie z naszymi przełożonymi z natowskiego Dowództwa Sił Połączonych w Neapolu. Podchodzimy do tego profesjonalnie i każde takie spotkanie kończy się wnioskami. Nic tu jednak nie dzieje się szybko, bo jest to pewien proces. Dostrzegamy różne tendencje, które uwzględniamy przy ocenie ryzyka, przy konstruowaniu technik działania. Obserwujemy i wyciągamy wnioski – to jest permanentny proces. Utrzymujemy siły i środki w pełnej gotowości, na bieżąco analizujemy sytuację¹⁰.

Przedstawiciele SOCC brali udział w wyjazdowych odprawach i konferencjach organizowanych przez JFC Neapol. Prowadzono cykliczne video konferencje, utrzymane w formie merytorycznej dyskusji ukierunkowanej na wymianę poglądów pomiędzy dowódcami wszystkich komponentów. Odprawami kierował dowódca SON 2015, generał Michael Day, na co dzień zastępca dowódcy JFC, który w przeszłości kierował siłami specjalnymi Kanady.

Formuła odpraw w ramach NRF wymagała wysokiej aktywności, gdyż regularnie wymieniano opinie, dotyczące między innymi usprawnień odnoszących się do użycia siły, synchronizacji działań, czy procesu targetingu. Dowódców pytano również o zdanie na temat innych aspektów funkcjonowania komponentów, co wymagało zawsze gruntownego przygotowania i pełnego zaangażowania¹¹.

Polacy wraz ze swoimi zagranicznymi partnerami zrealizowali szereg ćwiczeń i szkoleń ukierunkowanych na utrzymywanie sił SOC w określonym reżimie gotowości bojowej. Niektóre z tych przedsięwzięć odbywały się w kompleksie koszarowym w krakowskich Pychowicach, inne prowadzono poza granicami Polski. Część sił SOC zaangażowana była w prowadzone, w dniach 9–19 czerwca 2015 r., na żagańskim poligonie ćwiczenia „Noble Jump”, których celem było praktyczne przetestowanie potencjału, zreformowanej zgodnie z postanowieniami Szczytu NATO w Newport z 2014, formuły NRF powołującej Połączone Siły Zadaniowe Bardzo Wysokiej Gotowości (ang. *Very High Readiness Joint Task Force, VJTF*), czyli tzw. szpicy NATO. Wart odnotowania jest fakt, że w trakcie pełnienia natowskiego dyżuru przez wojska specjalne, Ministerstwo Obrony Narodowej zdecydowało o powrocie do struktur

¹⁰ D. Sadza, J. Palowski, *Komponent jest przygotowany..., op. cit.*

¹¹ J. Palowski, *Zmiany w środowisku bezpieczeństwa wymuszają nowe zdolności*, <http://www.defence24.pl/366922,zmiany-w-srodowisku-bezpieczenstwa-wymuszaja-nowe-zdolnosci-gen-gut-oleri-wojsk-specjalnych> [dostęp: 11.05.2016].

Wojsk Specjalnych z dnia 1 stycznia 2014 roku, czyli do sytuacji bezpośredniego podporządkowania jednostek WS pod dowództwo tego rodzaju sił zbrojnych. 16 lipca 2015 nastąpiło przekazanie COS-DKWS z pionu Dowódcy Operacyjnego RSZ do pionu Dowódcy Generalnego RSZ, z założeniem bezpośredniego podporządkowania pięciu jednostek WS, które nastąpiło w końcu lipca. W dniu 3 sierpnia 2015 COS-DKWS zreformowano w Dowództwo Komponentu Wojsk Specjalnych (DKWS). W czasie rocznego dyżuru nie doszło do aktywowania sił Komponentu Operacji Specjalnych SON 2015. W 2016 roku „państwem ramowym” dla Komponentu Operacji Specjalnych stały się Stany Zjednoczone Ameryki, a dowództwo SOC utworzono na bazie SO-CEUR, funkcjonującego na co dzień w Stuttgarcie w Niemczech. Dotychczas NRF (tzn. jedynie wydzielone siły z całości zestawu) użyto w ramach: ochrony Letnich Igrzysk Olimpijskich w Atenach (2004), zabezpieczenia wyborów prezydenckich w Afganistanie (2004), operacji humanitarnej po przejściu huraganu Katrina (2005), dostarczenia pomocy humanitarnej po trzęsieniu ziemi w Pakistanie (2005–2006). Największym z dotychczasowych ćwiczeń NRF było „Trident Juncture-15”, przeprowadzone w październiku 2015 roku, w czasie których na poligonach w Hiszpanii, Portugalii i Włoszech operowało 36 tys. żołnierzy z 30 krajów NATO oraz państw partnerskich. W ćwiczeniach brali udział żołnierze Jednostki Wojskowej Komandosów, którzy działali w ramach zespołu MERT (ang. *Multirole Exploitation Reconnaissance Team*). Jak podkreślił gen. bryg. Jerzy Gut:

Były to największe ćwiczenia NATO od ponad dekady, nie mogło nas zatem na nich zabraknąć. Staramy się wykorzystać każdą okazję do współpracy z naszymi NATO-wskimi sojusznikami z sił specjalnych¹².

Podsumowanie

Podsumowując zaangażowanie polskich Wojsk Specjalnych w ramach Sił Odpowiedzi NATO należy podkreślić, że oprócz spraw typowo operacyjnych, kwestią kluczową było sprawne funkcjonowanie systemu dowodzenia i łączności oraz jego interoperacyjność ze środkami sojuszniczymi. Dzięki efektywnemu łańcuchowi dowodzenia, zorientowanemu na cele i konsekwentnemu planowaniu udało się w ramach tego wymogu zakupić: MMSD, bezpilotowe środki rozpoznawcze, radiostacje i pozyskać wiele jednostek innego, niezbędnego sprzętu. Jednak po raz kolejny okazało się, jak ważnym elementem w tym procesie byli sami żołnierze SOC, którzy od początku uwierzyli w możliwość końcowego sukcesu i których nie przerażały chwilowe trudności i ogrom stojących przed nimi zadań. W konsekwencji udało się, zgodnie z obowiązującymi standardami, zbudować taką architekturę systemów dowodzenia i łączności, która pozwalała na skuteczne wykonywanie zadań w ramach SON 2015 oraz gwarantowała dostęp do niezbędnych danych wywiadowczych. Niektóre z rozwiązań zastosowanych w tym względzie przez Polaków były na tyle efektywne, że zostały implementowane w procedury dowodzenia dotyczące NRF w Naczelnym Dowództwie Sojuszniczych Sił w Europie (ang. *Supreme Allied Headquarters Powers Europe*,

¹² M. Zieliński, *Najważniejsze ćwiczenie 2015 roku*, <http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/18081?t=Najwazniejsze-cwiczenie-2015-roku> [dostęp: 30.12.2015].

SHAPE). Warto w tym miejscu dodać, iż Dowództwo Operacji Specjalnych NATO za modelowy uważało sposób, w jaki funkcjonował system dowodzenia polskich Wojsk Specjalnych (do końca 2013 roku). NS HQ stawiało polskie rozwiązania jako wzór dla innych państw w zakresie budowania zdolności sił specjalnych. Osiągnięcie przez Polskę statusu „*framework nation*” możliwe było przede wszystkim dzięki realizacji przez DWS zasady „*force user – force provider*”. W efekcie, w przeciągu zaledwie sześciu lat, nastąpiła unifikacja procedur operacyjnych, określenie specjalizacji istniejących jednostek WS i powstanie nowych: JW NIL (2008), JW AGAT (2011) oraz 7 eskadry działań specjalnych (2010, pozostającej w strukturach Sił Powietrznych), kluczowych dla osiągnięcia natowskich standardów. Odbyły się dziesiątki ćwiczeń sztabowych i taktycznych z wojskami, setki odpraw i konferencji. Wszystkie te działania były podporządkowane jednemu celowi – uzyskaniu przez Polskę statusu „państwa ramowego” w dziedzinie operacji specjalnych, państwa, które może stworzyć natowski Komponent Operacji Specjalnych, dowodzić nim i prowadzić sojusznicze operacje specjalne. Od końca 2013 roku Polska stała się znaczącym graczem wśród członków Sojuszu. Jesteśmy jedynym krajem dysponującym takimi zdolnościami w regionie Europy Środkowo-Wschodniej, zatem możemy odgrywać rolę lidera w tym zakresie. Posiadanie wspomnianego statusu sprawia, że mamy możliwość decydowania o kształcie operacji, nie jesteśmy wyłącznie wykonawcami decyzji podjętych przez inne państwa. Drugim niezwykle istotnym aspektem jest fakt, iż wypełnienie sojuszniczych zobowiązań bardzo poważnie wzmacnia potencjał SZ RP, zwłaszcza w kontekście zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa powstałych po atakach 11 września 2001 roku. Sukces polskich Wojsk Specjalnych jest jednocześnie osiągnięciem całej polskiej armii, a zdolności uzyskane przez komandosów wpisują się w najważniejszą operację wojskową, jaką mogą prowadzić SZ RP i jaką jest operacja obronna kraju. W praktyce polscy dowódcy stali się jednymi z najwyższych rangą dowódców operacji specjalnych NATO, którym podlegać mogą siły specjalne z innych państw Sojuszu. Po raz pierwszy w historii SZ RP polski generał dowodził całością sił jednego z głównych komponentów SON, a Wojska Specjalne, jako jeden z rodzajów SZ RP, stanowiły trzon całości sił komponentu. Mimo wprowadzenia, z początkiem 2014 roku, niekorzystnych rozwiązań w strukturze Wojsk Specjalnych udało się pomyślnie przeprowadzić kluczowe procesy niezbędne dla zabezpieczenia dyżuru w SON 2015. Jak twierdzi gen. bryg. Jerzy Gut:

Dla prowadzenia działań i sprawnego funkcjonowania w takim komponencie istotne znaczenie ma przygotowanie, prowadzone w sposób wyprzedzający, długofalowy i konsekwentny. Dlatego już wcześniej współpracowaliśmy intensywnie z wszystkimi partnerami, z którymi tworzyliśmy Komponent, w ramach zestawu SON 2015. Współpracowaliśmy na poziomie taktycznym i operacyjnym, co pozwoliło na budowanie wzajemnego zaufania, a także zwiększenia znajomości specyfiki jednostek naszych sojuszników. Dzięki temu każdy z nas wiedział, czego możemy oczekiwać od kolegów z innych państw, a komponent stał się monolitem i to nie tylko na poziomie sztabu. [...] W celu sformowania podobnej, wielonarodowej jednostki konieczne jest zawsze myślenie długofalowe¹³.

¹³ J. Palowski, *Zmiany w środowisku...*, op. cit.

Wnioski wyniesione przez polskie Wojska Specjalne, zarówno z procesu przygotowań, pełnienia samego dyżuru w ramach SON 2015, jak również dotychczasowego funkcjonowania tej formacji, można by wyrazić w stwierdzeniu, że „Wojska Specjalne nie są ani lepsze, ani gorsze aniżeli pozostałe Rodzaje Sił Zbrojnych RP, są po prostu inne i dlatego ich specyfika powinna być uwzględniona”¹⁴. Najlepszą, jak się wydaje, receptą na zapewnienie optymalnych warunków dla funkcjonowania tej formacji jest pełne przywrócenie, wspomnianej uprzednio w tekście, zasady „*force user – force provider*”, o czym wiele razy wspominał gen. bryg. Jerzy Gut:

Niemal od samego początku wskazywaliśmy, że widzimy potrzebę ponownej konsolidacji Wojsk Specjalnych. [...] W mojej ocenie najlepszym systemem dowodzenia był model Wojsk Specjalnych funkcjonujący w latach 2007–2013. Było to bardzo klarowne i proste rozwiązanie – funkcjonowało jedno dowództwo, przez co cała odpowiedzialność dotycząca podejmowanych decyzji była skupiona w jednym ośrodku dowodzenia. Byliśmy jednym z RSZ, dzięki czemu dysponowaliśmy własnym budżetem, a umiejscowienie w strukturze dowodzenia dawało możliwość skutecznego wykorzystania posiadanego przez nas potencjału. Widzimy również potrzebę utworzenia komórki koordynującej działania WS, czegoś na kształt organu doradczego na najwyższym szczeblu dowodzenia SZ RP¹⁵.

Przygotowania, przebieg i wnioski z pełnienia dyżuru przez Komponent Wojsk Specjalnych w Siłach Odpowiedzi NATO *Streszczenie*

Artykuł zawiera opis procesu przygotowań polskich Wojsk Specjalnych do pełnienia dyżuru bojowego w ramach Komponentu Operacji Specjalnych (ang. *Special Operations Component, SOC*) Sił Odpowiedzi NATO 2015 (ang. *NATO Response Force, NRF*). W materiale przedstawiono również drogę do uzyskania przez Polskę zdolności tzw. państwa ramowego Sojuszu w obszarze operacji specjalnych. Opisano natowski proces certyfikacji, jakiemu podlegali polscy komandosowie przed przystąpieniem do wykonywania zadań w ramach NRF. Materiał odnosi się także do kwestii związanych z wprowadzoną, w styczniu 2014 roku, reformą systemu kierowania i dowodzenia Sił Zbrojnych RP oraz jej skutkami dla funkcjonowania Wojsk Specjalnych. Przedstawiony został również przebieg samego dyżuru, utworzonego na bazie polskich komandosów, Komponentu Operacji Specjalnych SON 2015. Ostatnia część materiału to istotne, z punktu widzenia Wojsk Specjalnych, wnioski wypływające z ich funkcjonowania w ramach NRF.

Słowa kluczowe: Dowództwo Komponentu Wojsk Specjalnych, komponent operacji specjalnych, Siły Odpowiedzi NATO, przygotowania, proces certyfikacji NATO, dyżur w Siłach Odpowiedzi NATO

¹⁴ Świąto Wojsk Specjalnych w krakowskim Centrum, materiał prasowy COS-DKWS, <http://do.wp.mil.pl/artykuly/aktualnosci/2015-05-29-swieto-wojsk-specjalnych-w-krakowskim-centrum> [dostęp: 25.05.2015].

¹⁵ J. Palowski, *Zmiany w środowisku...*, op. cit.

The preparations, duty period and conclusions of the Polish Special Operations Component Command stand-by in the NATO Response Force

Abstract

The article contains the description of the process of the Polish Special Operations Forces (Polish SOF) preparations to perform combat readiness duties as the Special Operations Component (SOC) of the NATO Response Force 2015 (NRF 2015). It refers also to the way Poland achieved the ability of the so called NATO framework nation within the area of special operations. The text describes the NATO certification process to which Polish commandos were subject to before taking over combat readiness duties within the NATO Response Force. The article also refers to the Reform of the System of Command and Control of the Polish Armed Forces implemented in January 2014 and its consequences for the Polish SOF. NRF SOC 2015 stand-by duty period is also presented in the article. The last part constitutes important, from the perspective of SOF, conclusions related to their duties within NRF.

Key words: Polish Special Operations Component Command, Special Operations Component, NATO Response Force, NATO certification process, NRF SOC stand-by duty period

Подготовка, проведение и выводы с проведения дежурства Компонента специальных операций в Силах быстрого реагирования НАТО

Резюме

В статье дано описание процесса подготовки польских Войск специального назначения для выполнения боевого дежурства в рамках Компонента специальных операций (англ. Special Operations Component, SOC) Сил быстрого реагирования НАТО в 2015 г. (англ. NATO Response Force, NRF). Указаны действия Польши, направленные на получение статуса так называемого координирующего государства альянса в области специальных операций (т.е. страны, на основе которой формируется Командование компонента специальных операций, способное планировать и командовать специальными силами НАТО в рамках NRF). Дано описание процесса сертификации альянса, который должны были пройти польские военнослужащие спецвойск перед выполнением задач в рамках NRF.

Ключевые слова: Командование компонента специальных войск, компонент специальных операций, Силы реагирования НАТО, подготовка, процесс сертификации НАТО, дежурство в Силах реагирования НАТО



Wiesław Goździewicz

Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO w Bydgoszczy

Proces przygotowań dowództwa Komponentu Wojsk Specjalnych do pełnienia dyżuru w Siłach Odpowiedzi NATO – perspektywa Centrum Szkolenia Sił Połączonych (JFTC) NATO¹

Wprowadzenie

Wojska Specjalne stały się chlubą Sił Zbrojnych RP, swoistym „produktem eksportowym”, który w krótkim czasie zyskał w pełni zasłużoną renomę i reputację wśród sojuszników, ale też wielokrotnie dowiódł swej wartości i skuteczności w rzeczywistych operacjach bojowych. Po Szczycie NATO w Pradze, w 2002 r., kiedy to Polska zadeklarowała, że wojska specjalne staną się jej narodową specjalnością w Sojuszu Północnoatlantyckim, nastąpiło gwałtowne przyspieszenie rozwoju jednostek specjalnych, a ostatecznie ich konsolidacja w ramach nowoutworzonego w 2007 r. Dowództwa Wojsk Specjalnych, które zaowocowały w deklaracji intencji uzyskania statusu państwa ramowego Sojuszniczego Dowództwa Komponentu Operacji Specjalnych (ang. *Special Operations Component Command – SOCC*) w Siłach Odpowiedzi NATO (ang. *NATO Response Force – NRF*), w ramach dyżuru w 2015 r.

Swój niewielki udział w sukcesie polskich „specjalsów” miało Centrum Szkolenia Sił Połączonych (ang. *Joint Force Training Centre – JFTC*) NATO w Bydgoszczy, które dwukrotnie gościło personel DKWS podczas ćwiczeń dowódczo-sztabowych,

¹ Niniejszy artykuł stanowi odzwierciedlenie osobistych poglądów autora i – o ile nie odwołuje się do konkretnego dokumentu doktrynalnego – nie powinien być utożsamiany z oficjalnym stanowiskiem NATO, JFTC czy też Sił Zbrojnych RP.

zorganizowanych na bazie JFTC, i dwukrotnie wspierało kombinowane ćwiczenia obejmujące zarówno trening sztabowy, jak i ćwiczenia poligonowe, wspomagając tym samym proces przygotowania DKWS do certyfikacji oraz objęcia dyżuru w ramach NRF 2015. Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie czytelnikom zadań i misji JFTC, a także roli Centrum w przygotowaniu polskich Wojsk Specjalnych do roli rdzenia Sojuszniczego Dowództwa Komponentu Operacji Specjalnych.

Niniejszy artykuł w znacznej mierze oparty jest na źródłach i publikacjach dostępnych publicznie. Zdecydowaną większość przytoczonych materiałów źródłowych znaleźć można w Internecie, inne opublikowane zostały nakładem ogólnodostępnych wydawnictw. Z uwagi na szczególny charakter wojsk specjalnych i ćwiczeń, w których brały one udział, dane statystyczne dotyczące poszczególnych ćwiczeń zaczerpnięte zostały z ogólnodostępnych materiałów prasowych, autoryzowanych przez DKWS. Niewielka część dokumentów źródłowych, w postaci dokumentów doktrynalnych NATO, jest jawna, lecz nie rozpowszechniana publicznie, stąd brak szczegółowych danych publikacyjnych. Jednakże w zdecydowanej większości niniejsze opracowanie powstało w oparciu o obserwacje autora z ćwiczeń Wojsk Specjalnych, w których brał on udział.

Misja i zadania JFTC

Centrum Szkolenia Sił Połączonych (JFTC) jest jednym z dwóch ośrodków szkoleniowych NATO. Wraz ze swoją siostrzaną instytucją – Centrum Połączonych Działań Zbrojnych (ang. *Joint Warfare Centre – JWC*) w Stavanger, w Norwegii, tworzy skrzydło szkoleniowe szerokiej sieci transformacji pod komendą Dowództwa Naczelnego Sojuszniczego Dowódcy ds. Transformacji (ang. *Headquarters, Supreme Allied Commander Transformation – HQ SACT*).

Misją JFTC jest zapewnienie połączonego szkolenia dla dowództw szczebla taktycznego, stanowisk dowodzenia i jednostek, do szczebla dowództwa komponentu łącznie. Dotyczy to również sytuacji, gdy dane dowództwo rodzaju wojsk lub dowództwo komponentu przyjmuje rolę Dowództwa Połączonych Sił Zadaniowych (ang. *Joint Task Force – JTF HQ*) w mniejszej operacji połączonej (ang. *Smaller Joint Operation – SJO*). Podczas jedenastu lat istnienia JFTC ponad 50.000 żołnierzy, lotników i marynarzy zostało przeszkolonych zarówno na potrzeby operacji bieżących (np. *Resolute Support* w Afganistanie), jak i przyszłych operacji oraz misji.

Od 2008 roku aż do końca funkcjonowania misji Międzynarodowych Sił Wspierania Bezpieczeństwa (ang. *International Security Assistance Force – ISAF*), głównym celem JFTC było zapewnienie szkolenia przedmisyjnego (ang. *Pre-Deployment Training – PDT*) na potrzeby jednostek i dowództw szczebla taktycznego, mających brać udział w misji ISAF w Afganistanie. JFTC szkoliło Operacyjne Zespoły Doradczo-Łącznikowe (ang. *Operational Mentoring and Liaison Teams – OMLTs*) i Dowództwa Regionalne (ang. *Regional Commands – RCs*), a także zapewniła wsparcie szkoleń prowadzonych przez JWC dla Połączonego Dowództwa ISAF (ang. *ISAF Joint Command – IJC*) i Kwatery Głównej ISAF (ang. *ISAF HQ*). Nie oznacza to, że JFTC szkoliło wyłącznie personel kierowany do służby w Afganistanie. Do „klientów” JFTC zaliczają się np. Dowództwo Komponentu Lądowego NATO z Izmiru (LANDCOM), Kwatery Główna

Wielonarodowego Korpusu Północny-Wschód (ang. *HQ Multinational Corps North East – MNC NE*) oraz polskie Centrum Operacji Specjalnych – Dowództwo Komponentu Wojsk Specjalnych, jako rdzeń Sojuszniczego Dowództwa Komponentu Operacji Specjalnych (SOCC) w pełnionym, w 2015 r., dyżurze w ramach Sił Odpowiedzi NATO. Od 2016 r. JFTC odpowiada również za szkolenie elementów tzw. Szpicy, czyli Połączonych Sił Zadaniowych Bardzo Wysokiej Gotowości (ang. *Very High Readiness Joint Task Force – VJTF*), w tym Dowództwa Wielonarodowego Korpusu Północny Wschód w jego roli, jako elementu dowodzenia i kontroli nad VJTF dla wschodniej flanki, oraz Wielonarodowej Dywizji Południowy Wschód (ang. *Multinational Division South East – MND SE*) w analogicznej roli dla południowej flanki Sojuszu.

Oprócz samodzielnego prowadzenia ćwiczeń i szkoleń dla dowództw szczebla taktycznego, JFTC wspiera JWC w połączonych ćwiczeniach dla dowództw szczebla operacyjnego i strategicznego, wydzielając zespoły szkoleniowe do poszczególnych dowództw komponentów, których funkcjonowanie, w ramach ćwiczeń i szkoleń, jest przedmiotem obserwacji przekazywanych do JWC, nadzorującego ćwiczenia z perspektywy szczebla operacyjnego i strategicznego, a także oceniającego funkcjonowanie poszczególnych ćwiczących dowództw oraz sztabów w operacjach połączonych, a więc takich, w których udział biorą elementy więcej niż jednego rodzaju sił zbrojnych².

Autor niniejszego artykułu, jako szef Biura Prawnego JFTC, odpowiada nie tylko za bieżącą obsługę prawną JFTC i jego personelu, ale także pełni rolę eksperta prawnego, obserwatora oraz trenera dla szkolonych doradców prawnych, podgrywa doradców prawnych innych dowództw i jednostek replikowanych, w postaci syntetycznych komórek wchodzących w skład kierownictwa ćwiczenia i symulujących funkcjonowanie wyższych lub niższych szczebli dowodzenia, a także jednostek (dowództw) równorzędnych, które w ćwiczonej operacji operowałyby wspólnie z ćwiczącą jednostką (dowództwem). W zależności od konstrukcji i charakteru ćwiczenia, ekspert prawny może skupiać się w całości na swoim odpowiedniku w ćwiczącej jednostce (dowództwie), albo odpowiadać za całokształt prawnych aspektów ćwiczenia, w tym szkolenie prawne dla całości szkolonego dowództwa lub sztabu³.

Udział JFTC w ćwiczeniach przygotowujących Dowództwo Komponentu Wojsk Specjalnych do dyżuru w Siłach Odpowiedzi NATO w 2015 r.

Współpraca między JFTC a DKWS zapoczątkowana została w czerwcu 2011 r., kiedy ówczesny Dowódca Wojsk Specjalnych, gen. bryg. Piotr Patalong zwrócił się do

² AJP-3(B) – *Allied Joint Doctrine for the Conduct of Operations*, NATO Standardisation Organisation, marzec 2011, s. Lexicon-9 – Lexicon-10, [http://nso.nato.int/nso/zPublic/ap/ajp-3\(b\).pdf](http://nso.nato.int/nso/zPublic/ap/ajp-3(b).pdf) [dostęp: 22.06.2016]; AAP-6 (2014) – *Słownik terminów i definicji NATO*, NATO Standardisation Organisation, kwiecień 2014 r., s. 227, http://wcnjk.wp.mil.pl/plik/file/N_20130808_AAP6PL.pdf [dostęp: 22.06.2016].

³ W. Goździewicz, *Training a Combat Legal Advisor: Tactical Level Observations and Lessons Identified from Trainings and Exercises*, "NATO Legal Gazette" 2015, No. 11, Issue 36, s. 30, http://www.act.nato.int/images/stories/media/doclibrary/legal_gazette_36.pdf [dostęp: 22.06.2016].

ówczesnego Dowódcy JFTC, gen. dyw. Pavla Macko, o wsparcie w zorganizowaniu i przeprowadzeniu, na bazie JFTC, ćwiczenia mającego pomóc Dowództwu Wojsk Specjalnych w przygotowaniu do roli rdzenia sojuszniczego SOCC w NRF. Mimo iż w tym czasie JFTC posiadało niewielkie doświadczenie w prowadzeniu ćwiczeń dla sił specjalnych, sprowadzające się głównie do szkolenia dowództw i sztabów jednostek sił specjalnych na potrzeby misji ISAF, w tym OMLT szkolących afgańskie siły specjalne, posiadało kilka istotnych atutów. Po pierwsze lokalizacja, pozwalająca minimalizować koszty związane z przerzutem, przemieszczeniem i zakwaterowaniem ćwiczących. Po drugie infrastruktura szkoleniowa, w tym używane w NATO systemy komputerowe, łączności, dowodzenia i kontroli (ang. *Command, Control, Communications, Computers – C4*), w szczególności systemy wspomagające dowodzenie. Po trzecie obecność zaawansowanych narzędzi symulacyjnych, umożliwiających realistyczne odwzorowanie sytuacji taktycznej w syntetycznym środowisku ćwiczeń, a nawet symulowanie łączności radiowej pomiędzy szkolonym dowództwem a podległymi jednostkami podgrywanymi podczas ćwiczenia przez stosowne komórki kierownictwa ćwiczenia. Po czwarte – JFTC było gwarantem, że ćwiczenia będą zaplanowane, przygotowane, przeprowadzone i ocenione zgodnie z doktryną NATO, w szczególności Dyrektywą Obu Dowództw Strategicznych dotyczącą Zbiorowych Szkoleń i Ćwiczeń⁴.

Ogółem JFTC brało udział w czterech ćwiczeniach mających na celu przygotowanie DKWS do dyżuru w NRF w 2015 r. Dwa z nich – pod kryptonimami PUMA-12 oraz SALWATOR-14 miały charakter ćwiczeń dowódczo-sztabowych, wspomaganych komputerowo (ang. *Command Post Exercise/Computer Assisted Exercise – CPX/CAX*), i przeprowadzono je w obiektach JFTC w oparciu o istniejącą infrastrukturę szkoleniową Centrum. Pozostałe dwa, pod kryptonimami COBRA-13 i Noble Sword 14, były ćwiczeniami kombinowanymi, obejmującymi zarówno elementy ćwiczenia dowódczo-sztabowego, jak i ćwiczeń poligonowych z wojskami (ang. *Live Exercise – LIVEX*), a także stanowiły odpowiednio narodową oraz sojuszniczą certyfikację DKWS do roli sojuszniczego SOCC. Wszystkie te ćwiczenia miały charakter międzynarodowy, tudzież wielonarodowy, ponieważ udział w nich wzięli przedstawiciele państw sojusznicznych wydzielających zarówno personel do wzmocnienia DKWS, jako rdzenia SOCC, jak i kompletne Zespoły Zadaniowe Operacji Specjalnych (ang. *Special Operations Task Groups – SOTGs*), oraz kierujące do DKWS swoich oficerów łącznikowych.

a) Ćwiczenie dowódczo-sztabowe PUMA-12

Celem ćwiczenia pod kryptonimem PUMA-12 było zweryfikowanie zdolności DKWS do zintegrowania operacji specjalnych w połączonej, koalicyjnej operacji reagowania kryzysowego (spoza art. 5) z elementami misji humanitarnej, prowadzonej na podstawie mandatu ONZ i kierowania tymi operacjami w charakterze Dowództwa Komponentu Operacji Specjalnych. Wzięło w nim udział ponad 400 żołnierzy, głównie z wojsk specjalnych z Polski, Chorwacji, Czech, Finlandii, Francji, Norwegii, Słowacji, Stanów Zjednoczonych i Węgier, a także przedstawiciele pozostałych rodzajów sił

⁴ *Bi-S.C. Collective Training and Exercise Directive (CT&ED) 75-03*, 2.10.2013 r., [https://discussions.sisostds.org/index.htm?A3=ind1506&L=SAC-PDG-PSG-C2SIM&E=base64&P=1258580&B=-0a026f101c0d43bab1b0e28fc97106ac&T=application%2Fpdf;%20name=%22NATO_BI_SC_%20075_003_final\(1\).pdf%22&N=NATO_BI_SC_%20075_003_final\(1\).pdf&XSS=3](https://discussions.sisostds.org/index.htm?A3=ind1506&L=SAC-PDG-PSG-C2SIM&E=base64&P=1258580&B=-0a026f101c0d43bab1b0e28fc97106ac&T=application%2Fpdf;%20name=%22NATO_BI_SC_%20075_003_final(1).pdf%22&N=NATO_BI_SC_%20075_003_final(1).pdf&XSS=3) [dostęp: 28.06.2016].

zbrojnych, podgrywających zarówno poszczególne dowództwa komponentów, jak i Dowództwo Połączonych Sił Zadaniowych, któremu podlegały poszczególne komponenty. W sumie personel zagraniczny stanowił około 30% ogólnej liczby uczestników ćwiczenia⁵.

Ćwiczenie prowadzono w oparciu o Scenariusz Morza Zielonego (ang. *Green Sea Scenario*), opracowany przez amerykańskie Dowództwo Operacji Specjalnych w Europie (ang. *Special Operations Command Europe – SOCEUR*) na potrzeby ćwiczeń (zarówno jednostronnych, jak i wielonarodowych) amerykańskich sił specjalnych stacjonujących w Europie. Scenariusz ćwiczenia zakładał, że fikcyjne państwo Freedonia znalazło się w kryzysie politycznym i wojskowym, wskutek działań zbrojnego ramienia mniejszości pochodzenia sylwańskiego, znanego pod nazwą Zjednoczonego Frontu Sylanii (ang. *Sylvanian United Front – SUF*), i potajemnie wspieranego przez autorytarną Republikę Zordyk, uznawaną przez wspólnotę międzynarodową za zagrożenie dla regionalnej stabilności i państwo wspierające międzynarodowy terroryzm. Działania SUF we Freedonii przekroczyły próg niemiędzynarodowego konfliktu zbrojnego – organizacja, stosując taktykę działań nieregularnych, przeprowadziła dziesiątki ataków na rządowe siły bezpieczeństwa w całej Freedonii, co doprowadziło do destabilizacji kraju i w konsekwencji do wydania przez Radę Bezpieczeństwa ONZ rezolucji autoryzującej skierowanie do Freedonii międzynarodowych sił stabilizacyjnych o charakterze połączonym, w skład których wchodziły również wojska specjalne, jakimi dowodzić miało międzynarodowe Dowództwo Komponentu, w znacznej większości sformowane z personelu DKWS.

Rolą JFTC w ćwiczeniu było wydzielenie personelu do wskazanych komórek kierownictwa, przede wszystkim podgrywanego Dowództwa Połączonych Sił Zadaniowych, a także uszczegółowienie scenariusza ćwiczenia i „przetłumaczenie go” na język baz danych systemów wspomagających ćwiczenie, takich jak *Joint Exercise Management Module (JEMM)*, oraz systemów symulacyjnych, np. *Joint Coalition and Tactical Simulation (JCATS)*. Ponadto JFTC odpowiadało za przygotowanie prezentacji i wykładów z zakresu doktryny NATO w dziedzinie operacji połączonych, targetingu⁶ itd., przeprowadzonych przed rozpoczęciem właściwego ćwiczenia, w celu wprowadzenia jego uczestników w realia, procedury i zasady prowadzenia sojuszniczych operacji połączonych. Wyznaczony personel DKWS został również przeszkolony z zakresu operowania niektórymi systemami wspomagającymi ćwiczenia, w szczególności JEMM i JCATS, a także systemami wspomaganie dowodzenia.

W ścisłej współpracy z Instytutem Techniki Wojsk Lotniczych oraz Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych Akademii Obrony Narodowej, specjaliści z JFTC przeprowadzili integrację symulatora F-16, używanego przez Siły Powietrzne, z systemem JCATS i stworzonymi w nim bazami danych i symulacjami przygotowanymi na potrzeby ćwiczenia, co umożliwiło realistyczne odwzorowanie misji bezpośredniego wsparcia lotniczego udzielanego żołnierzom wojsk specjalnych w toku prowadzonych przez nich operacji.

⁵ R. Kubiczek, *PUMA 12 – Showcase of the Connected Forces Initiative*, <http://www.jftc.nato.int/news-archive/news/news-stories/puma-12-showcase-of-the-connected-forces-initiative> [dostęp: 22.06.2016].

⁶ Targeting to proces wybierania celów i dobierania odpowiednich działań przeciwko nim, w zależności od wymagań i zdolności operacyjnych; AAP-6 – *Słownik terminów i definicji NATO*, op. cit, s. 347.

Dla personelu Biura Prawnego DKWS ćwiczenie PUMA-12 było pierwszą okazją do zapoznania się z funkcjonowaniem wsparcia prawnego w instytucjach NATO, zgodnie z postanowieniami Dyrektywy Obu Dowództw Strategicznych dotyczącej Wsparcia Prawnego⁷ i zadaniami, jakie stoją przed doradcami prawnymi w operacjach sojuszniczych. Cały sztab Dowództwa Komponentu Operacji Specjalnych został zaś zapoznany z atutami oferowanymi przez odpowiednio wyszkolonych, w dziedzinie tzw. prawa operacyjnego, doradców prawnych.

JFTC i DKWS zgodnie stwierdziły, że współpraca pomiędzy tymi instytucjami powinna być kontynuowana, tym bardziej, że w podsumowaniu ćwiczenia zidentyfikowano potrzebę bardziej szczegółowego i wszechstronnego przeszkolenia kierownictwa DKWS, w niektórych obszarach dotyczących doktryny działań połączonych Sojuszu, co urzeczywistniono podczas kilku seminariów i serii wykładów, przeprowadzonych przez personel JFTC dla DKWS, po zakończeniu ćwiczenia PUMA-12 i podczas przygotowań do kolejnego wspólnego przedsięwzięcia, jakim było ćwiczenie COBRA-13.

b) Ćwiczenie COBRA-13

Bogatsze o doświadczenia zdobyte podczas ćwiczenia PUMA-12, DKWS rozpoczęło przygotowania do kombinowanego ćwiczenia COBRA-13, obejmującego zarówno ćwiczenie dowódczo-sztabowe dla personelu przewidzianego do obsady Sojuszniczego Dowództwa Komponentu Operacji Specjalnych (SOCC), jak i ćwiczenie poligonowe z ostrymi strzelaniami dla Zespołów Zadaniowych Operacji Specjalnych (SOTG), podporządkowanych SOCC. Stanowisko dowodzenia SOCC oraz kierownictwo ćwiczenia zlokalizowane były w obiektach Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych w Kielcach, zaś podporządkowane SOTG ćwiczyły jednocześnie w czterech państwach: Polsce, Liwie, Czechach i Słowacji, łącznie na sześciu poligonach. W ćwiczeniu wzięło udział ponad 2,5 tys. żołnierzy, w tym „specjalsi” z 16 państw NATO i Partnerstwa dla Pokoju⁸. Kompletnie SOTG wystawiły Finlandia, Czechy i Litwa, a Chorwacja, Słowacja i Węgry wystawiły pododdziały sił specjalnych, które wraz z polskimi odpowiednikami stworzyły dwa kolejne lądowe SOTG. Ponadto Norwegia i Finlandia, wraz z sekcją z Morskiej Jednostki Działań Specjalnych „Formoza”, współtworzyły morski SOTG, na potrzeby którego Norwegia wydzieliła śmigłowce transportowe. Finlandia dodatkowo wzmocniła 7 Eskadrę Działań Specjalnych kluczem śmigłowców transportowych.

Ćwiczenie COBRA-13 zorganizowane zostało i przeprowadzone przez DKWS, na bazie tego samego scenariusza co PUMA-12, przy minimalnym tylko wsparciu ze strony JFTC, które polegało głównie na pomocy w tworzeniu i zarządzaniu bazami danych JEMM i JCATS oraz wydzieleniem niewielkiej liczby personelu do wzmocnienia kierownictwa ćwiczenia. Autor niniejszego artykułu podgrywał doradcę prawnego Dowódcy Połączonych Sił Zadaniowych, a więc szczebla nadrzędnego nad SOCC, ponadto pełnił rolę obserwatora/trenera dla doradców prawnych DKWS (których na tym ćwiczeniu wspomagał doradca prawny Jednostki Wojskowej Komandosów z Lublińca)

⁷ *Bi-S.C. Directive 15–23 – Policy on Legal Support*, 23.07.2009.

⁸ *Polscy komandosi na czele specjalsów NATO*, Polska-Zbrojna.pl, <http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/10268?t=Polscy-komandosi-na-czele-specjalsow-NATO> [dostęp: 23.06.2016].

i odpowiadał za stworzenie ram prawnych dla scenariusza ćwiczenia, w tym fikcyjnej umowy o statusie sił koalicyjnych operujących na terytorium Freedonii.

Podobnie jak w przypadku PUMA-12, podstawowym założeniem ćwiczenia było zweryfikowanie zdolności DKWS, wzmocnionego personelem z Chorwacji, Czech, Estonii, Finlandii, Francji, Holandii, Litwy, Norwegii, Słowacji, Stanów Zjednoczonych i Węgier, do dowodzenia siłami specjalnymi w sojuszniczej operacji połączonej reagonowania kryzysowego, prowadzonej w realiach międzynarodowego konfliktu zbrojnego, oraz koordynacji działań SOCC z pozostałymi komponentami w realnych operacjach prowadzonych podczas fazy poligonowej ćwiczenia z użyciem ostrej amunicji i środków bojowych, w tym bliskiego wsparcia powietrznego.

W toku ćwiczenia przetestowano również procedury targetingu, w tym targetingu dynamicznego, zgodnie z Sojuszniczą Doktryną Targetingu⁹. Jak nietrudno się domyślić, w realiach konfliktu międzynarodowego, gdzie dominują działania asymetryczne i obowiązują ścisłe kryteria identyfikacji celów, aby uniknąć niezamierzonych strat wśród osób cywilnych, decyzje o nominacji celu wymagają bardzo szczegółowej analizy, którą w sytuacjach bezpośredniego zagrożenia życia – podległych żołnierzy należy przeprowadzić w bardzo krótkim czasie. Procedury nominacji celów były zresztą jednym z najważniejszych obszarów poddanych wymagającemu testowi w czasie ćwiczenia.

Innym z istotnych obszarów, sprawdzonych w toku ćwiczenia, była współpraca z siłami bezpieczeństwa państwa przyjmującego, w tym tzw. pomoc wojskowa (ang. *Military Assistance – MA*) polegająca na szkoleniu miejscowych sił bezpieczeństwa, – jedna z trzech podstawowych zadań sił specjalnych, poza rozpoznaniem specjalnym (ang. *Special Reconnaissance – SR*) i akcjami bezpośrednimi (ang. *Direct Actions – DA*), , a także koordynacja działań zarówno w ramach koalicyjnych sił połączonych, jak i z aparatem bezpieczeństwa państwa przyjmującego.

Ćwiczenie COBRA-13 było zwieńczone certyfikacją DKWS przez Zespół Ewaluacyjny Dowództwa Operacyjnego Sił Zbrojnych, potwierdzającą spełnienie narodowych kryteriów gotowości do dowodzenia koalicyjnymi siłami specjalnymi w operacjach połączonych, choć nie oznaczało to końca drogi DKWS ku roli sojuszniczego SOCC. Najtrudniejsze wyzwanie, czyli międzynarodowa certyfikacja prowadzona przez zespół ewaluacyjny Dowództwa Połączonych Sił (ang. *Joint Force Command – JFC*) w Neapolu, było jeszcze przed „specjalsami”.

Kolejne dwa ćwiczenia, a więc SALWATOR-14 i Noble Sword 2014, prowadzone były w oparciu o scenariusz SKOLKAN, zakładający operację obronną z Art. 5, w której fikcyjne państwo Botnia zaatakowało Estonię i okupuje znaczną część jej terytorium. NATO aktywuje NRF i wysyła je, jako pierwszy rzut sił, w celu przeprowadzenia połączonej operacji odparcia inwazji. JFC w Neapolu pełni rolę Dowództwa Połączonych Sił Zadaniowych, pod nazwą *Baltic Forces* (BALFOR), w skład których oczywiście wchodzi DKWS (wzmocnione personelem międzynarodowym, jak to było w poprzednich ćwiczeniach), jako sojusznicze SOCC. Na nieokupowanej części terytorium Estonii, jak również Łotwy i Litwy, aktywnie działa organizacja terrorystyczna pod nazwą *Novus Ordo Mundi* (NOM), która prowadząc działania nieregularne, asymetryczne, wspiera działania regularnych wojsk Botni poprzez zamachy bombowe, akty terroru i sabotażu wymierzone zarówno przeciwko infrastrukturze oraz siłom

⁹ AJP-3.9 – *Allied Joint Doctrine for Joint Targeting* (aktualna wersja wydana została w kwietniu 2016 r.)

porządkowym państw bałtyckich, jak i napływającym na teatr działań siłom BALFOR, przede wszystkim NRF.

Zgodnie z Dyrektywą 75-3, przed faktycznym rozpoczęciem ćwiczenia JFC w Nepolu przeprowadziło planowanie reagowania kryzysowego, którego efektem był plan operacji przeznaczony do użycia zarówno podczas SALWATOR-14, jak i Noble Sword 14. Przedstawiciele DKWS brali udział w procesie planowania operacyjnego na analogicznych zasadach, jak przedstawiciele pozostałych komponentów, a w oparciu o produkty planowania na szczeblu operacyjnym (JFC) stworzony został plan operacji SOCC.

a) Ćwiczenie dowódczo-sztabowe SALWATOR-14

Z wiedzą i informacjami zdobytymi w toku fazy planowania reagowania kryzysowego oraz doświadczeniami zebranymi w trakcie poprzednich ćwiczeń, personel DKWS, wraz z międzynarodowym wzmocnieniem, wrócił do JFTC na wiosnę 2014 r., aby przećwiczyć planowanie i wykonanie zasadniczo dwóch elementów operacji połączonej: strategicznego przerzutu w ramach NRF na teatr działań wraz z fazą przyjęcia, tymczasowego stacjonowania, dalszego przemieszczenia i integracji (ang. *Receiving, Staging, Onward Movement and Integration – RSOMI*) oraz przekazania uprawnień do dowodzenia i kontroli (ang. *Transfer of Authority – TOA*) dowódcy sojuszniczemu. SOCC przygotowuje się do rozpoczęcia operacji specjalnych bezpośrednio poprzedzających zasadniczą operację wyparcia przeciwnika z terytorium Estonii, a jednocześnie prowadzi działania przeciwko zagrożeniom hybrydowym, generowanym przez NOM oraz siły specjalne Botni, w ścisłej współpracy z siłami bezpieczeństwa państw przyjmujących. Na terytorium Łotwy rozmieszczono już Wstępny Element Dowodzenia (ang. *Initial Command Element – ICE*) SOCC, który zapewnia wymianę informacji między SOCC a państwami przyjmującymi i koordynuje przygotowania do przyjęcia głównego rzutu sił specjalnych podległych SOCC, a także samego SOCC.

Wraz z Polakami ćwiczyli żołnierze m.in. z: Dowództwa Operacji Specjalnych USA w Europie (ang. *US Special Operations Command Europe – USSOCEUR*) oraz Dowództwa Operacji Specjalnych NATO (ang. *NATO Special Operations Headquarters – NSHQ*). Żołnierzy wojsk specjalnych wspierali ich koledzy z sił konwencjonalnych, m.in. z: Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych, 2. Korpusu Zmechanizowanego – Komponentu Lądowego, Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych oraz Żandarmerii Wojskowej¹⁰.

JFTC zaangażowało się w ćwiczenie nie tylko udostępniając infrastrukturę szkoleniową, ale podobnie jak w przypadku PUMY-12, wydziało personel do wskazanych komórek kierownictwa ćwiczenia, w tym podgrywanego Dowództwa BALFOR i Połączonej Grupy Wsparcia Logistycznego (ang. *Joint Logistic Support group – JLSG*). Wraz ze specjalistami DKWS przygotowywało bazy danych JEMM i JCATS, a także – wdrażając wnioski z PUMY-12, opracowywano obszerny program wstępnego szkolenia (prezentacji, seminariów, dyskusji panelowych) dla personelu z zakresu

¹⁰ M. Plażuk, "Salwator-14" – Important Test for Special Forces before NATO Certification, <http://www.jftc.nato.int/news-archive/news/news-stories/salwator-14-important-test-for-special-forces-before-nato-certification> [dostęp: 23.06.2016].

scenariusza, zadań stojących przed SOCC w toku ćwiczenia i ram prawnych operacji, która tym razem miała charakter międzynarodowego konfliktu zbrojnego z wszystkimi tego implikacjami.

Dwa aspekty ćwiczenia SALWATOR-14 wymagają bardziej szczegółowego omówienia: przygotowanie przez SOCC zestawu zasad użycia siły [ang. *Rules of Engagement (ROE) Request – ROEREQ*] do zatwierdzenia przez przełożonych oraz kwestie czasu, miejsca i formy dokonania TOA nad SOCC i podległymi SOTG na rzecz Naczelnego Sojuszniczego Dowódcy w Europie (ang. *Supreme Allied Commander Europe – SACEUR*).

W pierwszym przypadku zaobserwowano tendencję do powierzania doradcom prawnym większości zadań związanych z przygotowywaniem ROEREQ, co nie odzwierciedla procedur NATO w tym zakresie, wymagających zaangażowania całego dowództwa, niemalże wszystkich jego pionów funkcjonalnych, podobnie jak w przypadku innych produktów procesu planowania operacyjnego. Wiodącą rolę w opracowywaniu ROE powinny odgrywać pionki: operacyjny (J-3) i planistyczny (J-5), wspierane przez pion wywiadowczy (J-2) oraz specjalistów z dziedziny pszczególnych metod i środków walki (np. walki radioelektronicznej, operacji informacyjnych, inżynierii wojskowej itd). Udział doradcy prawnego i politycznego jest niezbędny dla zapewnienia, że planowane ROE będą pozostawać w zgodzie z mandatem misji, prawem międzynarodowym (w tym prawem konfliktów zbrojnych oraz międzynarodowym prawem praw człowieka) i ewentualnie prawem krajowym państw wydzielających siły i państwa przyjmujące¹¹.

Drugi aspekt, czyli TOA, budził wątpliwości personelu SOCC z uwagi na fakt, że dokumenty doktrynalne NATO¹² przewidywały różne procedury TOA dla NRF i pozostałych sił NATO. Zapisy Aneksu B do planu operacji, który to aneks regulował kwestie dowodzenia i kontroli, nie pozwoliły na usunięcie wątpliwości ćwiczącego personelu SOCC w tym zakresie. Kierownictwo ćwiczenia przygotowało więc prezentację, nt. procedur TOA, zgodnie z którą zastosowanie w przypadku SOCC, funkcjonującego w ramach NRF, powinna mieć dyrektywa ściśle dotycząca NRF, zgodnie z którą państwa wydzielające siły winny przekazać je w podporządkowanie SACEUR-owi podczas wstępnych faz operacji, jeszcze przed rozpoczęciem przemieszczenia w rejon operacji. SACEUR powinien delegować uprawnienia na rzecz Dowódcy JFC po przybyciu sił do rejonu operacji, a z kolei Dowódca JFC deleguje uprawnienia w zakresie dowodzenia i kontroli na rzecz dowódców komponentów po przybyciu sił do ostatecznych miejsc stacjonowania. W późniejszych fazach operacji, TOA może nastąpić już po przybyciu sił w rejon operacji i dotyczy to w szczególności sił wzmocnienia lub uzupełnień przybywających w rejon operacji, w drugim bądź trzecim rzucie po NRF.

Ćwiczenie SALWATOR-14 pozwoliło DKWS zweryfikować niektóre założenia planu operacji przed ostatnim, najważniejszym testem, jaki czekał „specjalsów” na drodze do dyżuru w NRF – ćwiczeniem certyfikującym Noble Sword 2014.

¹¹ *Rules of Engagement (ROE) Handbook for Judge Advocates*, red. D.E. Graham, Center For Law and Military Operations (CLAMO), 2000, s. 1-31–1-32; *Rules of Engagement Handbook*, red. D. Mandsager, International Institute of Humanitarian Law, Sanremo 2009, s. 10–11.

¹² *Allied Command Operations Directive 80–20 – Allocation of Forces and Transfer of Authority (TOA)*, 5.06.2012; *Allied Command Operations Directive 80–96 – NATO Response Force*, 24.04.2013.

b) Ćwiczenie *Noble Sword 2014*

Tematem ćwiczenia *Noble Sword 2014* było planowanie i prowadzenie operacji specjalnych przez SOCC oraz SOTG, w ramach operacji połączonej z artykułu 5 Traktatu Północnoatlantyckiego, a więc zbiorowej samoobrony¹³. Ćwiczenie oparte było – podobnie jak SALWATOR-14 – na scenariuszu SKOLKAN, zakładającym wyparcie sił wrogiego państwa Botnia z terytorium Estonii, przywrócenie jej integralności terytorialnej oraz międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w regionie, w tym stabilizację sytuacji w Estonii po zakończeniu działań zbrojnych. Wzięło w nim udział ponad 1700 żołnierzy z 15 państw: Chorwacji, Estonii, Francji, Holandii, Litwy, Niemiec, Norwegii, Polski, Słowacji, Słowenii, Stanów Zjednoczonych, Turcji, Węgier, Wielkiej Brytanii i Włoch, w tym trzy lądowe Zespoły Zadaniowe Operacji Specjalnych (SOTG): polski, holenderski, litewski), jeden morski SOTG i jeden lotniczy (oba z Polski). Obowiązki zastępcy dowódcy SOCC na ćwiczeniu pełnił oficer Wojsk Specjalnych Litwy. Ćwiczenie prowadzono na poligonach w Drawsku Pomorskim, w Bemowie Piskim, w Nadarzacach oraz w Rukli na Litwie, a także na akwenach Zalewu Szczecińskiego i Zatoki Pomorskiej.

Celem ćwiczenia była końcowa certyfikacja DKWS, jako sojuszniczego SOCC, i potwierdzenie zdolności do dowodzenia operacjami specjalnymi w ramach dużej operacji połączonej NATO. Oceny DKWS dokonał Zespół Ewaluacyjny pod kierownictwem Zastępcy Szefa Sztabu JFC Neapol ds. szkolenia. Ćwiczenie w praktyce potwierdziło zdolności operacyjne Komponentu Operacji Specjalnych do organizacji i prowadzenia operacji specjalnych, zweryfikowało przyjętą wielonarodową strukturę systemu dowodzenia oraz zgranie wybranych elementów systemów walki¹⁴.

Wsparcie ćwiczenia ze strony JFTC ograniczało się do udziału osoby zarządzającej bazą danych JEMM oraz autora niniejszego artykułu, który wraz z oficerami z JFC w Neapolu oraz Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych wchodził w skład zespołu dowództwa szczebla nadrzędnego, podgrywającego JFC w Neapolu, które zgodnie ze scenariuszem ćwiczenia dowodziło operacją połączoną, a w 2015 r. pełniło rolę Dowództwa NRF.

Podczas ćwiczenia DKWS dopracowało i udoskonało dokumentację planistyczną, w szczególności plany tzw. akcji bezpośrednich do przeprowadzenia na głębokim zapleczu przeciwnika, włączając w to terytorium Botni, a także operacji rozpoznania specjalnego, prowadzonego na rzecz pozostałych komponentów biorących udział w operacji połączonej.

Zaplanowano między innymi uderzenie na znajdującą się na terytorium Botni baterię pocisków przeciwlotniczych S-300, z uwagi na zasięg i skuteczność tych pocisków, niemożliwe do przeprowadzenia przez komponent lotniczy. Wyeliminowanie tej baterii było jednakże niezbędne dla uzyskania przewagi w powietrzu, koniecznej dla zapewnienia wsparcia komponentowi lądowemu wypierającemu wojska przeciwnika z Estonii. Rozwiązaniem było wykorzystanie SOTG, operującego w rejonie rozmieszczenia baterii, do dokładnego zlokalizowania celu, przekazania jego współrzędnych

¹³ Z. Lenarczyk, *Ćwiczenie Noble Sword 2014*, <http://do.wp.mil.pl/artykuly/aktualnosci/2014-09-21-cwiczenie-noble-sword-2014> [dostęp: 27.06.2016].

¹⁴ *Noble Sword 2014: 1700 komandosów z 15 państw na polskich poligonach*, Defence24.pl, <http://www.defence24.pl/118922,noble-sword-2014-1700-komandosow-z-15-panstw-na-polskich-poligonach> [dostęp: 27.06.2016].

komponentowi morskemu, który przeprowadzić miał uderzenie przy użyciu pocisku TLAM. „Specjalsi” mieli następnie potwierdzić trafienie, ocenić stopień uszkodzenia celu i ewentualnie rekomendować ponowne uderzenie. Był to pierwszorzędny przykład współpracy między „specjalsami” a innym komponentem, w którym SOCC pełnił dla odmiany rolę komponentu wspierającego, a nie wspieranego.

Ćwiczenie zakończyło się potwierdzeniem, przez międzynarodowy zespół ewaluacyjny, gotowości DKWS do dowodzenia sojuzniczymi wojskami specjalnymi w ramach dyżuru w NRF w 2015 r. Zarówno DKWS, jak i podległe mu SOTG uzyskały najwyższe oceny, a także uznanie wśród członków zespołu ewaluacyjnego i dystyngowanych gości, którzy licznie obserwowali przebieg ćwiczenia.

Już po certyfikacji personel DKWS wziął udział w ćwiczeniu *Trident Juncture 14*, które potwierdzało zdolność JFC w Neapolu do dowodzenia zestawem NRF na 2015 r. Jako pełnoprawne sojuznicze dowództwo komponentu DKWS, współ z Dowództwem Pierwszego Korpusu Niemiecko-Holenderskiego w roli dowództwa komponentu lądowego, francuskim Dowództwem Komponentu Lotniczego Połączonych Sił i hiszpańskim Dowództwem Sił Morskich w roli dowództwa komponentu morskiego, ćwiczyły działania w ramach sojuzniczej operacji z Art. 5 w realiach konfliktu wysokiej intensywności oraz walnie przyczyniło się do uzyskania przez cały zestaw NRF 2015 celującej noty za gotowość do działania na wypadek kryzysu. Łącznie w *Trident Juncture 14* udział wzięło 1455 żołnierzy i pracowników cywilnych z 33 państw, a ćwiczenie prowadzono jednocześnie w lokalizacjach w Belgii, Francji, u wybrzeży Hiszpanii, w Norwegii, Polsce i we Włoszech¹⁵.

Wybrane wnioski z ćwiczeń

Opisane powyżej ćwiczenia udowodniły wysoki poziom wyszkolenia i profesjonalizmu polskich Wojsk Specjalnych i DKWS w szczególności. Jednocześnie też ukazały stopień skomplikowania sojuzniczych operacji połączonych, prowadzonych na innym teatrze działań niż Afganistan. Najważniejsze wnioski dotyczyły obszarów szczególnie wrażliwych i skomplikowanych, tj. targetingu i szeroko pojętego planowania operacyjnego.

a) Targeting – procedury nominacji i „obsługi” celów stanowią istotny element wielu ćwiczeń oraz niejednokrotnie przysparzają trudności, zwłaszcza w scenariuszach obejmujących elementy międzynarodowego konfliktu zbrojnego, gdzie o tym, czy dana osoba może zostać uznana za dozwolony cel wojskowy nie decyduje status, wynikający z przynależności do regularnych sił zbrojnych, ale raczej działania podejmowane przez daną osobę i to, czy mogą one zostać uznane za wyczerpujące znamiona tzw. bezpośredniego udziału w działaniach zbrojnych (ang. *Direct Participation in Hostilities*), albo będące członkami zorganizowanej grupy zbrojnej¹⁶. Zagadnienie to samo w sobie jest skomplikowane, a wpływ na proce-

¹⁵ I. Kucukaksoy, *Exercise TRIDENT JUNCTURE 14 concludes*, <http://www.act.nato.int/exercise-trident-juncture-14-concludes> [dostęp: 27.06.2016].

¹⁶ Więcej na temat bezpośredniego udziału ludności cywilnej w działaniach zbrojnych – W. Goździewicz, *Bezpośredni udział ludności cywilnej w działaniach zbrojnych i jego skutki prawne*, [w:] *Ochrona ludności cywilnej podczas działań polskich sił zadaniowych w Afganistanie*, red. B. Janusz-Pawletta, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2013, s. 185–209.

dury targetingu – zwłaszcza w operacjach o charakterze stabilizacyjnym – istotny, rodzi bowiem pytania o możliwości użycia środków wojskowych do ujęcia, bądź zlikwidowania danej osoby i reżimu prawnego, w ramach którego się to odbywa. Czym innym bowiem jest częściowe, bądź całkowite zniszczenie, zajęcie, bądź zneutralizowanie dozwolonego celu wojskowego (Art. 52 ust. 2 Pierwszego Protokołu Dodatkowego do Konwencji Genewskich), a czym innym tzw. „celowane zabójstwa” (ang. *targeted killings*), czyli użycie środków wojskowych do „zneutralizowania” osoby podejrzewanej, np. o działalność terrorystyczną¹⁷. Stąd konieczność gromadzenia i odpowiedniej analizy szczegółowych danych wywiadowczych, które pozwalają na ewentualne uznanie danej osoby za dozwolony cel wojskowy z uwagi bądź na członkostwo w zorganizowanej grupie zbrojnej, bądź dopuszczenie się bezpośredniego udziału w działaniach zbrojnych, przy czym analiza danych wywiadowczych, niejednokrotnie w tym drugim przypadku, musi odbywać się w ciągu minut, a nie godzin. Ze względu na obszerność zagadnienia oraz jego skomplikowanie, personel DKWS uczestniczył w szeregu szkoleń, seminariów i wykładów dotyczących zarówno doktrynalnych, jak i prawnych aspektów targetingu, a także metodologii i narzędzi wspomagających ten proces, w tym *Joint Targeting System* (JTS).

- b) Proces planowania operacyjnego – zgodnie z doktryną NATO, w szczególności Dyrektywą w sprawie Wszechstronnego Planowania Operacyjnego¹⁸, jest wielowymiarowy i wielopłaszczyznowy, a jego poszczególne fazy zazębiają się na odrębnych szczeblach dowodzenia, aby umożliwić dwustronną wymianę informacji pomiędzy wszystkimi sztabami (dowództwami) zaangażowanymi w planowanie. Ponadto, planowanie operacyjne wymaga zaangażowania całego sztabu – w skład grupy planowania operacyjnego na każdym szczeblu powinni wchodzić nie tylko przedstawiciele pionów planistycznych (J-5), ale reprezentanci wszystkich pionów funkcjonalnych, eksperci i doradcy. Jednym z istotnych aspektów procesu planowania operacyjnego jest opracowywanie zestawu zasad użycia siły (ROE), przy czym – jak wspomniano powyżej – pomimo oczywistego występowania zagadnień natury prawnej przy opracowywaniu ROE, nie powinno się oczekiwać, że to doradcy prawni będą tworzyć dokumenty w tym zakresie. Brak odpowiednich ROE może uniemożliwić prawidłowe prowadzenie operacji, o czym personel DKWS mógł się przekonać podczas ćwiczenia *Noble Sword 2014*, gdy do ostatniej chwili przed rozpoczęciem przerzutu żołnierzy wojsk specjalnych na terytorium przeciwnika, w celu przeprowadzenia akcji bezpośredniej, oczekiwano na wdrożenie odpowiednich ROE przez dowódcę wyższego szczebla. W toku przygotowań do dyżuru w NRF, personel DKWS skorzystał z Kursu Wszechstronnego Planowania Operacyjnego, zorganizowanego przez Akademię Obrony Narodowej we współpracy ze Szkołą NATO w Oberammergau, która wysłała do Warszawy swój mobilny zespół szkoleniowy.
- c) Funkcjonowanie doradcy prawnego w wojskach specjalnych – większość operacji specjalnych prowadzonych jest w nocy, podczas gdy cały cykl planowania

¹⁷ Szerzej na ten temat N. Melzer, *Targeted Killing in International Law*, Oxford 2009.

¹⁸ *Allied Command Operations Comprehensive Operations Planning Directive (COPD)*, Interim version 2.0, 4.10.2013.

i przygotowań odbywa się w ciągu dnia. Wymaga to ciągłego dostępu do doradcy prawnego – 24 godziny na dobę, przy czym zakres obowiązków doradcy prawnego na zmianie dziennej będzie się różnił od tego na zmianie nocnej. Doradca prawny zmiany dziennej będzie uczestniczył w planowaniu operacji, nominacji celów, posiedzeniach grup roboczych i zespołów oraz będzie miał do czynienia z całym spektrum prawnych aspektów operacji – od dyscypliny i zamówień publicznych, po wsparcie państwa przyjmującego i dbania o to, by operacje planowane były zgodnie z prawem konfliktów zbrojnych. Doradca prawny na zmianie nocnej będzie bardziej zaangażowany w „kinetykę” operacji, co może wymagać stałej jego obecności w Połączonym Centrum Operacyjnym (ang. *Joint Operations Centre – JOC*). Pod tym względem niezbędna jest integracja doradcy prawnego z resztą sztabu, osiągnięcie pełnego wzajemnego szacunku i zaufania, ponieważ dynamika operacji może wymagać udzielenia porady prawnej *ad hoc*, kiedy nie będzie czasu na dyskusje czy szczegółowe analizy. Z tego względu doradca prawny „specjalsów” musi mieć charyzmę i autorytet, bardzo dobre relacje z pozostałymi członkami sztabu i doskonałe pojęcie o funkcjonowaniu wojsk specjalnych oraz operacjach specjalnych, nawet jeżeli oznacza to konieczność przejścia podobnego szkolenia taktycznego, jak operatorzy zespołów bojowych¹⁹.

Podsumowanie

Wojska specjalne pod wieloma względami różnią się od pozostałych rodzajów sił zbrojnych, łącząc w stosunkowo niewielkim organizmie możliwości oferowane przez nie wszystkie. Pod tym względem można je porównać do połączonych sił zadaniowych w mikroskali – oferują możliwości działania na lądzie, w wodzie i w powietrzu, jednakże nie są w stanie prowadzić długotrwałych operacji na dużą skalę bez wsparcia pozostałych komponentów. Wojska specjalne prowadzą działania taktyczne o strategicznym znaczeniu i pod tym względem wymagają zcentralizowanego planowania oraz zdecentralizowanego wykonawstwa²⁰.

Rola wojsk specjalnych we współczesnych operacjach wojskowych będzie – w ocenie autora – w najbliższej przyszłości rosnąć i to z kilku względów. Po pierwsze wojska i operacje specjalne od kilku lat pozostają na szczycie listy priorytetów SA-CEUR w zakresie szkoleń, ćwiczeń i rozwoju zdolności. Po drugie, unikalne cechy wojsk specjalnych czynią je idealnym narzędziem odpowiedzi na współczesne zagrożenia, z których wymienić można choćby działania hybrydowe oraz cybernetyczne. Precyzja działania, w połączeniu z zazwyczaj niewielką skalą i intensywnością operacji specjalnych, predestynuje ten rodzaj działań jako najbardziej adekwatny (proporcjonalny) środek odpowiedzi na działania przeciwnika, balansujące na, bądź tuż poniżej, progu konfliktu zbrojnego. Ma to szczególne znaczenie w przypadku, w którym z uwagi na brak zdolności do działań cybernetycznych lub ze względów politycznych,

¹⁹ W. Goździewicz, *Training a Combat...*, *op. cit.*, s. 37–38.

²⁰ S. Johannessen, *Issues in Operations: Special Operations from a Legal Perspective*, [w:] *NATO Legal Deskbook, Second Edition*, red. Z. Hegedus, Mons 2010, s. 265, <https://info.publicintelligence.net/NATO-LegalDeskbook.pdf> [dostęp: 28.06.2016].

zaatakowane państwo decyduje się odpowiedzieć na cyberatak środkami konwencjonalnymi. Po trzecie należyce wyszkolone wojska specjalne dają możliwość przeprowadzenia uderzeń na strategicznie ważne cele położone na dalekim zapleczu przeciwnika, bez konieczności angażowania potężnych sił i środków niezbędnych do przeprowadzenia np. ataku z powietrza, umożliwiając tym samym osiągnięcie określonych efektów operacyjnych znacznie mniejszymi nakładami.

Z tej perspektywy nie dziwi wysiłek włożony w przygotowanie DKWS do Dyżuru w Siłach Odpowiedzi NATO, ani fakt, że planowane jest ponownie podjęcie takiego dyżuru w niedalekiej przyszłości. Oznaczać to będzie dla DKWS konieczność rozpoczęcia kolejnego cyklu przygotowań podobnego do opisanego powyżej, a jednocześnie stanie się kolejną okazją do udowodnienia, że polscy „specjaliści” ciężko zapracowali i zasłużyli na reputację oraz renomę, jakimi się cieszą na świecie, nie tylko wśród sojuszników z NATO i swoich kolegów z wojsk (sił) specjalnych innych państw.

Proces przygotowań dowództwa Komponentu Wojsk Specjalnych do pełnienia dyżuru w Siłach Odpowiedzi NATO – perspektywa Centrum Szkolenia Sił Połączonych (JFTC) NATO *Streszczenie*

Centrum Szkolenia Sił Połączonych (JFTC) NATO w Bydgoszczy jest jednym z dwóch ośrodków szkoleniowych NATO. Misją JFTC jest prowadzenie szkoleń i ćwiczeń dla dowództw szczebla taktycznego (włączając dowództwa komponentów i dowództwa rodzajów sił zbrojnych), w celu przygotowania ich do udziału w sojuszniczych operacjach połączonych (wielokomponentowych), również w roli dowództw Połączonych Sił Zadaniowych w operacjach połączonych mniejszej skali. Między rokiem 2012 a 2014 JFTC intensywnie współpracowało z polskim Dowództwem Komponentu Wojsk Specjalnych (DKWS), angażując się (w różnej skali) w czterech ćwiczeniach DKWS oraz szeregu szkoleń, konferencji i seminariów, mających na celu przygotowanie DKWS do roli rdzenia (państwa ramowego²¹) sojuszniczego Dowództwa Komponentu Operacji Specjalnych. Niniejszy artykuł jest próbą podsumowania współpracy między JFTC i DKWS, opisanie przebiegu ćwiczeń, w których organizację oraz przeprowadzenie angażowało się JFTC, a także jego personel. Podejmuje również próbę analizy procesu przygotowania DKWS do jego zaszczepnej roli podczas dyżuru w Siłach Odpowiedzi NATO w 2015 r. oraz najważniejszych – w ocenie autora – wniosków wynikających z przedsięwzięć zakończonych ostatecznie certyfikacją sojuszniczą DKWS do roli Dowództwa Komponentu Operacji Specjalnych w Siłach Odpowiedzi NATO. Ze względu na zajmowane przez autora w JFTC stanowisko służbowe i związaną z tym rolę, jaką pełnił podczas ćwiczeń i przedsięwzięć z nimi związanych, znaczącą część artykułu poświęcono omówieniu ich aspektów prawnych.

Słowa kluczowe: Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO, Dowództwo Komponentu Wojsk Specjalnych, ćwiczenia, przygotowania, aspekty prawne

²¹ Zgodnie z NATO-wską *Koncepcją Państw Ramowych*, europejskie państwa członkowskie mają tworzyć „klastry”, czyli zgrupowania państw zainteresowanych wspólnym rozwijaniem określonych zdolności operacyjnych. Państwo ramowe bierze na siebie przewodnictwo w takim zgrupowaniu, tworząc rdzeń organizacji, zapewniając niezbędną infrastrukturę i zapraszając pozostałe państwa do obsadzenia wakujących stanowisk i uzupełnienia brakujących zdolności oraz wydzielenia sił oraz środków niezapewnionych przez państwo ramowe.

*The process of preparing the Polish Special Operations
Component Command to stand-by duty in the NATO
Response Force – the point of view of the NATO
Joint Force Training Centre*

Abstract

Joint Force Training Centre (JFTC) in Bydgoszcz, is one of the two NATO training centres. JFTC's mission is to conduct training and exercises for tactical-level commands (including component commands and single service commands), in order to prepare them to participate in joint (multi-component) allied operations, also in the role of the Joint Task Force Headquarters in smaller joint operations. Between 2012 and 2014 JFTC was intensively cooperating with the Polish Special Forces Command (POL SOFCOM), engaging (to different extent) in four POL SOFCOM exercises and a number of courses, conferences and seminars, aimed at preparing POL SOFCOM to the role of the core (the Framework Nation) of the Allied Special Operations Component Command (SOCC). This article attempts to summarize the cooperation between the JFTC and POL SOFCOM, describe the course of the exercises, in organization and conduct of which JFTC and its staff were engaged. It also undertakes to analyse the process of preparing POL SOFCOM to its honourable role in the 2015 NATO Response Force stand-by, as well as the most important – in author's view – conclusions from the endeavours which culminated in the certification of POL SOFCOM to the role of Special Operations Component Command of the NATO Response Force. Due to the post occupied by the author within the JFTC and related role which he played during the exercises and endeavours associated with them, a significant part of this article is devoted to discuss the legal aspects thereof.

Key words: NATO Joint Force Training Centre, Polish Special Operations Component Command, exercises, preparations, legal aspects

*Процесс подготовки командования Компонента специальных
войск для выполнения дежурства в Силах быстрого
реагирования НАТО – перспектива Учебного центра
объединенных сил (JFTC) НАТО*

Резюме

Учебный центр объединенных сил (JFTC) НАТО в Быдгоще является одним из двух учебных центров боевой подготовки НАТО. Задача JFTC – это проведение обучения командования тактического звена (в том числе командования компонентов и командования родов войск), с целью подготовить их к участию в союзнических, многокомпонентных операциях, также в командовании Объединенными целевыми силами в операциях меньшего масштаба. В 2012–2014 гг. JFTC интенсивно сотрудничал с польским Командованием компонента сил специального назначения (DKWS), принимая участие (в разных масштабах) в четырех учениях DKWS и ряде учебных курсов, конференций и семинаров, целью которых была подготовка DKWS как центра (координирующего государства) союзного Командования специальных операций. В статье предпринята попытка подвести итоги сотрудничества между JFTC и DKWS, описано ход учений, организованных и проводимых персоналом JFTC. Дан анализ процесса подготовки DKWS к дежурству в составе Сил быстрого

Wiesław Goździewicz

реагирования НАТО в 2015 году. Автор делает также выводы с проектов, реализация которых окончилась сертификацией DKWS как Командования компонента специальных операций Сил быстрого реагирования НАТО. Принимая во внимание служебное положение автора в JFTC и его роль в ходе учений, значительная часть статьи посвящена обсуждению правовых аспектов.

Ключевые слова: Учебный центр объединенных сил НАТО, Командования компонента специальных сил, обучение, подготовка, правовые аспекты



Piotr Mickiewicz

Akademia Marynarki Wojennej

Samowystarczalność obronna czy wspólnota interesów podstawową determinantą projektowania bezpieczeństwa RP

Wprowadzenie

Przeobrażenia środowiska bezpieczeństwa, w jakim funkcjonuje państwo polskie, kreują także nową sytuację geopolityczną. Jej zasadniczą cechą jest niejednorodność skali i formy oddziaływania poszczególnych zagrożeń bezpieczeństwa, co prowadzi do powszechnego nadawania narodowym politykom bezpieczeństwa cech polistrategii. Ujawniająca się coraz bardziej indywidualizacja narodowych polityk państw tworzących euroatlantycki system bezpieczeństwa i fiasko dotychczasowych prób zwiększenia politycznej spójności Paktu Północnoatlantyckiego ukazały potrzebę swobodnego „przejrzenia” założeń polskiej polityki bezpieczeństwa oraz rozważenia kwestii obronnej samowystarczalności Polski. Natomiast przyjęta przez Federację Rosyjską koncepcja oddziaływania politycznego, zakładająca między innymi wykorzystywanie kontrolowanej eskalacji napięcia w wybranych częściach kontynentu europejskiego¹ powoduje, że kwestia ta staje się nie tyle potencjalnym przedmiotem analiz, co pierwszoplanowym zadaniem dla polskiej polityki.

¹ Szerzej o rosyjskiej polityce eskalowanego napięcia piszę w: P. Mickiewicz, *Bałtycka „zimna wojna”. Możliwe reakcje NATO i UE na rosyjską aktywność militarną na akwenie bałtyckim*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2015, nr 2, s. 57–70.

Polski potencjał obronny

Bez względu na ocenę obecnego ładu międzynarodowego i generowanych zagrożeń bezsprzecznym jest, że państwo polskie powinno posiadać zdolności obronne. Wynika to wprost z zapisów Konstytucji². Zasadnym wydaje się jednak poszukanie odpowiedzi na pytanie: *jakie zdolności obronne?* Uwzględniając czynnik *stricte* polityczny uznać można, że państwo polskie powinno dysponować zbrojnymi oddziałami zdolnymi do samodzielnego kreowania przynajmniej ładu pokojowego, jeżeli nie regionalnego ładu międzynarodowego. Porównując natomiast potencjał polityczny, gospodarczy i militarny państw sąsiednich oraz dostrzegając charakter powiązań polityczno-gospodarczych, koncepcję taką uznać można za mało racjonalną. Decydując się bowiem na uzyskanie wystarczalności obronnej *sensu stricte* państwo polskie poszerzałoby – i tak już nazbyt duży – zakres postaw unilateralistycznych krajów tworzących Pakt Północnoatlantycki czy Unię Europejską. Politycznie jest to więc działanie nieuzasadnione, a konfrontując tę koncepcję z oceną potencjału państw sąsiednich, w tym uznanych za potencjalnych kreatorów niestabilności politycznej w otoczeniu Polski, uznać ją wręcz należy za błędną.

Kolejnym pytaniem, które niejako nasuwa się w sposób jednoznaczny, to pytanie o *wielkość komponentu militarnego*. Powinien być on kształtowany w kontekście uzyskania zdolności niezbędnych do kreowania oczekiwanego ładu regionalnego, co wymaga dokonania oceny oddziaływania czterech grup czynników:

- 1) potencjału i realnych możliwości kształtowania sytuacji regionalnej graczy państwowych, zainteresowanych jego kreowaniem lub współkreowaniem;
- 2) układu przestrzennego regionu i państwa polskiego, pod kątem możliwości prowadzenia określonych działań politycznych, gospodarczych i militarnych. Zwłaszcza funkcjonowania sojuszy i układów bilateralnych, stosowania form nacisku gospodarczego (np. blokada gospodarcza, embargo, wstrzymanie dostaw itp.) oraz skrytych działań militarnych;
- 3) posiadanych przez graczy regionalnych zdolności bojowych, w tym potencjału militarnego, zaplecza gospodarczego oraz możliwości uzupełniania rezerw.
- 4) integralności społeczno-politycznej, w tym poziomie aprobaty społeczeństwa dla obowiązku świadczeń osobistych na rzecz obronności.

Oceny konsekwencji oddziaływania pierwszej grupy czynników dokonać można za pomocą – ułomnych, ale wykorzystywanych powszechnie – metod potęgometrii. Przyjmując założenie, że samodzielne działania militarne mogą prowadzić państwa, dysponujące atrybutami umożliwiającymi im skuteczne oddziaływanie, na określony układ międzynarodowy (ład międzynarodowy), określić można potęgę Polski. Wykorzystując dowolny z istniejących modeli teoretycznych, pozwalających na określenie potencjału państwa, Polskę można zakwalifikować jako regionalnego gracza o istotnej pozycji politycznej. Jednak konfrontując polski potencjał z państwami, będącymi graczami regionalnymi, stwierdzić należy, że Rzeczpospolita jest tylko i wyłącznie najsilniejszym z średnich państw Europy Środkowej. Jej potencjał, w odniesieniu do dwóch mocarstw regionalnych, czyli Republiki Federalnej Niemiec i Federacji Rosyjskiej,

² Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997, art. 5 i 26.1.

mierzony metodami empirycznymi jest 4,5 raza mniejszy³. W dodatku, sumaryczny potencjał pozostałych państw regionu zaledwie równa się potencjałowi jednego z przywołanych powyżej mocarstw regionalnych, co w praktyce niweluje możliwość budowy sojuszy lub regionalnych kompleksów bezpieczeństwa, w konfrontacji do mocarstw regionalnych⁴.

Drugi z przedstawionych czynników, czyli układ przestrzenny państwa, postrzegać należy w wymiarze zewnętrznym (regionalnym), jak i wewnętrznym. Wymiar zewnętrzny to położenie względem pozostałych graczy regionalnych. Wymiar wewnętrzny jest oceną możliwości penetracji militarnej obszaru państwa i konsekwencji dla jego funkcjonowania w sytuacji zajęcia części terytorium. Geofizyczny układ terytorium państwa polskiego jest zdominowany przez równoleżnikowe położenie poszczególnych obszarów geograficznych oraz brak naturalnych przeszkód przebiegających przez Polskę w układzie południkowym. W ocenie geografów wojskowych⁵ ukształtowanie przestrzenne pozwala na przeprowadzenie działań ofensywnych na kierunku wschodnim i zachodnim, które mogą objąć ok. 25% terytorium Polski oraz doprowadzić do zablokowania zasadniczych szlaków komunikacyjnych⁶. W tym kontekście ponownie należy wskazać na znaczenie układu przestrzennego Rzeczypospolitej. Powiązania gospodarcze pomiędzy poszczególnymi regionami państwa, bez względu na zastosowane podejście (wg. założeń ESPON czy np. Centralnego Sześciokąta), wskazują jednoznacznie na brak możliwości funkcjonowania państwa w przypadku utraty kontroli nad jednym z centów gospodarczych w postaci regionów Warszawsko-Łódzkiego, Górnośląskiego – postrzeganego łącznie z regionem krakowskim, Poznańskiego, Wrocławskiego czy Gdańskiego. Zwłaszcza, że w obszarach tych wytwarza się ponad 80% PKB⁷.

Ocena zdolności militarnych dokonywana jest zazwyczaj w ramach analizy potencjału państwa. Jednakże z reguły metody potęgotometrii uwzględniają poziom wydatków na sferę militarną, wielkość sił zbrojnych oraz ich wyposażenie. W ocenie możliwości zapewnienia przez państwo polskie samowystarczalności obronnej zasadnym jest uwzględnienie dodatkowo takich kwestii, jak możliwości mobilizacyjne państwa, możliwości produkcyjne i innowacyjne przemysłu zbrojeniowego oraz możliwości funkcjonowania gospodarki narodowej w czasie kryzysu politycznego, a także w trakcie działań zbrojnych. Możliwości mobilizacyjne powinny być postrzegane

³ Nie odnosząc się do sporów dotyczących podejść metodologicznych i klasyfikacji czynników uwzględnianych w potęgotometrii i badaniach nad pomiarem potęgi państw, cytuję dane autorstwa M. Sułka i Z. Lacha. Zob. Z. Lach, *Geostrategia bezpieczeństwa państwa*, [w:] *Strategia bezpieczeństwa narodowego Polski*, red. J. Gryz, Warszawa, 2013, s. 311–315; *idem*, *Analiza poziomu rozwoju społeczno-ekonomicznego i potęgi państw Europy Środkowo-Wschodniej*, „Przegląd Geopolityczny” 2014, t. 9, s. 40–43; M. Sułek, *Potęga państw. Modele i zastosowania*, Warszawa 2013, s. 178–181.

⁴ *Ibidem*.

⁵ Wymienić należy zwłaszcza dorobek J. Skrzyppa, A. Łaszczuka i W. Lacha. Za najważniejszą pozycję omawiającą to zagadnienie uznaję opracowanie Z. Lach, A. Łaszczuk, J. Skrzypp, *Odporność układu polskiej przestrzeni na zakłócenia zewnętrzne – przestrzenne i terytorialne uwarunkowania obronności o bezpieczeństwa państwa*, [w:] *Ekspertyzy do Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2008–2033*, red. K. Saganowski, M. Zagrzejska-Fiedorowicz, P. Żuber, Warszawa 2008.

⁶ *Ibidem*, s. 618–619.

⁷ *Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności. Długookresowa Strategia Rozwoju Kraju*, cz. I, s. 126–128; cz. II, s. 249–257, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2011.

zarówno w kontekście poziomu wykształcenia społeczeństwa, charakteru jego struktury demograficznej, jak i potencjału ludnościowego państwa oraz państw sąsiednich. Struktura demograficzna i podział ze względu na rodzaj płci polskiego społeczeństwa pozwala na stworzenie, w przypadku realnego zagrożenia konfliktem konwencjonalnym, armii liczącej do 400 tysięcy żołnierzy. Zaś pełne zdolności mobilizacyjne, zakładając że mobilizacji podlegać będą mężczyźni w wieku 15–50 lat, to w przybliżeniu na 8 mln. osób⁸. Jednakże w tej grupie osób coraz większy odsetek stanowią absolwenci szkół ogólnokształcących i nietechnicznych kierunków studiów. Nie negując ani kształtu systemu edukacji, ani prawa do swobody wyboru kierunków nauki wskazać należy na negatywne konsekwencje dla systemu mobilizacyjnego. Efektywność jego funkcjonowania wymaga poddania mobilizowanych szkoleniu specjalistycznemu z zakresu wykorzystania techniki wojskowej.

Możliwości polskiego przemysłu wyznacza jego potencjał oraz plany wykorzystania produkcji zbrojeniowej w polityce państwa. Nie odnosząc się do meandrów kolejnych jego reform, wskazać należy, że funkcjonuje on obecnie jako sektor mający zapewnić realizację Planu Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych RP na lata 2013–2022. Ma także posiadać – ograniczony – potencjał eksportowy i być przygotowany do produkcji na rynek cywilny. Ta, generalnie zasadna, koncepcja funkcjonowania przemysłu zbrojeniowego jest więc ukierunkowana na obsługę armii w czasie pokoju i na pierwszy etap konfliktu wymagającego użycia konwencjonalnych sił zbrojnych. Czynniki ekonomiczne, w postaci kosztów utrzymania potencjału produkcyjnego przez zakłady zbrojeniowe powoduje, że cel zasadniczy, w postaci zapewnienia sprzętu armii czasu „P”, pozostanie nadal priorytetem polityki państwa⁹.

Ostatnią grupę determinantów określających możliwości prowadzenia polityki samowystarczalności obronnej jest zwartość społeczeństwa. Konieczność zapewnienia bezpieczeństwa państwu i ochrona jego integralności politycznej nie jest podważana przez żadne ugrupowanie polityczne w Polsce. Uznać wręcz można, że zwiększenie możliwości obronnych polskiej armii jest powszechnie aprobowane przez establishment polityczny i społeczeństwo. Jednakże nie tak powszechnie aprobowany przez społeczeństwo jest zarówno plan uzyskania pełnej samodzielności obronnej, jak i wymóg obowiązkowych świadczeń na rzecz obronności. Przeprowadzone, w marcu 2015 roku, badania ukazują jednoznacznie, że w przypadku agresji zbrojnej na Polskę ochotniczo zgłosiłoby się do walki, w formacjach wojskowych, paramilitarnych lub sanitarnych, około 30% Polaków. Natomiast próbę opuszczenia terytorium państwa podjąć zamierza aż 17 % obywateli Rzeczypospolitej¹⁰.

Przedstawiona powyżej ocena polskiego potencjału obronnego pozwala na zaprezentowanie następującej konkluzji: W przypadku działań operacyjnych prowadzonych w układzie równoleżnikowym polski potencjał obronny nie pozwala ani na odparcie ewentualnego ataku, ani skuteczną, samodzielną obronę. Jest ona możliwa tylko i wyłącznie przy założeniu, iż podjęte wobec Polski działania przyjmą postać wojny hybrydowej lub konfliktu o małej intensywności oraz – w przypadku

⁸ *Rocznik Demograficzny GUS 2015*, Warszawa 2015, s. 30, 62, 68–70, 78.

⁹ *Raport Bezpieczeństwo i Konkurencyjność. Rekomendacje dotyczące Strategii Przemysłowo-Obronnej RP*, Narodowe Centrum Studiów Strategicznych, Warszawa 2016, s. 27–29, 83.

¹⁰ *Raport Polacy o obronności, obowiązku wojskowym i postawy wobec zagrożenia wojennego*, Fundacja Instytut Badań Rynkowych i Społecznych IBRiS, Warszawa 2015.

zastosowania zapisów Art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego – ale w wariacie natychmiastowego użycia sił zbrojnych, a nie enigmatycznego podjęcia działań.

Wniosek ten uzasadnia tezę, że polska polityka bezpieczeństwa powinna być ukierunkowana nie na odstraszenie militarne, a na kreowanie bezpiecznych przestrzeni w wymiarze geopolitycznym. Samodzielne kreowanie takowej przestrzeni w otoczeniu Polski nie jest możliwe, ze względu na różnice potencjału pomiędzy Polską a dwoma mocarstwami regionalnymi. Cel ten nie uda się także osiągnąć poprzez budowę sojuszu, w skład którego weszłyby państwa regionu dysponujące średnim i małym potencjałem. Jak już zaznaczono, sumaryczny ich potencjał tylko dorównuje potencjałowi jednego z mocarstw regionalnych.

Powyższe uwarunkowania powodują, że konstruowanie bezpiecznej przestrzeni w otoczeniu Polski jest możliwe poprzez stworzenie regionalnego kompleksu bezpieczeństwa i wykreowanie sytuacji, w której region ten stanowić będzie ważny obszar dla mocarstw zainteresowanych funkcjonowaniem takiego kompleksu. Regionalny układ sił oraz sposób ulokowania interesów mocarstw regionalnych (Rosja, RFN, Wielka Brytania, Francja) i globalnych (USA, Chiny) pozwolił na wyodrębnienie geopolitycznych regionów Europy. Są to:

- region północnoeuropejski, obejmujący swym zasięgiem także Grenlandię, Arktykę oraz akweny Północnego Szlaku Żegludowego;
- region śródziemnomorski, do którego zalicza się państwa leżące w zlewisku Morza Czarnego;
- region środkowoeuropejski, obejmujący zachodnie wybrzeże RFN, Polskę, Austrię, Słowację, Czechy, Ukrainę i Republiki Bałtyckie (bez państw nordyckich).

Pierwszy z nich jest miejscem rywalizacji i sporów polityczno-gospodarczych głównych graczy regionalnych. Drugi to najważniejszy regionalny szlak wymiany towarowej. Natomiast region środkowoeuropejski nie posiada istotnego znaczenia międzynarodowego, co określa rangę sojuszy i możliwości ich wykorzystania w polityce bezpieczeństwa. Jednoznacznie należy stwierdzić, że dla większości europejskich sojuszników Rzeczypospolitej region ten nie jest i nie będzie priorytetowym obszarem oddziaływania politycznego, a zachwianie istniejącego ładu pokojowego w tym regionie traktowane będzie jako incydent o drugorzędnym znaczeniu politycznym.

Przedstawiona konkluzja określa więc formułę działań podejmowanych w ramach prowadzonej polityki bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej. Zapewnienie oczekiwanego poziomu bezpieczeństwa państwa w układzie sojuszniczym, zarówno w ramach Paktu Północnoatlantyckiego, jak i Unii Europejskiej, naznaczone jest czynnikiem politycznym. Przywoływany najczęściej przez polityków argument „w postaci zapisów Artykułu 5 Traktatu Waszyngtońskiego, po pierwsze musi być rozpatrywany w kontekście zapisów Art. 4 (prymatu konsultacji politycznych nad działaniami w sytuacji zagrożenia integralności terytorialnej, suwerenności i bezpieczeństwa państwa członkowskiego). Po drugie jego zapisy nakazują podjęcie samodzielnych lub wspólnych działań, ale w formule „jakie [państwa te – przyp. P.M.] uznają za konieczne”. Użycie siły jest więc jedną z możliwych form reakcji NATO, której celem jest „[...] przywrócenie i utrzymanie bezpieczeństwa obszaru północnoatlantyckiego”, a nie konkretnego państwa¹¹.

¹¹ Traktat Północnoatlantycki, Dz.U. 2000.87.970 z 19.10.2000 r.

Realny wymiar tego zapisu doskonale obrazują formy reakcji Rady Północnoatlantycznej na wniosek Turcji o zastosowanie zapisów Art. 4 i 5 w 1991, 2003 i 2012 r. W odniesieniu do pierwszego wydarzenia – prośba o wzmocnienie ochrony przeciwraкетowej przed inwazją na Irak została odrzucona ze względu na hipotetyczny charakter zagrożenia. W przypadku drugiego, już formalnego wniosku, decyzja o udzieleniu pomocy sojuszniczej, w postaci rozmieszczenia wyrzutni obrony przeciwraкетowej, została zablokowana w wyniku sprzeciwu trzech państw członkowskich (Francji, Belgii i RFN). Zaś w roku 2012, po zestrzeleniu przez siły syryjskie tureckiego samolotu *F4 Phantom*, reakcją Sojuszu były wyłącznie konsultacje przeprowadzone w oparciu o zapisy Artykułu 4, a nie reakcja w oparciu o treść Artykułu 5. Realne zastosowanie Art. 5 miało miejsce dopiero w roku 2013 i sprowadziło się do rozmieszczenia systemów obrony przeciwraкетowej po wielokrotnym ostrzeleniu terytorium Turcji przez siły Państwa Islamskiego, czyli jednoznacznie zdefiniowanego przez wszystkie państwa członkowskie NATO – kreatora zagrożeń bezpieczeństwa.

Przywołany przykład turecki oraz sposób reakcji po zamachu z 11 września 2001 roku (decyzja o wsparciu USA zapadła w 34 dni po dacie przeprowadzenia zamachów i po udowodnieniu, że był to atak na Stany Zjednoczone) powinien być przedmiotem poważnych analiz przez polski establishment polityczny i gremia planistyczno-wojskowe. Jednoznacznie wskazuje on bowiem, że głoszona teza o natychmiastowej militarnej reakcji Sojuszu na agresję, prowadzoną przy wykorzystaniu współczesnego instrumentarium oddziaływania, ma raczej charakter hipotezy lub pożądanego scenariusza. Nie zagwarantuje jej obecność, na terytorium Polski, sił tzw. Szpicy NATO, gdyż w sytuacji narastania kryzysu (kierując się np. przekonaniem o konieczności jego deeskalacji), można ją redyslokować poza terytorium państwa polskiego.

Realność tego scenariusza powoduje, że zasadnym jest skoncentrowanie się, w prowadzonej przez państwo polskie polityce bezpieczeństwa, na budowie bezpiecznej przestrzeni wokół własnych granic. Cel ten osiągnąć powinien poprzez prowadzenie trzech, ściśle skorelowanych ze sobą, przedsięwzięć. Pierwszym jest budowa systemu obronnego, ukierunkowanego na niwelowanie możliwości oddziaływania potencjalnego przeciwnika na Polskę. Uwzględniającego zwłaszcza prowadzenie działań zmierzających do ograniczenia jej suwerenności i integralności terytorialnej. Istotnym elementem tego systemu są siły zbrojne i plany obrony własnego terytorium. W tym kontekście i przy uwzględnieniu potencjału ekonomiczno–militarnego państw regionu, wskazać należy ograniczoną możliwość budowania bezpiecznej przestrzeni funkcjonowania Rzeczypospolitej przy zastosowaniu funkcji odstraszenia lub innej formuły wykorzystania własnego potencjału militarnego. W tym kontekście słusznym założeniem jest budowanie systemu nie tylko czasowej obecności sił NATO, ale funkcjonowania sił NRF w taki sposób, by mogły one objąć działaniami terytorium Polski bez zbędnej zwłoki, w oczekiwaniu na podejmowaną decyzję polityczną. Jednym z możliwych środków, jakie do dyspozycji posiada państwo polskie, jest wykorzystanie faktu funkcjonowania Komponentu Sił Specjalnych w Siłach Odpowiedzi NATO. Państwo polskie jest jednym z siedmiu krajów członkowskich NATO, posiadających zdolności do wypełniania roli tzw. „państwa ramowego” w obszarze operacji specjalnych, stanowi potencjalny instrument oddziaływania politycznego. Zasadnym jest dążenie do stosunkowo częstego pełnienia, przez Dowództwo Komponentu Sił Specjalnych, roli rotacyjnego Dowództwa Komponentu Operacji Specjalnych NATO

(SOCC), tak jak miało to miejsce w 2015 roku oraz udziału polskich komandosów w strukturze sił reagowania pod dowództwem innego „państwa ramowego”. Aby jednak odgrywać taką rolę niezbędnym jest posiadanie sił i środków pozwalających na planowanie oraz dowodzenie operacjami specjalnymi Sojuszu, a także zbudowanie sieci powiązań pomiędzy dowództwami poszczególnych narodowych komponentów. Dobrym rozwiązaniem jest tu na przykład współpraca z Połączonym Dowództwem Operacji Specjalnych Królestwa Hiszpanii, obejmująca zwłaszcza wsparcie procesu certyfikacji sił i ich dowództw do pełnienia roli rotacyjnego Dowództwa Komponentu Operacji Specjalnych.

Jest to jednak forma działań, która jest mimo wszystko elementem strategii odstraszenia, a nie zniechęcania do podjęcia przez państwo trzecie potencjalnych, wrogich form oddziaływania militarnego. Z tego względu niezbędne jest prowadzenie działań o charakterze polityczno-ekonomicznym, ukierunkowanych także na jak najszersze powiązanie z polskimi celami strategicznymi w sferze bezpieczeństwa z interesami politycznymi i zwłaszcza – gospodarczymi państw posiadających możliwości budowy bezpiecznej przestrzeni w otoczeniu Rzeczypospolitej. Przedsięwzięcie to powinno być traktowane, jako – wymienione drugie, ale bez wątplenia posiadające pierwszoplanowe zasadnicze – zadanie w procesie kreowania budowy bezpiecznego otoczenia państwa. Tym samym budowa systemu obronnego winna być traktowana jako przedsięwzięcie wspierające aktywność w sferze gospodarczo-politycznej.

Skuteczność tych przedsięwzięć warunkowana jest przez zdolność do zbudowania przez polską dyplomację i przy wykorzystaniu powiązań gospodarczych wielkoobszarowego systemu powiązań regionalnych. To zadanie uznać należy za trzecie z niezbędnych przedsięwzięć, które pozwolą na zbudowanie bezpiecznego otoczenia Rzeczypospolitej. Niezbędnym warunkiem powodzenia prowadzonych działań jest uwzględnienie roli i właściwe wykorzystanie procesów, na przebieg których państwo polskie ma ograniczone możliwości wpływu. Są to przede wszystkim:

- charakter procesów integracyjnych i poziom wzajemnych powiązań gospodarczo-politycznych;
- stabilność polityczno-gospodarcza państw regionu;
- rola realnie istniejących i potencjalnych kwestii spornych na kształt regionalnego ładu pokojowego;
- stosowanie polistrategii, jako środka realizacji interesów narodowych przez państwa regionu;
- plany wykorzystania potencjału militarnego do osiągnięcia interesów narodowych państw regionu.

Ocena powyższych determinantów, w odniesieniu do państw regionu Europy Środkowej oraz państw członkowskich dwu zasadniczych organizacji ponadnarodowych (NATO i UE), jednoznacznie wskazuje na rozbieżność zarówno interesów strategicznych, jak i koncepcji kształtowania ładu międzynarodowego. Dlatego też za działania nieefektywne uznać należy kreowanie stricte politycznych form kooperacji, bez uwzględnienia znaczenia głębokich powiązań o charakterze gospodarczym. Budowa bezpiecznej przestrzeni, w której funkcjonować winno państwo polskie, koncentrować się bowiem powinna nie na przedsięwzięciach stricte dyplomatycznych, w postaci wypracowywania kompromisów co do kształtu i formuły prowadzonej polityki regionalnej, ale kreowaniu ścisłych powiązań gospodarczych i gospodarczo-politycznych.

Głosząc tą propozycję mam świadomość, że naruszam pewne tabu polskiej polityki, głoszącej konieczność zachowania suwerenności gospodarki narodowej. Ale po głębszym zastanowieniu się mam nadzieję, że także potencjalni adwersarze zgodzą się z tezą o większej efektywności i stałości wzajemnych powiązań gospodarczych nad politycznymi. Dlatego też o wiele rozsądniejszym celem kooperacji, zarówno w ramach Unii Europejskiej, jak i innych porozumień regionalnych, winno być maksymalne powiązanie istotnych dla potencjalnych polskich partnerów dziedzin, czy subdziedzin gospodarki z polskimi sektorami gospodarczymi. Mam świadomość, że tak określona wspólnota interesów wymaga także współkreowania poszczególnych procesów gospodarczych w wymiarze regionalnym i przy uwzględnieniu interesów strategicznych partnerów. Jest to zadanie trudne w realizacji, ale możliwe. Przykładem wskazującym na rolę takiego rozwiązania, chociaż niekoniecznie świadomie wykreowanym przez polskich polityków, jest poziom odporności polskiej gospodarki na działania ograniczające dostawy podstawowych nośników energii. Wielkość zapasów, w kontekście zapotrzebowania polskiej gospodarki, pozwala na jej funkcjonowanie w okresie zaledwie o 7–10 dni krótszym niż gospodarki Republiki Federalnej Niemiec. I tak ukształtowania wspólnota interesów w skali mikro wymagała podjęcia w określonej sytuacji ścisłej współpracy obydwu państw. Innym przykładem jest funkcjonowanie tzw. Pierścieni Energetycznych, łączących systemy energetyczne wybranych państw czy ich regionów administracyjnych. Takich możliwości wskazać można wiele, ale ich konsekwencją jest utrata monopolu, bądź świadome ograniczenie własnej dominacji (ochrony rynku) w konkretnej dziedzinie gospodarki. A to może stać się elementem wykorzystanym w międzypartyjnej walce politycznej.

Analiza powiązań międzynarodowych

Przedstawiona propozycja kreowania narodowej polityki bezpieczeństwa, poprzez powiązania bilateralne i wielostronne, jest trudna do realizacji, ale nie niemożliwa. Ukazała to próba przekształcenia swoistego trójkąta strategicznego RFN – Francja – Wielka Brytania w czworokąt RFN – Francja – Wielka Brytania – Polska plus Hiszpania w roku 2003. Co prawda sojusz polsko-hiszpański nie okazał się trwały, ale chwilowej zbieżności interesów polscy politycy nie zdołali przekształcić w długookresową wspólnotę interesów. Przykład ten pokazuje jednak, że jest to możliwe, ale pod warunkiem prowadzenia działań kompleksowych, wielotorowych i w dłuższym wymiarze czasu. Wymaga także określenia perspektywicznej roli poszczególnych graczy międzynarodowych i uwzględnienia także konieczności uzyskiwania przez nich własnych interesów strategicznych. Interesów niekiedy naruszających lub ograniczających możliwość uzyskania polskich interesów narodowych, lub ograniczających w niektórych obszarach na przykład suwerenność Polski.

Analiza powiązań gospodarczych i sposobu ulokowania w Europie interesów strategicznych graczy międzynarodowych powoduje, że istnieje możliwość budowy takich powiązań. Sposób ukształtowania tras wymiany handlowej wskazuje na możliwości ścisłej kooperacji z państwami nordyckimi, zwłaszcza Szwecją i Finlandią, dla których dostawy systemów kontenerowych, przez porty południowego Bałtyku, są istotną alternatywą dla dostaw za pośrednictwem portów ulokowanych na

wschodnim wybrzeżu tego akwenu. Wymaga to przeorientowania systemu przewozów i otwarcie się na lądowe połączenia z kontynentu azjatyckiego z wykorzystaniem Centrum Logistycznego Łódź oraz akceptacji dominującej roli w tym systemie przewozowym Centrum Logistycznego w Duisburgu.

Bez względu na najważniejszym państwem, z którym należy w tym kontekście podjąć ścisłą współpracę, jest Republika Federalna Niemiec. Tym bardziej, że jedną z konsekwencji polityki sankcji wobec Rosji jest uzyskanie przez Polskę (kosztem FR właśnie) statusu największego regionalnego partnera handlowego. Ograniczeniem jest natomiast zarzucenie przez Niemcy polityki samoograniczania swej pozycji politycznej i uznanie przez to państwo polistrategii, jako ważnego środka oddziaływania międzynarodowego. Podobny status przyznać można w polskiej polityce Wielkiej Brytanii, dla której region Morza Bałtyckiego stanowi istotny obszar zainteresowania w kontekście rywalizacji w obszarach podbiegunowych i akwenach północnej Europy. Istotnym graczem, który może być zainteresowany kooperacją z Polską, ale wykorzystującym pozycję hegemonia w kooperacji politycznej, pozostają Stany Zjednoczone. Paradoksalnie, zwłaszcza w kontekście rywalizacji globalnej USA-ChRL, również potencjalnym partnerem, państwem zainteresowanym stabilnością polityczną w regionie bałtyckim, stają się Chiny. Wynika to z przyjętej przez Pekin koncepcji budowy lądowych tras przesyłu towarów do Europy północno-zachodniej.

Podsumowanie

Reasumując, za cel strategiczny polskiej polityki bezpieczeństwa uznać należy ochronę własnego terytorium oraz – co obecnie nie jest uznawane w dokumentach strategicznych za zadanie polityki bezpieczeństwa – stref ulokowania interesów narodowych. Skala powiązań gospodarczych powoduje, że istotą oddziaływania politycznego mocarstw jest „wiązaną gospodarcze” państw regionu Europy Środkowej. Konsekwencją tej polityki, dla osiągnięcia celów politycznych, może być zastosowanie środków oddziaływania o charakterze *Smart* i *Hard Power*. W istotnej części przyjmą one postać incydentów przygranicznych, prowokacji czy działań określanych jako hybrydowe. Uwarunkowania te powodują, że celem oddziaływania państwa wrogiego będzie nie dążenie do naruszenia suwerenności terytorialnej Polski, co jej suwerenność polityczna, próba godzenia w interesy narodowe lub sprowokowanie pożądanej przez prowokatora reakcji państwa polskiego. Uwzględniając powyższą formułę działań można uznać, że zasadniczym instrumentarium niwelowania tych zagrożeń będą nie próby reagowania na zaistniałe incydenty, co próba ograniczenia możliwości ich zaistnienia. Przyjmować powinna ona postać konglomeratu przedsięwzięć, zakładających próbę stabilizacji ładu regionalnego, określaną przez autora, jako budowanie bezpiecznej przestrzeni. Sprowadzić je można do trzech, ściśle ze sobą skorelowanych, form aktywności państwa polskiego w postaci:

- budowy systemu obronnego, ukierunkowanego na niwelowanie możliwości oddziaływania potencjalnego przeciwnika na Polskę, zwłaszcza w celu ograniczenia jej suwerenności i integralności terytorialnej;
- prowadzenia działań o charakterze polityczno-ekonomicznym, ukierunkowanych także na jak najszerze powiązanie z polskimi celami strategicznymi

w sferze bezpieczeństwa z interesami politycznymi i – zwłaszcza – gospodarczymi państw posiadających możliwości budowy bezpiecznej przestrzeni w otoczeniu Rzeczypospolitej;

- budowanego, przez polską dyplomację i przy wykorzystaniu powiązań gospodarczych, wielkoobszarowego systemu powiązań regionalnych.

Natomiast za działania nieefektywne uznać należy kreowanie stricte politycznych form kooperacji, bez uwzględnienia znaczenia głębokich powiązań o charakterze gospodarczym. Dlatego też potencjalnych sojuszników, w tak rozumianej polityce bezpieczeństwa, państwo polskie poszukiwać powinno w gronie istotnych partnerów gospodarczych i politycznych. Obecna skala powiązań gospodarczych i wspólnota celów politycznych pozwala na wskazanie trzech państw regionu, czyli Republiki Federalnej Niemiec, Szwecji i Finlandii oraz – potencjalnie Chin¹² oraz Wielkiej Brytanii. Natomiast w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych celem oddziaływania być powinno przekształcenie wzajemnych relacji, z układu hegemon–państwo sojusznicze, we wspólnotę interesów, obejmujących także kwestie gospodarcze, a nie wyłącznie polityczne.

Samowystarczalność obronna czy wspólnota interesów jako podstawowa determinanta projektowania bezpieczeństwa RP

Streszczenie

Współczesny dylemat polskiej polityki bezpieczeństwa to kwestia zapewnienia bezpieczeństwa państwa poprzez uzyskanie samowystarczalności obronnej lub konsolidacji regionalnych systemów bezpieczeństwa. Rozwarstwienie się Paktu Północnoatlantyckiego, brak consensusu do ostatecznego kształtu Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony oraz indywidualizacja polityk państw europejskich wskazują na potrzebę rozważenia kwestii możliwości obronnych państwa polskiego. Natomiast realia polityczne wskazują na ograniczone efekty samodzielnej obrony państwa w przypadku zaistnienia konfliktu konwencjonalnego. Artykuł jest autorską próbą udzielenia odpowiedzi na tytułowy dylemat strategiczny.

Słowa kluczowe: polityka bezpieczeństwa Polski, samodzielność obronna, NATO, Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony UE, państwo ramowe, siły specjalne

¹² Dla Chin regiony środkowo-europejski i śródziemnomorskiego to obszary, w których ich obecność pozwala na kształtowanie sytuacji polityczno-gospodarczej, gwarantujące realizację planów „wiązania gospodarczego” państw europejskich i zapewnienie sobie możliwości prowadzenia wymiany handlowej trasami pozostającymi poza kontrolą USA.

*The self-reliance in defence or community of interests
as a base of national security design in Poland*

Abstract

Contemporary dilemma of Polish security policy is connected with the matter of providing safety through defense self-sufficiency or consolidation of regional security systems. It requires thinking about possibilities to defend Poland, also those that are being held independently.

Key words: Poland's security policy, self-reliance in defence, NATO, Common Security and Defence Policy, Framework Nation, special forces

*Оборонная самодостаточность или общность интересов –
главный критерий проектирования безопасности Польши*

Резюме

Современная дилемма польской политики безопасности – это вопрос обеспечения безопасности государства путем оборонной самодостаточности или же консолидации региональных систем безопасности. Расслоение государств Североатлантического альянса, отсутствие консенсуса в видении окончательной формы Европейской политики безопасности и обороны, а также индивидуализация политики европейских стран, указывают на необходимость рассмотрения вопроса о возможностях обороноспособности польского государства. В то же время политические реалии указывают на ограниченные эффекты самостоятельной обороны государства в случае конвенционального конфликта. В статье автор пытается ответить на заключенный в заглавии статьи стратегический вопрос.

Ключевые слова: политика безопасности Польши, оборонная самостоятельность, НАТО, Общая политики безопасности и обороны, «рамочные государства», силы специального назначения



Marcin Lasoń

Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Zagrożenia dla bezpieczeństwa Polski w XXI wieku w świetle analizy porównawczej kolejnych Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP

Wprowadzenie

Połowa drugiej dekady XXI wieku to czas, w którym Europa przypominała sobie o istocie i bliskości kilku zagrożeń bezpieczeństwa, które jeszcze w latach 90. XX wieku i na początku XXI wieku zostały przyćmione przez inne np. terroryzm międzynarodowy. Przede wszystkim mowa tutaj o konflikcie zbrojnym i wojnie, które toczą się u granic Unii Europejskiej i NATO. Renesansowi zagrożenia typu militarnego towarzyszy wzmożenie zagrożeń typu niemilitarnego, w szczególności chodzi tu o migracje międzynarodowe i ich konsekwencje.

Próba uwzględnienia zmian uwarunkowań bezpieczeństwa RP było opracowanie i wydanie 5 listopada 2014 r. kolejnej Strategii bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, która zastąpiła dokument z listopada 2007 r. Warto ją przeanalizować, ale Autor ograniczy się tutaj do części poświęconej środowisku bezpieczeństwa i uczyni to w sposób kompleksowy, dokonując analizy wyzwań i zagrożeń bezpieczeństwa umieszczanych we wcześniejszych dokumentach o tym charakterze wydawanych w XXI w., co jest podstawowym celem Autora. W ten sposób ukazana zostanie ewolucja, zarówno co do jakości, jak i sposobu przygotowania diagnozy, tak kluczowej dla właściwego prowadzenia polityki bezpieczeństwa Polski. Można bowiem stwierdzić, że zawartość dokumentów nie jest wolna od błędów, których nie eliminuje rozbudowany system, w ramach którego powstają. Utrudnia to uzależnienie

od zdolności percepcyjnych, w tym znaczącej roli ideologii, którą kierują się twórcy postrzegając środowisko bezpieczeństwa. Tak określony cel i hipoteza badawcza koresponduje też z rozważaniami dotyczącymi samowystarczalności obronnej, bowiem środowisko bezpieczeństwa państwa (i jego percepcja) ma kluczowe znaczenie dla decyzji w tym zakresie. Autor nie odnosi się jednak szerzej do kwestii obronnych, a tworzy jedynie użyteczną podstawę dla badaczy zajmujących się tą problematyką poprzez uytylitarne podejście do fragmentu Strategii Bezpieczeństwa Narodowego¹. Analiza pozwoli także na wyciągnięcie wniosku dotyczącego znaczenia Wojsk Specjalnych RP w tym obszarze.

Tekst powstał na podstawie analizy materiałów źródłowych (analiza treści), która jest wystarczająca do wyciągnięcia wniosków i realizacji celu artykułu. Ponadto konieczne było odniesienie się do kilku prac, które dotyczą pojęcia strategii, a są publikowane przede wszystkim przez autorów z Akademii Sztuki Wojennej (wcześniej Akademii Obrony Narodowej) oraz badaczy z uniwersytetów zajmujących się problematyką studiów strategicznych np. Uniwersytetu Warszawskiego. Autor zastrzega, że dokonuje analizy wycinka zawartości Strategii Bezpieczeństwa Narodowego².

Terminy – strategia i zagrożenia bezpieczeństwa

Pod pojęciem strategii rozumie się: „teorię i praktykę działania ukierunkowanego na osiągnięcie założonych celów w danej dziedzinie, ujmowanych w skali ogólnej i mających charakter długofalowy” lub „teoria i praktyka określająca zasady i generalne sposoby działania przez kierownicze organa w danej dziedzinie, ujmowane w skali celów i ich urzeczywistniania o dużym horyzoncie czasowo-przestrzennym”³. Z podanych definicji można wyciągnąć następujące wnioski dotyczące strategii, wskazujące na charakter analizowanych dokumentów:

- ogólność,
- długofalowość,
- celowość,
- odniesienie do kierowniczych organów państwa,
- możliwość wskazania dziedziny, a zatem występowania strategii sektorowych.

Biorąc to pod uwagę można dokonać pierwszej, podstawowej oceny dokumentu pod kątem spełnienia powyższych warunków. Nie to jest jednak celem Autora; jest to bowiem dokument, dotyczący bezpieczeństwa konkretnego państwa, którego autorzy przyjmują założenia i cele z zakresu bezpieczeństwa, z uwzględnieniem kluczowej roli interesu narodowego, a następnie wskazują odpowiednie środki i metody ich osiągnięcia. Jest to więc strategia bezpieczeństwa narodowego, wobec tego podane definicje uzupełnione o wskazanie dziedziny bezpieczeństwa narodowego będą wyjaśniały podstawowy dla Autora termin jako:

¹ Zobacz próbę całościowego przeglądu Strategii np. S. Koziej, A. Brzozowski, *Strategia bezpieczeństwa narodowego RP 1990–2014. Refleksja na ćwierćwiecze*, [w] *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej. Pierwsze 25 lat*, red. R. Kupiecki, Warszawa 2015, s. 17–54.

² *Ibidem*.

³ *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, red. B. Balcerowicz, Warszawa 2002, s. 94.

diedzina strategii narodowej, rozumiana jako wybór dokonany na podstawie wiedzy i analizy strategicznej środków właściwych i koniecznych – będących w dyspozycji państwa – do osiągnięcia celów i realizacji interesów określonych przez politykę bezpieczeństwa narodowego, ujmowanych w skali ogólnej i mających charakter długofalowy”⁴.

Ponadto dokument o tym charakterze przyjmowany jest w Polsce wedle procedury, której częścią jest Rada Ministrów ze szczególną rolą jej Prezesa, składającego wniosek do Prezydenta RP o przyjęcie Strategii przygotowanej pod jego egidą. Jest to więc zaangażowanie wspomnianych kierowniczych organów państwa, które same wyznaczają sobie podstawy, na jakich ma być oparta prowadzona przez nich polityka bezpieczeństwa. Jest to zgodne z rozważaniami badaczy, którzy tak jak np. Roman Kuźniar podają, że: „Myślenie strategiczne o bezpieczeństwie państwa i jego żywotnych interesach pozostaje imperatywem w ramach sztuki rządzenia państwem”⁵. Tym także zajmują się tzw. studia strategiczne, które nawiązują do roli sił zbrojnych w polityce bezpieczeństwa, co ma swoje odzwierciedlenie w analizowanych dokumentach. Jak podaje Kuźniar, jest to

... myśl i działanie na szczeblu państwa w związku z jego bezpieczeństwem, warunkami przetrwania i rozwoju, w tym aspekcie, który wymaga siły zbrojnej, jej użycia lub posiadania odpowiedniego jej potencjału (odstrasżającego, przymuszającego), co może także wymagać wchodzenia w odpowiednie związki międzynarodowe (koalicje, sojusze)⁶.

Dobrze widoczny w dokumentach jest wątek sojuszy i koalicji międzynarodowych, co nie może dziwić, chociażby ze względu na położenie geopolityczne Polski oraz ewolucję środowiska międzynarodowego i związane z tym konsekwencje, zaczynając od przemian 1989 roku, których skutki są ciągle aktualne. Widać to także w pracach badaczy związanych z uczelniami wojskowymi. Ryszard Jakubczak tak ujmuje zadania, jakie strategia bezpieczeństwa narodowego ma realizować dla polskiej polityki bezpieczeństwa⁷:

- Zapewnienie skutecznej ochrony wartości i interesów narodowych samodzielnie i we współdziałaniu z sojusznikami z NATO,
- Osiągnięcie wzrostu siły narodowej zgodnie z ambicjami i oczekiwaną pozycją międzynarodową Polski,
- Zdobywanie trwałej, korzystnej pozycji w strukturach NATO i UE,
- Inicjowanie i udział w działaniach dwu i wielostronnych na rzecz utrzymywania i tworzenia bezpieczeństwa międzynarodowego.

Z tego wniosku, który potwierdza wcześniejszą tezę, że ma ona funkcję służebną i jej celem jest stworzenie pewnych ram, w których prowadzona będzie polityka bezpieczeństwa i co istotne, zapewni to ciągłość prowadzonej polityki, ze względu na jej długofalowy charakter. Dlatego strategii nie powinny być często zmieniane, chyba,

⁴ Por. np. z definicją podaną przez W. Kitlera, *Bezpieczeństwo narodowe RP. Podstawowe kategorie. Uwarunkowania. System*, Warszawa 2011, s. 39.

⁵ R. Kuźniar, *Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki*, Warszawa 2006, s. 13.

⁶ *Ibidem*.

⁷ Za: *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku*, red. R. Jakubczak, J. Flis, Warszawa 2006, s. 161.

że w sposób radykalny zmieni się środowisko bezpieczeństwa, jak i winno się wokół niej wypracowywać zgodę podstawowych sił politycznych, tak by zmiana na szczytach władzy nie wpływała na istotę prowadzonej polityki bezpieczeństwa. Z tego wynika także konieczność szerokich konsultacji, nie tylko resortowych czy ze środowiskami politycznymi czy eksperckimi, ale i społecznymi. I to kolejny sposób, w jaki można podchodzić do analizy i oceny przyjmowanych w Polsce dokumentów. Jakość elit politycznych i stan szeroko rozumianej kultury politycznej sprawiają, że w tym obszarze Polsce daleko do doskonałości, o czym świadczył sposób przyjęcia Strategii z 2007 roku⁸.

Z perspektywy tematu analizy ważnym pojęciem jest także środowisko bezpieczeństwa. Można przyjąć, że autorzy Strategii rozumieli pod nim to samo, co w wypadku wcześniejszych dokumentów wydawanych przez lub przy udziale Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Jednym z nich jest Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego RP⁹. Wykaz głównych kategorii pojęciowych przyjętych na potrzeby przeprowadzenia Strategicznego przeglądu bezpieczeństwa narodowego, którego była jednym z efektów, podaje, że środowisko bezpieczeństwa są to:

zewnątrzne i wewnętrzne, militarne i niemilitarne (cywilne) warunki bezpieczeństwa (warunki realizacji interesów danego podmiotu w dziedzinie bezpieczeństwa i osiągnięcia ustalonych przezeń celów w tym zakresie), charakteryzowane przy pomocy czterech podstawowych kategorii, jakimi są: szanse, wyzwania, ryzyka i zagrożenia¹⁰.

Jak widać kluczowe są tutaj wymieniane kategorie. I tak podchodząc do rzeczy syntetycznie przyjmuje się, że szanse są to okoliczności sprzyjające realizacji interesów i celów podmiotu, pozostające od niego niezależne. Ryzyka zaś to możliwe negatywne konsekwencje podejmowanych działań. Natomiast wyzwania to sytuacje problemowe powodujące problemy decyzyjne dla podmiotu prowadzącego politykę bezpieczeństwa. Z kolei zagrożenia są już pośrednimi lub bezpośrednimi destrukcyjnymi oddziaływaniami na podmiot. Mogą mieć różny charakter i zależnie od tego dokonuje się ich klasyfikacji np. na potencjalne i realne.

Warto zatrzymać się na chwilę przy ostatnich dwóch kategoriach – wyzwaniach i zagrożeniach. Analiza Strategii skłania do wniosku, że autorzy posługują się tymi pojęciami wymiennie. Zdecydowanie częściej sięgają przy tym do pojęcia zagrożenia. Wydaje się to zrozumiałe, tym bardziej, gdy czytelnik zda sobie sprawę z faktu, iż to czy jakieś sytuacje czy zdarzenia mogą mieć lub mają charakter destrukcyjny często zależy od percepcji podmiotu. Stąd m.in. występujące także kryterium podziału zagrożeń na subiektywne i obiektywne. Widać to wyraźnie, jeżeli podjęta zostanie próba rozbudowania krótkich sformułowań umieszczonych we wskazanym wcześniej słowniku.

Przez wyzwania można rozumieć nowe sytuacje, zdarzenia i okoliczności, w których pojawia się konieczność ich zidentyfikowania oraz sformułowania odpowiedzi na pytania o potencjalne skutki dla bezpieczeństwa. A dalej podjęcia stosownych działań, by potencjalne negatywne zjawiska z nimi związane zostały wyeliminowane

⁸ Złożonej do Prezydenta RP i podpisanej tuż przed objęciem władzy przez nową ekipę polityczną, w obawie, że ta odłoży go do szuflady, jako nie będącego jej autorstwa.

⁹ *Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2013.

¹⁰ *Wykaz głównych kategorii pojęciowych przyjętych na potrzeby przeprowadzenia Strategicznego przeglądu bezpieczeństwa narodowego*, 10.01.2011, www.spb.gov.pl.

lub ograniczone. W przeciwnym bowiem razie może dojść do ich destrukcyjnego oddziaływania, a zatem, zgodnie z przyjętą nomenklaturą, przekształcenia się w zagrożenia dla bezpieczeństwa. Są nimi rzeczywiste działania podejmowane przez inne podmioty (ale i niezależne lub jedynie częściowo od nich zależne, jak ma to miejsce z zagrożeniami dla bezpieczeństwa ekologicznego), niekorzystne i niebezpieczne dla żywotnych interesów i podstawowych wartości danego podmiotu.

Widać więc silne powiązanie występujące pomiędzy wyzwaniem i zagrożeniami bezpieczeństwa, których postrzeganie często zależy przede wszystkim od zdolności podmiotów decyzyjnych. To zaś może powodować, że mogą być odbierane w sposób fałszywy przy jego ograniczonych zdolnościach, dominacji ideologii czy niedostatecznym poinformowaniu. Dlatego za usprawiedliwione można uznać stosowanie przez autorów strategii obu pojęć często traktowanych w sposób synonimiczny, jeżeli przyjąć, że zarówno wyzwania jak i zagrożenia dla bezpieczeństwa traktować można jako źródła obaw, lęku, przed negatywnymi zjawiskami dla bezpieczeństwa podmiotu i wynikające z tego konsekwencje związane z podejmowaniem adekwatnych do nich działań¹¹. W związku z tym Autor artykułu nie będzie już odnosił się do tego, co w Strategii traktowane jest jako wyzwanie, a co jako zagrożenie, a będzie stosował jedno pojęcie – zagrożenie dla bezpieczeństwa¹².

Warto przypomnieć, że zagrożenia bezpieczeństwa można dzielić według wielu kryteriów. Dla przykładu można zaprezentować kilka użytecznych podziałów.

Według kryterium przedmiotowego wyróżnia się:

- polityczne, militarne, ekonomiczne, społeczne, ekologiczne.

Biorąc pod uwagę źródła zagrożeń:

- naturalne, techniczne, ustrojowe, demograficzne, ideologiczne, gospodarcze, edukacyjne, psychologiczne, kulturowe, inne.

Wedle skali zagrożeń podział wygląda następująco:

- światowe, międzynarodowe, państwa, jednostki administracyjnej.

W zasadzie wszystkie te kategorie znajdują swoje miejsce na kartach strategii, w tym szczególnie interesujące jest użycie kryterium skali do analizy środowiska międzynarodowego, w ramach którego wskazywano na zagrożenia bezpieczeństwa Polski w II dekadzie XXI wieku, ponieważ było to pierwsze tego typu ujęcie w XXI wieku.

Zagrożenia bezpieczeństwa według strategii przyjętych w XXI w.¹³

Strategia bezpieczeństwa narodowego przyjęta w 2000 r. uwzględniała zmiany, jakie zaszły w środowisku międzynarodowym, w szczególności tę, która bezpośrednio dotyczyła Polski, a więc rozszerzenie NATO w 1999 r. i przyjęcie do niego pierwszych

¹¹ Por. R. Zięba, *Pozimnowojenny paradygmat bezpieczeństwa międzynarodowego*, [w] *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, red. R. Zięba, Warszawa 2008, s. 25–27.

¹² Por. Z. Nowakowski, J. Rajchel, H. Szafran, R. Szafran, *Strategia bezpieczeństwa narodowego Polski na tle strategii bezpieczeństwa wybranych państw*, Warszawa 2014, s. 113–175. Autorzy posługują się pojęciami „zagrożenia” i „wymiar bezpieczeństwa narodowego”.

¹³ Zobacz szerzej oceny całych dokumentów np. R. Kupiecki, *Strategia bezpieczeństwa narodowego RP 2014 jako instrument polityki państwa. Uwarunkowania zewnętrzne i aspekty procesowe*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2015, nr 33, s. 18–34.

państw byłego Bloku Wschodniego – Polski, Czech i Węgier. Dokument składał się z czterech części, odpowiednio

- 1) Podstawy polskiej polityki bezpieczeństwa,
- 2) Zagrożenia i wyzwania,
- 3) Płaszczyzny aktywności i instrumenty realizacji polskiej polityki bezpieczeństwa,
- 4) Podstawy strategii obronności RP.

Z tego wynika, że autorzy Strategii kwestie zagrożeń i wyzwań zawarli w oddzielnym rozdziale. Co ciekawe, na pierwszym miejscu znalazła się wojna i agresja zbrojna, co oddawało prymat bezpieczeństwa militarnego, wynikający z doświadczeń historycznych i cechujący polską politykę bezpieczeństwa. Jednocześnie autorzy stwierdzają, że: „W dającej się przewidzieć przyszłości niepodległy byt Polski nie jest zagrożony, kraj nasz nie jest narażony na bezpośrednią agresję militarną”¹⁴. Można przyjąć, że jest to efekt dominującego wtedy przekonania, że Polska, jak i cała Europa, a szerzej, świat zachodni, nie jest zagrożony wojną i będzie korzystał z dywidendy pokojowej, jaka powstała po zakończeniu zimnej wojny. Wspomniano jednak o „dającej się przewidzieć przyszłości”, co było pewnym zabezpieczeniem przed możliwością, występującą zawsze, zmiany tego stanu rzeczy. Dalej dokument wymienia konflikty lokalne i regionalne, czystki etniczne i ludobójstwo, co jest jednoznacznie związane z wydarzeniami na Bałkanach, w tym okresie przede wszystkim w Kosowie. Następnie regiony o nadmiernej koncentracji potencjału militarnego w pobliżu granic Polski, co sugeruje Obwód Kaliningradzki. Związany z tym może być np. nacisk wojskowy. Dlatego autorzy z uznaniem wspominają o tym, że Ukraina i Białoruś zrezygnowały z broni jądrowej. Ponadto w dokumencie wymieniono zagrożenia ze strony niekontrolowanego transferu broni masowego rażenia oraz środków jej przenoszenia, zagrożenia ekonomiczne (w tym energetyczne), nowe podziały w Europie (pod kątem różnicy w poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego), niekontrolowane migracje transgraniczne oraz zagrożenia dla środowiska naturalnego. Dopiero na przedostatnim miejscu umieszczono zagrożenie ze strony organizacji terrorystycznych łącznie z przestępczością zorganizowaną. Ostatnie to aktywność obcych służb specjalnych i związane z tym zagrożenia dla bezpieczeństwa informacji. Warto zwrócić uwagę na terroryzm, który zajął tak odległe miejsce. Jest to doskonały przykład na to, jak trudno jest przewidzieć przyszłość i jak cenna jest tego świadomość, która nakazuje uwzględniać „dającą się przewidzieć przyszłość”. Ponadto zaś w dokumencie strategicznym umieszczać trzeba nawet te zagrożenia, które są mało realne w danej chwili, gdyż mogą okazać się wkrótce faktem i wskazywać właściwe środki do zastosowania. Na tym polegać powinno myślenie strategiczne.

Strategia bezpieczeństwa narodowego z 2003 roku powstała dlatego, że w bardzo krótkim czasie nastąpiły takie zmiany, które bezpośrednio wpłynęły na polską politykę bezpieczeństwa, a szerzej, na bezpieczeństwo całego świata.

11 października 2001 r. świat wkroczył w XXI wiek, tym samym polityka bezpieczeństwa Polski również musiała zostać dostosowana do tego faktu. Dokument ma następującą strukturę:

- Nowe wyzwania,
- Założenia ogólne,

¹⁴ *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2000, s. 6.

- Zadania służb państwowych,
- Gospodarcze podstawy bezpieczeństwa państwa.

Łatwo zauważyć, że ta Strategia ma inną strukturę. Tworzona była pod rządami innych partii politycznych i uwzględnia ich spojrzenie na problematykę bezpieczeństwa oraz zmiany, jakie zaszły po i w efekcie ataków z 11 IX 2001 r. Pewną kontynuację myślenia strategicznego zapewniał w tym wypadku piastujący drugą kadencję Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski.

Kwestia zagrożeń bezpieczeństwa poruszona jest w części pierwszej. Z tego można wywnioskować, że zmiany, jakie zaszły były dla autorów nawet ważniejsze od interesów narodowych i celów polityki bezpieczeństwa. Na wstępie podano, że zniknęła groźba wybuchu poważnego konfliktu militarnego w Europie¹⁵. Zniknęła, nie ma tu już mowy o „dającej się przewidzieć przyszłości”. Chociaż autorzy także zostawili pewną niedookreśloność używając terminu „poważnego konfliktu militarnego”, nie podając jednak, co pod nim rozumieją. Wskazali, że pojawiły się za to nowe zagrożenia globalne. Są one związane przede wszystkim z napięciami i niestabilnością wywoływanymi przez terroryzm międzynarodowy i proliferację broni masowego rażenia. Podali wręcz, że terytorium Polski może się znaleźć w najbliższych latach w zasięgu raket balistycznych państw spoza Europy. Oddawało to prymat zagrożeniu terrorystycznemu i proliferacji broni ABC, i działaniom w ramach polityki bezpieczeństwa, „przede wszystkim zaangażowaniu w międzynarodową koalicję antyterrorystyczną i wysłaniu polskich wojsk do Afganistanu i Iraku. To samo można odnaleźć w kolejnym zagrożeniu, a zatem nieprzewidywalna polityka reżimów autorytarnych i zjawisko „państw w stanie rozkładu”. Jednym z motywów zaangażowania w Iraku był także charakter ustroju tego państwa i skutków rządów Saddama Husajna zarówno dla Irakijczyków, jak i mieszkańców całego regionu. Ponadto do zagrożeń zaliczono zorganizowaną przestępczość międzynarodową (w szczególności przemyt broni, handel ludźmi, korupcję), zagrożenia bezpieczeństwa informacyjnego, ekonomicznego (w tym energetycznego), ekologicznego (szczególnie katastrofy spowodowane przez człowieka) i demograficznego (w tym migracje międzynarodowe). Niektóre z nich były już w dokumencie z 2000 r. i pozostały w takim zapisie.

Dokonano także krótkiej charakterystyki ogólnej całego środowiska międzynarodowego. Wskazano, że doszło do osłabienia możliwości regulacyjnych państw i organizacji międzynarodowych, pogłębiły się różnice w poziomie rozwoju między państwami bogatymi i biednymi oraz rosnąca na tym tle frustracja i niezadowolenie społeczne. Ponadto zauważono kwestie degradacji środowiska naturalnego, epidemii groźnych chorób, niekontrolowane migracje i napięcia etniczne, które zakłócają stabilność układu międzynarodowego. Generalnie zaś zagrożenia klasyczne, takie jak inwazja zbrojna oddają pole zagrożeniom nietypowym, których źródłem są trudne do zidentyfikowania podmioty pozapaństwowe. Biorąc pod uwagę rozwój sytuacji międzynarodowej, dokonana diagnoza okazała się do pewnego stopnia słuszna, o czym świadczy chociażby działalność tzw. państwa islamskiego.

Nadzieję na trafność swojej koncepcji strategicznej, mieli także autorzy Strategii bezpieczeństwa narodowego z 2007 r., przygotowanej podczas rządów Prawa i Sprawiedliwości. Zastosowano w niej zintegrowane podejście do bezpieczeństwa,

¹⁵ *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2003, s. 1.

a zatem więcej miejsca poświęcono tematyce pozamilitarnej, w tym także zagrożeniom pozamilitarnym. Była to więc próba odejścia od prymatu ujęcia militarnego, zgodna ze wcześniejszą diagnozą, która nadal wtedy obowiązywała, a zatem o minimalnym prawdopodobieństwie konfliktu zbrojnego w Europie, który objąłby Polskę. Zgodnie z tą koncepcją struktura Strategii była następująca:

- Interesy narodowe i cele strategiczne Rzeczypospolitej Polskiej w dziedzinie bezpieczeństwa,
- Uwarunkowania bezpieczeństwa narodowego RP (dwie grupy – szanse dla bezpieczeństwa i wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa),
- Koncepcja bezpieczeństwa narodowego. Cele i zadania sektorowe,
- System bezpieczeństwa narodowego RP.

Dostrzegając wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa, trzeba odnotować, że używano tutaj także kategorii szans. Wprowadzono także i tę zmianę, że zagrożenia podzielono na dwie grupy:

- 1) wewnętrzne i tu przede wszystkim: zmiany demograficzne, w szczególności związane z migracją z Polski, ale i migracjami na kontynent europejski oraz dokończenie transformacji systemu prawnego.
- 2) zewnętrzne, gdzie najważniejsze znaczenie nadano uzależnieniu od dostaw surowców energetycznych z jednego źródła i wynikających z tego konsekwencjach. Strategia jasno podawała, że Federacja Rosyjska „wykorzystując koniunkturę na surowce energetyczne, intensywnie zabiega o umocnienie swojej pozycji w wymiarze ponadregionalnym”¹⁶ i próbuje wprowadzać selektywne ograniczenia w relacjach wzajemnych pomiędzy nią a niektórymi członkami NATO i UE.

Warto zauważyć, że gdyby Autorzy dodali potencjalny element militarny, wtedy ich diagnoza byłaby słuszna także w dłuższej perspektywie czasowej. Dalej wskazują na zagrożenia związane z ewentualnym załamaniem procesu integracji europejskiej oraz osłabieniem więzów transatlantyckich, umocnieniem się porządków autorytarnych w Europie oraz konflikty lokalne i regionalne na tym obszarze, terroryzm międzynarodowy (w tym potencjalny atak odwetowy na Polskę za udział w operacjach międzynarodowych), kryzysy gospodarcze na świecie, zorganizowaną przestępczość międzynarodową (tutaj umieszczono także bezpieczeństwo informacyjne i „oddziaływanie w cyberprzestrzeni”¹⁷) oraz zagrożenia bezpieczeństwa ekologicznego. To dość rozbudowany katalog zagrożeń, z których większość ma pozamilitarny charakter.

Charakteryzując środowisko bezpieczeństwa autorzy za poważne zagrożenie uznają pogarszanie się bezpieczeństwa na Bliskim i Środkowym Wschodzie ze względu na wpływy fundamentalistów, zagrożenie atakami terrorystycznymi, destabilizację Iraku i Afganistanu oraz nuklearne ambicje Iranu. Ponadto rosnące zagrożenie ze strony uczestników niepaństwowych oraz te, które związane są ze zjawiskiem upadku państwa, w tym migracje, szczególnie z Afryki. Na koniec podkreślają, że dysproporcje w rozwoju poszczególnych regionów świata powodują napięcie w stosunkach międzynarodowych.

Cała Strategia akcentuje przede wszystkim wzrost znaczenia bezpieczeństwa ekonomicznego i odpowiada na kluczowe dla ówczesnej ekipy rządzącej oczekiwania

¹⁶ *Ibidem*, s. 6.

¹⁷ *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP*, Warszawa 2007, s. 9; www.bbn.gov.pl.

i próby działań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa energetycznego Polski po kryzysach energetycznych, które pokazały braki w tym obszarze. Warto w tym miejscu przejść już do aktualnego dokumentu, którego autorzy mieli ambicję uzupełnienia braków, jakie dostrzegali w tym i poprzednich dokumentach, oraz mieli bezpośredni wpływ na to, co dokument będzie zawierał.

Strategia bezpieczeństwa narodowego z 5 XI 2014 r¹⁸

Dokument przygotowany został pod rządami kolejnej koalicji rządzącej (Platforma Obywatelska-Polskie Stronnictwo Ludowe). Składa się z następujących części:

- Polska jako podmiot bezpieczeństwa,
- Środowisko bezpieczeństwa Polski (wymiar globalny, wymiar regionalny, wymiar krajowy),
- Koncepcja działań strategicznych. Strategia operacyjna,
- Koncepcja przygotowań strategicznych. Strategia preparacyjna.

Spis treści ukazuje, że jego autorzy zrezygnowali z ujęcia tylko w kategoriach wyzwań i zagrożeń dla bezpieczeństwa czy jego uwarunkowań, tak jak to miało miejsce we wcześniejszych dokumentach, i założyli, szerszą analizę całego środowiska bezpieczeństwa, czyli wszystkich z czterech wymienianych kategorii – szans, ryzyk, wyzwań i zagrożeń. Już prosta analiza ilościowa wskazuje, że szanse i ryzyka właściwie uwzględnione nie zostały, pojawiają się w kilku miejscach tekstu, a kontekst użycia słów nie wskazuje na zawartość pojęciową, jaką podano we wspomnianych wcześniejszych definicjach. Podobnie rzecz ma się w kwestii wyzwań i zagrożeń, stąd Autor zdecydował się także na ich łączne ujęcie, wskazując, że jest to rzecz uzasadniona merytorycznie.

W związku z tym zawartość części poświęconej środowisku bezpieczeństwa uwzględnia zarówno zagrożenia dla bezpieczeństwa, jak i ogólną charakterystykę uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych, w jakich prowadzona jest polityka bezpieczeństwa państwa. Dodatkowo wzbogacone one są o konstatację dotyczącą właściwej według autorów polityki, jaką powinny prowadzić władze Polski.

Ważnym punktem charakterystyki środowiska bezpieczeństwa jest stwierdzenie, że cechuje je zacieranie granic między tym, co wewnętrzne a zewnętrzne oraz militarne i niemilitarne. Ponadto nadal mamy wyzwania i zagrożenia typu militarnego¹⁹. Jest to punkt, który był dobrze widoczny w Strategii z 2000 r., a nawiązuje do aktualnych wydarzeń międzynarodowych, w szczególności na wschód od polskiej granicy. Jest to więc stwierdzenie trafne. Pytanie jednak, czy za takie też należy uznać powtarzanie pewnych zagrożeń na różnych poziomach, na które autorzy podzielili środowisko międzynarodowe. Tak jest np. z zagrożeniami dla bezpieczeństwa energetycznego. Z jednej strony mają one wymiar krajowy i mogą omieć inny charakter niż te, które są na poziomie międzynarodowym. Dlatego byłoby wskazane i trafne rozwiązanie, gdyby autorzy zdecydowali się na użycie bardziej precyzyjnego języka i nie zostawiali pola do interpretacji swoich zapisów w tego typu sytuacjach.

¹⁸ Por. np. A. Legucka, *Główne założenia Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP 2014*, [w:] *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej. Pierwsze 25 lat...*, op. cit., s. 147–150.

¹⁹ *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2014, s. 17–26.

Przechodząc do syntetycznego wskazania cech środowiska międzynarodowego i podanych w diagnozie autorów dokumentu zagrożeń dla bezpieczeństwa, trzeba zacząć od wymiaru globalnego. Znaleźć można tutaj:

- generalne stwierdzenie, że na świecie występują zagrożenia militarne, dysproporcje rozwojowe, rywalizacja państw, napięcia związane z tworzeniem się ładu wielobiegunowego, a na wszystko wpływ ma proces globalizacji,
- już na drugim miejscu, w ramach faktycznego zagrożenia dla bezpieczeństwa na tym poziomie, podana została dysfunkcjonalność ONZ i jest to novum w stosunku do poprzednich dokumentów,
- łamanie prawa międzynarodowego, szczególnie przez państwa odseparowane od wspólnoty międzynarodowej. Autorzy nie wskazują jednak, o jakie państwa chodzi, oddzielnie podając później państwa autorytarne, można się więc tylko domyślać, że mowa tu np. o Federacji Rosyjskiej (FR),
- podważanie wiarygodności porozumień rozbrojeniowych, która ma wpływ na możliwość proliferacji broni ABC. Tutaj wydaje się, że chodzi także o przykład związany z wojną na Ukrainie i nieprzestrzeganie przez Federację Rosyjską Memorandum budapeszteńskiego z 1994 roku,
- państwa autorytarne, których władze łamią normy prawa międzynarodowego i przyjmują postawy konfrontacyjne,
- międzynarodowy terrorizm i przestępczość zorganizowana (dopiero na piątym miejscu), umieszczony w tej samej grupie z niekontrolowanymi migracjami międzynarodowymi, co nie wydaje się najszcześniejszym zabiegiem,
- cyberprzestępczość, cyberterrorizm, cyberszpiegostwo, cyberkonflikty i cyberwojna jako zagrożenia dla bezpieczeństwa, (możliwość konfrontacji w cyberprzestrzeni pomiędzy państwami),
- ekstremizm, a u jego podstaw polityka, religia, pochodzenie etniczne itp.,
- dostępność do zasobów wody pitnej, żywności, surowców energetycznych.

Autorzy Strategii z 2014 r. przedstawiając swoją diagnozę nie wskazują konkretnych państw, co jest zrozumiałe na tym poziomie dokumentu, to różni go od tego z 2007 r., gdzie jedno z państw, przy najważniejszym wtedy zagrożeniu dla bezpieczeństwa, zostało wskazane precyzyjnie. Analizując tekst można się zastanawiać, dlaczego nie dodano na tym poziomie zjawiska upadku państwa, które pojawia się we wcześniejszych strategiach. Nie zaakcentowano także znaczenia zmilitaryzowanych aktorów pozapaństwowych, decydując się jedynie na odniesienie do terroryzmu międzynarodowego i przestępczości. Warto byłoby także odnieść się do poziomu wydatków na zbrojenia, szczególnie w określonych regionach świata, w których możliwy jest konflikt zbrojny (np. na obszarze Azji). Nagromadzenie dużej ilości broni autorzy polskich strategii dostrzegają przede wszystkim przy granicach Polski, a nie dostrzegają tego zjawiska z dala od nich.

Warto tu również przedstawić wymiar regionalny:

- pierwszy punkt to ponownie ogólne wprowadzenie, zawierające odniesienia do czynników determinujących bezpieczeństwo Europy, za które autorzy uznają: NATO, Unię Europejską (UE), strategiczną obecność USA oraz relacje z FR. Ponadto utrzymanie zdolności bojowych armii europejskich. Po pierwsze, nie wiadomo jednak o czyje relacje z FR chodzi, a po drugie, warto byłoby używać pojęcia czynników zgodnie z podejściem stosowanym w nauce o stosunkach

międzynarodowych, skoro autorzy posługują się terminologią do niej w tym wypadku nawiązującą,

- następnie stwierdzono ogólnie, że istnieją w Europie źródła destabilizacji, o różnym podłożu, które mogą prowadzić do konfliktów zbrojnych,
- ponadto w sąsiedztwie Polski istnieje ryzyko konfliktów o charakterze regionalnym i lokalnym, w których Polska może być zaangażowana w różny sposób, jest także możliwość nacisku wojskowego, ponieważ w otoczeniu Polski istnieje skupienie dużych potencjałów wojskowych. Wśród zagrożeń militarnych podano konflikt zbrojny o różnej skali, jednak za mało prawdopodobny uznano taki konflikt na dużą skalę,
- NATO jako gwarant bezpieczeństwa Polski, musi zachować swój potencjał do kolektywnej obrony, zatem można wysnuć wniosek, że go traci i jest to zagrożenie dla bezpieczeństwa RP,
- w przypadku UE, w szczególności Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO), uznano, że w interesie Polski jest jej rozwój, zatem można wyciągnąć wniosek, że zagrożeniem jest stagnacja procesu integracji europejskiej,
- zmniejszanie się budżetów obronnych państw NATO i UE, co jest w zasadzie powtórzeniem z punktu pierwszego,
- reorientacja polityki USA w kierunku Azji i Pacyfiku (konieczna jest ich silna obecność w Europie) powoduje, że państwa europejskie powinny inwestować w rozwój współpracy transatlantyckiej. Punkt ten mógłby być umieszczony w części globalnej, ponieważ chodzi o reorientację polityki światowego mocarstwa mającej konsekwencje nie tylko dla Europy,
- mocarstwowa polityka FR i jej postawa konfrontacyjna. Tym razem państwo zostało wymienione, w związku z tym nie powinno być przeszkód, by wcześniej użyć tej nazwy. znalazło się i wyżej. Chyba, że autorzy chcieli wskazać, że ma ono znaczenie tylko regionalne, a nie globalne,
- poparcie idei pogłębiania współpracy subregionalnej w Europie na rzecz bezpieczeństwa, nie zastępując nią jednak rozwiązań transatlantyckich i ogólnoeuropejskich,
- procesy zachodzące w państwach wschodniego sąsiedztwa UE, przede wszystkim ograniczanie demokracji itp.
- sytuacja w regionie Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu oraz potencjał niestabilności na Bałkanach, jest to punkt bardzo ogólny, nawet jak na dokument tej rangi. Można bowiem zapytać, o jaką sytuację chodzi? Czy o problemy w relacjach izraelsko palestyńskich czy może o tzw. państwo islamskie albo sytuację w Libii? To ogólne stwierdzenie odnosi się do wszystkich tych kwestii. Oczywiście ogólne stwierdzenie konsumuje te wszystkie sprawy, ale nie powinny być one traktowane łącznie:
- ograniczona efektywność działalności OBWE,
- osłabienie reżimu kontroli zbrojeń i systemu środków budowy zaufania w Europie, zatem problem globalny, który ma swoje odzwierciedlenie w Europie, co powinno być oczywiste i nie wymagało podkreślenia,
- zagrożenia z cyberprzestrzeni, o czym także wspomniano wcześniej,
- starzenie się ludności państw europejskich i związane z tym konsekwencje,

- zagrożenie bezpieczeństwa energetycznego ze względu na zależność od dostaw z jednego kierunku,
- zagrożenie różnorodności biologicznej.

Ostatnie punkty świadczą, że autorzy podchodzą do bezpieczeństwa także w sposób zintegrowany i starają się uniknąć prymatu bezpieczeństwa militarnego ponad pozamilitarnym. Jest to właściwe podejście, które stosowano wcześniej. Natomiast nowością, jest dokonanie na tą skalę analizy wymiaru krajowego, w której wskazano na:

- pogarszającą się sytuację demograficzną powodującą liczne negatywne konsekwencje dla bezpieczeństwa Polski. Problem ten postawiony został na pierwszym miejscu, co warto docenić w obliczu grożącej Polsce katastrofy demograficznej,
- długotrwałe bezrobocie, ubóstwo, wykluczenie społeczne, szerzej, rozwarstwienie społeczne,
- problemy z zapewnieniem bezpieczeństwa zdrowotnego, jednak autorzy nie odnoszą się do tego szerzej, możliwe że ze względu na to by nie stwarzać wrażenia, że zagrożone jest zdrowie Polaków,
- zagrożenia związane z bezpieczeństwem powszechnym i porządkiem publicznym np. podczas imprez masowych,
- zagrożenie atakiem terrorystycznym na terytorium Polski (terroryzm międzynarodowy),
- działalność obcych służb wywiadowczych,
- zagrożenie systemu teleinformatycznego RP,
- korupcja jako bariera rozwojowa i jej wpływ na bezpieczeństwo ekonomiczne,
- zagrożenia bezpieczeństwa systemu finansowego,
- uzależnienie dostaw surowców energetycznych z jednego źródła,
- niezadowalająca konkurencyjność polskiej gospodarki,
- konieczność utrzymania silnej krajowej bazy przemysłowej,
- dekapitalizacja majątku narodowego, mogąca wpływać np. na wzrost zagrożenia katastrofami o podłożu technicznym.

Zawartość części krajowej dowodzi przyjętego przez autorów dokumentu ujęcia. Także tutaj wskazano na te zagrożenia, które ze skali globalnej czy regionalnej mogą zejść na poziom krajowy. Ale autorzy są niekonsekwentni, bo np. pominęli tutaj migracje międzynarodowe i możliwe pojawienie się w Polsce dużej liczby migrantów czy uchodźców. Trudno więc znaleźć klucz do tego, jakim podejściem się kierują? Być może ze względu na to, że posługują się opisem środowiska, a w ramach niego identyfikują zagrożenia dla bezpieczeństwa wskazując na te, które są dla nich najłatwiej rozpoznawalne.

Podsumowanie

Przeprowadzona analiza zawartości dokumentów zawierających strategię bezpieczeństwa narodowego RP w XXI wieku pod kątem zapisanych w nich zagrożeń bezpieczeństwa, skłania do wyciągnięcia kilku wniosków o charakterze ogólnym i szczegółowym:

- decydujący wpływ na treść strategii miały nie tylko zmiany w środowisku międzynarodowym, ale i ich percepcja przez autorów dokumentów²⁰, zazwyczaj zależna od opcji politycznej, jaka rządziła w chwili przyjmowania tekstu,
- w trzech pierwszych dokumentach pojawia się odniesienie do wyzwań i zagrożeń w tytułach odpowiednich części, w ostatnim zaś bezpośrednio do środowiska bezpieczeństwa, co ma nadać jej szerszy charakter. Mimo tego aktorzy nie wykorzystują potencjału, jaki tkwi w tym pojęciu, praktycznie pomijając kwestie szans i ryzyk,
- czytelna jest ewolucja podejścia do pewnych zagrożeń, przede wszystkim na przykładzie zagrożeń militarnych, do których nastąpił powrót oraz terroryzmu międzynarodowego, który znalazł się na dalszej spadł pozycji. Trudno to zrozumieć inaczej niż tak, że autorzy dokumentu z 2014 roku stwierdzili, że tzw. wojna z terroryzmem została już właściwie wygrana,
- zastosowane w 2014 r. ujęcie globalne, regionalne i krajowe, odpowiada częściowo podziałowi zagrożeń według kryterium przestrzennego, co czyni je właściwym badawczo. Nie odpowiada to w pełni podkreślanemu faktowi przenikania się, zacierania granic między bezpieczeństwem wewnętrznym i zewnętrznym czy militarnym i niemilitarnym. Warto byłoby stworzyć pewien schemat, w którym umieszczonoby zagrożenia przenikające się w poszczególnych wymiarach i podejść do tego kompleksowo a nie wybiórczo,
- również niektóre z zagrożeń czy postawionych diagnoz w 2014 r. są zbyt ogólne, nawet jak na dokument o tym charakterze, mowa tu szczególnie o sytuacji w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie, ale i problemie uchodźstwa, migracji międzynarodowych czy upadku państwa (to tym dziwniejsze, że Polska angażowała się i nadal angażuje, chociaż w sposób bardzo ograniczony, w pomoc w odbudowie państw, jak w jej najbliższym sąsiedztwie²¹).

Generalnie można stwierdzić, że autorzy dokumentu z 2014 r. krytykując poprzedników także nie uniknęli niedociągnięć czy wręcz błędów. Przeprowadzona analiza pozwala stwierdzić, że zagrożenia bezpieczeństwa Polski wymuszają kooperację z innymi państwami, a osiągnięcie samowystarczalności obronnej nie jest możliwe, chociaż Polska musi posiadać siły zbrojne, które pozwolą na jak najdłuższą obronę własnego terytorium i będą dysponowały potencjałem odstrasającym oraz zdolnym do kolektywnej obrony.

Omawiany w tym tomie przykład Wojsk Specjalnych RP i ich kooperacji z wojskami państw NATO pokazuje, że Polska ma duże zdolności w obszarze współpracy wojskowej i dysponuje rodzajem sił zbrojnych, z którym chcą współpracować sojusznicy z NATO oraz wiele innych państw. Są też takie, które zabiegają o tę współpracę, a przy decyzji o jej podjęciu uwzględniane być muszą interesy bezpieczeństwa państwa. Podobnie jak w wypadku zakresu współpracy, która nie może być zbyt szeroka,

²⁰ Jak podaje R. Kupiecki, odwołując się do pracy polskiego przedwojennego dyplomaty Tadeusza Kozłowskiego, mowa tu o mankamencie polskiego myślenia strategicznego, jakim jest „subiektywizm postawy”, za: *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2014, s. 13. Kupiecki podaje to w przypisie, wyjaśniając, że dostał tę książkę bodaj od Adama Rotfelda, dlatego podałem to tak dokładnie.

²¹ Ukraina nosi szereg cech państwa słabego, a wręcz upadającego np. słabość instytucji państwowych, korupcja, podziały społeczne, występujące konflikty wewnętrzne itd.

by partner nie poznał zbyt wielu tajemnic polskich sił specjalnych wiele państw poszukuje z nim współpracy, Decyzja o specjalizacji sił zbrojnych w tym obszarze była słuszna, także w obliczu współczesnych zagrożeń bezpieczeństwa. Jednak Wojska Specjalne RP nie stanowią i nigdy nie będą stanowiły uniwersalnego narzędzia rozwiązującego wszystkie problemy polityki obronnej państwa, ponieważ nie zastąpią innych rodzajów wojsk.

Zagrożenia dla bezpieczeństwa Polski w XXI wieku w świetle analizy porównawczej kolejnych Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP
Streszczenie

Celem Autora jest przedstawienie ewolucji percepcji zagrożeń bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie analizy polskich strategii bezpieczeństwa narodowego wydanych w XXI wieku, w szczególności dokumentu o tym charakterze z 2014 r. Pozwoli to na wyciągnięcie wniosków dotyczących zmian wprowadzanych przez twórców tych strategii wywodzących się z różnych partii politycznych. Ponadto umożliwi ich ocenę i sformułowanie odpowiedzi na pytanie dotyczące pożądanej polityki bezpieczeństwa państwa i wykorzystywanych przy tym narzędzi. W ten sposób Autor odniesie się do kwestii samowystarczalności obronnej oraz Wojsk Specjalnych RP.

Słowa kluczowe: strategia, Polska, Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP, zagrożenia bezpieczeństwa.

Threats to the security of Poland in the 21st century in the light of the comparative analysis of the subsequent National Security Strategies of Poland
Abstract

The aim of this paper is to show the evolution of the perception of the threats to the security of the Republic of Poland. The text is based on an analysis of the Polish national security strategies for the 21st century, and in particular, on the document of 2014. This will allow to draw conclusions about the makers of the Polish security strategies connected with different political parties. Moreover, thanks to this, the Author will be able to evaluate these documents and try to answer the question concerning the right direction of the Polish national security policy and its instruments. In this way, he will refer to the self-sufficiency of defense and the Polish Special Forces.

Key words: strategy, Poland, National Security Strategy of Poland, security threats

Угрозы безопасности Польши в XXI веке в свете сравнительного анализа очередных Стратегий национальной безопасности Республики Польша
Резюме

Целью статьи было указание эволюции восприятия угроз безопасности Республики Польша на основе анализа польских стратегий национальной безопасности, принятых в XXI веке. В частности, рассмотрено документ такого рода с 2014 года.

Анализ позволил сделать выводы относительно изменений, вводимых авторами из разных политических партий. Кроме того, позволил дать оценку и сформулировать ответы на вопрос о желаемой политике безопасности государства и используемых для этого инструментах. В завершении автор затрагивает проблему самодостаточности в области обороны и сил специального назначения Республики Польша.

Ключевые слова: стратегия, Польша, Стратегия национальной безопасности Республики Польша, угрозы безопасности



Karolina Kuśmirek

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Stosunek Stanów Zjednoczonych Ameryki i Federacji Rosyjskiej wobec polityki bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej po 1989 roku

Wprowadzenie

Stany Zjednoczone Ameryki i Federacja Rosyjska prowadziły politykę zagraniczną i bezpieczeństwa oddziałując na politykę bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej. Szczególnie znalazło to odzwierciedlenie w koncepcji polityki realizowanej przez Władimira Putina, a także amerykańskich polityków, w tym także w programach kandydatów na urząd Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki (Hillary Clinton, Donalda Trumpa). Warto wskazać okoliczności, w jakich obydwie państwa realizowały swoje dążenia imperialne oraz te przedsięwzięcia militarne (udział w misji szkoleniowej na Ukrainie, dyżur w ramach Sił Odpowiedzi NATO) podejmowane przez Rzeczpospolitą Polską, które zostały poddane odmiennej ocenie.

Po 1989 r. państwa Europy Środkowej, a w szczególności Rzeczpospolita Polska stały się przestrzenią wpływów rywalizujących mocarstw. Większe zaangażowanie Stanów Zjednoczonych Ameryki w zapewnienie bezpieczeństwa w tej części świata doprowadziło do zdobycia nowej wiedzy i umiejętności przez polskich żołnierzy. Przykładem były wspólne szkolenia, podczas których następowała wzajemna wymiana doświadczeń, np. żołnierze JW 2305 współpracowali z amerykańskimi instruktorami. Wspieranie Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, zarówno pod względem merytorycznym, jak i technologicznym, umacniało oddziaływanie Stanów Zjednoczonych Ameryki. Stanowisko mocarstwa dobrze ilustruje zaangażowanie w rozwój polskich

Wojsk Specjalnych, czego dowodem jest nie tylko wsparcie JW 2305, ale i procesu prowadzącego do pełnienia dyżuru w ramach Sił Odpowiedzi NATO. W odniesieniu do Federacji Rosyjskiej należy zaznaczyć, że system dowodzenia siłami specjalnymi Federacji Rosyjskiej wzorowano na systemie dowodzenia, który był dedykowany Wojskom Specjalnym Rzeczypospolitej Polskiej, jako uzasadnienie modernizacji sił zbrojnych podając zagrożenie bezpieczeństwa państwa. Z jednej strony politycy Federacji Rosyjskiej odrzucali współpracę z Zachodem, z drugiej strony adaptowali rozwiązania, które wdrażały polskie Wojska Specjalne.

Współzawodnictwo Stanów Zjednoczonych Ameryki i Federacji Rosyjskiej determinowało działania decydentów, a pośrednio także sposób, w jaki postrzegali politykę bezpieczeństwa prowadzoną przez Rzeczpospolitą Polską. Analiza stosunku mocarstw wobec polityki bezpieczeństwa, prowadzonej przez polskich polityków oraz pozycji Rzeczypospolitej Polskiej w Europie Środkowej i Wschodniej, np. poprzez pełnienie dyżuru w ramach Sił Odpowiedzi NATO, umożliwia zaprezentowanie związków z tym obszarem implikacji politycznych.

Wśród publikacji jako szczególnie wartościowe wskazać należy pozycje: Teresy Łoś-Nowak *Polityka zagraniczna. Aktorzy – potencjały – strategie*, Romana Kuźniara *Polityka zagraniczna III RP*. Szczególne znaczenie dla podejmowanej problematyki mają także publikacje *Amerykomania: Księga jubileuszowa prof. dr hab. Andrzeja Mani*, pod redakcją Włodzimierza Bernackiego, Adama Walaszki oraz Stanisława Bielenia, a także *Rosja. Rozważania imperiologiczne* i *Geopolityka w stosunkach polsko-rosyjskich* autorstwa Andrzeja Skrzypka. W artykule przywołano opracowania stanowiące uzupełnienie omawianych kwestii bezpieczeństwa. Na uwagę zasługuje publikacja naukowa Jacka Czapotowicza, *Bezpieczeństwo międzynarodowe*. Powstały także liczne opracowania będące próbą symplicystycznej analizy Sił Odpowiedzi NATO.

Pozycja Rzeczypospolitej Polskiej w Europie

Podejmując problem działalności, w zakresie polityki prowadzonej przez decydentów Rzeczypospolitej Polskiej, należy wskazać kluczowe etapy, które wzmacniały jej pozycję w ciągu kilku dekad. Pierwszym ważnym wydarzeniem były obrady Okrągłego Stołu¹, które pozwoliły na transformację wewnętrzną, a następnie dokonanie zmian w polityce zagranicznej na orientację prozachodnią. Od tego momentu państwa Europy Środkowej, które dotychczas pozostawały w rosyjskiej strefie wpływów, stały się nową przestrzenią bezpieczeństwa. Dla Federacji Rosyjskiej utrzymanie nieformalnej kontroli w tej części Europy pozwoliło na budowanie obrazu Federacji Rosyjskiej, jako państwa, które posiada władzę i możliwości wywierania wpływu na inne podmioty bezpieczeństwa międzynarodowego. Przykładem takiej sytuacji było stacjonowanie żołnierzy (radzieckich) rosyjskich w Polsce do 1993 r.²

W kwestii bezpieczeństwa wszelkie decyzje polskich polityków, np. decyzje o współpracy z organizacjami międzynarodowymi, stanowiły przedmiot sporu, przedstawiano je jako działania skierowane przeciwko Federacji Rosyjskiej i godzące

¹ A. Harasimowicz, *Bezpieczeństwo Polski 1918–2004*, Warszawa 2014, s. 270.

² R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna III RP*, Warszawa 2012, s. 104.

w jej „żywotne” interesy³. Z perspektywy decydentów Stanów Zjednoczonych Ameryki oddziaływanie na bezpieczeństwo w Europie Środkowej i Wschodniej pozwoliło na prowadzenie działań poza własnym terytorium, a także wzmocnienie bezpieczeństwa państw członkowskich NATO. W ówczesnym czasie Rzeczpospolita Polska wprowadzała zmiany polityczne i społeczne, które stały się wzorem dla innych państw obszaru postradzieckiego. Według badacza Romana Kuźniara reorientacja polityki bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej wynikała przede wszystkim z przemian politycznych po 1989 r.⁴

Wstąpienie do NATO jest drugim etapem, który wzmacniał bezpieczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej⁵. Proces akcesyjny był czynnikiem wzmagającym rywalizację Stanów Zjednoczonych Ameryki i Federacji Rosyjskiej. Przynależność do tej organizacji gwarantowała bezpieczeństwo i była wyrazem solidarności z innymi państwami.

Należy przypomnieć, że przystąpienie Rzeczypospolitej Polskiej do NATO było przedmiotem dyskusji polityków podczas Kongresu Stanów Zjednoczonych Ameryki. Krytyczne opinie dotyczyły przede wszystkim wzrostu niezadowolenia rosyjskich polityków oraz pogorszenia się relacji politycznych i ekonomicznych z Federacją Rosyjską. Niewątpliwie, już pretendowanie do członka Sojuszu podnosiło prestiż Rzeczypospolitej Polskiej na arenie międzynarodowej, była ona pierwszym państwem byłego bloku komunistycznego, które rozpoczęło akcesję do NATO. W 1992 r. Sekretarz Generalny NATO, Manfred Wörner stwierdził, że „drzwi do NATO są otwarte”⁶. W ówczesnym czasie postrzegano Federację Rosyjską jako sojusznika, a nie wroga NATO, dlatego też politycy byli podzieleni wobec takiego stanowiska. Przedstawiciel Partii Demokratycznej, John Spratt zauważył, że bardziej korzystną sytuacją dla Stanów Zjednoczonych Ameryki byłoby zwiększenie środków finansowych na nowoczesny system antyrakietowy oraz uzbrojenie, które w realny sposób chroniłoby mocarstwo. Inny pogląd prezentował Dick Gephardt⁷, który zwrócił uwagę, że rozszerzenie NATO o kolejnych członków, a w szczególności o państwa zza „żelaznej kurtyny”, będzie w przyszłości skutkowało ponownym wyścigiem zbrojeń ze względu na bliskie położenie geograficzne Federacji Rosyjskiej, a także niwelowaniem jej aspiracji⁸.

Polityka „otwartych drzwi” przyspieszała integrację z państwami członkowskimi NATO. Zakładano, że jedynie Rzeczpospolita Polska przystąpi do Sojuszu, lecz ze względu na współpracę w Grupie Wyszehradzkiej (V4), takie rozwiązanie zostało

³ *Tarcza antyrakietowa w Polsce i Rumunii. Władimir Putin zapowiada reakcję Rosji*, PAP, www.pap.pl [dostęp: 28.05.2016].

⁴ R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna...*, op. cit., s. 100; M. Madej, *Sojusze polityczno-wojskowe – NATO*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, red. R. Kuźniar, A. Bieńczyk-Missala, B. Balcerowicz, P. Grzebyk, M. Madej, K. Pronińska, M. Tabor, M. Sulek, A. Wojciuk, Warszawa 2012, s. 178.

⁵ 12 marca 1999 r. Rzeczpospolita Polska stała się pełnoprawnym członkiem NATO. Zob. „*Welcoming statement*” Rady Północnoatlantyckiej skierowane do trzech nowych sojuszników NATO, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, www.msz.gov.pl [dostęp: 28.05.2016].

⁶ *Polska droga do NATO*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, www.msz.gov.pl [dostęp: 28.05.2016]. Zob. J. Czapotowicz, *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Współczesne koncepcje*, Warszawa 2012, s. 63.

⁷ Richard Gephardt był członkiem Partii Demokratycznej. R. Gephardt, *Richard Gephardt*, <http://bioguide.congress.gov> [dostęp: 28.05.2016].

⁸ *House Approves National Security Revitalization Act*, Federation of American Scientists, <http://fas.org> [dostęp: 28.05.2016].

odrzucone⁹. Po braku porozumienia wśród członków V4, polscy politycy rozpoczęli rozmowy. Z perspektywy Federacji Rosyjskiej był to proces niekorzystny, ponieważ pozostałe państwa postradzieckiej strefy wpływów mogły aspirować do tejże organizacji, a w konsekwencji oznaczało to ograniczenie wpływu na politykę tych państw.

Należy wspomnieć, że w 1993 roku prezydent Federacji Rosyjskiej, Borys Jelcyn, zaakceptował rozpoczęcie procesu akcesyjnego przez Rzeczpospolitą Polską, jednakże pod wpływem rosyjskich polityków zmienił swoje stanowisko¹⁰. Szczególnie przeciwny akcesji Polski do NATO był Władimir Żyrinowski¹¹. Uważał, że uniemożliwiłoby to powrót do czasów świetności i odbudowę Imperium Rosyjskiego, a Rosja przestałaby być mecenasem państw Europy Środkowej i Wschodniej. Utrata możliwości oddziaływania i dopuszczenie do samodzielnego prowadzenia polityki przez te państwa skutkowałyby utratą poważania wśród Rosjan i deprecjacją Federacji Rosyjskiej na arenie międzynarodowej. Tworzenie obrazu Federacji Rosyjskiej, jako liczącego się aktora sceny politycznej, jest równie ważne jak prezentowanie przez nią realnego potencjału politycznego i militarnego. Konsekwencje obalenia mitu potężnej Federacji Rosyjskiej, w świadomości jej obywateli, niosłoby ze sobą negatywne skutki polityczne i społeczne.

Rzeczpospolita Polska budowała swoją pozycję lidera w ramach prowadzonej polityki bezpieczeństwa. Inicjatywy związane z tym obszarem były aprobowane przez amerykańskich polityków, będąc zarazem w sprzeczności z polityką prowadzoną przez Federację Rosyjską. Ten dualizm postrzegania działań Rzeczypospolitej Polskiej determinował działania mocarstw w Europie Środkowej i Wschodniej w celu zaznaczenia swoich aspiracji. Analiza percepcji pozycji Polski, jako lidera w Europie Środkowej i Wschodniej w zakresie bezpieczeństwa, przez mocarstwa umożliwiła zrozumienie prowadzonej przez nich polityki międzynarodowej.

Stosunek Stanów Zjednoczonych Ameryki wobec potencjału Polski

Po 1989 r. Stany Zjednoczone Ameryki odegrały istotną rolę we wspieraniu państw Europy Środkowej w przemianach demokratycznych. Niewątpliwie udzielenie wsparcia w zakresie szkolenia polskich jednostek specjalnych, angażowanie żołnierzy w międzynarodowe przedsięwzięcia, a docelowo artykułowanie potrzeby rozszerzenia NATO, uczyniło ze Stanów Zjednoczonych Ameryki strategicznego partnera Rzeczypospolitej Polskiej. Dla Stanów Zjednoczonych Ameryki utrzymywanie pozytywnych relacji z państwami Europy Środkowej przyczyniło się do budowania trwałego sojuszu, a zarazem utrwalania równowagi w tej części Europy. Pomimo że Federacja Rosyjska nie była postrzegana jako wróg, lecz konkurent, to ograniczenie możliwości

⁹ J. Onyszkiewicz, *Na drodze do NATO – okruchy wspomnień*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2014, nr 1: *15 lat w NATO – okruchy wspomnień*, s. 36.

¹⁰ E. Ochman, *Post-Communist Poland – Contested Pasts and Future Identities*, London–New York 2008, s. 15. Czytaj więcej na ten temat: *Amerykomania: Księga jubileuszowa prof. dr hab. Andrzeja Mani*, red. W. Bernacki, A. Walaszek, Kraków 2012, *passim*.

¹¹ Władimir Żyrinowski jest liderem Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji.

oddziaływania tego państwa na państwa ościenne zostało szczególnie zadeklarowane przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Billa Clintona.

W przyjętym dokumencie *Narodowa strategia bezpieczeństwa: zaangażowanie i rozszerzanie* (1996 r.)¹², w części trzeciej *Integrated Regional Approaches* zaznaczono, że rolę globalnego protektora przyjmują Stany Zjednoczone Ameryki, a wszelkiego rodzaju podejmowane działania będą miały na celu niwelowanie sytuacji, w której „no part of Europe will revert to a zone of great power competition or a sphere of influence”¹³. Deklarowano, że nie można ponownie dopuścić do podziału Europy, dlatego wprowadzono mechanizm konsultacji i rozstrzygnięcia bieżących wątpliwości. Rzeczpospolita Polska stała się sojusznikiem Stanów Zjednoczonych Ameryki, a włączanie jej w prowadzone przez mocarstwo przedsięwzięcia nobilitowało ją na arenie międzynarodowej.

Tę koncepcję relacji polsko-amerykańskich podtrzymywał prezydent George W. Bush, który poparł rozmieszczenie elementów systemu obrony przeciwrakietowej w Europie Środkowej i Południowej. Badacz Robert Kupiecki zwrócił uwagę, że tego rodzaju przedsięwzięcie stało się priorytetem ze względu na konieczność budowy „globalnego systemu obronnego [...], który byłby zdolny do przechwycenia rakiet balistycznych we wszystkich fazach ich lotu”¹⁴. Wybór Polski wynikał ze stosunków pomiędzy sojusznikami, położenia geopolitycznego, a także możliwości instalacji infrastruktury wojskowej na terytorium Polski, której celem było odstraszanie potencjalnego wroga.

Podczas prezydentury G.W. Busha wzmacniano wzajemne relacje polsko-amerykańskie, a Rzeczpospolitą Polską postrzegano jako sojusznika godnego zaufania, czego dowodem było zwrócenie się prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Aleksandra Kwaśniewskiego, o włączenie Polskiego Kontyngentu Wojskowego w działania militarne przeciwko dyktaturze Saddama Husajna i globalnemu terroryzmowi. W konsekwencji Siły Zbrojne RP uczestniczyły w misjach zagranicznych poza granicami państwa, np. w Iraku i Afganistanie¹⁵. Niewątpliwie w ówczesnym czasie Rzeczpospolita Polska była partnerem, który wspierał Stany Zjednoczone Ameryki w dążeniach do ustabilizowania sytuacji międzynarodowej. Wkład w zapewnienie bezpieczeństwa w Iraku i Afganistanie przekładał się na bezpieczeństwo w skali globalnej, wynikało to z osłabienia zasobów osobowych i materialnych wroga. Rzeczpospolita Polska była partnerem w Europie Środkowej, gdzie

¹² *A National Security Strategy of Engagement and Enlargement*, Federation of American Scientists, www.fas.org [dostęp: 1.06.2016]. Dwa lata później stworzono strategię *A National Security Strategy for a new Century*, która uzupełniała poprzedni dokument. *A National Security Strategy for a new Century*, National Security Strategy Archive, <http://nssarchive.us> [dostęp: 1.06.2016]. Czytaj więcej na ten temat: J. Zając, *Polityka zagraniczna USA*, [w:] *Polityka zagraniczna. Aktorzy – potencjały – strategie*, red. T. Łoś-Nowak, Warszawa 2011, s. 66–67.

¹³ „Żadna z części Europy ponownie nie stanie się strefą wielkiej rywalizacji o władzę albo sferą wpływów” [tłum. K.K.]; *ibidem*.

¹⁴ R. Kupiecki, *Obrona przeciwrakietowa w polskiej perspektywie. Działania własne, współpraca z USA i NATO*, [w:] *Obrona przeciwrakietowa w polskiej perspektywie*, red. R. Kupiecki, Warszawa 2015, s. 458. Zob. M. Czajkowski, *Obrona przeciwrakietowa w stosunkach międzynarodowych*, Kraków 2013, s. 262–268.

¹⁵ Zob. M. Lasoń, *Polska misja w Iraku: użycie sił zbrojnych jako środka polityki zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej na przykładzie interwencji w Iraku 2003–2008*, Kraków 2010, *passim*.

jej terytorium mogło stanowić miejsce do przygotowania działań militarnych w przypadku potencjalnej agresji państw ościennych NATO. Dodatkowo wzrastająca rola Polski, w zakresie bezpieczeństwa, stabilizowała tę część Europy poprzez utrzymanie równowagi między Wschodem, a Zachodem.

Wraz z początkiem prezydentury Baracka Obamy zmieniła się polityka prowadzona przez amerykańską administrację¹⁶. Stany Zjednoczone Ameryki w mniejszym stopniu angażowały się w politykę w Europie, a koncentrowano się przede wszystkim na budowaniu doraźnych koalicji w celu rozwiązywania konfliktów. Działania w Europie Środkowej przestały być istotnym przedmiotem zainteresowania amerykańskich polityków, np. wdrożono zmiany w programie EPAA¹⁷ ze względu na cięcia w budżecie oraz negatywny stosunek Federacji Rosyjskiej do podejmowanych działań w Europie Środkowej. Pomimo spełnienia żądań Federacji Rosyjskiej, nie zostały zahamowane jej aspiracje polityczne. Na rewizję poglądów w tym zakresie wpłynęły działania militarne na Krymie¹⁸.

Rzeczpospolita Polska, we współpracy z państwami członkowskimi NATO, podnosiła swoje kompetencje w zakresie bezpieczeństwa. Podczas szczytu NATO w Pradze decydenci zadeklarowali siły specjalne, jako „polską specjalizację” w NATO. Podczas następnego szczytu w Rydze¹⁹ potwierdzono wcześniejszą deklarację. W procesie rozwoju polskich sił specjalnych, Amerykanie aktywnie uczestniczyli w ich szkoleniu. Momentem przełomowym było uzyskanie statusu państwa ramowego przez Rzeczpospolitą Polską, a w 2015 r. pełnienie dyżuru w ramach Sił Odpowiedzi NATO. Kolejnym wydarzeniem potwierdzającym wzrost jej pozycji było wyznaczenie Warszawy, jako miejsca szczytu NATO w 2016 r., szczególnie w trudnej sytuacji geopolitycznej związanej m.in. a kwestią uchodźców, wzrostem aktywności Państwa Islamskiego, jak również podjęciem tematów związanych z państwami ościennymi NATO, np. dążeniem Federacji Rosyjskiej do ustanowienia nowych stref wpływów, destabilizacji Ukrainy. Tę zmianę można zaobserwować także w kampanii prezydenckiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Kwestie bezpieczeństwa w Europie Środkowej stały się przedmiotem debaty politycznej pomiędzy kandydatami.

W kampanii wyborczej główni kontrkandydaci, czyli Hillary Clinton i Donald Trump, prezentowali odmienne stanowiska dotyczące polityki zagranicznej oraz polityki bezpieczeństwa. Różnice w zajmowanych stanowiskach zostaną przedstawione w dalszej części artykułu. Na początku należy podjąć te kwestie z obszaru bezpieczeństwa, które łączyły kandydatów. Pierwszą z nich było zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom Stanów Zjednoczonych Ameryki poprzez wzmocnienie bezpieczeństwa wewnątrz państwa oraz walkę z terroryzmem, w tym Państwem Islamskim²⁰. Drugim problemem było utrzymanie przez Stany Zjednoczone Ameryki pozycji światowego

¹⁶ Zob. J. Goldberg, *The Obama doctrine*, <http://www.theatlantic.com> [dostęp: 2.06.2016].

¹⁷ Czytaj więcej na ten temat: K. Hołdak, M.A. Piotrowski, *Obrona przeciwrakietowa podstawowe zagadnienia*, [w:] *Obrona przeciwrakietowa w polskiej perspektywie*, red. R. Kupiecki, Warszawa 2015, s. 62.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Prague Summit Declaration*, www.nato.int [dostęp: 16.01.2015]; *Riga Summit Declaration*, www.nato.int, [dostęp: 16.01.2015].

²⁰ *Hillary Clinton*, <https://www.hillaryclinton.com> [dostęp: 2.06.2016]; *Donald Trump*, <https://www.donaldjtrump.com> [dostęp: 2.06.2016]. A. Skrzypek, *Putinada. Rosja – kraj kierowanej demokracji*, Warszawa 2014, s. 176.

mocarstwa, a w konsekwencji kształtowania globalnej polityki. Obszarem trzecim była możliwość zawierania sojuszy z innymi państwami, np. Federacją Rosyjską, w celu osłabienia pozycji politycznej, ekonomicznej i militarnej Chin²¹. Dostrzegli oni potencjał Chin, który powoduje, że stają się one liderem w skali globalnej i pretendują do miana mocarstwa. Istnieje możliwość, że w dłuższej perspektywie czasowej zmienią proporcję sił na świecie.

Jak wcześniej nadmieniono, w publicznych wystąpieniach prezentowanych podczas konwencji wyborczych, kandydaci różnili się w ocenie kwestii bezpieczeństwa w Europie i zaangażowania swojego państwa w tym regionie. Donald Trump przekonywał, że Stany Zjednoczone Ameryki muszą ograniczyć działania w Europie, ponieważ nie mogą dłużej ponosić kosztów związanych z działaniami na rzecz trwałego pokoju. Wyliczył, że tylko pięć państw: Stany Zjednoczone Ameryki, Wielka Brytania, Polska, Grecja i Estonia przeznaczają 2 procent PKB²² na wydatki dotyczące obronności. Ponadto stwierdził, że problemy z Ukrainą powinny rozwiązywać państwa ościennie oraz Federacja Rosyjska, a nie Stany Zjednoczone Ameryki. Propagował koncepcję odchodzenia od negocjacji prowadzonych przez mocarstwo w kwestii problemów regionalnych²³.

Biorąc pod uwagę przekonania artykułowane w wypowiedziach publicznych przez D. Trumpa należy zauważyć, że odrzucenie przez niego międzynarodowych koalicji w zapewnieniu bezpieczeństwa międzynarodowego, skutkowałoby redefinicją stosunków polsko-amerykańskich. Kandydat na urząd prezydenta deklarował, że po objęciu przez niego stanowiska, Stany Zjednoczone Ameryki nie będą już dłużej chroniły państw Europy Środkowej i istnieje możliwość zawarcia sojuszu z Federacją Rosyjską²⁴.

Dla Polski oznacza to prawdopodobieństwo ponownego podziału Europy na strefę wpływów, dlatego też zasadnym jest rozwijanie zdolności własnych Sił Zbrojnych, które będą gotowe do prowadzenia operacji obronnych państwa. Wycofanie się amerykańskiej armii ze wzmocnienia wschodniej flanki NATO, podważyłoby współpracę w ramach tej organizacji, ale także sens istnienia całego Sojuszu. Nawiązując do opinii D. Trumpa, dotyczących polityki wobec państw Europy Środkowej, krytykował on B. Obamę za bierność w kontekście budowy tarczy antyrakietowej na terytorium Polski²⁵. Tego rodzaju wypowiedzi świadczą, że kandydat postrzegał Polskę, jako partnera, lecz równocześnie wymagał większego zaangażowania finansowego w działania na rzecz pokoju. Należy zauważyć, że wypowiedzi D. Trumpa cechowała wewnętrzna niespójność, która uniemożliwiała przewidzenie skutków jego polityki, gdyby objął urząd prezydenta.

²¹ *Ibidem*.

²² D.E. Mix, *Poland and its relations with the United States*, [bmw] 2016, s. 11.

²³ K. Sikora, *Największe zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski? Prezydent Donald Trump*, www.natemat.pl [dostęp: 2.06.2016]; P. Henzel, *Plan Trumpa zagrozi bezpieczeństwu Polski*, www.onet.pl [dostęp: 2.06.2016]. Zob. K. von Hammerstein, *The Russian Threat: NATO Struggles to Recover after Years of Budget Cuts*, <http://www.spiegel.de> [dostęp: 2.06.2016].

²⁴ Rzeczpospolita Polska stała się ważnym partnerem ze względu na położenie geopolityczne i możliwość przeprowadzenia działań wyprzedzających. F. Pleitgen, *Donald Trump's foreign policy speech earns praise in Russia*, www.cnn.com [dostęp: 2.06.2016].

²⁵ *Donald Trump o polityce zagranicznej USA*, www.rmf24.pl [dostęp: 2.06.2016].

Dalszy rozwój potencjału Rzeczypospolitej Polskiej w obszarze bezpieczeństwa może stanowić problem w relacjach amerykańsko-rosyjskich, ponieważ wzrost efektywności w tym obszarze będzie zagrażał interesom Federacji Rosyjskiej. Kandydat D. Trump deklarował, że będzie wspierał te działania, które gwarantowałyby korzyści Stanom Zjednoczonym Ameryki, nawet za cenę osłabienia relacji z sojusznikami.

Artykułowane przez Trumpa prorosyjskie opinie i postrzeganie Władimira Putina jako sprawnego polityka oznacza, że po jego wygranej w wyborach prezydenckich istnieje możliwość zahamowania wsparcia militarnego dla Rzeczypospolitej Polskiej. Pomimo głoszonych poglądów, Trump zyskał poparcie byłego burmistrza Nowego Jorku Rudolpha Giuliani'ego. Giuliani wskazał jednak, że Rzeczpospolita Polska jest ważnym sojusznikiem, który posiada stabilną pozycję w NATO²⁶.

Inne poglądy prezentowała Hillary Clinton, która deklarowała chęć kontynuacji polityki zagranicznej i bezpieczeństwa prowadzonej przez B. Obamę. Wyrażała przekonanie, że Stany Zjednoczone Ameryki będą wspomagać partnerów w działaniach o charakterze prewencyjnym i włączą się w ich ochronę przed agresją Federacji Rosyjskiej. Ponadto przychylnie wypowiadała się o stacjonowaniu amerykańskich żołnierzy w Europie Środkowej. Wzrost potencjału militarnego sojuszników było częścią globalnej polityki, prowadzonej przez mocarstwo. W swoim programie wyborczym kandydatka przedłożyła pomysł budowy koalicji przeciwko Państwu Islamskiemu. Można wnioskować, że trzonem tej koalicji będą państwa, które wielokrotnie walczyły wraz ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki przeciwko terroryzmowi²⁷.

Zwrotem tej kampanii prezydenckiej było włączenie się w debatę publiczną Billa Clintona, który zaatakował Polskę zarzucając, że wywalczoną niepodległość i modernizację zawdzięcza Stanom Zjednoczonym Ameryki. Sugerował, że Rzeczpospolita Polska oraz Węgry oczekują przywódcy podobnego do Putina. Jego wypowiedzi wywołały reakcję Polonii w Stanach Zjednoczonych Ameryki oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej.

Reasumując, kandydaci prezentowali różne koncepcje polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa, w odmienny sposób pojmując relacje z sojusznikami. W kampanii wyborczej występowały kwestie dotyczące Rzeczypospolitej Polskiej oraz kształtowania bezpieczeństwa w Europie Środkowej. Kandydaci różnili się także w ocenie możliwości dalszej współpracy, dla D. Trumpa wspieranie rozwoju zdolności obronnych Rzeczypospolitej Polskiej stanowiłoby przedmiot sporu z Federacją Rosyjską, natomiast dla H. Clinton pośrednio ugruntowanie pozycji Stanów Zjednoczonych Ameryki w Europie Środkowej i budowanie silnej koalicji państw.

Działania Federacji Rosyjskiej wobec Polski na płaszczyźnie polityczno-militarnej

Po 1989 r. ZSRR/Federacja Rosyjska podejmowała starania o zachowanie wpływów w Europie Środkowej, a jej działania były skoncentrowane na budowie wspólnej

²⁶ J. Bielecki, *Rudy Giuliani: Trump jest dużo lepszy od Hillary Clinton*, www.rp.pl [dostęp: 2.06.2016].

²⁷ Hillary Clinton, <https://www.hillaryclinton.com> [dostęp: 2.06.2016]. Zob. B. Niedziński, *Kontynuacja kontra chaos*, www.wiadomości.dziennik.pl [dostęp: 2.06.2016].

przestrzeni politycznej i militarnej. Pomimo rozwinięcia współpracy z Zachodem, polityka zagraniczna wciąż nawiązywała do sowieckich wzorów. W latach 1991–1993 relacje polsko-rosyjskie dotyczyły przede wszystkim opuszczenia przez rosyjskich żołnierzy terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz wyjaśnienia zbrodni w Kатыniu. Zdolność do podejmowania autonomicznych decyzji potwierdził prezydent Federacji Rosyjskiej, Borys Jelcyn, podczas wizyty w Polsce, gdy pozytywnie odniósł się do kwestii rozpoczęcia akcesji Rzeczypospolitej Polskiej do NATO²⁸. W latach 1994–1998 deprecjonowano polskie starania o członkostwo w NATO wskazując, że animozje polsko-rosyjskie wpłyną na relacje wewnątrz Sojuszu i w jego otoczeniu. Federacja Rosyjska kształtowała obraz Polski jako państwo, w którym zaszczości historyczne wpływają na prowadzoną politykę zagraniczną, w tym na relacje z sąsiedami²⁹. Badacz Ryszard Zięba zaznaczył, że po akcesji do organizacji międzynarodowych, rozpatrywano polskie sprawy przez pryzmat polityki prowadzonej przez te struktury (NATO, Unia Europejska). Stwierdził, że w latach 2006–2007 ponownie zdefiniowano cele polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, które znalazły odzwierciedlenie w dokumentach: *Koncepcja polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej* (2008 r.) oraz *Strategia bezpieczeństwa narodowego Federacji Rosyjskiej* (2009 r.). Federacja Rosyjska przedstawiana była jako państwo współtworzące globalną równowagę.

Wzajemna współpraca została zahamowana w konsekwencji działań militarnych wspieranych przez Federację Rosyjską na Krymie. Należy zaznaczyć, że niewypełnienie porozumień z Mińska (2015 r.) zwiększyło wrogość pomiędzy stronami i nieprzychylność wobec podejmowanych działań. Przykładem takiej sytuacji było rozpoczęcie misji szkoleniowej NATO na Ukrainie. Szczególne zaangażowanie polskich instruktorów w działania o charakterze szkoleniowym zostało odebrane, przez stronę rosyjską, jako działania skierowane przeciwko Federacji Rosyjskiej, a ich konsekwencją było pogorszenie relacji między tymi dwoma państwami. Rosyjskie media wykorzystały to wydarzenie do celów propagandowych i przedstawiały zaistniałą sytuację, jako potwierdzenie, że Polska uczestniczyła w działaniach wojennych na Ukrainie³⁰. Pomimo że Stany Zjednoczone Ameryki, Wielka Brytania, Francja także podejmowały tego rodzaju aktywność. W odmiennym tonie komentowały tę inicjatywę amerykańscy dziennikarze, którzy podkreślali, że wsparcie szkoleniowe, np. szkolenie medyczne, logistyczne, wywiadowcze ukraińskich żołnierzy, wzmocni zdolności obronne ukraińskich Sił Zbrojnych. Udział Polaków w tym przedsięwzięciu

²⁸ E. Ochman, *Post-Communist Poland...*, op. cit., s. 15.

²⁹ Zob. J. Ćwiek-Karpowicz, *Geopolityka wspólnego sąsiedztwa w relacjach rosyjsko-polskich i rosyjsko-unijnych*, [w:] *Geopolityka w stosunkach polsko-rosyjskich*, red. S. Bieleń, A. Skrzypek, Warszawa 2012, s. 145–163; R. Zięba, *Współczesne stosunki polsko-rosyjskie: uwarunkowania, problemy, implikacje*, „Przegląd Politologiczny” 2011, nr 3, s. 39–49.

³⁰ M. Gąsior, *Wojsko Polskie będzie szkolić ukraińskich żołnierzy*, <http://natemat.pl/134791,wysylamy-zolnierzy-na-ukraine-wiec-idziemy-na-wojne-z-rosja-putin-pokaze-ze-to-my-jestesmy-agresorami> [dostęp: 3.06.2016]; idem, *Wysyłamy żołnierzy na Ukrainę, więc „idziemy na wojnę z Rosją”? „Putin pokaze, że to my jesteśmy agresorami”*, <http://natemat.pl/134791,wysylamy-zolnierzy-na-ukraine-wiec-idziemy-na-wojne-z-rosja-putin-pokaze-ze-to-my-jestesmy-agresorami> [dostęp: 03.06.2016]. Zob. *Non-lethal gifts & training’: UK, Poland offer support to Ukrainian army*, <https://www.rt.com/news/238601-poland-uk-ukrainian-army> [dostęp: 3.06.2016].

przedstawiano pozytywnie, wskazując także, że żadne z państw nie działa samodzielnie, lecz jako część NATO³¹.

Odrębne stanowiska zaznaczano także wobec działań podejmowanych przez żołnierzy Wojsk Specjalnych w ramach dyżuru w Siłach Odpowiedzi NATO (1.01–31.12.2015)³². Dla Stanów Zjednoczonych Ameryki stanowił on wzmocnienie zdolności obronnych oraz potwierdził potencjał Wojsk Specjalnych Rzeczypospolitej Polskiej. W rosyjskich mediach dyżur w ramach Sił Odpowiedzi NATO, którym dowodzili oficerowie Wojsk Specjalnych, był przedstawiany przez pryzmat polityki prowadzonej przez NATO, a nie poszczególnych państw, w tym Rzeczypospolitej Polskiej. Prezydent Władimir Putin stwierdził, że Federacja Rosyjska zareaguje na aktywność Stanów Zjednoczonych Ameryki i NATO w pobliżu własnych granic³³.

Powyższe przykłady działań podejmowanych przez obydwie strony wpłynęły na redefinicję koncepcji bezpieczeństwa. Federacja Rosyjska rozwijała własny potencjał militarny, natomiast państwa członkowskie NATO, w wyniku nowych zagrożeń, podjęły decyzję o wzmocnieniu infrastruktury strategicznej, np. rozbudowy systemu obrony przeciwrakietowej.

Jak wcześniej nadmieniono, Federacja Rosyjska odbierała budowę systemu obrony przeciwrakietowej jako działania skierowane przeciwko mocarstwu i przejmowanie kontroli w uznawanej przez nią strefę wpływów³⁴. W 2016 r. umieszczono elementy tarczy antyrakietowej na terytorium Rumunii i rozpoczęto budowę tarczy w Redzikowie. W obliczu takich działań Federacja Rosyjska szybko zareagowała. Prezydent Federacji Rosyjskiej, W. Putin stwierdził, że „To część strategicznego jądrowego potencjału USA przeniesiona na peryferia”³⁵. Zagroził rozmieszczeniem rakiet Iskander w obwodzie kaliningradzkim, rozbudową floty oraz systemu obrony powietrznej³⁶. Na tę wypowiedź odpowiedzieli zastępca sekretarza obrony Stanów Zjednoczonych Ameryki, Robert Work, oraz Prezydent RP, Andrzej Duda, którzy podkreślali, że jest to

³¹ D. Alexander, B. Trott, *Poland says will train 50 Ukrainian military staff this year*, <http://www.reuters.com> [dostęp: 3.06.2016]; M. Goettig, *Poland plans to send military instructors to Ukraine*, <http://www.reuters.com> [dostęp: 3.06.2016]. Zob. *Interview with ambassador Alexander Grushko*, www.missiontonato.ru [dostęp: 3.06.2016].

³² Siły Odpowiedzi NATO to wyspecjalizowane siły zbrojne NATO, które są w stanie ciągłej gotowości. M. Kowalska-Sendek, E. Żemła, *Polscy komandosi w elicie NATO*, www.polska-zbrojna.pl [dostęp: 3.06.2016]; IAR, *Polacy przejmują dowodzenia nad komandosami NATO*, www.polskieradio.pl [dostęp: 3.06.2016].

³³ *NATO starts 'very high readiness' force drills in Poland*, Russia Today, www.rt.com [dostęp: 3.06.2016].

³⁴ A. Czajowski, *Federacja Rosyjska: Przywracanie utraconej wielkości*, [w:] *Polityka zagraniczna. Akторы – potencjały – strategie*, red. T. Łoś-Nowak, Warszawa 2011, s. 85–89.

³⁵ P. Wojciechowski, *Zaczynamy budowę tarczy antyrakietowej w Redzikowie. Rosja wściekła*, www.wyborcza.pl [dostęp: 3.06.2016]. Tę kwestię opisywały także zagraniczne media. W niemieckiej prasie dziennikarze zwracali uwagę na krytyczne opinie W. Putina i zapewnienia strony polskiej i amerykańskiej, że ten system nie jest skierowany przeciwko rosyjskim obywatelom. Zob. *Putin sieht in NATO – Raketenabwehr weltweit Bedrohung*, www.welt.de [dostęp: 3.06.2016], DPA, *Raketenschutzschirm in Osteuropa: Putin sieht Nato-Pläne als weltweite Bedrohung*, <http://www.spiegel.de> [dostęp: 03.06.2016].

³⁶ W 2015 r. W. Putin ogłosił nową doktrynę wojenną Federacji Rosyjskiej, w której negatywnie odnosił się do planów przeniesienia infrastruktury wojskowej NATO w bliskie położenie granicy Federacji Rosyjskiej. *Военная доктрина Российской Федерации* [Wojenna doktryna Federacji Rosyjskiej – tłum. K.K.], www.kremlin.ru [dostęp: 3.06.2016].

jedynie element infrastruktury obronnej NATO, który ma służyć wzmocnieniu bezpieczeństwa, w tym także bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej. Szef Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Witold Waszczykowski wskazywał, że system ten nie będzie wymierzony w Federację Rosyjską, ale pomoże zwiększyć bezpieczeństwo w Europie w obliczu zagrożeń asymetrycznych³⁷.

W związku z tymi wydarzeniami W. Putin zadeklarował, że Federacja Rosyjska podejmie działania minimalizujące „natowskie” działania. Przewodniczący komisji obrony Dumy Państwowej, Władimir Komojedow stwierdził, że godzą one w rosyjskie interesy, a prezydent podsumował sytuację słowami: „są to dodatkowe kroki w kierunku zdestabilizowania międzynarodowego systemu bezpieczeństwa i rozpoczęcia nowego wyścigu zbrojeń”³⁸. Rosyjski ekspert wojskowy, Igor Korotczenko, wyrażał opinię, że budowa systemu obrony stanowi realne zagrożenie dla Federacji Rosyjskiej w dłuższej perspektywie czasowej, z drugiej strony Federacja Rosyjska powinna odpowiedzieć w sposób adekwatny do zagrożenia, jednakże nie popełniając błędów z czasów ZSRR, tzn. doprowadzić do nowej zimnej wojny³⁹. Rzeczpospolita Polska przez rosyjskich przedstawicieli postrzegana była tylko jako instrument w polityce Stanów Zjednoczonych Ameryki przeciwko Federacji Rosyjskiej, lecz nie dostrzegano jej dokonań w obszarze bezpieczeństwa, jako autonomicznego podmiotu stosunków międzynarodowych. Dla rosyjskich polityków Rzeczpospolita Polska wciąż pozostaje państwem, które nie powinno rozwijać własnego potencjału obronnego, im jest on mniejszy, tym w większym stopniu mogą oni oddziaływać na państwa w Europie Środkowej i Wschodniej.

Federacja Rosyjska nie podejmowała bezpośredniej ingerencji w bezpieczeństwo państw należących do NATO, ale poprzez swoje działania próbowała zaakcentować swoją pozycję w Europie. Do takich przedsięwzięć można zaliczyć działania propagandowe, rozbudowę floty oraz wchodzenie samolotów w przestrzeń powietrzną państw bałtyckich. Przykładem było przechwycenie przez brytyjskie siły powietrzne turbośmigłowych samolotów An-12, An-26 oraz samolotu Ił-76⁴⁰.

Należy zaznaczyć, że biorąc pod uwagę stan Marynarki Wojennej⁴¹ i Sił Powietrznych RP, pod względem zabezpieczenia regionu Morza Bałtyckiego, wymaga on ciągłej modernizacji. Działania w tym zakresie intensyfikowały również inne państwa bałtyckie, takie jak Estonia, Łotwa. Ponadto rozwijano tzw. *assurance measures*, np. obecność żołnierzy z Aviation Detachment (amerykańscy i polscy uczestniczyli we wspólnym szkoleniu w Polsce)⁴² i aktywne uczestniczenie w międzynarodowych

³⁷ Az, Pszł, Waszczykowski: *tarcza antyrakietowa w Polsce nie odnosi się do bezpieczeństwa Rosjan*, www.tvp.info [dostęp: 3.06.2016].

³⁸ *Ruszyła budowa tarczy antyrakietowej w Redzikowie. Putin: Rosja musi pomyśleć o usuwaniu zagrożenia*, www.pap.pl [dostęp: 3.06.2016]. Confer: Путин: размещение США вооружений в Европе раскачивает систему безопасности [Putin: rozmieszczenie broni przez USA w Europie zaburza system bezpieczeństwa – tłum. K.K.], www.ria.ru [dostęp: 3.06.2016].

³⁹ *Kоротченко: Россия не будет повторять советские ошибки* [Korotczenko: Rosja nie będzie powtarzać radzieckich błędów – tłum. K.K.], www.ria.ru [dostęp: 3.06.2016].

⁴⁰ *NATO przechwyciło trzy samoloty Rosji nad Bałtykiem*, www.pap.pl [dostęp: 3.06.2016].

⁴¹ *Stenogram z posiedzenia Komisji Obrony Narodowej (10) z dnia 24 lutego 2016*, Kancelaria Sejmu, Warszawa 2016, *passim*.

⁴² Ł. Zalesiński, *Amerykańscy lotnicy w polskiej bazie*, www.polska-zbrojna.pl [dostęp: 3.06.2016].

działaniach (misja Baltic Air Policing), których celem jest zapewnienie bezpieczeństwa w tym regionie. Podczas posiedzenia Komisji Obrony Narodowej, Podsekretarz Ministerstwa Obrony Narodowej, Tomasz Szatkowski, wyraził opinię, że wyżej wymienione działania nie przyczyniają się do „zmian jakościowych”⁴³, dlatego też rozpoczęto rozmowy dotyczące zmiany zakresu tych działań. Należy podkreślić, że wybór Polski, jako państwa, na terenie którego odbywają się szkolenia oraz rotacyjnie stacjonują żołnierze Sojuszu, było nobilitacją, dlatego też Federacja Rosyjska prowadziła, oprócz działań dyplomatycznych, także działania zaczepne.

Podsumowanie

Celem prowadzonych przez Stany Zjednoczone Ameryki i Federację Rosyjską działań było umocnienie strefy wpływów w Europie. Odmienne postrzegały one dążenia Rzeczypospolitej Polskiej do stania się liderem w obszarze militarnym w Europie Środkowej. Stany Zjednoczone Ameryki pozytywnie odnosiły się do podnoszenia zdolności obronnych przez Polskę. Pomimo że retoryka używana przez amerykańskich polityków zależała od prowadzonej przez nich polityki oraz bieżącej sytuacji geopolitycznej. Amerykanie wspierali szkoleniowo, technologicznie i finansowo podnoszenie kompetencji żołnierzy Sił Zbrojnych RP.

W przeciwny sposób odnosili się do rosnącej pozycji Rzeczypospolitej Polskiej decydenci Federacji Rosyjskiej. Z punktu widzenia rosyjskich polityków zagrażało to interesom mocarstwa i osłabiało jego możliwości wpływania na politykę państw należących niegdyś do bloku komunistycznego. Stosunki NATO–Federacja Rosyjska powinny być przedmiotem szczególnej uwagi i wymagać rozważnych działań.

Bez względu na sposób postrzegania Rzeczypospolitej Polskiej przez inne mocarstwa, nadal rozwija ona swój potencjał militarny, aby wpierać operacje, które zwiększają bezpieczeństwo społeczności międzynarodowej. W związku z tym zasadnym jest twierdzenie, że jest ona istotnym partnerem dla innych państw członkowskich NATO. Wzrost pozycji Rzeczypospolitej Polskiej wynikał z budowy zdolności obronnych, przede wszystkim rozwoju Wojsk Specjalnych. Po 2007 r. Wojska Specjalne aktywnie uczestniczyły w operacjach poza granicami państwa, a także podnosząc własne zdolności do dowodzenia sojusznicznymi operacjami specjalnymi, rozwijały potencjał militarny Rzeczypospolitej Polskiej. Szczególnie należy wyróżnić pełnienie dyżuru w ramach Sił Odpowiedzi NATO jako przedsięwzięcie, które potwierdziło, że Wojska Specjalne realizują działania na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego i efektywnie włączają się w budowanie globalnej sieci sił specjalnych.

⁴³ *Stenogram z posiedzenia Komisji Obrony Narodowej (19) z dnia 13 kwietnia 2016*, Kancelaria Sejmu, Warszawa 2016, s. 13.

Stosunek Stanów Zjednoczonych Ameryki i Federacji Rosyjskiej wobec polityki bezpieczeństwa RP po 1989 roku

Streszczenie

Na przestrzeni lat politycy Stanów Zjednoczonych Ameryki i Federacji Rosyjskiej prezentowali odmienne opinie dotyczące wzrostu potencjału militarnego Rzeczypospolitej Polskiej. Dla decydentów Federacji Rosyjskiej działania Polski w zakresie bezpieczeństwa stanowiły realne zagrożenia dla *żywothnych* interesów mocarstwa i oddziaływania na politykę państw w Europie Środkowej i Wschodniej. W Stanach Zjednoczonych Ameryki postrzeganie polityki bezpieczeństwa, prowadzonej przez polskich polityków, wynikało z przyjętej koncepcji polityki zagranicznej i bezpieczeństwa przez amerykańskich polityków. Kandydaci na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki przedstawiali własne poglądy dotyczące polityki zapewniającej globalne bezpieczeństwo. Donald Trump negował rolę Stanów Zjednoczonych Ameryki, jako protektora państw Europy Środkowej i Wschodniej w zakresie bezpieczeństwa, równocześnie dostrzegając korzyści wynikające z partnerstwa z Federacją Rosyjską. Kontrkandydatka Hillary Clinton zapowiedziała kontynuację dotychczasowej polityki państwa oraz stworzenie koalicji przeciwko Państwu Islamskiemu. Pomimo różnic w odbiorze pozycji Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie bezpieczeństwa, Wojska Specjalne rozwijają swoje zdolności do prowadzenia operacji obronnych państwa oraz uczestniczenia w międzynarodowych działaniach, np. do wozdzenie siłami specjalnymi podczas dyżuru w ramach Sił Odpowiedzi NATO.

Słowa kluczowe: Stany Zjednoczone Ameryki, Federacja Rosyjska, polityka bezpieczeństwa Polski, druga dekada XXI wieku, wojska specjalne

The attitude of the United States of America and the Russian Federation to the Republic of Poland's security policy in the second decade of the 21st century

Abstract

Over the years, the politicians of the United States of America and the Russian Federation presented different opinions on the growth of the military potential of the Republic of Poland. For the decision makers of the Russian Federation the Polish activities regarding security constituted a real threat to the vital interests of the superpower and impact on the policies of countries in Central and Eastern Europe. In the United States the perception of security policy pursued by Polish politicians resulted from the concept of the foreign policy and security adopted by American politicians. Candidates for the position of the President of the United States of America presented their own views on the policy ensuring global security. Donald Trump denied the role of the United States of America as a protector of the countries of Central and Eastern Europe in terms of security, while recognizing the benefits of the partnership with the Russian Federation. Opponent Hillary Clinton announced the continuation of the current state policy and the creation of a coalition against the Islamic State. Despite the differences in the perception of the status of the Polish Republic regarding security in the international arena, Polish Special Forces are developing the capacities to conduct defence operations and participate in international activities e.g. command special forces in the framework of the NATO Response Force.

Key words: the United States of America, the Russian Federation, Poland's security policy, second decade of the 21st Century, special forces

*Отношение Соединенных Штатов Америки
и Российской Федерации к политике безопасности Польши
после 1989 года*

Резюме

На протяжении многих лет политики Соединенных Штатов Америки и Российской Федерации представляли различные мнения о росте военного потенциала польской армии. По мнению политиков Российской Федерации деятельность Польши в области безопасности представляет реальную угрозу для жизненно важных интересов России и имеет влияние на политику стран Центральной и Восточной Европы. В Соединенных Штатах Америки политика безопасности, проводимая польскими властями рассматривалась с точки зрения принятых американскими политиками концепций внешней политики и политики безопасности. Кандидаты на пост президента США представляли собственные взгляды на политику обеспечения глобальной безопасности. Дональд Трамп отрицает роль Соединенных Штатов как защитника стран Центральной и Восточной Европы в области безопасности, и при этом видит преимущества партнерства с Российской Федерацией. Хиллари Клинтон объявила о продолжении существующей политики государства, а также о создании коалиции против Исламского государства. Несмотря на различия в рассмотрению действий властей Польши в области безопасности, Войска специального назначения развивают свои способности ведения оборонительных операций, а также участвуют в международных действиях, например, командование специальными силами во время дежурства в рамках Сил быстрого реагирования НАТО.

Ключевые слова: Соединенные Штаты Америки, Российская Федерация, политика безопасности Польши, второе десятилетие XXI века, специальные войска

Z kart historii
From the History
Страницы истории



Sławomir Sadowski

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Powstanie, zasady działania i szkolenia jednostek specjalnych w Ludowym Wojsku Polskim

Wprowadzenie

Sprecyzowanie zadań strategicznych dla Wojska Polskiego, w ramach Układu Warszawskiego na początku lat 60. XX w., spowodowało konieczność przystosowania jego struktury do nowych wymogów, w tym przeorganizowanie systemu dowodzenia i jednostek jego wsparcia. Jednym z istotnych elementów nowego systemu było utworzenie jednostek dalekiego rozpoznania, w tym sił specjalnych. Formacje te były organizowane w zasadzie od podstaw i bez głębszego korzystania z doświadczeń innych armii, a mimo tego powstała znaczna grupa bardzo efektywnych jednostek bojowych będąca rezultatem polskiej myśli wojskowej. Jednostki te stanowiły ważny segment Wojska Polskiego uczestnicząc zarówno w godnych kultywowania operacjach pokojowych, jak i innych działaniach militarnych okresu PRL, w tym operacji „Dunaj”, czy operacjach stanu wojennego w 1981 r. Najbardziej tajemniczym pozostaje udział żołnierzy polskich wojsk specjalnych w wojnie wietnamskiej. W sumie wojska specjalne PRL to interesujący obszar badań pozwalający na opracowanie szeregu przyczynków definiujących pozycję Wojska Polskiego w systemie militarnym Układu Warszawskiego, ale także, co może ważniejsze, przypomnienie ich organizacji, form i sposobów szkolenia oraz utylitarnego ich wykorzystania.

Celem artykułu jest zaprezentowanie genezy, organizacji oraz form i metod szkolenia wojsk specjalnych oraz określenia ich miejsca w systemie polskich Sił Zbrojnych w latach 1964–1993.

Stan badań nad wojskami specjalnymi ludowego Wojska Polskiego w latach 1961–1993 jest stosunkowo niepełny i wiąże się zasadniczo z pracami Huberta

Królikowskiego, który jest autorem monografii 6 Dywizji Powietrzno-Desantowej i 1 batalionu szturmowego¹. O wojskach specjalnych PRL stanowią także nieliczne artykuły popularno-naukowe lub popularne materiały dziennikarskie. Warto tu szczególnie podkreślić materiały publikowane na łamach pisma „Komandos”². Brak jest jednak systemowego opracowania problemu wojsk specjalnych w okresie PRL, w tym zwłaszcza ich pozycji w systemie dowodzenia strategicznego oraz monografii armijnych i dywizyjnych kompanii specjalnych.

Baza źródłowa do badań jednostek specjalnych PRL jest stosunkowo bogata i składa się z archiwaliów, wspomnień i relacji (publikowanych i niepublikowanych) oraz prasy wojskowej z opisywanej epoki. Ze względu na służbową podległość kierownictwu wywiadu wojskowego archiwalia do dziejów usytuowania wojsk specjalnych w systemie militarnym państwa zgromadzone są w Biurze Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, w zbiorze akt II Zarządu Sztabu Generalnego WP oraz podległych mu instytucji w kraju i zagranicą. Natomiast dokumentacja archiwalna do dziejów jednostek specjalnych przechowywana jest w oddziałach Centralnego Archiwum Wojskowego, w tym w archiwach wojskowych w Toruniu i Oleśnicy. Są to materiały bogate, acz w znacznym stopniu nieuporządkowane. Warto jednak podkreślić, że niekonwencjonalne metody szkolenia, stosowane w jednostkach specjalnych, często na granicy prawa, powodują, że ich istota i specyfika nie znajduje odzwierciedlenia w rozkazach i sprawozdaniach jednostek, stąd też duża wartość literatury wspomnieniowej, w tym zwłaszcza wspomnienia Piotra Bernabiuka³ oraz relacje z operacji „Dunaj”⁴. Materiały prasowe zamieszczane w: „Żołnierzu Wolności”, „Żołnierzu Polski” i dziennikach wydawanych przez okręgi wojskowe mają niewielką wagę poznawczą, ale stanowią interesujący przyczynek do badań nad propagandowym wykorzystaniem różnych nowoczesnych segmentów lodowego Wojska Polskiego, zwłaszcza tych, których istnienia ze względu na tajemnicę wojskową ujawniać nie było wolno.

Artykuł nie pretenduje do wyczerpania tematu, stanowi raczej próbę ukazania jednego z ogniw polskich jednostek specjalnych w dziejach WP, nad którym badania wydają się być najbardziej zaniedbane.

Wojska specjalne – pojęcie i geneza

Pojęcie wojska (siły) specjalne przypisywane jest do jednostek wojskowych przygotowanych do wykonywania różnorodnych niekonwencjonalnych zadań, zwykle w głębi ugrupowania bojowego lub na zapleczu przeciwnika⁵. W zależności od kraju siły te

¹ H.M. Królikowski, *6 Pomorska Dywizja Powietrznodesantowa*, Pruszków 1997; *idem*, *1 Batalion Szturmowy*, Warszawa 2007.

² Miesięcznik ukazywał się w latach 1991–2012 i stanowi ważne źródło wiedzy, także o polskich wojskach specjalnych okresu PRL, w którym należy zwłaszcza podkreślić materiały wspomnieniowe.

³ P. Bernabiuk, *Mjr Kups. O 56 kompanii specjalnej*, Lublin 2007.

⁴ *Kryptonim „Dunaj”. Udział wojsk polskich w interwencji zbrojnej w Czechosłowacji w 1968 roku*, zbiór relacji i oprac. L. Kowalski, Warszawa 1992.

⁵ R. Bowyer, *Dictionary of Military Terms*, Bloomsbury Reference 2005.

są sytuowane w różnych miejscach struktury organizacyjnej systemu obronnego państwa i mimo że zwykle są to jednostki stosunkowo niewielkie, liczebnością odpowiadające co najwyżej batalionowi piechoty, to ze względu na wykonywane zadania podporządkowane są bezpośrednio wyższemu dowództwom (w przeszłości kierownictwu wywiadu wojskowego, a współcześnie wyspecjalizowanym dowództwom wojsk specjalnych). Jednostki specjalne przeznaczone są do wykonywania szczególnie trudnych działań, których realizacja siłami konwencjonalnych jednostek byłoby trudne i wiązałoby się z relatywnie wysokimi stratami. Grupy bojowe sił specjalnych składają się zwykle z małych zespołów, odpowiednio dobranych, wyszkolonych i silnych psychicznie żołnierzy lub funkcjonariuszy, wyposażonych i uzbrojonych stosownie do realizowanych zadań. Mogą one działać w każdych warunkach terenowych, klimatycznych i pory doby na lądzie, wodzie i z powietrza.

Do głównych zadań jednostek specjalnych zalicza się operacje o charakterze wojskowym prowadzące do zniszczenia lub osłabienia potencjału władzy, gospodarczego i obronnego przeciwnika. Działania specjalne, zależnie od zastosowanych sił i środków oraz taktyki działania, dzieli się na: partyzanckie, dywersyjne, sabotażowe, przeciwpartyzanckie i psychologiczne. Wojska specjalne są szczególnie efektywne w prowadzeniu operacji: rozpoznania i akcji zaczepnych w głębi terenu przeciwnika, działań antyterrorystycznych, inspirowaniu i wspieraniu powstań oraz rebelii poprzez angażowanie do nich lokalnych społeczności, akcji sabotażowych, a także różnego rodzaju akcji ratowniczych, zwłaszcza wyzwalamie jeńców, zakładników, osób ukrywających się na terenie przeciwnika.

Działania specjalne stanowiły nieodłączny element walki zbrojnej, który dzisiaj można by określić jako działania asymetryczne, czyli osiągnięcie przy pomocy niewielkiego nakładu sił znaczących efektów bojowych. Działania te powiązane zwykle były z zastosowaniem określonych zasad walki, w tym głównie rozpoznania i zaskoczenia. Takich form działań można doszukiwać się w całej historii wojen, ale powstanie wyspecjalizowanych wojsk tego typu należy wiązać z XX wiekiem, gdy wraz z powstaniem lotnictwa wojskowego pojawiły się nowe możliwości działań bojowych w głębi ugrupowania przeciwnika⁶.

Za pierwsze jednostki specjalne uważa się pododdziały brytyjskich wojsk kolonialnych walczących w trudnych rejonach pogranicza, wymagających specjalnych umiejętności walki na terytorium przeciwnika. Pierwszą tego typu jednostką był *The Corps of Guides*, powstały w 1846 r. i służący na północno-zachodnim pograniczu Indii Brytyjskich⁷. Żołnierze korpusu przeznaczeni byli do działań rozpoznawczych w małych grupach. Mordercze szkolenie czyniło żołnierzy zdolnych do niezwykłego wysiłku. Także z *British Indian Armia* wywodzi się druga niezwykła formacja wojskowa – powstała w 1890 r. jako *Gurkha Regiments*, przekształcony w 1894 r. w *Royal Gurkha Rifles*. Oddział istnieje do dzisiaj, stacjonuje w Folkestone (Kent) i prezentuje swoich

⁶ Szerzej: H. Królikowski, *Historia działań specjalnych. Od wojny trojańskiej do II wojny światowej*, Warszawa 2004.

⁷ O powstaniu i działaniach „przewodników” w XIX w. patrz: G.J. Younghusband, *The story of the Guides*, London 1908. Współcześnie tradycje *The Corps of Guides* kultywuje pakistański *Frontier Force Regiment*, <https://www.pakistanarmy.gov.pk> [dostęp: 20.06.2016].

żołnierzy jako najlepszych oraz najgroźniejszych na świecie⁸. Także z wojskami kolonialnymi wiąże się powstanie tzw. *The Lovat Scouts*, formacji utworzonej w czasie II wojny burskiej i składającej się z doskonałych strzelców, protoplastów snajperów. Oddział odgrywał ważną rolę w wielu kampaniach z udziałem wojsk brytyjskich⁹.

Struktura i zadania pierwszych jednostek specjalnych wynikały ze specyfiki wojen kolonialnych, tym samym znalazły one niewielkie zastosowanie w czasie I wojny światowej, podczas której długie i głęboko urzutowane linie frontów uniemożliwiały wykonywanie rajdów szybkich jednostek w głąb ugrupowania przeciwnika. Pod koniec wojny próbowano temu zaradzić poprzez rzuty powietrzne małych grup żołnierzy na zaplecze przeciwnika, ale ze względu na koniec wojny pododdziały te nie odegrały większej roli¹⁰.

Twórcami nowoczesnych jednostek wojsk specjalnych są Brytyjczycy, którzy w okresie II wojny światowej, z inicjatywy premiera Winstona Churchilla, utworzyli pododdziały składające się ze specjalnie dobranych i wyszkolonych żołnierzy przeznaczone do działania w małych grupach, na tyłach wroga w każdych, najbardziej ekstremalnych warunkach¹¹. Bardzo znana i użyteczna jednostka brytyjskich sił specjalnych, czyli *The Special Air Service* (SAS), powstała w połowie 1941 r. Pododdziały SAS znakomicie sprawdziły się w boju, uczestnicząc praktycznie we wszystkich brytyjskich operacjach zbrojnych po II wojnie światowej, na wszystkich kontynentach. Ogromne doświadczenie antyterrorystyczne SAS zdobył w czasie działań przeciwko Irlandzkiej Armii Republikańskiej prowadzonych w Irlandii Północnej¹². Wypracowana w SAS organizacja pododdziałów, ich wyposażenie oraz metody działania zostały zaadaptowane do wielu armii świata, a ich doświadczenia stanowią podstawę współczesnych działań jednostek specjalnych.

Drugą armią, która wypracowała podstawy dla nowoczesnych jednostek specjalnych są amerykańskie siły zbrojne. Amerykanie zaczęli tworzyć jednostki specjalne w czasie II wojny światowej, z przeznaczeniem do wspierania partyzantów w krajach okupowanych. Nadzór nad tymi jednostkami sprawował wywiad strategiczny (*Office of Strategic Services* – OSS). Oficerowie służb specjalnych wspierali przede wszystkim partyzantów francuskich, filipińskich, koreańskich oraz chińskich¹³. Po drugiej wojnie światowej, zwłaszcza od 1952 r., amerykańskie siły specjalne rozwijały się bardzo dynamicznie, za sprawą nowych potrzeb pojawiających się w kolejnych wojnach, w tym zwłaszcza w operacjach w: Wietnamie, Salwadorze, Panamie, Zatoce Perskiej, Iraku, Afganistanie i Pakistanie. Kilkudziesięcioletnie doświadczenia

⁸ <http://www.army.mod.uk/infantry/regiments/24001.aspx> [dostęp: 20.06.2016]. Formalnie formacja ta nie należy do sił specjalnych armii brytyjskiej, ale ze względu na okoliczności powstania oraz współczesne metody szkolenia, które autor miał okazję obserwować osobiście, włączono ją do grupy jednostek walczących w sposób niekonwencjonalny.

⁹ M.L. Melville, *The Story of the Lovat Scouts 1900–1980*, St Andrew Press, 1981.

¹⁰ P. Witkowski, *Polskie jednostki powietrznodesantowe na zachodzie*, Warszawa 2009, s. 18–21.

¹¹ M.E. Haskew, *Encyclopaedia of Elite Forces in the Second World War*, Pen and Sword 2007, *passim*.

¹² Szerzej o działaniach bojowych SAS: L. Thompson, SAS. *Great Britain's Elite Special Air Service*, Zenith Press 1994; R. Murray, *The SAS in Ireland*, Mercier Press 2004; L. Freedman, *The Official History of the Falklands Campaign*, Routledge 2005; B. de Taillon, J. Paul, *The evolution of special forces in counter-terrorism, The British and American Experiences*, Greenwood 2000.

¹³ J. Kneeece, *Armia duchów. Tajny oddział armii amerykańskiej na frontach II wojny światowej*, Zakrzewo 2011.

amerykańskich sił specjalnych, zdobyte w najróżniejszych warunkach terenowych, klimatycznych, kulturowych, uczyniły je najbardziej efektywnymi formacjami tego rodzaju wojsk w świecie¹⁴.

Trzecią formacją specjalną, której doświadczenia zostały umiędzynarodowione, jest sowiecki *specnaz*, czyli jednostki specjalnego przeznaczenia Związku Radzieckiego. Jak w większości krajów świata oddziały te podlegają wywiadowi wojskowemu, wcześniej ZSRR, a obecnie Federacji Rosyjskiej. Oddziały te pierwszy raz zostały użyte podczas wojny domowej w Hiszpanii, działały także podczas II wojny światowej wspierając partyzantów i realizując misje na zapleczu wojsk niemieckich. Ich szczególny rozwój przypadł na czasy zimnej wojny, kiedy to pododdziały specjalne utworzono na wszystkich szczeblach struktury wojska, od dywizji po front. *Specnaz* uczestniczył we wszystkich operacjach zbrojnych ZSRR po 1945 r. oraz Federacji Rosyjskiej, wyróżniał się on znakomitą sprawnością, ale też niezwykłym okrucieństwem, zwłaszcza w wojnie w Afganistanie i Czeczeni¹⁵. Żołnierze rosyjskich sił specjalnych brali udział w operacjach na Krymie, Donbasie i prawdopodobnie w Syrii, stanowiąc podstawę tzw. „zielonych ludzików” na Krymie oraz wsparcie dla separatystów w Donbasie¹⁶.

Również Wojsko Polskie posiadało spore doświadczenia w zakresie organizacji i działania formacji specjalnych. W okresie II wojny światowej ogromną chwałą okryli się żołnierze – cichociemni, którzy w sposób istotny wzmacniali potencjał bojowy Armii Krajowej. Dwie kompanie komandosów funkcjonowały także w 2 Korpusie Polskim we Włoszech¹⁷. Na wschodzie w Armii gen. Z. Berlinga utworzono Samodzielny Batalion Specjalny, pododdział dywersyjno-rozpoznawczy utworzony na kształt wojsk NKWD, którego żołnierze przeznaczeni byli do prowadzenia głębokiego rozpoznania i współpracy z komunistycznym podziemiem w kraju¹⁸.

Warto podkreślić, że twórcy systemu jednostek głębokiego rozpoznania w latach 60. w niewielkim zakresie korzystali z ogromnych już doświadczeń jednostek specjalnych, zarówno zagranicznych, jaki własnych, mimo że były one im znane. Podjęte na początku lat 60. prace studyjne określiły role i zadania jednostek specjalnych wywodząc je z zadań wojennych Frontu Polskiego. Efektem tych prac było wypracowanie

¹⁴ Szerzej o historii i współczesności wojsk specjalnych USA: *10th Special Forces Group (Airborne), 1st Special Forces Regiment*, „GlobalSecurity.org”, <http://www.globalsecurity.org/military/agency/army/10sfg.htm> [dostęp: 19.05.2016]; E. Denécé, *Historia oddziałów specjalnych*, Warszawa 2009; D. Leebaert, *Zuchwali zdobywcy. Historia oddziałów specjalnych i tajnych operacji od Achillesa do Al-Kaidy*, Warszawa 2010; *Special Forces History*, „Special Forces Association”, <http://www.specialforcesassociation.org/about/sf-history> [dostęp: 19.05.2016]; *US Army Special Forces Command (Airborne)*, „GlobalSecurity.org”, <http://www.globalsecurity.org/military/agency/army/arsfc.htm> [dostęp: 19.05.2016].

¹⁵ С.В. Баленко, *Спецназ везде Спецназ. Полная энциклопедия элитных подразделений*, Москва 2012.

¹⁶ Ł. Nadolski, *Bitwa pod Debalcewem, 22 stycznia – 18 lutego 2015 roku. Czynniki wojskowy w środowisku międzynarodowym na przełomie XX i XXI wieku*, red. Ł. Jureńczyk, M. Jastrzębski, S. Sadowski, J. Waskan, Bydgoszcz 2016, s. 130, przypis 9.

¹⁷ K. Śledziński, *Cichociemni. Elita polskiej dywersji*, Kraków 2012; G. Korczyński, *Polskie oddziały specjalne w II wojnie światowej*, Warszawa 2006, s. 93–103.

¹⁸ A.G. Kister, *Pretorianie. Polski Samodzielny Batalion Specjalny i Wojska Wewnętrzne 18 X 1943 – 26 III 1945*, Warszawa 2010.

własnej, oryginalnej koncepcji działania jednostek specjalnych, acz czasami wyglądało to na wyważanie otwartych drzwi.

Uwarunkowania powstania jednostek specjalnych LWP

Z chwilą włączenia Wojska Polskiego w sowiecki układ militarny w Europie pod koniec lat 40. rozpoczęły się prace nad wykorzystaniem jego potencjału do działań wojennych. Generalnie przyjęto założenie, że polskie Siły Zbrojne na czas wojny zorganizują trzy armie na bazie istniejących okręgów wojskowych, armię lotniczą oraz stosowy zespół jednostek wzmocnienia i wsparcia. Brakowało jednak odpowiedzi na zasadnicze pytanie, komu podporządkowane zostaną te formacje: czy dowództwu strategicznemu tworzonemu przez Polskę, czy poszczególne armie włączone zostaną w skład frontów radzieckich. Przeprowadzone w maju i czerwcu 1950 r. ćwiczenia strategiczno-operacyjne frontu na nadmorskim kierunku operacyjnym sugerowały, że w czasie wojny zostanie utworzony Front Polski, w ramach wielkiego koalicyjnego ugrupowania bojowego na środkowoeuropejskim teatrze działań wojennych, na pomocniczym kierunku działań. W latach późniejszych, w trakcie ćwiczeń operacyjnych Układu Warszawskiego i Wojska Polskiego, jednostki polskie przygotowywały się głównie do obrony wybrzeża morskiego przed desantami morskim lub zwalczania sił przeciwnika, które przedarłyby się na teren Polski. Dowództwo UW przewidywało także możliwość użycia poszczególnych polskich armii jako wzmocnienie sił sowieckich na centralnym lub nadmorskim kierunku strategicznym. ^{Po 1956 r.} kierownictwo państwa polskiego dążyło jednak do uzyskania od ZSRR precyzyjnego zakresu działań na czas wojny, tak by wojska operacyjne Sił Zbrojnych PRL można było odpowiednio do nich przygotować¹⁹.

W praktyce jednak do 1960 r. nie podjęto działań mających na celu przygotowanie mobilizacji składającego się z Polaków, jako dowództwa frontu. Przełomowym z tego punktu widzenia stał się rok 1961, kiedy to w czasie „II kryzysu berlińskiego” dowództwo UW, w czasie przygotowań do ewentualnej wojny, stanęło przed dylematem wyznaczenia zadań dla Sił Zbrojnych PRL. W efekcie uzgodniono, że siły polskie zostaną włączone w skład II rzutu strategicznego Układu Warszawskiego i na wypadek wojny wezmą udział, jako samodzielny front, w strategicznej operacji na nadmorskim kierunku operacyjnym²⁰.

Generalnie rzecz biorąc Front Polski prowadziłby działania bojowe na nadmorskim kierunku mając za przeciwnika w pierwszej kolejności siły NATO rozmieszczone w obszarze Cieśnin Bałtyckich i Bałtyku Zachodniego, realizując zadanie dalsze na terenie północnych Niemiec i Holandii²¹. Mimo że obszar zaliczany był do drugorzędnych kierunków operacyjnych, wymagał zastosowania różnorodnych form działania taktycznego i operacyjnego ze względu na różnicowanie geograficzne oraz dużą

¹⁹ J. Kajetanowicz, *Wojsko Polskie w systemie bezpieczeństwa państwa 1945–2010*, Częstochowa 2013, s. 45.

²⁰ *Ibidem*, s. 44.

²¹ Szerzej: *Warunki terenowe i obiekty wojskowe na wyspach i cieśninach duńskich*, wyd. Sztab Generalny Wojska Polskiego. Zarząd Topograficzny, Warszawa 1982; *Warunki terenowe i umocnienia wybranego obszaru Belgii, Holandii i RFN* [Republiki Federalnej Niemiec], wyd. Sztab Generalny Wojska Polskiego. Zarząd Topograficzny, Warszawa 1982.

liczbę budowli inżynierskich o charakterze wojskowym i cywilnym. Był to obszar nizinny, ale gęsto poprzecinany rzekami i kanałami wodnymi, na których znajdowało się wiele urządzeń hydrotechnicznych. Był to obszar lesisty o niskim poziomie zurbanizowania, acz posiadający nowoczesną sieć kolejową i drogową oraz liczne garnizony wojskowe. Ponadto na wybrzeżu znajdowały się porty morskie i bazy Marynarki Wojennej. Wszystkie te obiekty mogły w sposób znakomity wzmocnić zdolności obronne wojsk NATO, ale także stanowiły doskonałe cele dla pododdziałów dywersyjno-rozpoznawczych głębokiego wywiadu.

Siły obrony NATO na kierunku, były relatywnie nieco słabsze niż na Środkowoeuropejskim Teatrze Działań Wojennych, tym nie mniej były one przeciwnikiem trudnym, zwłaszcza dysponując terenem sprzyjającym obronie. Na kierunku skoncentrowano niemiecki Jutlandzki Korpus Armijny, liczący ok. 41 tys. żołnierzy, cztery wyrzutnie pocisków raketowych *Lance*, 360 czołgów i wiele egzemplarzy innych jednostek sprzętu bojowego. Siły Zbrojne Danii wydzielały na ten kierunek Jutlandzką Dywizję Zmechanizowaną wraz z jednostkami wsparcia i wzmocnienia, w sumie około 15 tys. żołnierzy uzbrojonych, w tym 141 czołgów oraz bardzo silną artylerię z 203,2 mm haubicami M115 zdolnymi do miotania pociskami jądrowymi. Ponadto dowództwo NATO przewidywało ewentualne wzmocnienie kierunku amerykańskim zgrupowaniem sił desantowych, brytyjską dywizją piechoty oraz duńskimi i niemieckimi jednostkami obrony terytorialnej. Jako odwód mogłaby być użyta 9 Dywizja Zmotoryzowana (WB) oraz brytyjsko-holenderska Brygada Piechoty Morskiej. Ponadto w rejonie działały by siły powietrzne w postaci skrzydła lotnictwa myśliwsko-bombowego i skrzydła samolotów rozpoznawczych z Luftwaffe oraz całe siły powietrzne Danii, ogółem było by to około 300 samolotów bojowych. W skład sił OCBiBZ wchodziły także siły Kriegsmarine i Marynarka Wojenna Danii²².

Przyjęcie założenia, że Wojsko Polskie będzie tworzyło samodzielny front wymusiło podjęcie prac nad organizacją nowych formacji i oddziałów, które umożliwiłyby działania na poziomie strategicznym. Prócz wymienionych trzech armii polowych i armii lotniczej w składzie frontu miały znaleźć się jednostki pozwalające na realizację niezwykle skomplikowanego zadania, wymagającego użycia także sił powietrzno-desantowych, desantu morskiego, raket operacyjno-taktycznych i taktycznych z głowicami atomowymi oraz szeregu innych. Pierwszy *Plan operacji zaczepnej Frontu Nadmorskiego* zatwierdzono 28 lutego 1965 r. i będzie on modyfikowany w cyklu pięcioletnim praktycznie do końca istnienia Układu Warszawskiego²³.

Konsekwencją sprecyzowania zadań operacyjno-strategiczných dla WP była jego modernizacja zgodnie z nowymi wymogami i zadaniami. Główne kroki w tym zakresie podjęto w latach 60., a w latach następnych prowadzono już tylko działania doskonalące, będące skutkiem: wdrażania do wojsk nowej techniki, modyfikowania i doskonalenia systemów dowodzenia oraz zmian w prowadzeniu działań bojowych. W efekcie jeszcze w 1957 r. na potrzeby Frontu, na bazie 6 DP, sformowano 6 Dywizję Powietrzno-Desantową w Krakowie, która mogła być doskonałą bazą do rekrutowania żołnierzy dla jednostek specjalnych²⁴. W 1963 r. utworzono 23 DP, którą prze-

²² S.J., *Siły Zbrojne NATO w Obszarze Cieśnin Bałtyckich i Bałtyku Zachodniego*, „Wojskowy Przegląd Zagraniczny” 1987 (wydanie jubileuszowe), nr 5–6, s. 175–188.

²³ *Ibidem*, s. 47–48.

²⁴ H.M. Królikowski, *6 Pomorska Dywizja...*, *op. cit.*

formowano w 7 Dywizję Desantową (desantu morskiego) oraz cztery brygady raket operacyjno-taktycznych przeznaczonych dla trzech armii polowych (m.p. Bolesławiec, Orzysz i Choszczno) i frontową w Biedrusku²⁵.

1 batalion szturmowy głębokiego rozpoznania

W ramach tych przemian znalazła się także konieczność utworzenia pododdziałów głębokiego rozpoznania. Ta forma rozpoznania była zbędna do czasu nierealizowania przez wyższe dowództwa WP zadań o charakterze strategicznym. Zdefiniowanie tych zadań zrodziło konieczność utworzenia także ogniw głębokiego rozpoznania²⁶. Zadanie to powierzono Zarządowi II Rozpoznania Sztabu Generalnego WP, który realizował je takimi metodami, jak: wywiad agenturalny, rozpoznanie radioelektroniczne, a także, w warunkach wojny, pozyskiwanie informacji i osiągnięcie szczególnych celów poprzez jednostki specjalne. W konsekwencji zaistniała potrzeba zorganizowania pododdziałów jednostek specjalnych zdolnych do prowadzenia działań w głębi ugrupowania przeciwnika. Efektem tego było sformowanie w Krakowie, przy 6 Dywizji Powietrzno-Desantowej, 26 batalionu dywersyjno-rozpoznawczego²⁷. Dzieje 26 batalionu są mało znane, co zapewne związane jest z jego podporządkowaniem Zarządowi II Sztabu Generalnego. W 1964 r. jednostka została przydzielona Inspektoratowi Szkolenia MON, czyli instytucji, która przekształcana była w czasie wojny w dowództwo Frontu Polskiego. Jednocześnie jednostka przeniesiona została w rejon zbliżony do obszaru potencjalnych działań, czyli do Dziwnowa na wyspie Wolin, zmieniono jej nazwę na 1 batalion szturmowy i wprowadzono nowy etat nr 2/285 oraz numer 4101²⁸.

Jednostka składała się z szeregu wyspecjalizowanych ogniw, z których najważniejsze były: dowództwo i sztab, dwie kompanie szturmowe, trzy kompanie rozpoznawcze, kompania płetwonurków, kompania łączności oraz pododdziały logistyczne²⁹. Dowództwo tworzyli: dowódca batalionu i jego zastępcy ds. linowych oraz politycznych. Na czele sztabu batalionu stał szef, który był jednocześnie pierwszym zastępcą dowódcy, podlegali mu oficerowie sztabu oraz Sekcja Wykładowców i Tłumaczy Języków Obcych. W skład dowództwa wchodził także szefowie służb: saperkiej, spadochronowej, samochodowej, chemicznej, uzbrojenia i finansowej.

²⁵ Szerzej: *Zarys historii niebieskich beretów*, Gdańsk 1993; M. Trubas, *2 Pomorska Brygada Artylerii*, Warszawa 2005.

²⁶ Pierwsze jednostki specjalnego przeznaczenia w Wojsku Polskim, zaczęto tworzyć już 1951 roku, wydzielając z 6. i 7. Batalionu Rozpoznawczego samodzielne plutony o charakterze powietrznodesantowym. Oba liczyły po trzydziestu siedmiu żołnierzy przeznaczonych do zadań dywersyjno-rozpoznawczych na tyłach przeciwnika. W 1953 r. rozbudowano je do rozmiarów kompanii, tworząc 9. i 10. Samodzielną Kompanię Rozpoznawczą. W 1954 r. w Oleśnicy powstała kolejna jednostka o podobnym charakterze, 19. Samodzielny Batalion Rozpoznawczy, który w 1959 r. włączony został w skład 6. Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej.

²⁷ Kulisy powstania 26 batalionu dywersyjno-rozpoznawczego w: H.M. Królikowski, *1 Batalion Szturmowy...*, *op. cit.*

²⁸ *Ibidem.*

²⁹ Opis na podstawie: etat batalionu szturmowego nr 2/285.

W batalionie były dwie kompanie szturmowe o tożsamym składzie, ale różnej liczebności (41 i 57 żołnierzy). W skład kompanii szturmowej wchodził dowódca, szef kompanii, pisarz – układacz spadochronów oraz dwa plutony składające się z trzech grup szturmowych. Kompanie uzbrojone były w sześć ręcznych karabinów maszynowych, sześć ręcznych granatników przeciwpancernych, 18 radiostacji UKF R-352 oraz motocykle z wózkami.

Kompanie rozpoznawcze w czasie pokoju liczyły po 33 żołnierzy, a po zmobilizowaniu 41 uzbrojonych w ręczne karabiny maszynowe, broń osobistą, granatniki przeciwpancerne, radiostacje UKF R-352. Na wyposażeniu kompanii znajdowała się także radiostacja średniej mocy KF R-118 i centrum odbiorcze R-351MM oraz siedem radiostacji R-350. Żołnierze kompanii rozpoznawczych przygotowywani byli do działań specjalnych w izolacji od wojsk własnych. Żołnierze działali zasadniczo w grupach dziewięcioosobowych, w skład których wchodził: dowódca, saper, łącznościowiec, zwiadowcy, specjaliści od sabotażu oraz sanitariusz.

W batalionie znajdowała się też mocno rozbudowana kompania płetwonurków, przeznaczona głównie do działań dywersyjnych w akwenach wodnych oraz zadań podwodnych na potrzeby pododdziałów szturmowych i rozpoznawczych. Składała się ona z dowództwa, z trzech plutonów płetwonurków oraz plutonu zabezpieczenia technicznego. W sumie kompania liczyła 73 żołnierzy, w tym 57 w plutonach płetwonurków. Była ona wyposażona w komorę dekompresyjną, kuter rozpoznawczy SMK-75, łódzie desantowe z silnikami zaburtowymi, samochodem ciężarowym z przyczepą i sanitarką. Żołnierze dysponowali oczywiście bronią osobistą.

W batalionie szturmowym znajdowała się kompania łączności wyposażona w różnorodny i nowoczesny, jak na ówczesne czasy, połowy sprzęt łączności. Kompanie tworzyły: dowództwo, warsztat remontu sprzętu łączności, centrala telefoniczna, pluton radiostacji KF dużej mocy oraz pluton radiostacji KF R-350. Prócz broni osobistej w kompanii na wyposażeniu znajdowały się: dwie radiostacje R-118, dwie radiostacje R-830, dwa centra odbiorcze R-351MM, siedemnaście radiostacji UKF R-350, radiostacja UKF R-800, aparatownia APŁŁ oraz warsztat łączności L-1 na samochodzie.

W skład pododdziałów logistycznych batalionu wchodziły: pluton transportowy wyposażony w siedemnaście samochodów ciężarowych 2,5 t z przyczepami, drużyna remontowa wyposażona w samochód – warsztat B/Sam., przyczepa warsztatowa oraz samochód do ładowania akumulatorów A/Sam. z przyczepą. Ponadto w batalionie znajdowała się drużyna gospodarcza zabezpieczająca potrzeby w zakresie żywienia, utrzymania w dobrym stanie umundurowania i spadochronów, materiały pędne i smary. Drużyna dysponowała samochodem osobowym, samochodem osobowo-terenowym, autobusem, cysterną na benzynę, sanitarką, 6 samochodami ciężarowymi, furgonetką, ciągnikiem oraz trzema przyczepami: na wodę (3000 litrów), transportową i kuchnią. Bardzo ważnym ogniwem batalionu była służba spadochronowa, która zajmowała się technicznym zabezpieczeniem oraz bezpieczeństwem skoków spadochronowych. Jednostka dysponowała też izbą chorych, szczególnie istotną ze względu na dużą urazowość szkolenia.

Ogółem w batalionie służyło 417 żołnierzy, w tym: 85 oficerów, 58 podoficerów oraz 274 szeregowych. Wyposażonych według tabel z 23 czerwca 1965 r. w: 286 pistoletów TT wz. 33, 250 kbk AK, 21 kbk-granatnik wz. 1960, 27 rkm, RPD, 27 granatników RGPPANC-2, 17 pistoletów sygnałowych, 68 lornetek 6x30, 48 lornetek 8x30,

43 peryskopy zwiadowcy TR, 5 lornetek nożycowych AST, 15 noktowizorów NSP-2, 211 kompasów, 15 spadochronów treningowych ST-5ZM, 364 spadochrony desantowe SD-1, 182 spadochrony zapasowe SZ-60, 364 automaty spadochronowe KAP-3, 182 kamizelki ratownicze KR-7, 100 zestawów lekkiego nurka ze skafandrem PW-1, 80 aparatów nurkowych powietrznych P-21 „Mors”, 80 aparatów nurkowych tlenowo-powietrznych „Czajka”³⁰.

W latach następnych szkielet organizacyjny batalionu pozostawał w zasadzie niezmieniony, acz jego organizacja ulegała nieustannemu doskonaleniu wynikającemu bądź to z doświadczeń własnych, bądź obserwacji jednostek specjalnych innych krajów. Pewne modyfikacje organizacyjne wynikały także z modernizacji uzbrojenia i wyposażenia batalionu. Najważniejszą zmianą organizacją była unifikacja kompanii i zastąpienie pododdziałów rozpoznawczych i szturmowych jednolitymi kompaniami specjalnymi.

1 Batalion szturmowy stacjonował w Dziwnowie w latach 1964–1986, a następnie został przeniesiony do Lublińca w województwie śląskim.

W latach 1961–1993 batalionem dowodzili: mjr Czesław Mitkowski X 1961 – X 1963, mjr Ryszard Reguła X 1963 – XII 1965, ppłk Zbigniew Gruziński XII 1965 – V 1967, mjr Stanisław Szydłowski V 1967 – VI 1968, ppłk Tadeusz Wandzel VI 1968 – VII 1970, ppłk Witold Bartosiewicz VII 1970 – IX 1974, mjr Ryszard Romańczuk IX 1974 – VII 1975, mjr Andrzej Krawczyk VII 1975 – X 1978, mjr Andrzej Prus X 1978 – IX 1979, ppłk Zenon Pietkiewicz IX 1979 – IV 1983, ppłk dypl. Stanisław Osiecki IV 1983 – I 1988, ppłk dypl. Witold Busz I 1988 – 1991 i ppłk dypl. Zbigniew Kwintal 1991–1993³¹.

1 batalion szturmowy po raz pierwszy został użyty w warunkach bojowych w operacji „Dunaj”. Jego działania w Czechosłowacji miały charakter dosyć przypadkowy i przynajmniej dowództwo batalionu nie znało zadań, ani tym bardziej ewentualnych celów działania. Informację o udziale batalionu w inwazji przekazał jednostce płk (?) Kowalski z Zarządu Rozpoznawczego Głównego Inspektoratu Szkolenia, który według ppłk. Kazimierza Bieleckiego:

powiedział nam, że po przegrupowaniu w południowy rejon Polski sprecyzowaniu zadań nasz batalion weźmie udział w planowanej interwencji wojsk UW w Czechosłowacji. (...) Sam nie wiedział, w jaki sposób batalion zostanie użyty³².

Wydaje się, że użycie batalionu w tej operacji wynikało z faktu, że powołana do życia w 1967 r. 62 kompania specjalna Śląskiego OW była jeszcze niezdolna do działań, a więc dowódca armii nie dysponował własnym pododdziałem specjalnym i musiano posłużyć się swoistą proteżą. Zdania batalionu frontowego były nieco inne niż kompanii armijnej, co w początkowym okresie powodowało pewne perturbacje w użyciu wojsk specjalnych w akcji.

³⁰ M. Cielma, *Struktury LWP: etat batalionu szturmowego z 1964 roku*, „Dziennik Zbrojny”, <http://dziennikzbrojny.pl/artykuly/art,2,4,381,armie-swiata,wojsko-polskie,struktury-lwp-etat-batalionu-szturmowego-z-1964-roku> [dostęp: 20.06.2016].

³¹ H.M. Królikowski, *1 Batalion Szturmowy...*, *op. cit.*, s. *passim*.

³² K. Bielecki, *Relacja z udziału w operacji „Dunaj”*, [w:] *Kryptonim „Dunaj”...*, *op. cit.*, s. 127.

Dowództwo batalionu planowało jego użycie w całości, poprzez operowanie grupami dywersyjno-rozpoznawczymi na śmigłowcach w Czechosłowacji, zgodnie z aktualnymi potrzebami. W obszarze działania 2 Armii wytypowano 20 celów do opanowania, o szczególnym znaczeniu dla przebiegu operacji, w tym: węzły dróg i obiekty infrastruktury logistyki wojskowej, jak wszelkie magazyny, składnice ze sprzętem, składy mps itp. Zwyciężyła jednak koncepcja wypracowana w Zarządzie II Sztabu Generalnego, polegająca na działaniu batalionu w rozproszeniu, w konsekwencji dwie kompanie specjalne zostały podporządkowane dowódcom 10 i 11 dywizji oraz działały jako ich szpice, opanowując metodami specjalnymi czechosłowackie obiekty graniczne, a także prowadząc kolumny dywizji. To, dosyć mało efektywne, wykorzystanie kompanii specjalnych wynikało ze słabego działania organów rozpoznawczych obu dywizji³³. Płynął z tego wniosek, że dywizje pancerne i zmechanizowane winny mieć w batalionie rozpoznawczym kompanię specjalną³⁴.

Pozostałe pododdziały 1 batalionu realizowały zadania, do których je przygotowano, a więc likwidowały czechosłowackie radiostacje prowadzące nieprzychylną agresorom agitację, zajmowały składy amunicji oraz inne obiekty, nad którymi należało przejąć kontrolę. W późniejszym okresie jednostki specjalne pełniły służbę wartowniczą i patrolową³⁵.

Doświadczenia z operacji w Czechosłowacji posłużyły do doskonalenia struktury organizacyjnej batalionu, wypracowania nowych form działania oraz opracowania wniosków stanowiących podstawę do organizacji kompanii specjalnych na szczeblu armii i dywizji.

1 batalion szturmowy był najlepszą jednostką specjalną w WP do 1986 r., kiedy to został przeniesiony z Dziwnowa do Lublińca. Spowodowało to, jak napisał Piotr Bernabiuk:

wyhamowanie szkolenia, rozwalenie obyczajów i tradycji, szybko też wykruszenie się sporej grupy żołnierzy zawodowych, którzy przyszli za jednostką jeszcze z Pomorza. W starym Dziwnowie podobnie jak w 62 i 56 kompaniach specjalnych, służyli jeszcze „instruktorzy” z Wietnamu Północnego, głównie specjaliści od „szybkiej telegrafii”, noszący medale bojowe nadane jeszcze przez Vietcong. Żaden z nich nie przeniósł się do nowej siedziby³⁶.

Kompanie specjalne w Wojsku Polskim

W początku lat sześćdziesiątych w Sztabie Generalnym WP pojawiła się koncepcja utworzenia jednostek rozpoznania specjalnego, które działałyby na korzyść armii polowych, a więc w obszarze operowania od pięćdziesięciu do trzystu kilometrów od linii frontu. W 1961 r., podczas ćwiczeń o kryptonimie „Pomorze”, dokonano pierwszej,

³³ J. Wróbel, *Relacja z udziału w operacji „Dunaj” 2 kompanii szturmowej 1 bat. szturm.*, [w:] *Kryptonim „Dunaj”...*, op. cit., s. 135–142; S. Lewandowski, *Relacja z udziału w operacji „Dunaj” 1 kompanii szturmowej 1 bat. szturm.*, [w:] *Kryptonim „Dunaj”...*, op. cit., s. 161–164.

³⁴ *Doświadczenia i wnioski taktyczne z operacji „Dunaj”*, Warszawa 1969, s. *passim*.

³⁵ K. Bielecki, *Relacja z udziału...*, op. cit., s. 130–131.

³⁶ P. Bernabiuk, *Mjr Kups...*, op. cit., s. 84–85.

zakończony sukcesem, próby wprowadzenia do działań armijnych jednostek specjalnych. Efektem kolejnych prób i eksperymentów była decyzja o utworzeniu w Wojsku Polskim armijnych formacji do działań specjalnych³⁷.

W efekcie, w latach 1967–1968, powstały trzy kompanie specjalne przeznaczone dla trzech armii polowych Frontu Polskiego. Armijne kompanie specjalne utworzono na bazie zawiązków wydzielonych z 1 batalionu szturmowego, a tym samym nowe jednostki przejęły doświadczenia szkoleniowe, tradycje i obyczaje dziwnowskich komandosów³⁸. W okresie pokoju kompanie wchodziły w skład okręgów wojskowych: 62 kompania stacjonująca w Bolesławcu podlegała dowództwu Śląskiego Okręgu Wojskowego, 56 kompania początkowo bazowała w Bydgoszczy, a od 1982 r. w Szczecinie, będąc częścią Pomorskiego Okręgu Wojskowego, 46 kompania specjalna w Krakowie wchodziła w skład Warszawskiego Okręgu Wojskowego³⁹.

Kompanie organizowane były w oparciu o jednolity schemat organizacyjny, acz ostateczna wojenna struktura była różna, w zależności od usytuowania w ugrupowaniu bojowym Frontu. Wchodzące w skład pierwszorzutowych armii polowych, 56 i 62 kompania mobilizowały dwa bataliony specjalne dla 1 i 2 armii polowej. Natomiast 48 kompania specjalna w czasie wojny podlegała tylko mobilizacyjnemu rozwinięciu, czyli pozostawała kompanią o znacznie zwiększonym stanie osobowym⁴⁰.

Kompanie 56 i 62 posiadały tożsamą organizację i w czasie pokoju składały się z: zespołu dowodzenia, trzech plutonów rozpoznawczych (w tym jeden skadrowany), plutonu pływonurków, plutonu łączności, plutonu transportowo-gospodarczego oraz spadochroniarni. Ogółem kompanie liczyły po 116 żołnierzy, których liczba po mobilizacyjnym rozwinięciu wzrastała do 252, zorganizowanych w 12 grup rozpoznawczych i 3 grupy bojowe pływonurków. 48 kompania specjalna składała się z zespołu dowodzenia, trzech plutonów rozpoznawczych, w tym dwóch skadrowanych, skadrowanego plutonu pływonurków oraz plutonu łączności, a także drużyny transportowo-gospodarczej i spadochroniarni⁴¹.

Zadania kompanii były tożsame z zadaniami 1 batalionu szturmowego, acz realizowane w nieco mniejszej przestrzeni na kierunku działania armii.

Doświadczenia wojsk arabskich w wojnie 1967 r. wykazały niską efektywność organów rozpoznawczych dywizji zmechanizowanej (pancernej), organizowanej na wzór radziecki, słabość tę potwierdziły także działania w trakcie operacji „Dunaj”, kiedy to okazało się, że dywizje wojsk lądowych praktycznie nie dysponują pododdziałami zdolnymi do działań specjalnych na swoim kierunku działań. Jak już wspomniano, 10 i 11 Dywizja Pancerna w trakcie inwazji Czechosłowacji zostały wzmocnione przez

³⁷ *Ludowe Wojsko Polskie w latach 1956–1980*, rozdz. V: *Rozwój struktury organizacyjnej SZ PRL*, Warszawa, s. 39, (maszynopis w zbiorach AON).

³⁸ P. Bernabiuk, J. Rybak, *Przeciwiatomowe kompanie – kulisy działania sił specjalnych w powojennej Polsce*, „Polska Zbrojna”, 18.03.2014.

³⁹ *Ludowe Wojsko Polskie w latach 1956–1980*, rozdz. V: *Rozwój struktury organizacyjnej SZ PRL...*, s. 40.

⁴⁰ *Wykaz ZT i jednostek SZ PRL wydzielanych w okresie „W” do składu Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego w 1975 r.*

⁴¹ S. Sadowski, *Pomorskie Okręg Wojskowy w latach 1945–1989. Przekształcenia organizacyjne i modernizacja techniczna*, Toruń 1997, s. 431 (maszynopis w zbiorach Biblioteki UMK).

kompanie specjalne wywodzące z 1 batalionu szturmowego⁴². W praktycznym działaniu bojowym okazały się one bardzo przydatne, lecz zwłaszcza początkowo dowódcy dywizji nie do końca wiedzieli jak wykorzystać potencjał tkwiący w tych nieszablonowych pododdziałach⁴³.

Tabela 1. Powstanie, dyslokacja i podporządkowanie dywizyjnych kompanii specjalnych

Związek Taktyczny	Batalion rozpoznawczy	Miejsce stacjonowania	Rok sformowania kompanii	Okręg Wojskowy
2 Dywizja Zmechanizowana	10 batalion rozpoznawczy	Nysa	1970	Śląski OW
4 Dywizja Zmechanizowana	25 batalion rozpoznawczy	Międzyrzecz	1968	Śląski OW
5 Dywizja Pancerna	58 batalion rozpoznawczy	Gubin	1968	Śląski OW
8 Dywizja Zmechanizowana	5 batalion rozpoznawczy	Kołobrzeg	1970	Pomorski OW
10 Dywizja Pancerna	7 batalion rozpoznawczy	Opole	1970	Śląski OW
11 Dywizja Pancerna	9 batalion rozpoznawczy	Żagań	1969	Śląski OW
12 Dywizja Zmechanizowana	16 batalion rozpoznawczy	Szczecin	1968	Pomorski OW
16 Dywizja Pancerna	17 batalion rozpoznawczy	Elbląg	1970	Pomorski OW
20 Dywizja Pancerna	8 batalion rozpoznawczy	Budowo	1968	Pomorski OW
7 Dywizja Desantowa	52 kompania rozpoznawcza*	Lębork	1970	Pomorski OW

* W kompanii znajdował się pluton specjalny.

Źródło: opracowanie własne.

Doświadczenia z tych dwóch operacji zaowocowały głęboką restrukturyzacją związków taktycznych, czego jednym z przejawów było zorganizowanie, w miejsce kompanii rozpoznawczej, dużego wielofunkcyjnego batalionu rozpoznawczego o podobnej organizacji, zarówno dla dywizji pancernej, jak i zmechanizowanej. Batalion składał się z dowództwa, kompanii czołgów pływających PT-76⁴⁴, kompanii rozpoznawczej wyposażonej w samochody pancerne BRDM – 2RS⁴⁵ lub węgierski pojazd

⁴² K. Bielecki, *op. cit.*, s. 128.

⁴³ J. Wróbel, *op. cit.*, s. 135–138.

⁴⁴ Od początku lat siedemdziesiątych czołgi pływające zaczęto wymieniać na bojowe wozy piechoty BWP-1.

⁴⁵ Samochód opancerzony BRDM-RS był powszechnie stosowany w wojskach chemicznych armii Układu Warszawskiego, jako pojazd rozpoznania skażeń chemicznych i promieniotwórczych. *Xumu-*

FUG, kompanii rozpoznania radiolokacyjnego, kompanii rozpoznania specjalnego, plutonu łączności i pododdziałów logistycznych⁴⁶. Z punktu widzenia niniejszego artykułu najważniejszą zmianą było utworzenie w organach rozpoznawczych dywizji kompanii rozpoznania specjalnego, czyli mówiąc w skrócie pododdziału komandosów. Kompania, posiadająca 36 żołnierzy w etacie, zorganizowana była na wzór kompanii rozpoznawczych 1 batalionu szturmowego i składała się z dowództwa, pięciu grup rozpoznawczo-dyweryyjnych, grupy pletwonurków oraz Centrum Odbiorczego (radiowego)⁴⁷. Warto podkreślić, że w składzie kompanii rozpoznawczej w batalionie funkcjonował pluton pletwonurków.

Jednostki takie zorganizowano w dywizjach o strukturze pokojowo-wojennej znajdujących się w Pomorskim i Śląskim Okręgu Wojskowym. W sumie w latach 1968–1970 powstało dziewięć kompanii specjalnych w batalionach rozpoznawczych 2, 4, 8, 12 dywizji zmechanizowanej oraz 5, 10, 11, 16, 20 dywizji pancernej. Kompanie specjalne powstawały w dywizjach o najwyższym stopniu gotowości bojowej i mobilizacyjnej, a następnie w związkach taktycznych o dłuższych czasach osiągnięcia pełnej gotowości bojowej. Etatowo razem w pododdziałach tych służyło 315 komandosów⁴⁸.

Kompanie (pluton) specjalne dywizji szkolone były w sposób podobny, jak batalion szturmowy i kompanie armijne, ale reżim obowiązujący w tych jednostkach zastosowano w kompaniach dopiero w 1987 r.⁴⁹

Szkolenie jednostek specjalnych w latach 1964–1993

Pododdziały specjalne były przeznaczone do prowadzenia głębokiego rozpoznania i dywersji na zapleczu przeciwnika na rzecz: Frontu Polskiego, armii polowych i związków taktycznych. Działy zatem w odległości od kilkunastu do kilkuset kilometrów od linii frontu zdobywając informacje o przeciwniku oraz niszcząc istotne obiekty w głębi ugrupowania bojowego, a także na zapleczu przeciwnika. Działali oni w małych, kilkusobowych grupach, często nieumundurowani, co wymagało wykształcenia w żołnierzach odpowiednich cech psychofizycznych i umiejętności postępowania się różnorodną bronią oraz wyposażeniem wojskowym, w tym środkami łączności, pojazdami mechanicznymi, środkami wybuchowymi, będących zarówno na wyposażeniu własnej armii, jaki i wojsk potencjalnego przeciwnika, czyli głównie zachodnioniemieckich, duńskich oraz amerykańskich, brytyjskich, a także holenderskich.

Przeznaczenie jednostek specjalnych wymagało przygotowania odrębnego programu szkolenia, którego nie stosowano w innych formacjach wojskowych. Ze wspomnień żołnierzy 1 batalionu szturmowego i armijnych kompanii specjalnych wynika,

ческая разведывательная машина БРДМ-2РХБ. Техническое описание и инструкция по эксплуатации, Москва 1987.

⁴⁶ S. Sadowski, *op. cit.*, s. 401–402.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 430.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 431.

⁴⁹ P. Bernabiuk, *op. cit.*, s. 84.

że program ten powstawał w zasadzie w trakcie szkolenia i był autorskim tworem kadry jednostek⁵⁰. W procesie tworzenia programu szkolenia w niewielkim zakresie wykorzystywano doświadczenia sowieckiego Specnazu oraz oddziałów specjalnych krajów zachodnich. Informacje szkoleniowe, które docierały do jednostek w formie materiałów wywiadowczych, miały charakter teoretyczny i stanowiły podstawę do własnej twórczej interpretacji. Według Piotra Bernabiuka:

Nie wzorowali się wówczas na takich formacjach jak brytyjski SAS, amerykańscy Rangers czy radziecki Specnaz. Dziwnów miał własną metodykę szkolenia. Diabelskim dziełem – bo nikt nie posadził by o nie Boga – były „pola ryżowe” podmokłe trzciniowiska na południowej części wyspy. Pas trzcin wysokich sporo ponad wzrost chłopa, liczne bajorka i grzędawiska, w których można było utknąć po pachy, stanowiły nie mniejszą atrakcję niż „Pentagon”, po tysiącokrotnie broniona i zdobywana, palona i wysadzana w powietrze budowla obok koszar. Rankiem plutony wyruszały ze śpiewem, a wiatr znad trzcin przynosił wkrótce wyszczekiwane przez kaprali komendy i ryk dziesiątków gardel toczących straszliwe boje wojowników. Różne pomysły tam się rodziły⁵¹.

Wszystkie kompanie specjalne miały swoje „pola ryżowe”, czyli plac ćwiczeń do działań specjalnych, dodatkowo w poligonowych ośrodkach szkolenia powstały place szkolenia przeznaczone dla komandosów, z których najważniejszy i stwarzający najlepsze warunki do szkolenia znajdował się w Jaworzu, wchodzącym w skład Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych Drawsko Pomorskie. Ośrodek ten powstał u schyłku lat 60. i następnie sukcesywnie rozbudowywany, składa się obecnie z: taktycznego toru przeszkód o długości 6 km, psychologicznego toru przeszkód o długości 1,3 km, ośrodka naziemnego szkolenia spadochronowego, ośrodka szkolenia pływacko-akrobatycznego i ośrodka szkolenia inżynieryjno-saperskiego⁵². Warto podkreślić, że komandosi szkolili się także poza obiektami wojskowymi, zwłaszcza w sztuce pokonywania wielkich odległości wszelkimi metodami, z zadaniem uniknięcia schwytania przez organy porządku.

Istotą szkolenia specjalnego było jak największe jego zbliżenie do warunków rzeczywistych. W czasie niezwykle wyczerpującego i wymagającego szkolenia indywidualnego komandosi nabywali umiejętności: desantowania z powietrza, posługiwania się wszelkimi rodzajami broni i materiałami wybuchowymi, środkami łączności, a także opanowywali sztukę walki wręcz. Z walką wręcz instruktorów jednostek specjalnych zaznajamiali oficerowie z dalekowschodnich krajów zaprzyjaźnionych, uczono m.in. koreańskiej sztuki walki *Kjoksul*, którą prezentowali oficerowie attachatu wojskowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej⁵³. W trakcie szkolenia żołnierze uczyli się także sztuki przetrwania w każdych warunkach, potrafili

⁵⁰ W 56 kompanii pod koniec lat 80. mjr. Kups wypracował specjalną formę walki wręcz, którą nazwano *Combat 56*. P. Bernabiuk, *op. cit.*, s. 385–391.

⁵¹ P. Bernabiuk, *Mjr Kups. O 56 kompanii specjalnej*, Lublin 2007, s. 27–28.

⁵² O inwestycjach szkoleniowych CSWL Drawsko szerzej b. komendant Centrum: F. Sadowski, *Wspomnienia ze służby w Wojsku Polskim*, Bydgoszcz 2000 (rękopis w zbiorach S. Sadowski); także: *Strona internetowa CSWL Drawsko*, <http://cswldrawsko.wp.mil.pl/pl/14.html> [dostęp: 1.07.2016].

⁵³ M. Górski, *Komandosi PRL-u*, „Konflikty.pl.”, <http://www.konflikty.pl/technika-wojskowa/na-ladzie/komandosi-prl> [dostęp: 20.06.2016].

więc samodzielnie zdobywać pożywienie z igliwia, grzybów, upolować zwierzynę itp. W większości dużych manewrów komandosi odgrywali rolę dywersantów mających dezorganizować pracę zgrupowania wojsk przeciwnika.

Ponadto do początku lat 70. żołnierze jednostek specjalnych obowiązkowo uczyli się języka niemieckiego, a dodatkowo angielskiego oraz języków skandynawskich. Później ze względów oszczędnościowych szkolenie językowe ograniczono tylko do oficerów.

Jednak najważniejszą częścią szkolenia było działanie w małych grupach, które wykonywały różne zadania. Po dokonaniu desantu w nieznanym miejscu komandosi mieli wykonać określone zadanie, a następnie wrócić do jednostki unikając pojmania przez powiadomione przez organizatorów ćwiczeń jednostki Wojskowej Służby Wewnętrznej, Milicji Obywatelskiej, Służby Bezpieczeństwa, Służby Ochrony Kolei itp.⁵⁴ Zadania te komandosi realizowali bardzo pomysłowo, wykraczając często poza standardy obowiązujące w ćwiczeniach.

Ważną umiejętnością komandosów było postępowanie na terytorium potencjalnego przeciwnika i ewentualne podszywanie się pod pododdziały przeciwnika. Do dyspozycji jednostek specjalnych przekazano umundurowanie, uzbrojenie, amunicje i elementy wyposażenia armii państw NATO, zdobywane przez polski wywiad wojskowy, bądź przekazywane przez zaprzyjaźnione państwa, np. Wietnam Północny. Ciekawą formą pozyskiwania informacji na potrzeby jednostek specjalnych były tzw. rekonesanse realizowane przez oficerów wywiadu i sił specjalnych, np. oficerowie, po zamustrowaniu się na cywilne statki handlowe lub z jachtów turystycznych, obserwowali porty, przesmyki, mosty i inne obiekty, które mogły stać się celem dla grup dywersyjno-rozpoznawczych. Następnie wyszukiwano podobne obiekty na terenie Polski i w miarę możliwości trenowano na nich sposoby zniszczenia⁵⁵.

W sumie polscy komandosi byli znakomicie wyszkoleni i przygotowani do działań w każdych warunkach. Można rzec, że polskie wojska specjalne wypracowały własne sposoby szkolenia, które dawały znakomite rezultaty, czyniąc z polskich komandosów porównywalnymi do najlepszych na świecie.

Podsumowanie

Jednostki specjalne w Siłach Zbrojnych PRL zaczęto organizować na początku lat 60. XX w. W przeciwieństwie do innych rodzajów wojsk, które zwykle były odzwierciedleniem radzieckich struktur organizacyjnych, tworzono je w oparciu o własne koncepcje i założenia organizacyjne, biorąc pod uwagę głównie potrzeby rozpoznania przestrzeni działań Frontu Polskiego i wchodzących weń armii polowych oraz związków taktycznych. W sumie wojska specjalne SZ PRL składały się z 23 kompanii specjalnych, dziewięciu plutonów przeliczeniowych pływonurków oraz stosownych pododdziałów zabezpieczenia bojowego i logistycznego. Jednostki specjalne były nowoczesnie uzbrojone i wyposażone, a sprzęt ten był sukcesywnie modernizowany.

⁵⁴ M. Górka, *Specjalsi z Dziwnowa*, „Wyborcza.pl”, Szczecin, http://szczecin.wyborcza.pl/szczecin/1,84867,6582943,Specjalsi_z_Dziwnowa.html?as=3 [dostęp: 1.07.2016].

⁵⁵ *Ibidem*; T. Pióro, *Armia ze skazą. W wojsku Polskim 1945–1968. Wspomnienia i refleksje*, Warszawa 1994, s. 350–352.

W wojskach specjalnych SZ PRL wypracowana została własna, oryginalna metoda szkolenia, która pozwalała żołnierzom na realizowanie różnorodnych zadań, praktycznie we wszystkich warunkach terenowych. Do schyłku lat 80. jednostki działały w zasadzie na obszarach pozamiejskich i dopiero u schyłku okresu zaczęto przygotowywać je do działań w terenie zurbanizowanym.

W latach 1964–1993 w Wojsku Polskim wypracowano własny sposób organizacji i szkolenia jednostek specjalnych, jednak w okresie transformacji ustrojowej i reorganizacji sił zbrojnych doszło do poważnego zaprzepaszczenia tego dorobku, poprzez rozformowanie kompanii specjalnych związków taktycznych oraz skupienie w jednym ośrodku w Lublińcu wszystkich komandosów. W konsekwencji znaczna liczba wykwalifikowanych komandosów odeszła ze służby i rozpoczął się mozolny proces odbudowy polskich sił specjalnych, w znacznym stopniu jednak już w oparciu o wzorce amerykańskie i brytyjskie.

W sumie tradycje i doświadczenia polskich komandosów z okresu PRL, w połączeniu z wzorcami zachodnich sojuszników, po dwudziestu latach zaowocowały powstaniem polskich formacji specjalnych, które dzisiaj stanowią swoistą wizytówkę Wojska Polskiego, a polscy komandosi stali się czołówką światową tego rodzaju wojsk.

Powstanie, zasady działania i szkolenia jednostek specjalnych w Ludowym Wojsku Polskim

Streszczenie

Przedmiotem artykułu są jednostki specjalne Wojska Polskiego w latach 1964–1993. Autor prezentuje genezę tych jednostek w Polsce, przesłanki powstania oraz organizację. Przedstawione zostały jednostki funkcjonujące na poziomie strategicznym (1 batalion szturmowy), operacyjnym (armijne kompanie specjalne) oraz taktycznym (kompanie specjalne batalionów rozpoznawczych dywizji). Ponadto zaprezentowano zasady działania i formy szkolenia jednostek specjalnych w Polsce. Artykuł ukazuje własne, oryginalne rozwiązania w procesie organizacji i doskonalenia jednostek specjalnych w Siłach Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Słowa kluczowe: jednostki specjalne, batalion szturmowy, kompania specjalna, szkolenie wojsk

Beginnings, principles of operation and training of Special Forces in the Polish People's Army

Abstract

The article shows special units of the Polish Army within the years 1964–1993. The author presents the origins of these units in Poland, the conditions of their creation and organization. The presented units were operating at the strategic level (1 assault battalion), operational (special military companies) and tactical (special reconnaissance battalion companies of the division). Moreover, the principles and forms of training special units in Poland were presented. The article introduces original solutions in the organization and improvement of special units in the Armed Forces of the Polish People's Republic.

Key words: special units, assault battalion, special company, training of troops

Создание, принципы действия и подготовка специальных подразделений Польской Народной армии

Резюме

В статье рассмотрено деятельность специальных подразделений Польской армии в 1964–1993 гг. Автор указывает историю этих подразделений в Польше, условия их создания и организацию. Рассматривает историю подразделений, действующих на стратегическом (1 штурмовой батальон), оперативном (роты специального назначения армии) и тактическом (роты специального назначения разведывательных батальонов дивизии) уровнях. Кроме того указывает принципы и формы подготовки специальных подразделений в Польше. В статье представлены также собственные оригинальные решения в процессе организации и совершенствования специальных подразделений Вооруженных сил Польской Народной Республики.

Ключевые слова: специальные подразделения, штурмовой батальон, рота специального назначения, подготовка войск



Agnieszka Polończyk

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Cichociemni – dzieje elity polskiej dywersji na kanwie życiorysu Bolesława Polończyka ps. „Kryształ”

Wprowadzenie

Mianem „cichociemnych”¹ określa się żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych szkolonych od 1940 r. na terenie Wielkiej Brytanii oraz od końca 1943 r. na terenie Włoch, przerzucanych drogą lotniczą do okupowanej Polski, do służby w szeregach Związku Walki Zbrojnej/Armii Krajowej w okresie II wojny światowej. Wywodzili się oni z różnych formacji PSZ na Zachodzie otrzymując, po decyzji przejścia do pracy konspiracyjnej w okupowanej Polsce i odbyciu specjalnego przeszkolenia, indywidualne przydziały do ZWZ/AK.

Należy podkreślić, że cichociemni nie stanowili jednej zwartej formacji wojskowej². Działali na całym terenie operacyjnym Armii Krajowej, nie posiadając struktury dowódczej klasycznych jednostek wojskowych, tradycji, barw, broni, sztandaru czy patrona, jedynie – bojowy znak³. Ich historia jest zatem zbiorem indywidualnych życiorysów żołnierskich.

¹ Geneza nazwy nie jest do końca znana; prawdopodobnie zrodziła się ona przypadkowo w czasie ćwiczeń w Szkocji, bowiem akcje, które wykonywali kandydaci w ramach szkolenia, odbywały się przeważnie nocą, z zachowaniem ostrożności, cicho i bez hałasu, stąd kursanci zaczęli je określać jako akcje *cichociemne*. Możliwe także, że określenie *cichociemni* wzięło się od tajemniczego znikania z jednostek żołnierzy, rekrutowanych na szkolenie. Oficjalnie nazwa ta pojawiła się w instrukcji Oddziału VI (wrzesień 1941 r.). W literaturze przedmiotu nazwę *cichociemni* pisze się z małej litery i bez cudzysłowu.

² J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1984, s. 287.

³ P. Bystrzycki, *Znak cichociemnych*, Warszawa 1985, s. 12–13.

W niniejszym artykule przedstawiono biografię jednego z 316 cichociemnych, Bolesława Polończyka ps. „Kryształ”, na kanwie historii tej wyjątkowej formacji. Próba ta nie okazała się łatwą z uwagi na niewielką ilość oficjalnych informacji dotyczących specyfiki wykonywanych przez Polończyka zadań. Nie jest to jednak odosobniony przypadek – choć w ostatnich latach znacznie wzrosła liczba opracowań dotyczących losów cichociemnych⁴, w tym również osobistych wspomnień⁵, o których w znacznym stopniu posiadamy jedynie informacje szczątkowe. Wynikało to z charakteru podejmowanych przez nich działań oraz faktu, że część cichociemnych długo ukrywała swoją tożsamość, ujawniając ją dopiero pod koniec swojego życia.

Powyższe trudności sprawiają, że ocena całokształtu podejmowanych przez cichociemnych wysiłków bojowych, wymiernych efektów ich walk, ilości akcji, które przygotowywali, lub w których brali udział, wreszcie – fachowości działań na wszystkich szczeblach organizacyjnych, jest wręcz niemożliwa do dokonania. Mimo to wiedza, którą dziś o cichociemnych posiadamy, pozwala na przedstawianie tej formacji jako elity polskich sił zbrojnych, która dała początek i stała się wzorem dla kolejnych jednostek specjalnych nie tylko w Polsce, ale i na świecie.

Dzieciństwo i młodość Bolesława Polończyka

Bolesław Jan Polończyk urodził się 8 września 1906 roku w Dobczycach w powiecie myślenickim, jako syn Jana Polończyk i Agnieszki z d. Lichoń. Tam też chodził do szkoły powszechnej, a po jej ukończeniu wstąpił do gimnazjum w Myślenicach. Świadectwo maturalne otrzymał w 1925 roku⁶. Wykształcenie wyższe postanowił zdobyć na, utworzonej w 1919 roku, Akademii Górniczej (AG) w Krakowie, należącej do grona jednej z najlepszych europejskich uczelni górniczych⁷.

Podczas studiów, które odbywał na Wydziale Górniczym w latach 1925–1930, pracował społecznie w Stowarzyszeniu Studentów AG. Absolutorium uzyskał w 1930 roku, ale dopiero po 9 latach, 25 stycznia 1939 roku, obronił pracę magisterską i zdobył prestiżowy dyplom magistra inżyniera górnika, uznawany wówczas na całym świecie.

Przed rozpoczęciem pracy w zawodzie, Bolesław zgłosił się do utworzonej w okresie międzywojennym Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu, w której przebywał do 1932 roku, przygotowując się do pełnienia roli dowódcy plutonu. Szkolenie trwało przeszło 8 miesięcy i obfitowało w wyjazdy taktyczne (głównie do Obozu Ćwiczebnego w Biedrusku k/Poznania)⁸. 1 stycznia 1935 roku inż. Polończyk mianowany został podporucznikiem rezerwy kawalerii ze starszeństwem.

⁴ Zob. m.in.: I. Valentine, *Baza 43 cichociemni*, Warszawa 2005; *Drogi Cichociemnych (biogramy, relacje osobiste)*, Warszawa 2008; W. Königsberg, *Droga „Ponurego”: Rys biograficzny majora Jana Piwnika*, Warszawa 2011; K. Śledziński, *Cichociemni: Elita polskiej dywersji*, Kraków 2012; D. Szczyпка, *Mjr Adolf Pilch 1914–2000. Cichociemny z Wisły*, Wisła 2015 i in.

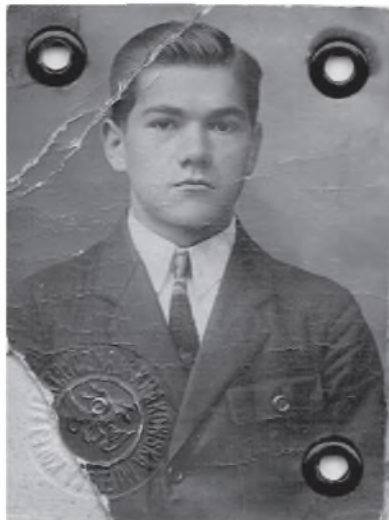
⁵ Zob. m.in. A. Józekowski, *Znowu się naraziłem. Wspomnienia Cichociemnego*, Warszawa 2014; M. Podgóreczny, „Góra”, „Dolina” – partyzant niepokonany. Wywiad rzeka z cichociemnym Adolfem Pilchem, Warszawa 2015; J. Zabielski, *Pierwszy skok*, Wrocław 2016 i in.

⁶ Informacje pochodzą z dokumentów ewidencyjnych nr 2599 (materiał w posiadaniu autorki).

⁷ <http://www.agh.edu.pl/uczelnia/historia-i-tradycja/historia-agh> [dostęp: 15.06.2016].

⁸ Zob. szerzej: S. Radomyski, *Zarys historii Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu 1926–1939*, Pruszków 1992.

Fot. 1. B. Polończyk, legitymacja wydana przez Krakowską Miejską Kolej Elektryczną w okresie studiów



Źródło: archiwum rodzinne.

Mając wykształcenie górnicze, w 1932 roku Bolesław rozpoczął pracę w Kopalni „Boże Dary” w Katowicach Kostuchnie. Tam też zdobywał pierwsze szlify oraz doświadczenia zawodowe, poznając tajniki pracy górnika i pełniąc funkcję nadgórnika na niższym szczeblu dozoru. Na tych stanowiskach pracował również w Kopalni „Murcki” (1934/1935) oraz Kopalni „Piast” w Łędzinach (1935/1938). Następnie rozpoczął pracę w „Kopalni Donnersmarck” w Chwałowicach (obecnie Rybnik), znajdującej się w ówczesnym czasie pod zarządem niemieckim. Tam awansował na stanowisko sztygara oddziałowego i technika wentylacji. W Kopalni tej inż. Polończyk pracował aż do sierpnia 1939 roku⁹.

Wybuch wojny i pierwsze tygodnie tułaczki

Tuż przed wybuchem II wojny światowej Polończyk został zmobilizowany i otrzymał przydział, 24 sierpnia 1939 roku, do 5 Pułku Strzelców Konnych im. Hetmana Wielkiego Koronnego S. Żółkiewskiego w Dębicy. W okresie wojny obronnej Polski (tzw. kampanii wrześniowej), służył na stanowisku dowódcy plutonu zwiadu. Jednym z pierwszych przydzielonych mu zadań było zorganizowanie placówki w Rabatowie pod Jaworzyną na granicy słowackiej. Ranny, nie zaprzestał walki. Dnia 7 września odłączył się od swojego pułku, w związku z wykonywanym zadaniem dotyczącym zwiadu, udając się na wschód. 17 września 1939 roku dostał się do niewoli sowieckiej

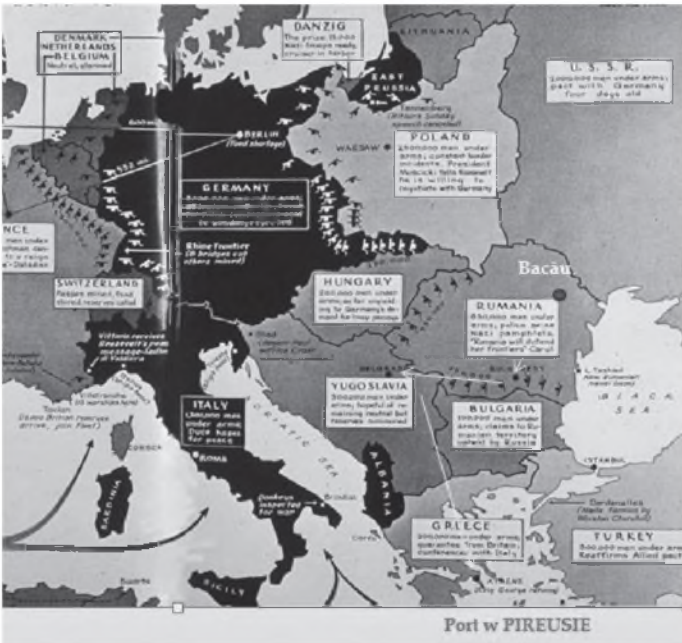
⁹ Archiwum AGH, *Kronika i spis absolwentów Akademii Górniczo-Hutniczej im. St. Staszica 1919–1979. Pion Górniczy*, Kraków 1979, s. 149. Zob. także: K.A. Tochman, *Słownik biograficzny cichociemnych*, t. IV, Rzeszów 2011, s. 166.

Rys. 1. Mapa przedstawiająca ucieczkę B. Polończyka z niewoli w Rohatynie



Źródło: opracowanie własne na podstawie: <http://paradagdynia.pl> [dostęp: 15.06.2015].

Rys. 2 Mapa przedstawiająca trasę ucieczki B. Polończyka począwszy od obozu w Baćau poprzez Bukareszt, Belgrad oraz Ateny do portu w Pireusie



Źródło: opracowanie własne na podstawie: <http://forums.civ.org.pl> [dostęp: 15.06.2016].

w Rohatynie, z której po kilku dniach udało mu się uciec. Przez Przemyśl, Stanisławów (obecnie Ivano-Frankivsk) i wieś Zatlucze – Śniatyń dotarł do granicy z neutralną wówczas jeszcze Rumunią – przekroczył ją dnia 25 października. Szybko jednak został pojmany i odwieziony do obozu dla internowanych w Bacău¹⁰.

14 listopada Polończykowi udało się uciec z obozu. Przedostawszy się przez Bukareszt, Belgrad oraz Ateny do portu greckiego w Pireusie, wsiadł na podkład polskiego statku pasażerskiego SS „Pułaski”. Jego celem było przedostanie się do Francji, gdzie Wódz Naczelny, gen. Władysław Sikorski, od podstaw rozpoczął formowanie Wojska Polskiego. Wielokrotnie bombardowany podczas podróży, przez lotnictwo niemieckie, statek dopłynął do wybrzeży Marsylii dnia 10 grudnia 1939 roku.

Pierwsze wzmianki o cichociemnych

Zadaniem działającego we Francji Sztabu Naczelnego Wodza stało się nawiązywanie i utrzymywanie stałej łączności konspiracyjnej z okupowanym krajem. W pierwszych miesiącach II wojny światowej nie brano pod uwagę łączności lotniczej połączonej z desantowaniem spadochroniarzy. Trudności związane z brakiem sprzętu, zaplecza finansowego, logistycznego oraz rozwiązań koncepcyjnych sprawiły, że w pierwszej kolejności zaczęto organizować tradycyjny przerzut kurierów oraz emisariuszy drogą lądową. Postępująca w krajach neutralnych penetracja Gestapo oraz zamknięcie trasy włoskiej, którą przemieszczali się kurierzy, wreszcie – dynamika wydarzeń wojennych, przyczyniły się do organizowania na szerszą skalę łączności radiowej. Do grudnia 1940 r. kontaktowano się za pomocą pośrednich baz w Bukareszcie i Budapeszcie, później natomiast bezpośrednio na linii Paryż–Warszawa, a następnie Londyn–Warszawa¹¹.

Dnia 28 listopada 1939 roku gen. Sikorski wydał gen. Józefowi Zającowi, Dowódcy Lotnictwa, rozkaz dotyczący zorganizowania łączności lotniczej z centralami w okupowanej Polsce (z Lwowem, Warszawą, Krakowem oraz, w miarę możliwości, Poznaniem¹²). Łączność miała się opierać na zakupionym sprzęcie własnym oraz dostarczonym przez aliantów. W tym okresie czasu rozkaz nie został jednak wykonany – bowiem alianci w pierwszej kolejności formowali jednostki bombowe i myśliwskie¹³. Inicjatywa przeszła wówczas w ręce dwóch polskich oficerów, kapitanów dyplomowanych Jana Górskiego i Macieja Kalenkiewicza. Rozdzieleni w okresie kampanii wrześniowej, w połowie grudnia 1939 roku spotkali się w Paryżu, gdzie rozpoczęły intensywne studia nad materiałami wywiadowczymi dotyczącymi organizacji niemieckich wojsk spadochronowych¹⁴. Kilukrotnie składane przez nich raporty, sygnalizujące potrzebę organizacji łączności lotniczej, początkowo pozostawały bez odpowiedzi.

¹⁰ Informacje pochodzą z dokumentów ewidencyjnych nr 2599 (materiał w posiadaniu autorki).

¹¹ Zob. szerzej: J. Tucholski, *Cichociemni*, *op. cit.*, s. 10–14.

¹² *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 1, Londyn 1970, s. 9–10.

¹³ S. Bałuk, *Commando cichociemni*, Warszawa 2008, s. 9.

¹⁴ Polska nie posiadała bogatych doświadczeń w desantowaniu spadochroniarzy – w 1937 r. uruchomiono pierwszy wojskowy kurs spadochronowy w Legionowie, który miał charakter bardziej sportowy niż wojskowy, natomiast Wojskowy Ośrodek Spadochronowy powstał w maju 1939 r. w Bydgoszczy.

14 lutego 1940 roku kapitanowie ujawnili grupę 16-tu tzw. chomików¹⁵ – pierwszych kandydatów gotowych na skok do Polski¹⁶.

Informacje o projektach łączności lotniczej docierały do oddziałów Wojska Polskiego na terenie Francji, w tym oddziałów w miejscowościach Coëtquidan oraz Val-André, w których szkolił się B. Polończyk (Centrum Wyszolenia Piechoty). W końcowych miesiącach pobytu we Francji Bolesław złożył krótką wizytę w Lourdes¹⁷.

Cztery dni po kapitulacji Francji, 26 czerwca 1940 roku, inż. Polończyk opuścił podbity przez Trzecią Rzeszę kraj, wypływając z portu Bordeaux w stronę Liverpoolu w Wielkiej Brytanii. Tam też odkomenderowany został do obozu w Douglas i Broughton oraz Dunfermline, gdzie został przydzielony do III dyonu pociągów pancernych (pociąg „B” w składzie, który patrolował linię pomiędzy Manchesterem a Edynburgiem)¹⁸. Wówczas Bolesław dowiedział się o możliwości wyjazdu do Argentyny i pracy w górnictwie – szansę tę wzmacniał dodatkowo, ceniony na całym świecie, dyplom magistra inżyniera, zdobyty przez niego w Akademii Górniczej. Na ciągłe namowy ze strony swoich kolegów Bolesław miał jednak odpowiedzieć – „Nigdzie nie jadę. Ojczyzna mnie potrzebuje”¹⁹.

Dnia 28 lutego 1941 r. wystawiono Polończykowi opinię za okres służby w III dyonie, zgodnie z którą miał on

charakter mocny, o dużym harcie ducha i uczuciach patriotycznych. Opanowany, o dużym wyrobieniu życiowym oficer, pełen ideowych zasad. Karny, lojalny, spokojny o dużym zapale do pracy, w której jest pilny i obowiązkowy. Wiadomości wojskowe dość duże. Fizycznie zdrow i wytrzymały, nerwowo opanowany. Dużo pracuje nad sobą. [...] Wyniki pracy bardzo dobre. Nadaje się na dowódcę plutonu²⁰.

Przenosiny Sztabu Naczelnego Wodza do Wielkiej Brytanii, po klęsce Francji, sprzyjały kontynuacji prac nad zagadnieniem łączności lotniczej. Kapitanowie Górski i Kalenkiewicz ukończyli opracowywanie dokumentu nowelizującego ich wcześniejszy elaborat, pt. „Użycie lotnictwa dla łączności i transportów wojskowych drogą powietrzną [...]”. W listopadzie 1940 roku zorganizowany został pierwszy polski kurs spadochronowy w brytyjskim ośrodku w Ringway koło Manchesteru²¹. Kurs, trwający 2 tygodnie, ukończyło 12 uczestników. Tym samym rozpoczął się werbunek i szkolenia pierwszych cichociemnych.

29 czerwca 1940 roku utworzony zostaje przy Sztabie Naczelnego Wodza Oddział VI – Samodzielny Wydział Krajowy, przemianowany następnie na Oddział Specjalny. Do jego zadań należało utrzymanie łączności między Naczelnym Wodzem a Komendą

¹⁵ Geneza tego terminu nie jest do końca znana. Wiadomo jednak, iż po przeszkoleniu na cichociemnego, kapitan Jan Górski przyjął pseudonim „Chomik”.

¹⁶ Zob. szerzej: J. Tucholski, *Cichociemni*, *op. cit.*, s. 17–20.

¹⁷ W Lourdes B. Polończyk kupił różaniec, który od tamtej pory nosił zawsze na piersi i który towarzyszył mu aż do czasu zakończenia wojny. To właśnie z różańcem z Lourdes Bolesław został pochowany.

¹⁸ K.A. Tochman, *op. cit.*, s. 166–167.

¹⁹ Informacje ustalone na podstawie rozmów rodzinnych.

²⁰ Informacje pochodzą z archiwum Studium Polski Podziemnej w Londynie, syg. arch. Kol 23/221 (materiał w posiadaniu autorki).

²¹ Zob. szerzej: J. Tucholski, *Cichociemni i spadochroniarze 1941–1956*, Warszawa 2009.

Główną Armią Krajową, wspieranie akcji zamierzonych przez KG AK oraz szkolenie emisariuszy i kurierów politycznych. Oficerowie z Oddziału zajęli się werbunkiem kandydatów na skok do okupowanej Polski. Cały Oddział Specjalny kooperował z powołanym do życia, w lipcu 1940 roku przez premiera Winstona Churchilla, Kierownictwem Operacji Specjalnych (*Special Operations Executive* – SOE) – organizacją współpracującą z Ruchem Oporu w całej Europie. SOE, wyjęte spod zwierzchnictwa sił zbrojnych i oddane pod zarząd cywilny, zajmowało się organizowaniem akcji terrorystycznych, dywersyjnych, sabotażowych, a także łączności radiowej. Należy zaznaczyć, że wśród działających w ramach SOE sekcji narodowych, polska cieszyła się znaczną autonomią – posiadała niezależną sieć radiową, własny kod, służbę ekspedycji oraz odbiór zrzutów. SOE udostępniała ponadto Polakom swoje bazy szkoleniowe – ośrodki na terenie całej Wielkiej Brytanii. O ścisłych związkach i współpracy Oddziału VI ze SOE niech świadczy fakt, że pierwsza operacja lotnicza, w której zrzucono do Polski cichociemnych (15/16 luty 1941), była jednocześnie pierwszą operacją SOE na kontynent europejski, połączoną z desantowaniem spadochroniarzy²².

W sierpniu 1940 roku inż. Polończyk po raz pierwszy dowiedział się o formowaniu się zespołu złożonego z żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, którzy po specjalnych szkoleniach mieli zostać zrzućani na spadochronach w okupowanej Polsce, w celu walki z niemieckim okupantem oraz organizowania i szkolenia polskiego ruchu oporu w kraju. Przystąpienie do cichociemnych, którzy mieli działać w tajemnicy (tak „cicho” i tak „po ciemku”, jak to było tylko możliwe), stało się dla 36-letniego Bolesława szansą na zrealizowanie najgłębszych, najważniejszych planów życiowych – powrotu do okupowanego kraju i walki o jego wolność. Dlatego też Polończyka nie zniechęciły tysiące kandydatów, którzy zgłosili się na szkolenie. Spośród ochotników na kurs wytypowano 2413 kandydatów; z pozytywnym wynikiem ekstremalnie trudne, wielotygodniowe szkolenie ukończyło 605 osób, spośród których do skoku skierowano tylko 579. Do okupowanej Polski skoczyło jedynie 316 z nich²³.

Szkolenia i skok do Kraju

Sytuacja w okupowanej Polsce wykształciła zapotrzebowanie na spadochroniarzy o określonych specjalnościach. Należy zaznaczyć, że kandydaci szkoleni byli w różnych podokresach. Wyszkolonych cichociemnych zrzućano w następujących sezonach operacyjnych:

1. Okres próbnny: 15/16 luty 1941 r. – 8/9 kwietnia 1942 r.
2. „Intonacja”: 1/2 września 1942 r. – 2/3 kwietnia 1943 r.
3. „Riposta”: 9/10 września 1943 r. – 30/31 lipca 1944 r.
4. „Odwet” i Powstanie Warszawskie: 1/2 sierpnia 1944 r. – 27/28 grudnia 1944 r.

Cichociemni nie stanowili zwartej jednostki wojskowej, często działali pojedynczo lub w małych zespołach. Ze względu na świetne wyszkolenie, niejednokrotnie po skoku obejmowali kierownicze stanowiska²⁴.

²² I. Valentine, *op. cit.*, s. 37–48.

²³ S. Bałuk, *op. cit.*, s. 27.

²⁴ P. Bystrzycki, *op. cit.*, s. 12–13.

Zasadniczo wyodrębnić można trzy grupy skoczków w zależności od oczekujących ich zadań:

1. Skoczkowie do zadań bieżących, specjaliści od wywiadu, dywersji, mikrofotografii, fałszerstwa, łączności, oficerowie sztabowi.
2. Skoczkowie, którzy mieli odegrać istotną rolę w przygotowaniach do powstania powszechnego oraz w odtwarzaniu Sił Zbrojnych w Kraju: lotnicy, instruktorzy, oficerowie sztabowi, łączności i broni pancernej, dowódcy, a nawet lekarze.
3. Kurierzy i emisariusze polityczni Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Delegatury Rządu. Część z nich znalazła przydziały w konspiracji wojskowej, Armii Krajowej lub Batalionach Chłopskich²⁵.

Werbunek kandydatów, prowadzony przez oficerów Oddziału VI, oparty był na zaciągu ochotniczym. Początkowo nie prowadzono selekcji, jednak ze względu na niebezpieczeństwo pojawienia się kandydatów żądnych przygód czy sensacji, postanowiono wprowadzić wstępne, ostre kryteria oceny cech moralnych oraz predyspozycji psychicznych i fizycznych. Po tej ocenie chętnych kierowano na szkolenia, które stanowiły rzeczywistą część selekcji.

Program szkoleniowy podzielony był na cztery grupy kursów: zasadnicze, specjalnościowe, uzupełniające oraz praktyki.

Wśród kursów zasadniczych, wymienić należy: kurs zaprawy dywersyjno-minerskiej, strzeleckiej i fizycznej (Inverlochy Castle k/Fort William, w latach 1942–1944: Garramour k/ Arisaig – STS²⁶ 25, Invernesshire, Szkocja), kurs badań psychotechnicznych (Guildford – STS 7a, Anglia), kurs spadochronowy (Ringway k/Manchesteru – STS 51, Anglia; Largo House, Upper Largo, Szkocja), kurs walki konspiracyjnej (Briggens – STS 38, Anglia; w latach 1942–1944: Audley End – STS 43, Anglia) oraz kurs odprawowy (Audley End – STS 43, Anglia).

Kurs zaprawowy miał na celu selekcję fizyczną kandydatów oraz przygotowanie do dalszego szkolenia dywersyjnego. Kładziono tutaj szczególny nacisk na zaprawę fizyczną oraz uczono strzelania z różnych pozycji, terenoznawstwa, walki wręcz, dżiu-dżitsu i posługiwania się prostymi środkami minerskimi. Kandydat, który nie ukończył kursu z powodu m.in. nabytych urazów fizycznych, odpadał definitywnie i wracał do poprzedniej służby²⁷.

Kurs spadochronowy obejmował zaprawę spadochronową i skoki. Przygotowanie do skoków odbywało się w dwóch miejscach: w brytyjskim ośrodku spadochronowym w Ringway oraz w ośrodku treningowym 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej w Largo House. Celem szkolenia było uelastycznienie sylwetki kandydata oraz nauczenie go odpowiedniej postawy i ułożenia podczas skoku. Kandydaci odbywali kilka skoków, także nocą. Kurs z powodzeniem ukończyło 703 skoczków²⁸.

Kurs walki konspiracyjnej miał na celu nauczenie organizowania i prowadzenia walki małym zespołem dywersyjno-sabotażowym. Podczas niego doskonalono umiejętności minerskie i strzeleckie, uczono zasad radiotelegrafii, szyfrów i innych pomocnych w podziemiu rzeczy. Ciekawym punktem szkolenia były ćwiczenia praktyczne

²⁵ J. Tucholski, *Cichociemni i spadochroniarze*, op. cit., s. 58.

²⁶ STS – skrót od: *Special Training Station*, czyli Specjalnych Ośrodków Szkoleniowych należących do SOE.

²⁷ J. Tucholski, *Cichociemni i spadochroniarze*, op. cit., s. 67–68.

²⁸ Zob. szerzej: *ibidem*, s. 68–72.

prowadzone w porozumieniu z władzami brytyjskimi. Kandydaci mieli za zadanie rozpoznać obiekt, zaplanować akcję i przeprowadzić ją skrycie, tyle, że ładunek był nieuzbrojony. Kurs początkowo trwał 3–4 tygodnie, następnie czas ten wydłużono dwukrotnie.

Celem ostatniego kursu, odprawowego, było przekształcenie skoczka żyjącego na wolności w konspiratora. Na trwającym od 2 do 6 tygodni kursie, kandydat układał tzw. legendę, czyli komplet kłamstw logicznie dopasowanych do nowej osobowości, dostawał fałszywe dokumenty, kompletował cywilne ubranie. Przez cały czas zaznajamiany był z warunkami życia w Polsce, strukturą AK, jak i organizacją niemiecką oraz metodami terroru stosowanymi przez Gestapo itp.

Skoczkowie mieli także możliwość odbywania licznych kursów uzupełniających, m.in. walk ulicznych, szturmowych, wyrobu materiałów wybuchowych, mikrofotografii, czarnej propagandy czy zmiany wyglądu fizycznego.

Pod koniec 1943 r. płk dypl. Leopold Okulicki przystąpił do uruchomienia ośrodka szkoleniowego we Włoszech. Była to Baza Nr 10 „Impudent”, zorganizowana w niewykończonych budynkach sanatorium w Ostuni, pomiędzy Bari a Brindisi. Szkolenie prowadzone było analogicznie do tego w Wielkiej Brytanii, z tym jednak wyjątkiem, że z programu usunięto kursy uzupełniające. Skoki ćwiczone na lotnisku Campo Casale w Brindisi. Ostatni kurs odprawowy we Włoszech zakończył się 27 lipca, a w Wielkiej Brytanii 21 września 1944 r.

Po zakwalifikowaniu na skok do Polski, skoczkowie składali przysięgę na Rotę AK, przybierali pseudonimy oraz wyjeżdżali na stacje wyczekiwania²⁹. Dowodzili nimi brytyjscy oficerowie, obsługę natomiast stanowiły ochotniczki angielskie z organizacji FANY (*First Aid Nursing Yeomanry* – Korpusu Pierwszej Pomocy Pielęgniarskiej)³⁰.

Bolesław Polończyk przybrał ps. „Kryształ”. Awansowany 20 marca 1941 roku na porucznika ze starszeństwem zaprzysiężony został 31 stycznia 1943 roku w Oddziale VI Sztabu Naczelnego Wodza ze specjalnością w dywersji (Audley End). Pierwszy lot odbył w nocy z 2/3 kwietnia 1943 roku, nie był on jednak udany ze względu na awarię silnika samolotu, który musiał zawrócić znad Bałtyku do bazy w Wielkiej Brytanii.

Przed kolejną próbą wylotu do Polski, 30 kwietnia 1943 r. wystawiono Polończykowi opinię za 1942 rok (pozostawał on w dalszej gotowości i dyspozycji Oddziału Personalnego Sztabu Naczelnego Wodza). Przełożony, ppłk. dypl. Michał Protasewicz, następująco ocenił opiniowanego:

Patriotyzm na wysokim poziomie, gotów do poświęceń. Lojalny. Charakter zrównoważony – pewny. Powściągliwy. Sumienny i pracowity. Bardzo inteligentny. Odważny. Duża siła woli. Duża inicjatywa. Poziom wiedzy ogólnej bardzo duży, wojskowej – duży. Wytrzymałość i sprawność fizyczna bardzo duża, nerwowa – duża. Stosunek do przełożonych i podwładnych poprawny. Bardzo koleżeński i uczynny. [...] Osiągnięte wyniki w służbie na obecnie zajmowanym stanowisku – bardzo dobre. Nadaje się na dowódcę plutonu, a po przeszkoleniu na dowódcę szwadronu³¹.

²⁹ Stacje wyczekiwania mieściły się w miejscowościach niedaleko Londynu: pod Hertford (STS 17), w okolicach Knebworth oraz w okolicach Chalfont St. Peter. Na terenie Włoch była to stacja w okolicach Fasano. Zob. szerzej: S. Bałuk, *Byłem cichociemnym...*, Warszawa 2008, s. 127–132.

³⁰ I. Valentine, *op. cit.*, s. 60–61, 73–75, 120–121.

³¹ Informacje pochodzą z archiwum Studium Polski Podziemnej w Londynie, syg. arch. Kol 23/221 (materiał w posiadaniu autorki).

Rys. 3 Mapa Wielkiej Brytanii przedstawiająca ośrodki szkolenia kandydatów na cichociemnych (kursy zasadnicze) oraz lotnisko RAF w Tempsford, z którego wylatywały samoloty z cichociemnymi



Źródło: opracowanie własne na podstawie: J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1984.

Drugi lot Polończyka miał miejsce w nocy z 9/10 września 1943 roku. Zakończył się on skokiem na placówkę odbiorczą „Solnica”, położoną w okolicy Grodziska Mazowieckiego. „Kryształ” został zrzucony z ekipą nr 29 (operacja „Neon 4”), w której znajdowała się również jedyna kobieta cichociemna – nieżyjąca już Elżbieta Zawacka ps. „Zo” (1909–2009)³².

³² Sprawozdanie Oddziału VI Sztabu NW z dn. 29.XII.1944: „Sprawozdanie z przerzutu do Kraju w okresie od 1 sierpnia 1943 do 31 lipca 1944 (krypt. Riposta)”.

Fot. 2. B. Polończyk zaprzysiężony jako cichociemny



Źródło: J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1984.

Służba w ZWZ/AK po skoku

Po skoku po Kraju oraz okresie aklimatyzacji, cichociemni rozpoczynali swoją działalność w szeregach ZWZ/AK. Skoczkiwie przysposobieni do dywersji przydzielani byli do „Wachlarza”, zaś po 22 stycznia 1943 roku – kiedy ukończył się proces scalania „Wachlarza”, „Związku Odwetu” i „Osy” w jednolity pion walki czynnej – włączani byli w struktury Kierownictwa Dywersji (Kedywu)³³. W jego ramach prowadzili działania na zapleczu frontu wschodniego, wysadzali szyny i transporty za pomocą ładunków wybuchowych, podpalali cysterny, niszczyli sieci telefoniczne, atakowali niemieckich urzędników (np. starostów), odbijali więźniów czy też prowadzili akcje odbioru zrzutów³⁴. Cichociemni działali aktywnie również w partyzantce, lotnictwie, podziemiu i łączności radiowej. Prowadzili działalność legalizacyjną, uczestniczyli w strukturach wywiadu, sztabów, a także brali udział w Powstaniu Warszawskim³⁵.

Po udanym skoku do Polski i dotarciu do Warszawy, inż. Polończyk przyjęty został u państwa Natanson (ul. Marszałkowska 92/4), a następnie u państwa Różyckich (Mokotów). Szybko przydzielono go do Okręgu Lublin Armii Krajowej – Oddziału III Sztabu, gdzie początkowo został zastępcą, a później kierownikiem komórki odbioru zrzutów nadsyłanych z zachodu.

Dla zatuszowania prawdziwej działalności dywersyjnej, „Kryształ” został zatrudniony w Polskim Monopolu Tytoniowym (PMT). Wyprodukowane tam papierosy przydzielane były polskim rolnikom, którzy oddawali okupantowi tak zwane obowiązkowe „kontygenty”, czyli zboże i żywiec, dlatego też Niemcom zależało na dobrym

³³ Cichociemni działali w Kedywie Okręgów AK: Śląsk, Łódź, Kielce, Kraków, Lublin, Wołyń, Lwów, Stanisławów, Białystok, Brześć, Nowogródek, Wilno, w Kedywie Podokręgu Rzeszów oraz Inspektoratów Rejonowych: Lublin i Puławy, Radzyń, Zamość.

³⁴ Zob. szerzej: T. Strzembosz, *Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939–1944*, Warszawa 1983.

³⁵ Szczegółowy opis działalności cichociemnych oraz poszczególnych akcji znaleźć można w pozycji J. Tucholskiego, *Cichociemni i spadochroniarze, op. cit.*, s. 190–243.

prosperowaniu tej firmy. Praca w PMT stała się miejscem, które służyło za „przykrywkę” dla „Kryształa”. Jako pracownik, miał on możliwość odwiedzania miejscowości w prawie całym województwie lubelskim, dzięki czemu doglądał i kontrolował magazyny broni AK znajdujące się w lasach Zamościa, Nałęczowa, a także Puław³⁶.

Pod koniec lipca 1944 roku, po wkroczeniu Armii Czerwonej do Polski i po powstaniu Rządu Polskiego w Lublinie, Bolesław Polończyk przedstawiający się jako Bolesław Górka, ur. 1906 r. w Dolnej Wsi, gm. Myślenice, został aresztowany przez wojskowe służby NKWD, podejrzewany o przynależność do AK. Po aresztowaniu i przetrzymywaniu w gmachu NKWD przy ul. Chopina 18, 15 listopada wywieziony został do łagru Jogła nr 270, około 20 km od miejscowości Borowicze w nowogródzkiej obłasti (województwie nowogródzkim). W transporcie tym jechało oprócz niego 895 żołnierzy AK³⁷.

W łagrze „Kryształ” pracował m.in. w pralni, przy wyrębie lasu oraz w bunkrze ubraniowym. Dwukrotnie próbował ucieczki, jednak bezskutecznie. Polończyk został zwolniony 6 lutego 1946 roku, w bardzo złym stanie zdrowotnym, graniczącym z wycieńczeniem. Przez punkt repatriacyjny w Brześciu dojechał do Warszawy, zatrzymując się u obozowego kolegi AK – Władysława Trzczińskiego, również więźnia tego łagru³⁸. Powrócił wówczas do swojego prawdziwego nazwiska i rozpoczął rekonwalescencję.

Okres powojenny

Po trwającym zaledwie kilka tygodni okresie regeneracji, jeszcze w 1946 r. Polończyk powrócił do pracy w zawodzie. Pracował kolejno w kopalniach: „Bolesław Chrobry” w Wałbrzychu (pełnił tam funkcje: kierownika planowania – 1946–1947, kierownika robót górniczych – 1947–1948 oraz zawiadowcy 1948–1950), „Mszana” w Wilchwy Mszana (główny inżynier w latach 1950–1956), „Gliwice” w Gliwicach (zastępca naczelnego inżyniera ds. eksploatacji węgla w latach 1956–1962) oraz „Bolesław Śmiały” w Łaziskach Średnich (zawiadowca w latach 1962–1971)³⁹.

Polończyk, skupiony na podjętej po studiach pracy w zawodzie, a następnie ucieczce za granicę, szkoleniu na cichociemnego i służbie w kraju, dopiero po trudnym okresie wojennym zadbał o życie osobiste i rodzinne.

Pod koniec lat 40. poznał miłość swojego życia – Marię z d. Plaskura (1914–1992). Zawarł z nią związek małżeński 25 listopada 1950 roku w Katowicach. Owocem małżeństwa jest dwójka dzieci – córka Małgorzata (ur. 1953), mgr prawa, oraz syn Krzysztof (ur. 1954), mgr inż. hutnik, absolwent Akademii Górniczo-Hutniczej. W 1968 roku inż. Polończyk przeniósł się do domu w Myślenicach wraz ze swoją rodziną, po czym 3 lata później przeszedł na zasłużoną emeryturę.

³⁶ K.A. Tochman, *op. cit.*, s. 167.

³⁷ *Indeks Represjonowanych*, t. IV: *Uwięzieni w Borowiczach. Alfabetyczne wykazy 5795 Polaków i przedwojennych obywateli polskich innych narodowości więzionych w obozie jenieckim nr 270 NKWD ZSRR w Borowiczach w latach 1944–1949*, Warszawa 1997.

³⁸ Relacja W. Trzczińskiego zanotowana przez K.A. Tochmana, Warszawa, 27.08.1987.

³⁹ Archiwum AGH, *Kronika i spis absolwentów...*, s. 149.

Fot. 3 B. Polończyk, rok 1960



Źródło: archiwum rodzinne.

Fot. 4 B. Polończyk wraz z żoną Marią i wnukami – Piotrem (po lewej) i Agnieszką (autorką artykułu)



Źródło: archiwum rodzinne.

W 1967 roku „Kryształ” rozpracowywała Służba Bezpieczeństwa w Tychach. Podejrzewany był o wrogą propagandę przeciwko PRL-owi. Inwigilacja SB skończyła się jednak stwierdzeniem braku odpowiednich dowodów. Dopiero wtedy, z pomocą Stefana Ignaszaka ps. „Drozd”, „Kryształ” ujawnił się jako cichociemny⁴⁰.

Bolesław Polończyk zmarł 29 lutego 1996 roku w Myślenicach, w wieku 90 lat. W czasie mszy świętej przy trumnie wartę honorową pełnili żołnierze Światowego

⁴⁰ Informacje ustalone na podstawie rozmów rodzinnych.

Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Członkowie NSZZ Solidarność w Myślenicach, a także młodzież Szkół Podstawowych Nr 1 i Nr 2 z Myślenic.

„Kryształ” odznaczony został Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari⁴¹, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Medalem Wojska oraz Medalem Zwycięstwa i Wolności⁴². Krzyż Srebrny Orderu Wojennego Virtuti Militari – najwyższe odznaczenie wojenne – przekazał do kościoła św. Jakuba w Myślenicach, jako wotum wdzięczności Matce Boskiej za kilkakrotne uratowanie życia.

Podsumowanie

Ofiarna służba Cichociemnych, ich walka o wolność Ojczyzny, wyrażająca się w motcie „Wywalcz Jej wolność lub zgiń!” oraz gotowość do największego poświęcenia w imię wyznawanych wartości stanowią dziś dla wielu pokoleń Polaków nieodcigniony wzorzec postępowania. Wysokie morale i predyspozycje psychiczne, jak również doskonałe wykształcenie i przygotowanie do walki, stały się punktem odniesienia dla kontynuatorów tradycji tej formacji – Jednostki Wojskowej GROM. Decyzją nr 119 Ministerstwa Obrony Narodowej z 4 sierpnia 1995 r., jednostka ta przejęła dziedzictwo i tradycje Cichociemnych i od tego dnia nosi także ich imię⁴³.

Aby oddać hołd wszystkim Cichociemnym, którym należy się szacunek całego Narodu, oraz przekazać pamięć o Nich kolejnym pokoleniom, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, uchwałą z dnia 22 grudnia 2015 r., ustanowił rok 2016 Rokiem Cichociemnych.

Bycie wnuczką cichociemnego od pewnego czasu traktuję nie tylko jako przywilej, ale także obowiązek. Ta „odznaka” wpisana będzie już na zawsze w moje życie, wyryta głęboko na dnie mojego serca. To wielka duma, ale i zobowiązanie, aby nieść dalej historię nie tylko o „Kryształ”, ale i wszystkich cichociemnych oraz ich czynach.

Moje wspomnienie o Dziadku jest dość mgliste. Zmarł, gdy byłam 11-letnią dziewczynką. Ale kiedy zamykam oczy, widzę obrazy, które na zawsze zostały mi w pamięci. Jego radosne oczy. Spokój i wewnętrzną siłę. Kształt Jego dłoni. Jako małe dziecko, nie miałam pojęcia, kim był. Ale również, jaki był w swojej nieopisanej wielkości. Był niezwykle skromny i pokorny. O swojej historii nie chciał mówić – każdy powrót do okresu wojennego wywoływał u Niego łzy wzruszenia i ściśnięte gardło. Dopiero jako dorosła osoba, zajrzałam do Jego życiorysu, znanego bardziej z książek, niż rodzinnych opowieści. Nie pozostawił po sobie zapisków, dziennika, żadnych notatek. Nie ma też żadnych zdjęć z czasów, gdy był cichociemnym. Choć to raczej złe określenie – On cichociemnym pozostał do końca. To chyba coś, co łączy wszystkich 316. Hasło Bóg-Honor-Ojczyzna przyświecało mojemu Dziadkowi przez całe życie. Tak, jakby z nim się urodził, albo jakby weszło w krwiobiegi i już w nim pozostało.

⁴¹ Zgodnie z zaświadczeniem weryfikacyjnym z 24 kwietnia 1970 r., Bolesław Polorczyk został odznaczony „za wyróżniające się męstwo w akcjach bojowych podczas konspiracji i walk Armii Krajowej na terenie Okręgu Lubelskiego” (materiał pochodzi ze Studium Polski Podziemnej w Londynie, syg. arch. Kol 23/221, materiał w posiadaniu autorki).

⁴² Informacji udzielone przez Biuro Kadr i Odznaczeń Kancelarii Prezydenta RP dnia 29 maja 2013 roku.

⁴³ <http://grom.wp.mil.pl/pl/7.html> [dostęp: 15.06.2016].

Dziś wielokrotnie zastanawiam się, jakby to było, móc z Nim teraz porozmawiać. Teraz, gdy znam historię i jestem świadoma tego, jacy byli cichociemni. Czy potrafiłabym sprawić, by się otworzył? Czy chciałby powrócić ze mną do tamtych czasów? Jak parzyłby na mnie jako młode pokolenie? Odpowiedzi na te pytania nie poznam nigdy. Ale wiem jedno – jest i było zawsze coś niezwykłego w naszej relacji. Choć Dziadka nie znałam dobrze, czuję z Nim więź, której nie sposób opisać. Jest jak niewidzialna nić, której siły, głębi i trwałości nie da się wyjaśnić. Tak, jakby wszędzie mi towarzyszył i wspierał mnie na każdym kroku. Jego życiorys i charakter stanowią dla mnie nieustające źródło inspiracji i wzór do naśladowania. Wiem, że daleko mi do Niego, ale obrana przez Niego droga jest dla mnie jak drogowskaz, który wskazuje właściwy kierunek życia.

Mozaiki naszych żyć w jakiś sposób przeplatają się nawzajem. Są tak różne, ale i tak podobne. Nadają mojemu życiu odpowiednie wektory, bo wiem, że jedno powstało na kanwie drugiego, bogatsze i silniejsze o przeżycia oraz doświadczenia.

To wspaniała lekcja historii, którą odbieram teraz – jako dorosła osoba. Dojrzałej, bardziej świadomie. Czerpmy z naszych rodzinnych historii, szukajmy, wertujmy – może odnajdziemy w nich cząstkę nas samych...?

Cichociemni – dzieje elity polskiej dywersji na kanwie życiorysu Bolesława Polończyka ps. „Kryształ” Streszczenie

W artykule przedstawiono krótki zarys historii formacji Cichociemnych – Spadochroniarzy Armii Krajowej, na podstawie życiorysu jednego z nich – Bolesława Polończyka ps. „Kryształ”. Zaprezentowana biografia obejmuje dzieciństwo i młodość bohatera, następnie okres podjęcia pracy zawodowej, przerwany wybuchem II wojny światowej, tułaczkę do Francji, rekrutację do legendarnej formacji, wreszcie – czas służby w okupowanej Polsce oraz powojenne losy „Kryształ”. Życiorys stanowi tło rozważań nad dziejami elity polskiej dywersji w trakcie II wojny światowej – począwszy od czasu powstawania formacji, poprzez okres szkolenia kandydatów na Cichociemnych, a na służbie tych żołnierzy w ZWZ/AK po skoku do okupowanego kraju skończywszy.

Słowa kluczowe: Cichociemni, II wojna światowa, Armia Krajowa, dywersja

“The Unseen & Silent” – the history of the Polish sabotage elite on the basis of the biography of Bolesław Polończyk alias “Kryształ” Abstract

The article presents a short history of the formation of “The Unseen & Silent” (Cichociemni) – Parachutists of the Home Army (Armia Krajowa), based on the biography of one of them – Bolesław Polończyk alias “Kryształ”. The biography covers the period of Polończyk’s childhood and youth, then – the time of employment, interrupted by the outbreak of the Second World War, the journey to France, the recruitment to the legendary formation, finally – “Kryształ”’s military service in occupied Poland and his post-war life.

The biography constitutes the background of the reflections about the history of this Polish sabotage elite during the Second World War – starting with the time of its creation, throughout the period of the training of the candidates, until their military service in the Union of Armed Struggle/Home Army (ZWZ/AK) after their drops into the occupied country.

Key words: The Unseen & Silent, Second World War, Home Army, sabotage

«Тихотёмные» – история польского элитного диверсионного отряда на канве биографии Болеслава Полоньчика (позывной «Кристалл»)

Резюме

В статье представлен краткий очерк истории формирования «Тихотёмных» – элитного отряда парашютистов, на основе биографии одного из них – Болеслава Полоньчика (позывной «Кристалл»). Представленная биография включает детские и юношеские годы героя, а также период профессиональной деятельности, прерванной началом Второй мировой войны, эмиграции во Франции, вербовки в легендарный отряд, и, наконец, – время службы в оккупированной Польше и послевоенной судьбе «Кристалла». Биография является канвой указания истории польского элитного диверсионного отряда во время Второй мировой войны – начиная с момента формирования отряда, периода подготовки кандидатов в «Тихотёмных», а заканчивая на службе этих солдат в Союзе вооружённой борьбы / Армии Крайовой после десантирования на территории оккупированной страны.

Ключевые слова: «Тихотёмные», Вторая мировая война, Армии Крайовая, диверсия

Recenzje

Reviews

Рецензии



Iwona Pieróg

Doktorantka, Krakowska Akademia
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Przemysław Wywiół, *Organizacje proobronne w systemie bezpieczeństwa narodowego Polski*

[Difin, Warszawa 2016, 175 s.]

I ten winien, co kijem bezpieczeństwo mierzył, I ten, co bezpieczeństwo głupiemu powierzył.

Ignacy Krasicki¹

W dobie dzisiejszych realiów nietatwo jest uniknąć mediów, które nieustannie zalewają społeczeństwo nowymi informacjami z pola bitwy kolejnej toczącej się wojny, czy o nowym ataku terrorystycznym. Co więcej, tego typu wiadomości, nie dotyczą już tylko odległych zakątków świata, ale sąsiednich państw europejskich. Nowe realia, w których żyjemy, zmuszają każdego człowieka do refleksji nad potencjalnym

1 I. Krasicki, *Nauka Poezji zawierająca Teoria Poezji i Jej Rodzajów oraz Znaczny Zbiór Najcelniejszych Wzorów Poezji Polskiej do Teorii zastosowany*, red. H. Cegielski, Poznań 1845, s. 469 [także w wersji elektronicznej: https://books.google.pl/books?id=XokAAAAAcAAJ&pg=PA469&lpg=PA469&dq=I+ten+winien,+co+kijem+bezpiecze%C5%84stwo+mierzy%C5%82,+I+ten,+co+bezpiecze%C5%84stwo+g%C5%82upiemu+powierzy%C5%82&source=bl&ots=074ps-nUml&sig=4cTUBRZBF Sdl67UptL5Hduaq4ts&hl=pl&sa=X&ved=0ahUKEwj8-_y-k63QAhUJ1iwKHQEyAN84ChDoAQgrMAI#v=onepage&q=I%20ten%20winien%2C%20co%20kijem%20bezpiecze%C5%84stwo%20mierzy%C5%82%2C%20I%20ten%2C%20co%20bezpiecze%C5%84stwo%20g%C5%82upiemu%20powierzy%C5%82&f=false].

zagrożeniem w obrębie zamieszkiwanego terytorium. Oczywiście nad bezpieczeństwem obywateli, tak jak i całego państwa czuwają odpowiednie wyspecjalizowane struktury, dzięki którym, przynajmniej teoretycznie, możemy czuć się bezpiecznie. Coraz częściej mówi się jednak o zaangażowaniu społeczeństwa w kwestie obronności państwa. Jak pokazują wyniki sondażu, przeprowadzonego przez gazetę „Rzeczpospolita”, zaledwie 19% Polaków zdecydowałoby się na oddanie życia lub zdrowia za państwo². Obecny Minister Obrony Narodowej, próbując dokonać rewolucji w systemie obronności Polski (bardziej, bądź mniej udanej), zapowiedział powstanie piątego rodzaju sił zbrojnych, jakim jest Obrona Terytorialna. A. Macierewicz poinformował, że Obrona Terytorialna zacznie być formowana już od września 2016 r., a w jej skład będą wchodzić rezerwiści i ochotnicy organizacji proobronnych. Wychodząc naprzeciw nowej „dobrej zmianie” ukazała się publikacja autorstwa Przemysława Wywiata, zatytułowana *Organizacje Proobronne w Systemie Bezpieczeństwa Narodowego Polski*.

Recenzowana publikacja składa się z krótkiego wstępu, w którym autor opisuje zawartość poszczególnych rozdziałów oraz aneksu, gdzie na koniec uroczycie dziękując kilku osobom za „zapoznanie się z tekstem i cenne uwagi”, wszystkim Koleżankom i Kolegom, z którymi autorowi przyszło w życiu współpracować, oraz kilku stowarzyszeniom i organizacjom – „za wszystko!” (s. 9).

Rozdział pierwszy, pt. *Spółeczeństwo obywatelskie jako fundament budowy bezpieczeństwa narodowego RP*, z założenia miał zawierać podstawowe, wprowadzające do całości publikacji definicje (tak przynajmniej sugeruje podrozdział 1.1. *Spółeczeństwo w budowie systemu bezpieczeństwa narodowego – podstawowe pojęcia*). Autor swoje rozważania w tematyce bezpieczeństwa zaczyna od drugiej połowy XX stulecia, gdzie „pojęcie bezpieczeństwa utożsamiane było przede wszystkim z brakiem zagrożeń o charakterze militarnym” (s. 11). Następnie autor odnosi się do kilku polskich dokumentów, m.in. Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP, Ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP czy Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, w których ustanowiono zapis dotyczący działalności organizacji pozarządowych w obronności RP. W dalszej części niniejszego rozdziału autor dokonuje analizy ochrony i obrony narodowej, dochodząc do wniosku, że „ważnym elementem jej przygotowania i realizacji powinny być organizacje pozarządowe o profilu proobronnym, stanowiące emanację dążeń samych obywateli do wzięcia odpowiedzialności za bezpieczeństwo siebie, swoich rodzin, małych ojczyzn oraz całego kraju” (s. 22). Autor ponadto wyraża swoje ubolewanie nad faktem, iż w Polsce zrezygnowano z prac nad powszechną ochroną i obroną narodową twierdząc, że ten stan może doprowadzić do „kolejnej katastrofy narodowej” (s. 22).

W rozdziale drugim (*Organizacje społeczne w budowie bezpieczeństwa Polski w świetle doświadczeń historycznych*) przedstawione zostały organizacje paramilitarne działające na terenie Polski. Autor rozpoczyna swoje rozważania od organizacji, które powstały przed wybuchem I wojny światowej, przechodząc kolejno do II Rzeczypospolitej, II wojny światowej kończąc rozdział opisem najważniejszych organizacji społecznych funkcjonujących w czasach PRL-u. W omawianym rozdziale często

2 <http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/czy-walczylibys-za-ojczyzne-nie-sorry-polsko/tpreve> [dostęp: 12.07.2016].

stosowane są skróty, które nie są powszechnie używane. Czytelnik musi się domyślić, co dany skrót oznacza. W takim przypadku brakuje spisu skrótów, do którego potencjalny czytelnik mógłby się odnieść zwłaszcza, że autor nie uprzedza czytelnika, iż od danego momentu zaczyna używać skrótu, np. OT (Obrona Terytorialna) (s. 21). Większej łamigłówki przysporzy czytelnikowi rozszyfrowanie skrótu używanego w podrozdziale 2.2., pt. *Każdy żołnierz obywatelem, każdy obywatel żołnierzem: organizacje społeczne w realizacji programu „Naród pod bronią” w II Rzeczypospolitej*. P. Wywiół w drugim akapicie niniejszego podrozdziału, zaczyna używać skrótu PW, co o ile autorce wiadomo, powszechnie oznacza „pod wezwaniem.” W rozdziale brak jest kwestii związanych z Kościołem, zatem należy się domyślić, że autor używając powyższego skrótu, miał na myśli coś innego. Skrót ten używany jest zresztą niekonsekwentnie, gdyż na przemian z całym sformułowaniem „przysposobienie wojskowe”. Jednakże dzięki temu zabiegowi (użytego zapewne przypadkowo) potencjalny czytelnik ma szansę na poprawne rozszyfrowanie zastosowanego przez autora skrótu.

W rozdziale trzecim, pt. *Funkcjonowanie organizacji proobronnych w wybranych krajach demokratycznych*, przedmiotem analizy autor uczynił funkcjonowanie organizacji proobronnych skupiając się głównie na państwach skandynawskich i bałtyckich. P. Wywiół przedstawia najważniejsze organizacje działające w Szwecji, Estonii, Litwie i Finlandii. Wartościowym byłoby dokonanie ewentualnej analizy porównawczej działalności organizacji proobronnych w powyższych państwach. Podsumowanie rozdziału zawiera jedynie przekonanie autora o słuszności zaangażowania społeczeństwa w obronę bezpieczeństwa narodowego.

W rozdziale czwartym (*Potencjał organizacji proobronnych w Polsce*) przedstawione zostały organizacje funkcjonujące na terenie Polski. Można odnieść wrażenie, że rozdział ten jest poniekąd kontynuacją rozdziału drugiego, w którym autor również skupił się na opisywaniu poszczególnych organizacji. P. Wywiół pokusił się jednak o wzbogacenie rozdziału przedstawiając klasyfikację i charakterystykę organizacji proobronnych. Zabieg ten powinien być się znaleźć jednak już przy okazji rozdziału pierwszego, poświęconego podstawowym pojęciom. Początek niniejszego rozdziału zapowiadał się obiecująco, jednakże autor po raz kolejny skupił się na szczegółowym omawianiu poszczególnych organizacji. P. Wywiół przez 28 stron, opisuje cele, strukturę, funkcjonowanie i działalność kilkunastu organizacji. Są to informacje, które w dobie dzisiejszej technologii, każdy potencjalny czytelnik może szybko i łatwo samodzielnie odszukać.

W rozdziale piątym, zatytułowanym: *Współpraca organizacji proobronnych z Siłami Zbrojnymi*, autor przytacza dokumenty, na podstawie których prawnie uregulowano współpracę organizacji proobronnych z wojskiem. W dalszej części rozdziału czytelnik pozna powyższą współpracę na konkretnych przykładach. Autor odnosi się m.in. do Związku Strzeleckiego „Strzelec” OSW, gdzie porozumienie o współpracy pomiędzy jednostkami ustanowiono już w 1995 r.

Innym przykładem współpracy z MON są Wielkopolskie Stowarzyszenie Aktywnych Rezerwistów, a także Stowarzyszenie Rannych i Poszkodowanych w Misjach Poza Granicami Kraju. Autor swoje rozważania w ramach rozdziału piątego podsumowuje krótko, mianowicie „Organizacje proobronne muszą przestać być traktowane jako petent przez Siły Zbrojne. Obie strony [...] muszą mieć świadomość korzyści, jakie niesie ze sobą współpraca” (s. 106).

Kolejna część publikacji w całości została poświęcona Federacji Organizacji Proobronnych. Rozdział szósty (*Federacja Organizacji Proobronnych*) zaczyna się od genezy i założeń funkcjonowania powyższej organizacji. Autor odwołuje się do Koncepcji doskonalenia współpracy Ministerstwa Obrony Narodowej z organizacjami proobronnymi, na rzecz wsparcia systemu obronnego RP. Powyższa koncepcja została opracowana w 2015 r. przez gen. Bogusława Packa, a następnie zaakceptowana przez ówczesnego Ministra Obrony Narodowej, Tomasza Siemoniaka (s. 108). Koncepcja zawiera cele, rolę i zadania organizacji proobronnych przewidzianych w czasie trwania pokoju oraz wybuchu wojny. W dalszej części rozdziału znajdziemy informacje na temat powstania Federacji, którą powołano przy okazji I Kongresu Organizacji Proobronnych i Klas Mundurowych w 2015 r. (s. 112). Za główny cel działalności Federacji wyznaczono organizowanie i koordynowanie działalności szkoleniowej z zakresu obronności i bezpieczeństwa państwa (s. 113). Rozdział zakończony został omówieniem poszczególnych członków Federacji, która w sumie liczy ich 250. Autor konkludując tą część stwierdza, że „[...] Federacja w obecnym kształcie ani nie spełni oczekiwań środowisk proobronnych, ani też nie przyczyni się do odbudowy systemu obrony terytorialnej w Polsce” (s. 121).

Innym przykładem inicjatywy, na rzecz obronności narodowej jest Stowarzyszenie ObronaNarodowa.pl. Autor omawia powyższe zagadnienie w obrębie rozdziału siódmego (*Stowarzyszenie ObronaNarodowa.pl – Ruch na Rzecz Obrony Terytorialnej*). Organizacja za główny cel obrała budowę obywatelskiego komponentu Sił Zbrojnych (s. 123). Stowarzyszenie organizuje wykłady, ćwiczenia, kursy oraz prowadzi szkolenia wojskowe. Te ostatnie autor szczegółowo omawia w podrozdziale 7.2. *Szkolenie wojskowe*. Z inicjatywy powyższego stowarzyszenia przeprowadzono kampanię społeczną „Odbudujmy Armię Krajową”, której celem jest stworzenie komponentu terytorialnego sił zbrojnych na wzór Armii Krajowej (s. 132). Na koniec omawianego rozdziału autor nie ukrywa zadowolenia, że „Cieszy zainteresowanie [...] Antoniego Macierewicza [...] proponowanymi rozwiązaniami i ich wykorzystanie w przygotowanej przez MON koncepcji budowy Obrony Terytorialnej opartej m.in. na potencjale organizacji proobronnych” (s. 140).

Ostatni rozdział niniejszej publikacji (*Organizacje kombatanckie w edukacji patriotycznej i obywatelskiej*) zawiera omówienie czterech organizacji, przedstawionych kolejno w podrozdziałach: 8.1. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, 8.2. *Klub Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari*, 8.3. *Związek Kombatanatów RP i Byłych Więźniów Politycznych*, 8.4. *Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej*. Autor w rozdziale ósmym pokusił się jedynie o przedstawienie najważniejszych informacji poszczególnych organizacji, korzystając głównie z ich Statutów. P. Wywiat nie pofatygował się by wprowadzić kilka zdań podsumowujących każdą z omawianych organizacji. Jednak zdecydował się na zastosowanie cytatu, który zajmuje prawie 2 strony publikacji (s. 145–147). Cytat zawiera treść listu, jaki ppłk Stanisław Karolkiewicz (prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej) napisał do Bronisława Komorowskiego.

Recenzowana publikacja zwieńczona została wnioskami autora, w których sugeruje czytelnikowi słuszność zaangażowania Organizacji proobronnych we wsparcie Obrony Terytorialnej. Píše m.in., że „Należy niestety zwrócić uwagę na fakt, że według wielu polskich polityków odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i rozwój naszego

kraju to sojusznicy [...] mają być podstawą naszej obrony” (s. 154). Na sam koniec autor stwierdza, iż „Nadzieją napawają zatem zapowiedzi budowy Obrony Terytorialnej [...] które poczynili obecny minister obrony narodowej Antonii Macierewicz i jego współpracownicy. Tylko taka strategia [...] może stać się dla Polski prawdziwym sokratejskim „dobrodziejstwem bogów”, które „stanowi dla kraju środek zapewniający mu wolność i szczęście” (s. 159).

Każdy rozdział recenzowanej publikacji, wstęp oraz zakończenie poprzedzone zostały cytataми (bardziej lub mniej trafnie dobranymi do poszczególnych rozdziałów). Być może autor chciał skłonić potencjalnego czytelnika do refleksji nad tekstem, lub dodać publikacji doniosłości. Idąc za przykładem P. Wywiat autorka czuje się w obowiązku opatrzenia cytatem również i niniejszą recenzję.

Opracowanie nie wnosi istotnego wkładu do badań nad bezpieczeństwem wewnętrznym oraz narodowym. Publikacja jest poprawnym dziełem odtwórczym. Omawianą lekturę można polecić osobom, które chcą jedynie zaczerpnąć podstawowych informacji dotyczących Organizacji proobronnych i Obrony Terytorialnej.



Kazimierz Kraj

Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu

D. Tymczuk, J. Karin,
K. Maszowiec, W. Gusarow,
*Wtorżenije w Ukrainu: Chronika
rossijskoj agriesii*

[Grupa „Informacyjnoje Soprotiwlienije”, Kijew
2016, 240 s.]

Wydarzenia ostatnich trzech lat na Ukrainie, począwszy od tzw. Euromajdanu, poprzez przyłączenie Krymu do Federacji Rosyjskiej, aż do wojny na wschodzie kraju, budzą zainteresowanie nie tylko mediów i polityków, ale także czytelników zainteresowanych wydarzeniami politycznymi. Media w szczytowej fazie wydarzeń dostarczały wielu faktów, informacji, z których bardzo trudno było wyłowić prawdziwy sens wydarzeń. Ponadto dodatkowym utrudnieniem była wówczas i jest nadal prowadzona wojna informacyjna, przez wszystkie, bez wyjątku, zaangażowane politycznie strony. We wszystkich przypadkach odmienia się pojęcie wojna hybrydowa, które stało się wytrychem dla, bez mała, wszystkich zabierających w tej sprawie głos. Dlatego wszystko co jest publikowane na ten temat trzeba przyjmować z marginesem, zawierającym mechanizm krytycznego i analitycznego myślenia. Należy zapoznawać się ze źródłami i analizami nie tylko czołowych uczestników polityczno-wojskowego zwania, ale również stron bezpośrednio niezaangażowanych, nawet ideologicznie, w konflikt.

Jedną z publikacji, na której treść i formę, jak uważam, wywiera wpływ zaangażowanie w konflikt, jest opracowanie czwórki ukraińskich autorów, pt. *Wtorżenije w Ukrainu: Chronika rossijskoj agriesii*, wydane przez Grupę „Informacyjnoje Soprotiwlienije”.

Autorami są pułkownicy sił zbrojnych Ukrainy. Pierwszy, to Dmitrij Tymczuk, podpułkownik rezerwy, kierownik społecznej organizacji *Centrum Wojskowo-Politycznych Badań* i zarazem koordynator grupy *Informacyonnoje Soprotiwlenije* (Obrona Informacyjna), deputowany do Rady Najwyższej Ukrainy VIII kadencji, członek komisji parlamentu ds. bezpieczeństwa narodowego i obrony. Drugi z autorów, również podpułkownik rezerwy, Jurij Karin jest byłym uczestnikiem sił pokojowych, w których brało udział wojsko ukraińskie. Działa jako ekspert *CW-P B* i koordynator grupy *IS*, szef – redaktor oraz kierownik Służby Śledztw Dziennikarskich portalu *Informacyonnoje Soprotiwlenije*. Karin uczestniczył w operacji antyterrorystycznej na wschodzie Ukrainy. Z kolei trzeci z autorów, Konstantin Maszowiec, pułkownik rezerwy, pracuje jako ekspert *CW-P B* w dziedzinie planowania obronionego, wykorzystania wojsk i rozwoju sił zbrojnych Ukrainy. Ostatni z autorów, Wiaczesław Gusarow, jest pułkownikiem rezerwy wywiadu wojskowego oraz ekspertem *CW-P B* w dziedzinie bezpieczeństwa informacyjnego. Służył w siłach pokojowych.

Chronologicznie książka obejmuje okres od marca 2014 roku do początku 2016 r. Grupa *Informacyonnoje Soprotiwlenije* była pierwszą organizacją, którą stworzyli wolontariusze na początku operacji krymskiej, przyłączenia półwyspu do FR. Jej celem było przedstawianie obiektywnej informacji o rosyjskiej agresji na Ukrainę. Zdaniem autorów książki bezbronność Ukrainy wobec Rosji w przestrzeni informacyjnej, wynika z faktu, że koordynatorzy *IS* stworzyli społeczną sieć wywiadowczo-informacyjną, do której weszli patriotycznie nastawieni mieszkańcy Krymu, a później Donbasu. Zadaniem *IS* jest zbieranie informacji operacyjnych i ich sprawdzanie. Drugim – informowanie ukraińskiej oraz międzynarodowej społeczności o wydarzeniach na Krymie, a później w Donbasie. Jak informują autorzy, większość danych zebranych i opracowanych przez wywiadowczo-informacyjne struktury *IS*, jest utajniana i przekazywana bezpośrednio służbom specjalnym Ukrainy. Warto wspomnieć, że *IS* swoimi rekomendacjami przyczyniło się do powstania centrum prasowego sztabu operacji antyterrorystycznej oraz informacyjno-analitycznego centrum Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony przy prezydencie Ukrainy. *IS* współpracowała i nadal współpracuje z siłowymi strukturami Ukrainy, SBU, SWZ, Prokuraturą Wojskową, Głównym Zarządem Wywiadu Ministerstwa Obrony, Strażą Graniczną oraz Gwardia Narodową.

Książka składa się z czterech, niesymetrycznych rozdziałów. Pierwszy z nich liczy sobie 183 strony, pozostałe trzy odpowiednio po: 7, 12, i 31 stron. Wszystkie rozdziały podzielone są na części. Niektóre z nich są numerowane.

Rozdział pierwszy, pt. *Etapy rosyjskiej agresji i taktyka działań*, jest zapisem działań począwszy od zajęcia Krymu do sytuacji w Odessie i obwodzie odeskim gdzie, jak oceniają autorzy, bezpowrotnie została przerwana możliwość powstania kolejnej narodowej republiki na terytorium Ukrainy. Rozdział zawiera wiele szczegółowych informacji, analiz i ocen wypracowywanych na podstawie danych zbieranych przez sieć wywiadowczą *IS*. Z naukowego punktu widzenia brak źródeł podawanych informacji, obniża jej wiarygodność. Tym bardziej, że język używany w tekście całej książki ma ewidentnie emocjonalne zabarwienie, a nawet używane są sformułowania mające niewątpliwie wydźwięk propagandowy, np. *bandformirowanija*, rosyjsko-terrorystyczne wojska itp. Interesującymi częściami tego rozdziału są fragmenty poświęcone nieefektywności operacji antyterrorystycznej, porozumień mińskich czy spotkań czwórki normandzkiej. Jednak autor recenzji z rezerwą podchodzi do zamieszczanych danych

statystycznych (może nie ich prawdziwości, ale precyzji). Warty mi analizy naukowej są części rozdziału poświęcone ocenom zagrożeń na wschodniej i południowej Ukrainie w poszczególnych okresach, oceniane w skali od 0 do 10, która to liczba wyraża najwyższy stopień zagrożenia. To samo dotyczy np. oceny przebiegu starć pod Debalcewo, uczestnictwa w starciach wojsk Federacji Rosyjskiej czy koncepcji Noworosji.

Drugi, zaledwie siedmiostronicowy rozdział został zatytułowany: *Rosyjsko-terrorystyczne wojska na Donbasie: struktura, liczebność i uzbrojenie*. Ciekawostką rozdziału są schematy organizacyjne 1 i 2 korpusów armijnych, jak zatytułowano, rosyjsko-okupacyjnych wojsk. Zostały one przygotowane w języku ukraińskim, a nie jak cała książka po rosyjsku.

Kolejny, trzeci rozdział nosi tytuł: *Broń rosyjskiej agresji na Donbasie*. W całości został on poświęcony uzbrojeniu wykorzystywanemu podczas konfliktu.

Ostatni rozdział, pt. *Specyfika wojny informacyjnej Rosji*, dla zainteresowanych nieklasycznymi działaniami w sferze militarno-propagandowej jest najbardziej interesujący. Brakuje w nim pogłębionej analizy rosyjskich koncepcji wojen informacyjnych, lecz zawiera zapis działań w sferze informacyjnej, w celu np. rozhuśtania nastrojów na Krymie przed działaniami związanymi z jego opanowaniem i jego przyłączeniem do Rosji.

Nie sposób w krótkiej, ze względów redaktorskich, recenzji przedstawić pogłębioną analizę zawartości książki. Ale możemy pokusić się o kilka wniosków, ocen i propozycji.

Podstawowym wnioskiem wypływającym z lektury jest to, że wciąż naprawdę niewiele wiemy na temat konfliktu na Ukrainie i jego przebiegu. Opracowanie można wykorzystać, jako swoisty przewodnik po kalendarzu działań na Ukrainie i zarazem propozycje wielu tematów problemowych, których obiektywne zbadanie pozwoliłoby na pełniejsze poznanie przebiegu wydarzeń, ich uczestników i ocen jednej ze stron konfliktu.

Recenzentowi trudno jest ocenić wartość merytoryczną książki i wszystkich zawartych w niej informacji. Niewątpliwie przybliży nam wydarzenia, lecz widziane jednostronnie, bez szerszego spojrzenia geopolitycznego, nieco idealizującego stronę reprezentowaną przez autorów. Ponadto na ocenę wpływa język używany przez autorów i niski poziom redagowania tego opracowania, utrudniający zarówno jego czytanie, jak i wykorzystanie. Brakuje także w spisie treści poszczególnych podrozdziałów, części oraz indeksu rzeczowego, który ułatwiłby korzystanie z opracowania.

Mimo tych uwag polecam książkę wszystkim zajmującym się zawodowo (dziennikarze, naukowcy, politycy), ale i hobbystycznie przebiegiem konfliktu ukraińskiego, z zachowaniem ostrożności i wykorzystaniem takich narzędzi, jak konfrontacja źródeł czy ich krytyczne opracowanie.

Publikacja może być również jedną z bazowych książek do dyskusji naukowej, tak wśród zawodowców, jak również w studenckich kołach naukowych, na temat przebiegu konfliktu na Ukrainie. Powinna znaleźć się wśród obowiązkowych lektur żołnierzy zawodowych, szczególnie wojsk specjalnych oraz przyszłej kadry wojsk obrony terytorialnej.



Maciej Saskowski

Doktorant, Krakowska Akademia
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Grzegorz Kaliciak, *Afganistan
– odpowiedzieć ogniem.
Prawdziwa historia działań
17 brygady*

[Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2016, 183 s.]

Jeżeli żołnierz, który wrócił z misji wojskowej, swojej książce nadaje tytuł *Afganistan – odpowiedzieć ogniem. Prawdziwa historia działań 17 brygady*, to możemy podejrzewać, że służba wojskowa jest pasją życia autora i będzie to emanować z każdej strony książki.

Literatura wspomnieniowa, wszelkiego rodzaju dzienniki, zawsze są autokreacyjne. Ale ich autorzy zazwyczaj starają się, prezentując się mniej lub bardziej ekshibicjonistycznie swym czytelnikom, nie przekraczać jednocześnie pewnych granic w obawie, że zostaną uznani za bufonów, co zresztą często jest oskarżeniem prawdziwym. Wyznania wojskowych bywają często żenujące, przede wszystkim ze względu na solidny procent zawartej w nich frustracji, pretensji do świata i bliźnich o niedocenienie ich geniuszu, o czym powiadają w formie niezwykle zawołowanej, krygując się i kokieterijnie puszczając oczko.

W czasach gdy politycy sprawniej zonglują frazesami i sztuczkami niż głębokimi myślami oraz szybkostrzelnymi pistoletami maszynowymi, Grzegorz Kaliciak zabiera nas w sam środek bazy wojskowej w Afganistanie. Tam, gdzie żołnierze mówią prosto z serca, przejmują się losem innych narodów, płaczą nad grobami kolegów i, co najważniejsze w *Afganistan – odpowiedzieć ogniem*, mają doświadczenie wojskowe.

Historia Afganistanu w XX wieku to permanentne pasmo walk plemiennych i działań przeciwko adwersarzom. Lata 70. ubiegłego stulecia przyniosły obalenie monarchii, przejęcie władzy przez komunistów w 1978 r. i rok później interwencję wojsk sowieckich trwającą dziesięć lat. Tocząca się od 1989 r. wojna domowa przyniosła zwycięstwo talibom, którzy w 1997 r. przejęli władzę i wprowadzili restrykcyjne prawo koraniczne. Kres ich władzy, jesienią 2001 r., położyła interwencja amerykańska, mająca na celu likwidację baz terrorystów islamskich Osamy bin Ladena.

Pierwsze polskie oddziały trafiły do Afganistanu w marcu 2002 roku. Oprócz komandosów GROM wysłano saperów, których zadaniem było rozminowywanie i budowa infrastruktury. W 2007 roku zwiększono kontyngent i od tego momentu polscy żołnierze mieli stanąć do walki z talibami. IX zmianę ISAF wystawiła 17. Brygada Zmechanizowana z Międzyrzecza i trwała ona od kwietnia do października 2011 roku. Polscy żołnierze byli zgrupowani w bazach Warrior, Ariana, Quarabagh, Giro i Ghazni.

Afganistan. Odpowiedź ogniem – to druga książka autorstwa pułkownika Grzegorza Kaliciaka, znanego jako dowódca obrony City Hall w irackiej Karbali. Jako zawodowy oficer dodaje do swoich irackich raportów opis służby podczas IX zmiany w Afganistanie. Układając z mistrzowską techniką mozaikę militarnych, niejednokrotnie niejasnych elementów, Kaliciak porównuje obie misje zarówno pod względem przygotowania polskich żołnierzy, zmian w sprzęcie, mentalności dowódców wysokiego szczebla, jak i współpracy z innymi armiami NATO (głównie Amerykanami). Autor kreśli szeroki obraz złożonej sytuacji polskich żołnierzy, jednocześnie wywołując u czytelnika fascynację tematyką wojskową. Z pozornego „rozdrobnienia Afganistanu” wyłaniają się zmiany funkcjonowania misji wojennych – co uległo poprawie, a co nie. O kwestiach negatywnych, które w dalszym ciągu są piętą Achillesa armii, jako lojalny oficer w czynnej służbie nie wspomina wcale lub robi to w sposób ukryty. Autor bardzo stara się pokazać kulisy służby w Afganistanie, a w każdym razie ukazać je z nowej perspektywy. Opisuje poszczególne akcje polskich żołnierzy, standard życia w bazach oraz współpracę z lokalnymi służbami, takimi jak afgańska armia, wywiad, czy policja. Wątek przewodnim są wydarzenia dotyczące głównego zadania postawionego Polakom, czyli zapewnienia swobodnego transportu przez Highway 1 – główną drogę łączącą Kabul z Kandaharem.

Jest to książka, w której na czynniki pierwsze rozkładana jest dyscyplina i to, co tak naprawdę znaczy być żołnierzem. Autor nie unika trudnej kwestii powrotu uczestników misji do domu. Wielu z nich cierpi z powodu stresu pourazowego. Na psychiczne dolegliwości skazane są również rodziny weteranów. Kaliciak dał popis uosobienia cnót żołnierskich w takim wydaniu, jakiego dzisiaj nie zobaczymy u żadnego filmowego generała. Dodatkowym materiałem w książce są zdjęcia ilustrujące codzienność misji w Afganistanie. Są tu również mapy (wraz z opisami) okolic, w których dzieją się opisywane wydarzenia.

W kilku fragmentach, nanizanych na osnowę wojennego westernu, autor po mistrzowsku wydobywa paradoksy wojny. Żadna nie służy jednak zgłębieniu problemu, z jakim część czytelników sięgnie po tę książkę: czemu ma służyć uczestnictwo polskich żołnierzy w misjach w Afganistanie. Kaliciak nie odkrywa niczego nowego na temat współczucia czy braterstwa w obliczu okrucieństwa. Natomiast gdy jego żołnierze otwierają usta, zapytani o sens ich misji nabierają wody. Być może autorowi chodziło tylko o emocjonalny hołd dla weteranów misji.

Kaliciakowi można by pewnie zarzucić, że miejscami literackiej formy używa może ze szkodą dla faktów. Ale adresatami nie są fachowcy, a zainteresowani tematem amatorzy. Książka ma być też rozrywką i autor najwyraźniej nie chciał zmącić jej gładko wypolerowanej, stalowej powierzchni plamami mrocznych, psychologicznych miazmatów. We fragmentach dotyczących przeżyć wewnętrznych uczestników misji, których kolega zginął w walce, Kaliciak pokazuje pazur literackiego wygi, wyciskając maksimum emocji i prowadząc akcję żelazną ręką. Ale tam, gdzie pojawia się zarys nieschematycznego konfliktu moralnego lub dwuznaczności etycznych, jak choćby kwestia współpracy z Afgańczykami, autor wycofuje się na z góry upatrzone pozycje, przerzucając odpowiedzialność na spiskujący naród. Przejście z ckliwego patosu i stereotypu dobrych polskich żołnierzy do dramatycznego wątku moralno-politycznego kończy się zgrzytem. Mimo wszystko rozrywka z lekko podbitym okiem, natomiast ambicje polityczne z poczuciem niespełnienia.

Niemniej *Afganistan – odpowiedzieć ogniem* nie jest literaturą rozrachunkową z banalnymi i stereotypowymi, czarnymi i białymi bohaterami, o jasnej wykładni polityczno-historycznej, podlanej sentymentalno-patriotycznym sosem. Z ambicjami na monopol na prawdę. Kaliciak nie napisał książki martyrologicznej z paleniem czarownic. Stworzył oryginalną, quasi-biograficzną opowieść o działaniach 17 brygady na misji w Afganistanie. Całość przypomina „reportaż z pola bitwy”. Nie ma w nim historycznego kalendarium. Są za to zapisy chwil.

Niestety, ten swoisty raport obiecuje więcej niż daje. Kaliciak jest mistrzem małej formy, precyzyjnych obserwacji psychologicznych i obyczajowych. Zarysowuje silnie kilka problemów, które później snują się bez odpowiedzi, albo gubią w tle. Jednak jeśli lektura książki uwrażliwi na kwestie wysyłania polskich żołnierzy na misje wojenne, to znaczy, że warto było ją napisać. Warta polecenia wszystkim tym, którzy wojsko ukochali nad życie i tym, dla których jest to tylko amatorska pasja.

Komunikaty, sprawozdania

Bulletins, Reports

Сообщения, отчеты



Małgorzata Kudzin-Borkowska

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Sprawozdanie z III Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej dla Studentów i Młodych Pracowników Naukowych „Organizacja służb ratowniczych w sytuacjach kryzysowych – planowanie, reagowanie, profilaktyka”, WSB, Poznań, 10 czerwca 2016 r.

Konferencja zorganizowana przez istniejącą od ponad 20 lat Wyższą Szkołę Bezpieczeństwa w Poznaniu, odbyła się w nowoczesnym centrum konferencyjnym POSiR-u we wspaniałej scenerii Jeziora Maltańskiego. Imponująca ilość zgłoszeń, która przeobraziła oczekiwania organizatorów, świadczy o tym, jak ważna i jakie zainteresowanie budzi problematyka zarządzania kryzysowego w Polsce oraz jak ogromne jest zainteresowanie problematyką funkcjonowania służb ratowniczych. Zainteresowanie to jest obustronne – zarówno ze strony świata nauki, jak i ze strony służb oraz organizacji ratowniczych dążących do wspomagania swych koncepcji działania merytorycznym wsparciem ze strony badaczy.

Przedsięwzięciu patronowali między innymi: wielkopolskie WOPR, Grupa Ratownictwa PCK Poznań, Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Poznaniu oraz Studenckie Koło Naukowe „Ratownik”, a szczególne wyrazy uznania należą się głównemu organizatorowi konferencji, mgr Sebastianowi Niedźwieckiemu z WSB, za jej przygotowanie i sprawne kierowanie jej przebiegiem.

Zarządzanie w sytuacjach kryzysowych oraz organizowanie działań ratowniczych jest bardzo złożonym problemem, który prelegenci poddali wieloaspektowej analizie, zarówno pod kątem teorii zarządzania kryzysowego, jak i zagadnień ochrony ludności. Część referujących skupiła się na zdefiniowaniu sytuacji kryzysowej, zarządzania kryzysowego oraz omówieniu schematu działań ratowniczych. Wystąpienia

dotyczyły także analizy rozmiaru zdarzenia kryzysowego. Wybrani autorzy, dokonali analizy dotychczasowego dorobku teorii zarządzania, w tym zarządzania kryzysowego, które rzadko są uwzględniane w regulacjach prawnych i nowych rozwiązaniach organizacyjnych.

Konferencja, z racji znacznej liczby referatów, podzielona została na trzy panele tematyczne, co niewątpliwie przyczyniło się do sprawnej organizacji obrad. Panel pierwszy, poświęcony organizacji i funkcjonowaniu służb ratowniczych, moderowany był przez prof. zw. dr hab. J. Wołęjszo, prof. zw. dr hab. inż. M. Kopczeńskiego oraz kpt. dr inż. P. Gromka.

Inżynier M. Kubiak omówił zadania wydziałów Urzędu Miasta Poznania, miejskich jednostek organizacyjnych oraz spółek realizujących zadania własne gminy podczas usuwania zagrożeń i sytuacji kryzysowych. Zabezpieczenie medyczne – organizacja ratownictwa medycznego na miejscu zdarzenia masowego przedstawili B. Sobolewska i K. Mamzer. Dr J. Gąsiorowski szczegółowo omówił współpracę policji ze służbami ratowniczymi w trakcie zabezpieczania miejsca zdarzenia, w przypadku zaistnienia zdarzeń kryzysowych. Dr inż. prof. nadzw. WSB W. Otwinowski zaprezentował schemat Organizacji akcji ratownictwa chemicznego i ekologicznego przez PSP w ramach KSRG. Działalność Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Poznaniu przedstawił mgr M. Sokołowski. Niezwykle interesujący temat podjął dr A. Piotrowski rozważając zaangażowanie w pracę personelu Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, którego początki działania sięgają okresu międzywojennego.

Mgr T. Dembski omówił stan systemów ratownictwa wodnego w Województwie Wielkopolskim po wejściu w życie ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych, z dnia 18 sierpnia 2011 roku. Doskonalenie dowódców zmian służbowych Państwowej Straży Pożarnej szczegółowo przedstawił asp. lic. B. Porązewski. Lekarz medycyny mgr pr. Ł. Pilarz mówił o oświadczeniu ProFUTURO, które jest formą wyrażenia woli pacjenta wobec działań ratujących życie, w kontekście postępowania ratownika medycznego. Mgr W. Bednarczyk przedstawiła postępowanie medyczne w zespołach ratownictwa medycznego i w szpitalnych oddziałach ratunkowych w zakresie neurologii klinicznej.

Prof. nadzw. dr hab. R. Borkowski i mgr J. Zwierzyna zaprezentowali Wybrane aspekty dydaktyki ratownictwa lodowego i edukacji psychologicznej w szkoleniu ratowników WOPR, zwracając uwagę na potrzebę wprowadzania nowych obszarów tematycznych do szkolenia służb ratowniczych. Interesujące zagadnienie feminizacji ratownictwa przedstawiła inż. A. Lubosz, natomiast S. Kazmierowska, B. Majchrzak, W. Mikulska i Ł. Małolepszy omówili Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy w aspekcie całościowego bezpieczeństwa państwa. Również kpt. PSP dr inż. P. Gromek, podjął temat KSRG, lecz z perspektywy ciągłości jego funkcjonowania, a P. Schwanke rozważał rolę OSP w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. R. Brzymyszkiewicz, D. Koczorowski analizowali specyfikę służby funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej rozważając czynniki stresowe, natomiast R. Woźniak podkreślił znaczenie sprzętu ratowniczego i asekuracyjnego dla skuteczności akcji ratowania życia.

D. Sobieraj, S. Fryska przedstawili najnowsze rozwiązania Cyfrowych Systemów Łączności Radiowej, pracujących w oparciu o aplikację dyspozytorską CONSEL, która stanowi konsolę dyspozytorską dla radiotelefonów. K. Formaniewicz omówił Moduł pomp wysokiej wydajności „HCP Kopernik”, jako element mechanizmu ochrony

ludności UE. Książd prof. dr hab. M. Michalski podjął jakże ważką, choć wciąż niedocenianą problematykę etycznych aspektów działań ratowników.

Panel drugi poświęcony został zarządzaniu kryzysowemu z perspektywy współczesnych zagrożeń, a moderowali go prof. UJK dr hab. inż. Jan Zych, dr Zbigniew Serafin oraz mgr Tomasz Dembski. Na początku w tym panelu wystąpili dr Zb. Serafin i dr J. Jermacz omawiając wybrane aspekty zarządzania kryzysowego w optyce dydaktyki przedmiotu. Następnie nadkom. dr Zb. Mikołajczyk oraz V. Drabik zaprezentowali nowatorskie metody szacowania podatności obszaru na zagrożenia, a dr L. Kowalczyk podjął wysiłek omówienia systemu zarządzania kryzysowego w krajach Unii Europejskiej. Z kolei mgr inż. P. Kolmann i mgr. S. Zakrzewska przedstawili podstawowe zagadnienie roli organizacji ratowniczych w zarządzaniu kryzysowym. W referacie poświęconym najgroźniejszej obecnie formie sytuacji kryzysowej, mgr dr inż. J. Stelmach oraz M. Kożuszek mówili o specyfice reagowania w obliczu współczesnych zamachów terrorystycznych oraz skomentowali rozwiązania ustawy o działaniach antyterrorystycznych.

Kolejny blok referatów poświęcony był nowym technologiom komunikowania. Dr N. Stepnicka w swym wystąpieniu podkreśliła jak istotne jest bezpieczeństwo informacyjne w zarządzaniu kryzysowym, a prof. UJK dr hab. inż. Jan Zych mówił o wykorzystaniu mediów społecznościowych i komunikacji mobilnej oraz o wykorzystaniu smartfonów w zarządzaniu kryzysowym. Z kolei A. Lewandowska wraz z A. Dudą podjęły refleksję nad (Nie)bezpieczeństwem w sieci, natomiast mgr M. Rejman-Karolewska przedstawiła różne formy cyberprzestępczości, jako zagrożenia XXI wieku. Mgr Barbara Ratajczyk, w wystąpieniu Zarządzanie kryzysowe jako zorganizowane działania odpowiedzialnych organów i podmiotów, podkreśliła znaczenie aktualizowania przepisów prawa obejmujących tę dziedzinę. S. Łeńska ujęła znaczenie Służb wojskowych w systemie reagowania kryzysowego. Problem poczucia bezpieczeństwa funkcjonariuszy służb mundurowych w przeddzień Świątowych Dni Młodzieży podjął D. Groth, natomiast mgr K. Skelnik zastanawiał się nad zabezpieczeniem infrastruktury krytycznej w przeddzień szczytu NATO. Związane z tego rodzaju wydarzeniami reagowanie obywateli w sytuacji zagrożenia omówił mgr A. Karolewski.

Problematyka znacznej części referatów zogniskowana była wokół problematyki bezpieczeństwa lokalnego. I tak M. Wardzyńska przedstawiła działanie służb ratowniczych w sytuacjach kryzysowych na przykładzie powiatu siedleckiego, a mgr M. Łuszkiewicz działania OSP w poszczególnych fazach zarządzania kryzysowego, na przykładzie powodzi w gminie Śrem w 2010 r. K. Kurdas rozważał organizację i zarządzanie systemami ratownictwa, K. Wiśniewska rolę Straży Miejskiej w gminnym systemie zarządzania kryzysowego, a M. Kiel rolę policji w zapobieganiu i zabezpieczaniu katastrof drogowych. A. Rebelska zwróciła w swym wystąpieniu uwagę na znaczenie zasad udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej w wypadkach drogowych. Na zakończenie tej części K. Kubiak i M. Korczyk przeanalizowali bezpieczeństwo ruchu na drogach powiatu Środy Wielkopolskiej.

W panelu trzecim, moderowanym przez prof. IŚLR PAN dr hab. Piotr Kowalcza, dr inż. P. Mocka oraz mgr D. Hybsa, skoncentrowano się na wielorakich perspektywach bezpieczeństwa. W tej części jako pierwsza wystąpiła mgr E. Leszczuk, która zreferowała rozwój studiów nad bezpieczeństwem po zakończeniu zimnej wojny. M. Anioła-Dukat i K. Janowska omówiły współczesne zagrożenia wewnętrzne i zewnętrzne,

a M. Sławicz, P. Smolarkiewicz, I. Stefaniak zastanawiali się nad stosunkiem społeczeństwa do bezpieczeństwa, rozpatrując teorię i profilaktykę obecnych zagrożeń.

Problematyka zagrożenia zdrowia substancjami psychoaktywnymi i rozwoju nielegalnego handlu dopalaczami była przedmiotem referatów kilku autorów, w tym: J. Dłoniak, M. Gielnik-Zwierz, T. Kluczyńskiej, mgr A. Klimas oraz A. Napieralskiej i Ł. Małolepszego. Mgr D. Hybś w tym temacie zwrócił uwagę, na Monitoring wizyjny miasta, jako skuteczne narzędzie strategii działań perswazyjno-odstraszających w zwalczaniu dopalaczy.

Ochrona źródeł wody w dobie współczesnych zagrożeń, to temat podjęty przez podinsp. mgr M. Januszkiewicz i mgr inż. P. Matuszczyk, którzy omówili zasady bezpieczeństwa na akwenach wodnych, a mgr K. Ołownia działalność służb wodnych w zakresie minimalizacji zagrożeń. Z kolei mgr A. Krampichowski skoncentrował się na bezpieczeństwie w portach jachtowych na przykładzie gdyńskiej mariny.

E. Tomczak i D. Tomczak analizowały problemy bezpieczeństwa energetycznego RP, a dr inż. P. Mocek mówił o organizacji ratownictwa górniczego w likwidowanych zakładach górniczych w Polsce oraz o wadach i zaletach systemów bezpieczeństwa funkcjonujących w kopalniach węgla kamiennego. A. Łabuzińska i W. Naumowicz swoje wystąpienie poświęciły Wybranim źródłom i rodzajom zagrożeń bezpieczeństwa publicznego w Poznaniu, z kolei lic. M. Urban omówił poczucie bezpieczeństwa obywateli na przykładzie mieszkańców Skarszew.

D. Ambroziak przedstawiła działania Frontex-u w dobie kryzysu migracyjnego w Europie na przykładzie Flexible Operational Activities 2016 w Bułgarii. Problematyka służb specjalnych wystąpiła tylko w jednym referacie, dr P. Napierały, który zastanawiał się nad współpracą BND i CIA.

Problematyka zagadnień poruszanych na konferencji jest niezwykle istotna i wielopłaszczyznowa. Organizacja i skuteczność działania służb ratowniczych są niejednokrotnie utrudnione ze względu na subiektywną i błędną ocenę sytuacji przez ośrodki decyzyjne, które postrzegają problemy przede wszystkim w wąskim aspekcie swojego zakresu odpowiedzialności. Zasadne zatem byłoby, oprócz aktualizowania przepisów, także wprowadzenie zmian organizacyjno-prawnych usprawniających system działania w sytuacjach kryzysowych. Powstające zagrożenia wymagają tworzenia sił wyposażonych w odpowiednie środki do szybkiego reagowania ratowniczego i likwidacyjnego. Z uwagi na to, że sytuacje takie mają najczęściej charakter lokalny, uczestnicy konferencji uznali, że dysponentami tych sił i środków powinny być struktury szczebli wojewódzkich oraz powiatowych, działające w jednolitym, krajowym systemie ratowniczym.



Wojciech Koźmic

Student, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Sprawozdanie z wyjazdu do Donieckiej Republiki Ludowej, maj 2016¹

Na początku maja 2016 r. zrealizowany został wyjazd do Donbasu na terytorium niekontrolowane przez Ukrainę. Wspomniany fragment tego przemysłowego regionu jest określany różnorako, w zależności od strony konfliktu. Ukraina uważa te części obwodów donieckiego i ługańskiego, które nie są pod jej kontrolą, za terytoria okupowane. Strona separatystyczna uważa te terytoria za nowe niepodległe państwa, które nazywają się odpowiednio: Doniecka Republika Ludowa i Ługańska Republika Ludowa². Celem niniejszego wyjazdu było zaznajomienie się z sytuacją na terenach Donieckiej Republiki Ludowej i zebranie materiałów niezbędnych do napisania artykułów na ten temat. W przypadku otrzymania niezbędnych pozwoleń był także rozważany wyjazd na pozycje frontowe, co miało umożliwić rozszerzenie materiałów o część bezpośrednią związaną z sytuacją na pierwszej linii walk. Termin wyjazdu był wybrany nieprzypadkowo i powiązany został z uroczystymi obchodami dwóch ważnych wydarzeń. Pierwszym z nich była rocznica zwycięstwa nad Niemcami w 1945 r. (9 maja), a kolejnym była druga rocznica utworzenia Donieckiej Republiki Ludowej (11 maja). Obie rocznice są traktowane jako dni świąteczne, a ich obchody, przy wykorzystaniu odpowiedniej symboliki, m.in. w duchu tradycji ZSRR, były dużymi i ważnymi wydarzeniami dla mieszkańców regionu.

Wjazd na terytorium Donieckiej Republiki Ludowej możliwy jest zarówno od strony Federacji Rosyjskiej, jak również z terytorium Ukrainy. Jednakże przekroczenie

- 1 Materiały zebrane podczas wyjazdu zostały wykorzystane w tekstach opublikowanych w magazynach „New Eastern Europe” oraz „Broń i Amunicja – Komandosi”. Planowane jest także ich wykorzystanie w przygotowywanej przez autora pracy magisterskiej na Wydziale Nauk o Bezpieczeństwie w Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, która będzie poświęcona zagadnieniom wojny w Donbasie i zagrożeniom, jakie niesie dla bezpieczeństwa regionu.
- 2 W poniższym sprawozdaniu będzie wykorzystywana terminologia używana przez stronę separatystyczną.

Prorosyjscy separatyści nieuznawanej Donieckiej Republiki Ludowej na Paradzie Zwycięstwa, 9 maja 2016 r.



Źródło: autor.

Prorosyjscy separatyści nieuznawanej Donieckiej Republiki Ludowej na Paradzie Zwycięstwa, 9 maja 2016 r.



Źródło: autor.

Żołnierze jednego z oddziałów separatystycznych, Donieck, maj 2016 r.



Źródło: autor.

Port Lotniczy im. Sergiusza Prokofiewa w Doniecku całkowicie zniszczony podczas walk pomiędzy prorosyjskimi separatystami i siłami ukraińskimi. W maju 2016 r. znajdował się pod kontrolą Donieckiej Republiki Ludowej



Źródło: autor.

przejścia granicznego pomiędzy FR a DRL na Ukrainie uznawane jest za nielegalne. Mimo toczących się walk, przede wszystkim – i napiętej sytuacji praktycznie na całej linii frontu – cały czas istnieje możliwość przekroczenia linii rozgraniczenia pomiędzy obu zwaśnionymi stronami. Funkcjonuje kilka tras samochodowych łączących terytorium Ukrainy i DRL, którymi mogą przemieszczać się osoby cywilne spełniające odpowiednie wymagania formalne.

Złożoność konfliktu w Donbasie utrudnia formułowanie jednoznacznych wniosków, zarówno co do spraw związanych z życiem ludności cywilnej, jak i do kwestii czysto wojskowych. Choć obserwacja bezpośrednia pozwala na lepsze zrozumienie istoty konfliktu, w tym jego mniej znanych aspektów, to istniejąca, ale w pełni zrozumiała, pewna nieufność do osób z zewnątrz i ograniczenia w dostępie do informacji utrudniają wyprowadzanie obiektywnych wniosków. Dlatego też poniższe obserwacje należy traktować jako próbę wskazania istotnych, z punktu widzenia autora, faktów oraz jako jedną z ocen wydarzeń na wschodzie Ukrainy.

Trwający od kwietnia 2014 r. konflikt w Donbasie skupia uwagę obserwatorów zarówno ze względu na aspekty militarne, jak również w sposób naturalny kieruje uwagę w stronę sytuacji ludności cywilnej i poglądów politycznych mieszkańców regionu. Te ostatnie są o tyle ważne, że teoretycznie to one miały stać u podstaw nastrojów antyukraińskich i będącej ich następstwem fali wystąpień o separatystycznym charakterze, na wiosnę 2014 r. Ostatecznie akcje o charakterze ulicznym przekształciły się w zbrojną konfrontację, która trwa do chwili obecnej.

Od początku konfliktu przetaczały się w mediach, jak i bardziej analitycznych opracowaniach, informacje na temat poglądów politycznych mieszkańców Donbasu. Była to próba poszukiwań odpowiedzi na pytania ile osób rzeczywiście popiera ruchy separatystyczne czy też federalizacyjne, a ile osób chce zachowania *status quo*. Po stronie ukraińskiej uważano powszechnie, że proseparatystyczne i prorosyjskie nastroje nie były na tyle powszechne i – co być może najważniejsze – szczerze, aby móc mówić o zapleczu społecznym dla powstania republik separatystycznych. Tym samym głównym motorem napędowym ich powstania i rozwoju do stanu obecnego miała być Rosja, która swoimi zakulisowymi działaniami i stosując metodę faktów dokonanych realizowała swoje interesy na terytorium sąsiedniego państwa – Ukrainy.

Mimo że wojna trwa już ponad dwa lata, to pytania o poglądy ludności na terytoriach republik ciągle pozostają te same. Są one podstawą do wyciągania opinii czy Ukraina powinna się bić o te terytoria, a jeśli tak, to jakie przyjęcie ją czeka, jeśli uda się odbić Donieck, Ługańsk i pozostałą część regionu. I tak obecna ocena sytuacji regionu i jego przyszłości, według ludności na terytorium DRL, różni się w zależności od kilku czynników. Oto, zdaniem autora, kilka najważniejszych:

1. Ogólny stosunek do Ukrainy, Rosji i do nowych republik oraz do linii ideologicznej każdego z tych podmiotów.
2. Wpływ toczącej się wojny na prywatne życie i ewentualne szkody, jakie ona wniosła.
3. Możliwość pracy i zarobku w obliczu trudnej sytuacji gospodarczej regionu.

Tym samym wypadkowa stosunku do wyżej wymienionych kwestii określa poglądy miejscowej ludności co do ogólnej sytuacji w regionie. I tak można stwierdzić, że ludność na tym obszarze jest niejednorodna jeśli chodzi o kwestię określenia kraju, w którym chciałaby żyć w przyszłości. Na terenach kontrolowanych przez

separatystów dalej żyje wiele osób, które uważają Ukrainę za swoją ojczyznę i można powiedzieć, że jest to stanowisko motywowane więzią z krajem, w którym żyli przed wojną. Takie osoby nie wyjechały i starają się żyć w tych niesprzyjających dla nich warunkach. Na pewno jest też wiele osób, które wybrałyby ukraińską władzę pod warunkiem wprowadzenia przez nią stabilności finansowej i poczucia bezpieczeństwa, czyli tego, czego wszystkim najbardziej obecnie brakuje.

Zdaniem wielu osób największą grupę osób stanowią ci, którzy nie dokonali jednoznacznego wyboru, przystosowali się do nowych warunków i oczekują na dalszy bieg wydarzeń. Wśród nich będą osoby, które ewentualnie nie będą miały nic przeciwko Ukrainie, jak i ci, którzy równie dobrze mogą pozytywnie odbierać DRL, bądź Rosję. Ostatnią grupą, którą można wyodrębnić, są zwolennicy Donieckiej Republiki Ludowej traktowanej jako niezależne państwo, bądź jeden z podmiotów Federacji Rosyjskiej. W tej grupie będą zarówno osoby mające takie poglądy, jak i te, które wraz z powstaniem republiki podwyższyły swój społeczny status.

Trwająca wojna w Donbasie doprowadziła do potężnych zniszczeń w określonych rejonach regionu. Część osób z tych rejonów była zmuszona go opuścić, natomiast pozostało wielu, którzy z różnych powodów nie chcieli lub nie mogli wyjechać. Wśród tych ostatnich dominować będzie olbrzymia potrzeba spokoju i stabilizacji, niezależnie od tego, kto przejmie władzę. Osobną grupę osób stanowią ci, którzy stracili podczas konfliktu kogoś bliskiego. W ich przypadku będą dominowały poglądy zdecydowanie antyukraińskie.

Podobnie sytuacja ekonomiczna była i jest bardzo ważnym czynnikiem wpływającym na postrzeganie przyszłości Donbasu. Niewątpliwie trudna sytuacja w tej sferze, wywołana zniszczeniem, rozgrabieniem lub zamknięciem wielu zakładów pracy, blokadą ekonomiczną ze strony Ukrainy i ogólnym brakiem pewności co do dalszych losów Donbasu, będzie prowadziła do dalszego pogorszenia się nastrojów w społeczeństwie. Nie jest jednakże do końca pewne jakie wytłumaczenie tej sytuacji zostanie zaakceptowane wśród mieszkańców Doniecka i innych miast regionu. Czy oskarżenia za zaistniałą sytuację będą kierowane pod adresem władz młodej republiki, które skoro rządzą i dysponują aparatem represji są za nią odpowiedzialne. Czy też wszelkie zarzuty będą kierowane w stronę Ukrainy, która przez prowadzenie wojny nie chce, według jej przeciwników, zaakceptować odrębności tych fragmentów Donbasu i teoretycznie uniemożliwia jego rozwój.

W kwestiach wojskowych wiele osób zadaje sobie przede wszystkim pytanie, czy wojska separatystyczne są *de facto* wojskami rosyjskimi, zamaskowanymi pod oddziały miejscowych żołnierzy, czy też jest to jedynie wymysł strony ukraińskiej, która wszędzie chce widzieć obecność Rosji, jako rzeczywistego przeciwnika w tym konflikcie. Tym samym przedstawiając spór jako wojnę między dwoma państwami, a nie – jak to głosi Rosja – wojnę domową. Pobyt na terytorium DRL bez dostępu do stanowisk bojowych na froncie i miejsc stacjonowania wszystkich jednostek wojskowych nie daje na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi.

Pododdziały wojska, które brały udział w uroczystej paradzie 9 maja teoretycznie należały do jednostek, które zostały sformowane na bazie licznych grup zbrojnych składających się zarówno z miejscowych bojowników, jak i ochotników pochodzących z innych krajów, w tym z Rosji. Autor skłaniałby ku stwierdzeniu, że obecne na paradzie oddziały były złożone przede wszystkim z mieszkańców regionu, a także być

może z osób przybyłych z innych części Ukrainy i w jakimś stopniu obcokrajowców. Ci ostatni – przykładowo Osetyjczycy na samej paradzie, często nie ukrywają swojego pochodzenia, a wręcz chwalą się tym faktem w materiałach filmowych czy też sieciach społecznościowych.

Taka konstatacja nie przekreśla jednak teorii o stacjonowaniu, na terytorium obu separatystycznych republik, zwartych oddziałów armii rosyjskiej, które jednakże będą najpewniej ukryte w miejscach z ograniczonym dostępem osób postronnych. Taką wersję podaje strona ukraińska, która twierdzi, że siły rosyjskie zajmują przede wszystkim pozycje drugorzutowe (choć zdarzają się i sytuacje, kiedy regularne oddziały są umieszczone na pierwszej linii), jak również to, że większość stanowisk dowódczych w oddziałach separatystycznych zajmują rosyjscy oficerowie.

W przypadku gdyby potwierdziła się taka informacja należałoby założyć, że dziennikarze, jak i postronni obserwatorzy, mogą mieć dostęp jedynie do tych miejsc, w których nie ma jednolitych pododdziałów armii rosyjskiej, lub są dopuszczani do rozmów tylko z wyselekcjonowanymi osobami. Osobną kwestią jest polityka informacyjna w republikach dotycząca treści zawartych w materiałach mediów separatystycznych i rosyjskich.

Pośrednim elementem wskazującym na zaangażowanie Rosji w konflikt jest obecność ciężkiego sprzętu wojskowego, który został pokazany na paradzie i ekwipunku osobistego żołnierzy biorących w niej udział. Mowa zresztą nie tylko o tym wydaniu, ale i o materiałach dokumentujących m.in. ćwiczenia jednostek obu republik. Trudno sobie wyobrazić, aby był to sprzęt w całości zdobyty przez siły separatystyczne na armii ukraińskiej, choć należy podkreślić, że takie fakty miały miejsce od początku wojny, do zakończenia bitwy pod Debalcewo w lutym 2015 r.

Trudno także sobie wyobrazić sytuację, w której strona separatystyczna byłaby w stanie prowadzić działania bojowe nawet w tym obecnym ograniczonym zakresie bez wsparcia materiałowego z Federacji Rosyjskiej.

Podsumowując te krótkie rozważania należy stwierdzić, że zaangażowanie Rosji tym konflikcie dotyczy wielu aspektów: wsparcie przy naborze ochotników do walki za separatystyczne republiki, wsparcie w sprzęcie i amunicji, przerzut oddziałów wojskowych. Jednakże bardziej szczegółowe i pełniejsze przedstawienie sytuacji będzie wymagało analizy szeregu materiałów i uwzględnienia aspektu potencjalnej dezinformacji.



Klaudia Lewandowska

Fundacja SPRZYMIERZENI z GROM

Służba po służbie – czyli działalność Fundacji SPRZYMIERZENI z GROM

W numerze 1 (XIV) niniejszego kwartalnika z 2014 r. poruszony został temat powstania i działalności Fundacji SPRZYMIERZENI z GROM, która z roku na rok dynamicznie się rozwija. Słowem wstępu warto nadmienić, że Fundacja SPRZYMIERZENI powstała 1 grudnia 2010 roku. Pomysł powołania Fundacji pojawił się kilka lat wcześniej. Ostatecznym czynnikiem, który skłonił Fundatora – Grzegorza Wydrowskiego, do jej powołania, był wypadek jednego z żołnierzy Jednostki Wojskowej GROM, który stracił obie dłonie podczas szkolenia. Pomimo trudnych początków, słabych rokowań, żadnego doświadczenia i braku odpowiednich środków finansowych przyjaciele postanowili walczyć o zdrowie poszkodowanego żołnierza. Dziś wiadomo, że ich wysiłki nie poszły na marne i ranny żołnierz, dzięki własnej determinacji i wsparciu bliskich, wrócił do samodzielnego funkcjonowania z ograniczeniami.

W pierwotnym zamyśle pomoc miała mieć charakter spontaniczny, zależny od potrzeby chwili. Jednak liczba potrzebujących sprawiła, że Fundacja pręźnie i nieprzerwanie działa od 2010 r. Niniejszy artykuł ma na celu ukazanie działań podjętych przez Fundację w latach 2015–2016.

W 2015 r. Fundacja rozpoczęła współpracę z Fundacją Promocji Bezpieczeństwa w ramach podtrzymywania i upowszechniania tradycji narodowej oraz rozwoju świadomości narodowej, dzięki czemu zostały podjęte działania mające na celu upamiętnienie historii 56 Kompanii Specjalnej. Ponadto w tym samym roku Fundacja objęła patronatem I Skierniewicki Bieg Cichociemnych – wydarzenie nawiązujące do szkolenia Cichociemnych w Largo House, w Szkocji. Pomimo lokalnego charakteru znaczenie tego przedsięwzięcia było duże, bowiem uczestnicy na własnej skórze mogli choć w ułamku doświadczyć trudów stających przed Cichociemnymi.

Fundacja w 2015 r. podjęła się współorganizacji III Dnia Cichociemnych na Ursynowie w Warszawie. Wydarzenie to stanowi coroczny piknik militarno-historyczny

cieszący się dużym zainteresowaniem zarówno ze strony dorosłych jak i najmłodszych. Jego celem jest promocja wartości patriotycznych. Można było na nim zobaczyć liczne pokazy, a wśród najbardziej spektakularnych znalazły się skoki spadochroniarzy wykonane w celu upamiętnienia dokonań Cichociemnych. Ponadto Fundacja przygotowała specjalne stoisko, na którym można było obejrzeć oryginalne wyposażenie żołnierzy Jednostki Wojskowej GROM. Oprócz tego uczestnicy mogli liczyć na wiele dodatkowych atrakcji – przejażdżki pojazdami wojskowymi, ciekawe stoiska przygotowane przez innych współorganizatorów.

Kolejnym ważnym wydarzeniem, którego organizacji podjęła się Fundacja, był I BIEG NOCY LISTOPADOWEJ, będący memoriałem upamiętniającym młodsze brygadiera Witolda Łabajczyka w pierwszą rocznicę jego śmierci. Fundacja SPRZYMIERZENI z GROM, wraz z wykładowcami Wojskowej Akademii Technicznej i Szkoły Głównej Służby Pożarniczej, przy wsparciu Komendanta Głównego Straży Granicznej, podjęła się integracji środowiska mundurowego na płaszczyźnie zakurzonego już hasła „SPRAWNI JAK ŻOŁNIERZE”. Dodatkową atrakcją była możliwość strzelania z karabinka kbks do tzw. olimpijek, czyli tarcz, oraz „rzuty granatem”, w których do dyspozycji uczestnicy mieli granaty ćwiczebne F-1 i RG-42. Wszystko odbywało się pod czujnym okiem weteranów i instruktorów. Bieg, mimo trudności występujących przy organizacji, tj. restrykcyjnych wymagań prawnych i niekorzystnych warunków atmosferycznych, okazał się być sukcesem. Wzięło w nim udział ok. 120 osób.

Kolejnym równie ważnym wydarzeniem z ubiegłego roku była pomoc przy organizacji wystawy „Jest w Polsce taka siła – JW GROM Cichociemni 1990–2015”, na której można było podziwiać zdjęcia i pamiątki z misji należące do żołnierzy GROM, uzbrojenie – broń krótką: pistolet Colt 1911 czy Browning, oraz długą: karabinki szturmowe i pistolet maszynowy MP-5. Na ekspozycji zaprezentowano także żołnierski ekwipunek, w tym kompletny strój nurka bojowego. Wyjątkowym gościem omawianej uroczystości był jeden z ostatnich Cichociemnych, ppor. Aleksander Tarnawski ps. Uptaz. Wystawę można było podziwiać w Muzeum Powstania Warszawskiego w Warszawie.

W grudniu, w ramach Dnia Pamięci o Poległych i Zmarłych w Misjach i Operacjach Wojskowych poza Granicami Państwa, organizowanego przez Ministerstwo Obrony Narodowej, Fundacja została zaproszona do uczestnictwa w uroczystych obchodach na terenie Centrum Weterana Działań Poza Granicami Państwa. Delegacja Fundacji złożyła kwiaty przed pomnikiem oraz tablicami pamięci. Nie można też zapomnieć o tradycji Fundacji SPRZYMIERZENI z GROM, czyli corocznej współorganizacji Balu Charytatywnego JW GROM – najbardziej spektakularnej i elitarniej imprezy charytatywnej Fundacji. W 2015 r. miała miejsce jego II edycja. Wydarzenie to ma niezwykle charakter, ponieważ nie tylko budzi duże zainteresowanie wśród ludzi chcących nieść bezinteresowną pomoc – czyli darczyńców Fundacji SPRZYMIERZENI, to umacnia ono więzi pomiędzy Przyjaciółmi Fundacji a Podopiecznymi. Dzięki Balowi Charytatywnemu Podopieczni co roku mogą poczuć, że nie są sami w walce o pamięć, zdrowie. W jego II edycji wzięło udział ponad 550 osób. Uczestnicy mogli podziwiać wystawę poświęconą Jednostce Wojskowej GROM. Zespół grafików skupiony w grupie „GOVERDOSE” udostępnił nam niezwykle wystawę pt. „ZWYCIĘZCY”, bawić się na koncercie legendarnego zespołu PIERSI, czy wziąć udział w aukcji charytatywnej. Niewątpliwie wyjątkową i zapadającą w pamięć atrakcją był pokaz dudziarzy z zespołu Pipes

Rys. 1. Bieg Nocy Listopadowej



Źródło: fot. Adrian ADO Bachórz.

Rys. 2. Międzynarodowe Sympozjum PTSD i TBI



Źródło: fot. Adrian ADO Bachórz.

& Drums z Częstochowy którzy zawsze bezinteresownie wspierają uroczystości Jednostki Wojskowej GROM.

Fundacja po raz trzeci, wspólnie z Przemysłowym Instytutem Automatyki i Pomiarów PIAP, współorganizowała seminarium dla praktyków: pirotechników, chemików, saperów i brydżerów (specjalnie wykwalifikowanych pirotechników umożliwiających służbom wejście do pomieszczeń metodą wybuchową) w służbie czynnej. RoboScope 2016 odbył się pod Patronatem Honorowym: Szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Ministra Obrony Narodowej, Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministra Rozwoju, Komendanta Głównego Policji, Komendanta Głównego Straży Granicznej i Agencji Rozwoju Przemysłu. Na seminarium został poruszony temat nowych wyzwań stawianych przed polskimi służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo i obronę. Zwłaszcza w aspekcie zagrożeń CBRNE i możliwości wykorzystania nowoczesnych technologii do ich rozpoznawania oraz neutralizacji. Seminarium miało charakter zamknięty i zostało przygotowane dla specjalistów z kraju oraz zagranicy.

Jednym z najważniejszych przedsięwzięć Fundacji SPRZYMIERZENI z GROM była organizacja Sympozjum Poświęconego PTSD (*posttraumatic stress disorder*) oraz TBI (*traumatic brain injury*). Wsparcia Fundacji udzielili przyjaciele z „Bracia Broni” z US Navy SEAL, projektu niewątpliwie rozwojowego, dającego szansę na przełom w omawianej dziedzinie. W Polsce temat wyżej wymienionych schorzeń wciąż jest świeży. Brakuje specjalistycznych klinik, lekarzy i terapeutów. Rokowania po Sympozjum dają nadzieję na to, że osoby zmagające się z tego rodzajem chorób będą miały w przyszłości możliwość odzyskania skutecznego leczenia w kraju. Sympozjum miało charakter zamknięty, a do uczestnictwa zaproszeni zostali specjaliści z kraju i Stanów Zjednoczonych, gdzie badania nad tymi schorzeniami są na najwyższym poziomie. Wydarzenie to zostało objęte Patronatami Honorowymi: Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministra Zdrowia oraz Ministra Obrony Narodowej.

Poza wyżej wymienionymi wydarzeniami Fundacja wzięła udział w wielu innych przedsięwzięciach, np. w dniu rocznicy egzekucji rtm. Pileckiego została współorganizatorem Pierwszego Biegu Pamięci, którego uczestnikami była młodzież z Płockiego Uniwersytetu Ludowego (PUL) w Wołominie, współorganizatorem II Międzynarodowego Zjazdu Motocyklowego Służb Mundurowych połączonego z Dniem Dziecka w Ryni nad Zalewem Zegrzyńskim, którego inicjatorem był zaprzyjaźniony Klub Motocyklowy Służb Mundurowych Smoking Barrels LE MC; wzięła udział w obchodach uroczystości Dnia Weterana; zorganizowała I Marszobieg „WYKUS'43” w Wąchocku połączony z biegami towarzyszącymi dla dzieci i młodzieży.

Należy zaznaczyć, że to tylko część działań podjętych przez Fundację. Oprócz działalności o charakterze patriotycznym i naukowym Fundacja co dzień realizuje swój nadrzędny cel statutowy, czyli szerokokorozumiane wsparcie podopiecznych poprzez organizowanie pomocy materialnej, organizacyjnej, prawnej i edukacyjnej żołnierzom zawodowym, funkcjonariuszom i ich najbliższym rodzinom; organizowanie wsparcia psychologicznego dla poszkodowanych żołnierzy zawodowych, funkcjonariuszy oraz ich rodzin; organizowanie opieki zdrowotnej, leczenia i rehabilitacji dla niepełnosprawnych żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy służb mundurowych; niesienie pomocy materialnej i organizacyjnej żołnierzom zawodowym, funkcjonariuszom służb mundurowych, oczekującym na specjalistyczne zabiegi medyczne; organizowanie wsparcia merytorycznego i finansowego dla wdów/wdowców po zmarłych

żołnierzach zawodowych lub funkcjonariuszach służb mundurowych, znajdujących się w niezawinionej, trudnej sytuacji; organizowanie i dofinansowanie wyjazdów dla sierot, dzieci żołnierzy zawodowych, funkcjonariuszy służb mundurowych. Trudno byłoby opisać całą działalność Fundacji nawet w tak pozornie krótkich ramach czasowych, ponieważ zakres jej statutowych zadań jest bardzo szeroki. Począwszy od organizacji szerokorozumianego wsparcia dla poszkodowanych żołnierzy, funkcjonariuszy i ich bliskich, przez troskę o dobre imię i propagowanie wartości Cichociemnych oraz tych, którym patronują, a skończywszy na działalności na rzecz szeroko pojętej obronności państwa. Z tego względu niniejszy artykuł zawiera tylko najważniejsze działania podjęte przez Fundację.

Varia

Varia

Вариа



Wojciech Koźmic

Student, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Siły Operacji Specjalnych Sił Zbrojnych Ukrainy

Wprowadzenie

Historia stworzenia ukraińskich Sił Operacji Specjalnych sięga 2007 r., kiedy została wydana dyrektywa Ministra Obrony Ukrainy co do sformowania Zarządu Sił Operacji Specjalnych mieszczącego się w strukturze Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy. Przeprowadzono wówczas nawet wspólne ćwiczenia z amerykańskimi odpowiednikami, ale pomysł nie był priorytetowym dla ówczesnych władz państwa. Sytuacja zmieniła się kardynalnie wraz z początkiem 2014 r. W wyniku protestów na kijowskim Majdanie doszło do zmiany kierownictwa państwa i przemodelowania sceny politycznej. Dotychczasowa opcja rządząca, z prezydentem Wiktorem Janukowyczem na czele, uważana za bardziej prorosyjską i ocenianą jako ta, która stopniowo i świadomie osłabiała armię, odeszła w dużej mierze w polityczny niebyt. Jej miejsce zajęły partie polityczne, które deklarowały kurs na zbliżenie z Unią Europejską i bliższą współpracę z Zachodem, w tym z NATO. Sytuacja jednakże szybko się skomplikowała się ze względu na pojawienie się na Krymie wojsk rosyjskich, które zaczęły blokować ukraińskie garnizony. Akcji towarzyszyły, prowadzone przez Rosję, niezwykle przekonujące działania informacyjno-propagandowe skierowane do mieszkańców półwyspu. Zostało przeprowadzone referendum dotyczące dalszej przynależności regionu i choć jego rezultaty nie zostały zaakceptowane przez społeczność międzynarodową, to dały one Rosji podstawę do aneksji Krymu. Wszystkie te działania doprowadziły do utraty, przez Ukrainę, kontroli nad terytorium Autonomicznej Republiki Krymu i konieczności wycofania z niej jednostek wojskowych, które pozostały wierne przysiędze. Nie minął jeszcze pierwszy szok, kiedy rozpoczęły się niepokoje społeczne w miastach na południu i wschodzie Ukrainy o antykijowskim wydźwięku. Ich następstwem była faza zbrojnego przejmowania kontroli nad poszczególnymi miastami

w Donbasie i działań mających charakter secesji. Jednakże tym razem Ukraina, mimo swojej słabości, podjęła zdecydowaną akcję oporu i zbrojną konfrontację z przeciwnikiem. Tym samym wspomnienie bezradności państwa ukraińskiego przy aneksji Krymu i krwawa wojna w Donbasie, wymusiły i przyspieszyły zmianę myślenia na temat kwestii obronnych i zdolności bojowej ukraińskiej armii. Ważne miejsce w tym procesie zajęł pomysł stworzenia nowoczesnych Sił Operacji Specjalnych Sił Zbrojnych Ukrainy.

Rys. 1. Emblemat Sił Operacji Specjalnych Sił Zbrojnych Ukrainy



Źródło: Służba prasowa Dowództwa Sił Operacji Specjalnych Sił Zbrojnych Ukrainy

Stworzenie Sił Operacji Specjalnych

Wojna w Donbasie w początkowym okresie (od kwietnia do września 2014) była konfliktem chaotycznym bez wyznaczonej jednolitej linii frontu. Wydawało się, że zdecydowana postawa Ukrainy stosunkowo szybko zakończy ten konflikt. Jednakże klęska wojsk ukraińskich w pod koniec sierpnia 2014 r. pod Iłowajskiem i bezpośredni udział w działaniach bojowych wojsk rosyjskich spowodowały, że ukształtowała się linia frontu, a w Mińsku zostało podpisane pierwsze porozumienie o zawieszeniu broni. Konflikt nie zamierał, a stawał się coraz bardziej stanem przewlekłym. Wśród Ukraińców było coraz mniej złudzeń co do przyszłych relacji z Rosją i miejsca Ukrainy na mapie Europy. Prezydent Petro Poroszenko 24 września zaakceptował decyzję Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy, co do podjęcia natychmiastowych określonych kroków w celu obrony państwa i wzmocnienia jego potencjału obronowego (dekret nr 744/2014). W dokumencie został między innymi zawarty zapis mówiący o konieczności przyspieszenia procesu formowania Sił Operacji Specjalnych Sił Zbrojnych Ukrainy oraz wyposażenia ich w nowoczesne uzbrojenie i sprzęt wojskowy¹. Było widać wyraźnie, że dzięki doświadczeniom jakie zostało zdobyte przez dowództwo armii oraz władze państwa w ciągu pierwszego półrocza 2014 r., jak również przez istniejące dotąd pododdziały do zadań specjalnych, pojawiła się konieczność wyodrębnienia SOS (ukr. *CCrO*) jako osobnego rodzaju wojsk. Tylko jednolita

¹ Strona Prezydenta Ukrainy, <http://www.president.gov.ua/documents/7442014-17689> [dostęp: 5.11.2016].

struktura miała gwarantować, że istniejące już oddziały będą używane zgodnie z przeznaczeniem i w pełni będą wykorzystywały swój potencjał. Ale na realne decyzje trzeba było czekać jeszcze ponad rok. 5 stycznia 2016 r. Minister Obrony Ukrainy mianował dowódcą SOS generała-majora Igora Łuniewa, który wcześniej był pierwszym zastępcą dowódcy Wysokomobilnych Wojsk Desantowych. Pierwszym zastępcą został mianowany Siergiej Kriwonos. Nowy dowódca od razu zapowiedział, że w ciągu 2016 r. istniejące jednostki wojskowego specnazu zostaną podporządkowane dowództwu SOS i zostaną także stworzone niezbędne struktury sztabowe. Dodatkowo kluczowym zadaniem dla funkcjonowania SOS będzie stworzenie Centrum Operacji Specjalnych. Zapowiedział również, że z kolei w 2017 r. zostaną przeprowadzone ćwiczenia wg standardów NATO w celu doskonalenia umiejętności żołnierzy z jednostek podległych dowództwu SOS. Duża uwaga będzie zwrócona także na techniczne wyposażenie jednostek – środki łączności, nawigacji, transportu i ewakuacji. Pod tym względem chęć pomocy zadeklarowały państwa Zachodu. Także ważnym z punktu widzenia kształtu przyszłych SOS była wzmianka o kompetencjach z zadaniami psychologiczno-informacyjnymi².

Rys. 2. Żołnierze Sił Operacji Specjalnych Sił Zbrojnych Ukrainy



Źródło: Służba prasowa Dowództwa Sił Operacji Specjalnych Sił Zbrojnych Ukrainy

Dopiero połowa 2016 roku okazała się przełomowa dla sprawy ze względu na zmiany prawne sankcjonujące działania SOS. Nowy rodzaj wojsk został po raz

² Лунев: Силы спецопераций Украины будут выполнять не только разведывательные, но и информационные задачи, <http://gordonua.com/news/politics/lunev-sily-specoperaciy-ukrainy-budut-vypolnyat-ne-tolko-razvedyvatelnye-no-i-informacionnye-zadachi-114281.html> [dostęp: 05.11.2016].

pierwszy umocowany w systemie prawnym Ukrainy, a jego znaczenie zostało podkreślone w Strategicznym Biuletynie Obronnym. 6 czerwca Petro Poroszenko podpisał dekret (nr 240/2016) o wejściu w życie Strategicznego Biuletynu Obronnego Ukrainy (ukr. *Стратегічний оборонний бюлетень України*), który był przygotowany po raz trzeci od czasu niepodległości Ukrainy. Dokument, zgodnie z ukraińskim prawem, został przygotowany przez Radę Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy. W Biuletynie został zawarty m.in. cel operacyjny zakładający stworzenie Sił Operacji Specjalnych, według standardów NATO jako samodzielnego rodzaju wojsk. Rezultatem tych działań miało być wyznaczenie i normatywne uregulowanie podstawowych zadań, zasad wykorzystania i funkcjonowania SOS SZU oraz stworzenie systemu dowodzenia. Biuletyn przewidywał, że dowództwu SOS zostaną podporządkowane wyznaczone jednostki wojskowe Sił Zbrojnych Ukrainy. Zostaną ustalone zasady formowania, wyposażenia i przygotowania SOS, stworzone Centrum Szkoleniowo-Treningowe i przeprowadzona selekcja kandydatów oraz ukompletowanie oddziałów SOS. Struktura kadrowo-organizacyjna zostanie dostosowana do kryteriów przyjętych w NATO. Zostaną unormowane kwestie stworzenia wraz z NATO struktur przeznaczonych do realizacji określonych zadań³.

16 czerwca 2016 r. Rada Najwyższa Ukrainy zagłosowała za stworzeniem Sił Operacji Specjalnych jako oddzielnego rodzaju wojsk z osobnym dowództwem. Projekt odpowiednich zmian prawnych (nr 4563), który wniósł szereg zmian do istniejących przepisów prawa związanych z obronnością poparło 256 deputowanych⁴.

Drugi ważny projekt (nr 4795) został przyjęty 7 lipca 2016 r. głosami 249 deputowanych. Tym razem zostały przegłosowane zmiany do szeregu ukraińskich ustaw (m.in. do Ustawy o Siłach Zbrojnych Ukrainy, Ustawy o Obronie Ukrainy i Ustawy o walce z terroryzmem) dające szerokie prawne podstawy do efektywnego wykonywania działań przez SOS SZU⁵. Zostały m.in. sformułowane dwie definicje działań charakterystycznych dla Sił Operacji Specjalnych. Ustalono, że „Operacja specjalna” (ukr. *спеціальна операція*) to całością uzgodnionych i wzajemnie ze sobą powiązanych, pod kątem celu, zadań, miejsca i czasu, działań pododdziałów SOS SZU, skierowanych na stworzenie warunków do osiągnięcia strategicznych (operacyjnych) celów, jakie są przeprowadzane za jednym zamysłem samodzielnie albo we współpracy z jednostkami wojskowymi, pododdziałami SZU, innych formacji wojskowych, organów porządkowych Ukrainy i innych składowych sił obrony w celu wykonania zadań. Z kolei „Rozpoznanie specjalne” (ukr. *спеціальна розвідка*) scharakteryzowano jako kompleks środków i działań w celu zdobycia, opracowania i przekazania informacji wywiadowczej w celu przygotowania i prowadzenia (wsparcia) operacji, bojowych i specjalnych działań z wykorzystaniem wyznaczonych sposobów zdobywania informacji, w tym także i nawiązywanie tajnej współpracy z osobami, które wyrażą dobrowolną zgodę⁶.

³ Strona Prezydenta Ukrainy, <http://www.president.gov.ua/documents/2402016-20137> [dostęp: 06.11.2016].

⁴ Rada Najwyższa Ukrainy, http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/zweb2/webproc4_1?pf3511=58948 [dostęp: 05.11.2016].

⁵ Rada Najwyższa Ukrainy, http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/zweb2/webproc4_1?pf3511=59372 [dostęp: 06.11.2016].

⁶ Tłumaczenie autora.

Projekt opracowywano przez rok; zakładał on uwzględnienie stanowisk Ministerstwa Obrony Ukrainy, Sztabu Generalnego, dowództwa SOS SZU, Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy, uwagi Dowództwa Operacji Specjalnych USA (SOCOM), Biura Łącznikowego NATO w Kijowie (NATO Liaison Office) oraz Sił Operacji Specjalnych USA, Litwy i Wielkiej Brytanii.

Iryna Friz, deputowana Bloku Petra Poroszenka, która była inicjatorką projektu, tak skomentowała cel stworzenia Sił Operacji Specjalnych na Ukrainie, jak i znaczenie samego projektu: „Stworzenie Sił Operacji Specjalnych da możliwość bardziej efektywnie reagować na niekonwencjonalne wyzwania, jakie stawia przed nami kraj-agresor. Charakterystycznym elementem SOS jest połączenie dwóch komponentów: siłowego i intelektualnego, co wyróżnia je ze wszystkich rodzajów SZU. Siły Operacji Specjalnych pozwolą na bardziej operacyjne, mobilne i kompleksowe reagowanie na zagrożenia, które z kolei wynikają ze względu na reakcję na ich źródła. To współczesny instrument prowadzenia wojny, który sprawdził się świetnie u innych. My podążamy szlakiem analogicznym do amerykańskiego. (...) Konieczność prawnego uregulowania działań SOS Ukrainy jest uwarunkowana cechami charakterystycznymi obecnej sytuacji, zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz kraju. Agresywna polityka rosyjska i wojna hybrydowa wymagały stworzenia w ramach SZU instrumentu zdolnego do wykonywania zadań w zgodzie ze standardami NATO. Choć jak pokazała praktyka, żaden z krajów NATO, który posiadał własne SOS, nigdy nie użył ich na własnym terytorium ze względu na fakt, że nie toczyły się tam działania bojowe. Ze względu na fakt, że działania SOS w ramach Operacji Antyterrorystycznej wymagają koordynacji z innymi organami władzy państwowej oraz ustanowienia podstaw prawnych dla wykonania określonych funkcji, jakie nie są właściwe do wykonywania przez inne rodzaje wojsk i sił SZU, to przyjęcie odpowiedniej ustawy stało się koniecznym warunkiem w celu wykonywania działań przez SOS. (...) Ustawa przewiduje, że SOS będą finansowane osobnym budżetem w ramach środków wydzielonych na potrzeby Ministerstwa Obrony Ukrainy.(...) Oprócz tego prawo przewiduje, że finansowanie tego rodzaju wojsk może być realizowane także z innych źródeł, co jest dopuszczalne ukraińskim prawodawstwem. To otwiera możliwość do otrzymania środków w ramach programów pomocowych i współpracy od naszych partnerów z Zachodu”⁷.

Pierwsze decyzje nie wyczerpały niezbędnych zmian dotyczących SOS, były jednak oceniane jednoznacznie pozytywnie. Symbolicznym gestem kończącym umowy pierwszy etap działań prawnych było ustanowienie przez Petro Poroszenkę 29 lipca Dniem Sił Operacji Specjalnych Sił Zbrojnych Ukrainy⁸.

Struktura, nabór i wyposażenie

Skład nowych Sił Operacji Specjalnych, zważywszy na etap ich formowania i jednoczesnego podporządkowywania się nowemu dowództwu istniejących już oddziałów,

⁷ Навіщо Україні Сили спеціальних операцій та закони про них: відповіді, <http://www.unian.ua/society/1441622-navischo-ukrajini-sili-spetsialnih-operatsiy-ta-zakoni-pro-nih-vidpovidi.html> [dostęp: 06.11.2016].

⁸ Strona Prezydenta Ukrainy, <http://www.president.gov.ua/documents/3112016-20323> [dostęp: 05.11.2016].

nie jest jeszcze w pełni znany. Na podstawie dostępnych informacji można jednak wymienić jednostki, które będą funkcjonować w składzie nowego rodzaju wojsk jego strukturze i pokazać podział na oddziały bojowe i jednostki do zadań informacyjnych:

Struktura Sił Operacji Specjalnych Sił Zbrojnych Ukrainy

1. Dowództwo Sił Operacji Specjalnych (Kijów)
2. Jednostki do zadań specjalnych
 - 3. Samodzielny Pułk do zadań specjalnych (Kropywnyckij);
 - 8. Samodzielny Pułk do zadań specjalnych (Chmielnicki);
 - 73 Morskie Centrum Operacji Specjalnych (Oczaków);
 - 140 Centrum do zadań specjalnych (Chmielnicki).
3. Pododdziały specjalnych operacji informacyjno-psychologicznych
 - 16 Centrum Operacji Informacyjno-Psychologicznych (Hujwa);
 - 72 Centrum Operacji Informacyjno-Psychologicznych (Browary);
 - 74 Centrum Operacji Informacyjno-Psychologicznych (Lwów);
 - 83 Centrum Operacji Informacyjno-Psychologicznych (Odessa);
4. 142 Centrum Szkoleniowo-Treningowe (Berdyczów)

Niektóre źródła podają, że w skład SOS mogą wejść 801. Samodzielny Oddział do walki z podwodnymi siłami i środkami dywersyjnymi, który stacjonuje w Odessie oraz 99. Samodzielny Batalion Dowodzenia i Zabezpieczenia z Berdyczowa⁹.

W 2016 r. zostały przeprowadzone pierwsze nabory chętnych na kursy instruktorów do nowego Centrum Szkoleniowo-Treningowego. Wśród zgłaszających się byli m.in. żołnierze posiadający doświadczenie z walk w Donbasie. Pierwszy kurs przygotowawczy zakończył się 14 marca 2016 r. i ze 150 osób, które do niego przystąpiły, ukończyło go 29 żołnierzy. Pierwsza edycja kursu kwalifikacyjnego Centrum Szkoleniowo-Treningowego SOS została zorganizowana przy wsparciu instruktorów z USA, Litwy, Łotwy i Estonii (w ramach programu Połączonej Międzynarodowej Grupy Szkoleniowej – Ukraina, ang. JMTG-U). Osoby, które ukończą kurs będą mogły zostać instruktorami i szkolić kolejnych chętnych.

Według zapowiedzi dowódcy SOS zostały także określone ogólne zasady naboru do służby w jednostkach SOS. Do służby będą mogły zgłaszać się osoby o dobrej kondycji psychicznej i fizycznej, w wieku od 20 do 35 lat, najlepiej ze znajomością języka angielskiego. Sama procedura przyjęcia będzie odbywała się na dwa sposoby, co odzwierciedla obecną sytuację polityczną kraju. Pierwszym będzie nabór osób zmobilizowanych do armii, które będą przechodziły dwumiesięczne szkolenie. Drugim sposobem dostania się do SOS będzie przeniesienie się do sił specjalnych z innego rodzaju wojsk. Wszyscy chcący w nich służyć będą musieli przejść półroczny kurs przygotowawczy, zgodnie ze standardami NATO, składający się z części teoretycznej i praktycznej. Osoby, które go zaliczą będą mogły liczyć na służbę w jednostkach należących do SOS. Ten sposób rekrutacji żołnierzy ma być, według zapowiedzi, priorytetowy z punktu widzenia dowództwa¹⁰.

⁹ Struktura ukraińskich SOS, <https://ukrsf.wordpress.com/faq/structure/> [dostęp: 06.11.2016].

¹⁰ Ministerstwo Obrony Ukrainy, <http://www.mil.gov.ua/news/2016/10/11/odin-z-vosmi-kandidativ-prohodit-vidbir-do-pidrozdiliv-sil-speczialnih-operacij-zs-ukraini-komanduvach-sspo-general-major-igor-lunov/> [dostęp: 06.11.2016].

Z oficjalnych zapowiedzi wynika, że SOS mają dysponować najlepszym sprzętem zarówno produkcji ukraińskiej, jak i z innych państw. Warto tu wspomnieć o dotychczasowym ogólnym stanie zaopatrzenia. Ukraińskie siły specjalne pod tym względem odczuwały takie same braki podstawowych rzeczy i wyposażenia wojskowego, jak i oddziały wchodzące w skład innych rodzajów wojsk. To dzięki wsparciu grup cywilnych wolontariuszy, którzy od początku wojny przejęli na siebie część ciężaru zaopatrzenia walczącej armii, przynajmniej część brakujących rzeczy (np. nowoczesne radiostacje, mundury, noktowizory i in.) była przez nich dostarczana.

Działania bojowe w ramach Operacji Antyterrorystycznej w Donbasie

Informacje na temat działań poszczególnych oddziałów bojowych wchodzących w skład SOS są bardzo szczątkowe. Z informacji, które zostały upublicznione wynika, że grupy ukraińskiego specnazu wykonywały do tej pory zarówno zadania odpowiadające ich specyfice, jak i były używane do zadań nie zawsze odpowiadających ich wyszkoleniu np. do zadań kontrwywiadowczych czy też w charakterze zwykłej piechoty. W tym drugim przypadku działa się tak albo ze względu na niezrozumienie jego specyfiki albo też ze względu na brak innych gotowych do walki oddziałów. W opisach walk i zdarzeń, w jakich uczestniczyli żołnierze ukraińskich sił specjalnych, widoczne są elementy charakterystyczne dla całego konfliktu w Donbasie: są tu częste wzmianki o aktywnym wykorzystaniu grup dywersyjno-zwiadowczych przez obie strony konfliktu. Drugim ważnym elementem jest rosyjski „ślad” w konflikcie w postaci nowoczesnej broni i profesjonalnego przygotowania przeciwnika. Pojawia się także informacja o bliskiej współpracy z ukraińskimi wolontariuszami. Poniżej wypowiedzi żołnierzy z jednostek będących obecnie w składzie SOS, które rzucają światło na charakter ich działań w Donbasie.

Działania 8. Samodzielnego Pułku do zadań specjalnych

Jak tylko tzw. „zielone ludziki” pojawiły się na Krymie i rozpoczęły blokadę ukraińskich garnizonów, kilka grup 8. Pułku Specnazu zostało potajemnie wysłanych na półwysep, ale tam już nie mogli nic zrobić. Było już po sprawie, przeciwko rosyjskim okupantom, za wyjątkiem pojedynczych pododdziałów, nikt nie stawiał oporu. Dlatego też został wydany rozkaz wycofania się z półwyspu. Specnazowcy udając pijanych niezauważenie opuścili z budynków garnizonowych w Pierewalnym, choć w tym momencie były one już całkowicie zablokowane. Rosyjscy żołnierze na punkcie kontrolnym pogardliwie na nich popatrzyli i wyprowadzili z wioski¹¹.

Jednym z pierwszych zadań grupy był rozpoznanie terenu na styku Sektora A z Sektorem S, gdzie bojownicy, wiedząc o słabym poziomie współpracy pomiędzy sąsiadującymi ze sobą pododdziałami ukraińskimi, lubili dokonywać wypadów. Codziennie [specnazowcy] przemierzali dziesiątki kilometrów w poszukiwaniu ścieżek,

¹¹ 8-ий Окремий полк спеціального призначення, група КАМАЗа. Частина перша., <http://tyzhden.ua/Society/158379> [dostęp: 05.11.2016].

zakamuflowanych miejsc dla organizacji zasadzek i składów broni. Na jednym z odcinków pomiędzy sektorami odnaleźli ukryte i zabezpieczone stanowiska umocnione bojowników i trasę wykorzystywaną do przemieszczania się sprzętu pancernego w kierunku stanowisk wojsk ukraińskich¹².

Na wiosnę 2015 r. (...) były odnalezione prawdopodobne trasy jakimi mogły korzystać wrogie grupy dywersyjno-zwiadowcze w celu przenikania na tyły wojsk ukraińskich oraz droga jaką broń pancerna podjeżdżała na pozycje w celu ostrzału ukraińskiego punktu kontrolnego. (...) W rezultacie został wydany rozkaz zaminowania wskazanego terenu. Przy wsparciu swoich kolegów jak i grupy z 73. Morskiego Centrum Operacji Specjalnych saperzy danej grupy pracowali praktycznie cały dzień zakładając miny przeciwczołgowe i przeciwpiechotne.

Po jakimś czasie (...) powiadomiono specnazowców, że ich „zabawki” zadziały. Podczas tego samego dnia, w czasie burzy, prawie jednocześnie na minach wyleciały w powietrze bojowy wóz piechoty oraz wroga grupa dywersyjna. Z przechwyconych rozmów radiowych dowiedziano się, że co najmniej 4 bojowników zginęło i jeszcze kilku było rannych.

Mniej więcej w tym samym czasie grup specnazu wykonywała jeszcze jedno zadanie – zapewniała bezpieczeństwo operatorów dronów z grupy wolontariackiej „Armia SOS”, ochraniając ich zarówno na pierwszej linii jak w tzw. szarej strefie¹³.

Żołnierze 8. Pułku brali bezpośredni udział w rozpoznaniu i szturmie Semenivki na przedmieściach Słowiańska. W momencie gdy grupa terrorystów pod dowództwem Striełkowa przygotowywała się do wycofania się, zwiadowcy wzmacniali obsadę punktów opornych na potencjalnym szlaku odwrotu. Specnazowcy otrzymali informację, że bojownicy będą przebijać się w kierunku Lisiczańska, gdyż jest to lepszy kierunek ze względu na możliwość skrytego odwrotu. (...) Choć nie wszyscy terroryści poszli tym szlakiem, to jedna z ich grup skierowała się Czerwonego Limanu. Tam zostali zauważeni przez specnazowców, którzy szybko skorygowali ogień artylerii – ta grupa bojowników została całkowicie zniszczona¹⁴.

(...) Żołnierze specnazu otrzymali nowy rozkaz: zdobyć sztab separatystów we wsi Pszeniczne, niedaleko od Warwariwki. Kamazowcy (potoczne określenie jednej z grup pułku – aut.) zdecydowali się na przeprowadzenie jeszcze jednego rozpoznania tego punktu, aby kompleksowo ocenić sytuację operacyjną. Jak tylko specnazowcy przystąpili do wykonania swojego zadania, to od razu zostali ostrzelani z posiadającego tłumik wielkokalibrowego karabinu wyborowego „Wychłop”. Swoją drogą tego typu karabin znajduje się na wyposażeniu tylko w rosyjskich pododdziałach do zadań specjalnych.

Następnym zadaniem było przeprowadzenie rozpoznania punktu kontrolnego bojowników na wjeździe do Siewierodoniecka. Na operację wyruszyły dwie grupy, w jednej

¹² Чорнороби спецназу. Історія бойового шляху однієї з груп 8-го ОПСнП, <http://tyzhden.ua/Society/173336> [dostęp: 05.11.2016].

¹³ Чорнороби спецназу. Історія бойового шляху однієї з груп 8-го ОПСнП, <http://tyzhden.ua/Society/173336> [dostęp: 05.11.2016]. Szara strefa to umowne określenie terytorium leżącego pomiędzy pozycjami obu stron konfliktu i teoretycznie pozostającego poza czyjąkolwiek kontrolą.

¹⁴ 8-ий Окремий полк спеціального призначення, група КАМАЗа. Частина перша., <http://tyzhden.ua/Society/158379> [dostęp: 05.11.2016].

z nich znajdował się, rzadko posiadany w tym momencie, termowizor. Przy jego pomocy dokonano sprawdzenia terenu, lecz specnazowcy nie zauważyli żadnego ruchu. Jednak nagle został do nich otwarty ogień z broni wyposażonej w tłumiki. To była przygotowana zasadzka, czekali tutaj na nich, a do bojowników od razu zostało wysłane wsparcie. (...) Separatysty umiejętnie ściągnęli ich w zasadzkę i dali do zrozumienia, że tu także walczą wojskowi profesjonalści. Wątpliwe aby „górnicy” czy też „metalurzy” mogli przeprowadzić operację na takim poziomie¹⁵. Stało się jasne, że po stronie separatystów walczą specnazowcy z „bratniej” Rosji. To oznaczało już całkiem inny poziom konfliktu zbrojnego¹⁶.

Operacje informacyjno-psychologiczne

Jeszcze mniej wiadomo na temat operacji psychologicznych prowadzonych przez pododdziały zajmujące się informacyjno-psychologicznymi operacjami. Z cytowanej poniżej wypowiedzi oficera takiej jednostki wynika, że wiele informacji publikowanych m.in. w sieciach społecznościowych jest próbą manipulacji grup osób mogących w różny sposób wpływać na sytuację społeczno-polityczno-wojskową, a nie w miarę rzetelnym przedstawieniem sytuacji. Cały czas jest możliwy przejazd pomiędzy terytorium Ukrainy i terenami tzw. republik separatystycznych (Ukraina określa te tereny mianem terytoriów okupowanych) zarówno przez front, jak i przez terytorium Rosji, to widać, że istnieją możliwości działań nie tylko w wirtualnej przestrzeni, ale także i bezpośredniego przekazywania czy też kolportowania odpowiednio spreparowanych informacji.

Naszym podstawowym zadaniem jest demoralizacja składu osobowego wroga, obecnie są nimi nielegalne formacje zbrojne separatystów. Głównym kanałem ustanowienia łączności i kontaktów z informatorami są sieci społecznościowe. (...) Swoją drogą, dla nas głównym kanałem łączności w sieciach był i jest Twitter. Podstawową metodą było i jest szerzenie korzystnych dla nas plotek wśród wrogów. (...)

Kontakty można budować na przykład poprzez punkty dla przesiedleńców. I dalej my robimy tak, aby przez nasze kontakty, świadomie albo nieświadomie, ludzie przekazali potrzebną dla nas informację na tamtą stronę. Aby zasiać panikę albo zdemoralizować skład osobowy. Zmusić do dezercji i do ucieczki, wywołać brak zaufania do swojego kierownictwa, aby nie wykonywać rozkazów ich dowództwa. Dokładnie to samo, co oni tak dobrze robili swego czasu z naszymi żołnierzami. Trzeba im też oddać należne: nasi wrogowie pracują całkiem nieźle, mają więcej finansowych i organizacyjnych środków. Ich ciągle wspiera Rosja. (...)

Wpływamy przez swoich agentów, rozpowszechniamy plotki i artykuły przez swoich dziennikarzy i liderów opinii, którzy są czytani zarówno po naszej jak i po tamtej stronie.

¹⁵ Strona ukraińska często używa w sposób ironiczny nazwy zawodów kojarzonych z Donbasem, w celu pokazania różnicy pomiędzy miejscowymi bojownikami i regularnymi oddziałami armii rosyjskiej.

¹⁶ 8-ий Окремий полк спеціального призначення, група КАМАЗа. Частина перша., <http://tyzhden.ua/Society/158379> [dostęp: 05.11.2016].

Mieliśmy sytuację w styczniu 2015 r., akurat podczas zaciekłych walk w porcie lotniczym w Doniecku, kiedy zatrzymaliśmy batalionową grupę taktyczną wojsk rosyjskich pod Gorówką, która była gotowa do ataku na Dzierżyńsk, a nasze wojska nie miały sił do odbicia ataku. Udało nam się poprzez swoją agenturę w środowisku separatystów rozpowszechnić plotki, które doszły do dowództwa tej rosyjskiej grupy, że „ukry” (...) dysponują dywizjonem „Smierczy” i jak tylko spróbują atakować, one od razu poślą wszystkich w „bracką mogiłę”¹⁷. Przez trzy doby Rosjanie wierzyli w tę informację i nie ruszali się do przodu. Za ten czas nasi zdążyli podciągnąć rezerwy i zabezpieczyć zagrożony kierunek. Dodatkowo my ciągle skłócamy różne grupy separatystów w DRL i ŁRL. O konkretnych przypadkach nie mogę mówić, aby nie zdradzić naszych agentów. Ogólnie rzadko otrzymujemy jasne potwierdzenia swojej pracy, ale to nie oznacza, że ona nie jest prowadzona”¹⁸.

Podsumowanie

Działania Federacji Rosyjskiej na Krymie, a następnie przede wszystkim w Donbasie zostały powszechnie uznane na Ukrainie za agresję i zagrożenie suwerenności państwa. W celu skutecznej obrony, na najwyższych szczeblach władzy zapadła m.in. decyzja o stworzeniu nowoczesnych Sił Operacji Specjalnych Sił Zbrojnych Ukrainy. W 2016 r. została przygotowana odpowiednia baza normatywna dająca podstawy stworzenia nowego odrębnego rodzaju wojsk - Sił Operacji Specjalnych Sił Zbrojnych Ukrainy i tym samym umożliwiła praktyczną realizację tego ambitnego zadania. W przypadku tworzenia się SOS Ukrainy trzeba pamiętać o dwóch równoległych procesach wpływających na ich ostateczny kształt. Pierwszym z nich jest proces tworzenia się nowego dowództwa i jednostek, które wejdą w skład całej struktury. Drugim natomiast jest podporządkowywanie nowemu dowództwu istniejących do tej pory jednostek o profilu zbieżnym z SOS. Wsparcie udzielane przez państwa Sojuszu Północnoatlantyckiego wskazuje na poważne zainteresowanie wzmocnieniem zdolności bojowych ukraińskich sił specjalnych i jednocześnie dalsze pogłębianie współpracy pomiędzy Ukrainą i NATO. Wsparcie merytoryczne i sprzętowe udzielane z Zachodu powinno przyspieszyć proces tworzenia tego nowego rodzaju sił i stosunkowo szybko wykształcić ukraińskie kadry myślące o dowodzeniu, walce czy też wyposażeniu w sposób natowski.

Jednostki, które obecnie wchodzą w skład Sił Operacji Specjalnych, wydają się na tyle ważnym elementem systemu obronnego państwa, zwłaszcza w przypadku agresji określanej „hybrydową”, że doświadczenie, jakie zdobyły w tym czasie, powinno być cennym materiałem do analizy. Niewątpliwie wiele informacji na temat działalności i poszczególnych operacji, nie jest jeszcze znanych, ale należy mieć nadzieję, że z czasem przynajmniej część informacji na ten temat zostanie upubliczniona i obraz wojny w Donbasie stanie się pełniejszy.

¹⁷ Ukry – pogardliwe określenie żołnierzy ukraińskich. Smiercz – system artylerii raketowej.

¹⁸ Офіцер Сил спеціальних операцій: «Наше головне завдання — деморалізація ворога»
^h<http://tyzhden.ua/Society/150658> [dostęp: 04.11.2016].

Informacje dla Autorów
Information for Authors
Информация для авторов



Instrukcja przygotowania artykułów do czasopisma „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka”

Formatowanie i redagowanie

Tekst artykułu (objętość ok. 12–20 stron) powinien być złożony pismem Times New Roman o wielkości 12 punktów z interlinią 1,5. Terminy i wyrażenia obcojęzyczne oraz tytuły artykułów i książek należy pisać kursywą (*italic*). Nie należy stosować wytłuszczeń (bold). Nie należy stosować podkreśleń. Prosimy o konsekwentne stosowanie skrótów (np., r., w. itp.) w całym artykule. Jeśli artykuł podzielony jest śródtytułami na części, to prosimy rozpocząć od „Wprowadzenia”, a na końcu umieścić „Podsumowanie”. Nie ma potrzeby numerowania śródtytułów.

Ilustracje

Rysunki, wykresy i fotografie powinny być dostarczone na płytach CD lub pocztą elektroniczną w formie zeskanowanej lub jako elektroniczny plik w jednym z formatów: *.bmp, *.tif, *.jpg lub *.psd.

Ilustracje zaczerpnięte z innych prac i podlegające ochronie prawa autorskiego powinny być opatrzone informacją bibliograficzną w postaci odsyłacza do literatury, umieszczonego w podpisie rysunku (np. Źródło: N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1998, s. 123).

Tabele

Tabele należy umieszczać możliwie blisko powołania i numerować kolejno. Tabele tworzy się, stosując polecenie: *Wstawianie – Tabela*. Wskazane jest unikanie skrótów w rubrykach (kolumnach) tabel. Tekst w tabeli powinien być złożony pismem mniejszym niż podstawowy. Ewentualne objaśnienia należy umieścić w linii bezpośrednio pod tabelą, a nie w samej tabeli.

Przypisy

Obowiązują przypisy dolne, które należy tworzyć, stosując polecenie: *Odwołania / Wstaw przypis dolny*. W polu, które pojawi się na dole kolumny, wpisujemy tekst przypisu (pismo wielkości 8–9 pkt.).

Przykłady:

- publikacje książkowe
S. Grodziski, *Habsburgowie*, [w:] *Dynastie Europy*, red. A. Mączak, Wrocław 1997, s. 102–136.
- artykuły w czasopismach
S. Waltoś, *Świadek koronny – obrzeża odpowiedzialności karnej*, „Państwo i Prawo” 1993, z. 2, s. 16.

W przypisach do oznaczania powtórzeń można stosować terminologię łacińską lub polską, czyli: *op. cit.*, *ibidem* (tamże), *idem* (tenże), *eadem* (taż). Bezwzględnie należy jednak zadbac o konsekwentny zapis i nie mieszać zapisu łacińskiego z polskim. Po adresie strony internetowej podajemy w nawiasie kwadratowym datę dostępu. W zapisie dat generalnie używamy cyfr arabskich.

Istnieje również możliwość nadsyłania tekstów o charakterze historycznym (do działu „Z kart historii”), recenzji oraz komunikatów i sprawozdań.

Recenzje

Autorzy piszący recenzje proszeni są o dostarczenie zeskanowanej okładki recenzowanej publikacji (może być w skali szarości), a także o umieszczenie w nagłówku recenzji następujących danych: autor i tytuł książki (ew. jej redaktor), tłumacz, nazwa wydawnictwa, miejsce i rok wydania, liczba stron. W przypadku publikacji obcojęzycznych mile widziany jest przekład ich tytułu.

Streszczenia

Prosimy Autorów o dostarczenie kilkudziesięciu streszczeń artykułów w językach: polskim, angielskim i rosyjskim, wraz z tłumaczeniem tytułu artykułu.

Prosimy również o dołączenie krótkiej notki o autorze (tytuł/stopień naukowy, uczelnia/organizacja), a także oświadczenia, że artykuł nie był wcześniej publikowany ani że nie narusza on praw autorskich innych osób.

Teksty niespełniające powyższych wymogów będą odsyłane autorom z prośbą o uzupełnienie.



Podstawowe zasady recenzowania artykułów w czasopismach

1. Do oceny każdej publikacji powołuje się co najmniej dwóch niezależnych recenzentów spoza jednostki.
2. W przypadku tekstów powstałych w języku obcym co najmniej jeden z recenzentów jest afiliowany w instytucji zagranicznej innej niż narodowość autora pracy.
3. Rekomendowanym rozwiązaniem jest model, w którym autor(-rzy) i recenzenci nie znają swoich tożsamości (tzw. *double-blind review process*).
4. W innych rozwiązaniach recenzent musi podpisać deklarację o niewystępowaniu konfliktu interesów. Za konflikt interesów uznaje się zachodzące między recenzentem a autorem: bezpośrednie relacje osobiste (pokrewieństwo, związki prawne, konflikt), relacje podległości zawodowej, bezpośrednia współpraca naukowa w ciągu ostatnich dwóch lat poprzedzających przygotowanie recenzji.
5. Recenzja musi mieć formę pisemną i kończyć się jednoznacznym wnioskiem co do dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia.
6. Zasady kwalifikowania lub odrzucenia publikacji i ewentualny formularz recenzentki są podane do publicznej wiadomości na stronie internetowej czasopisma lub w każdym numerze czasopisma.
7. Nazwiska recenzentów poszczególnych publikacji/numerów nie są ujawniane; raz w roku czasopismo podaje do publicznej wiadomości listę recenzentów współpracujących.

W trosce o rzetelność naukową i jakość publikowanych artykułów wydawnictwo wdraża procedurę zabezpieczającą przed zjawiskiem *ghostwritingu*. Zarówno *ghostwriting*, jak i *guest authorship* są przejawem nierzetelności naukowej.

Ghostwriting – autor/współautor publikacji wniósł istotny wkład w powstanie publikacji, nie ujawnia jednak swojego udziału jako jeden z autorów lub nie wymienia się jego roli w podziękowaniach zamieszczonych w publikacji.

Guest authorship – udział autora jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca, a pomimo to jest autorem/współautorem publikacji.

Redakcja informuje, że wszystkie wykryte przypadki *ghostwriting* i *guest authorship* będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów, a także będą dokumentowane wszelkie ujawnione przejawy nierzetelności naukowej.

ZACHĘCAMY DO PRENUMERATY

Zamówienia na prenumeratę prosimy kierować pocztą elektroniczną na adres: ksiegarnia@kte.pl lub faksem (nr 12 25-24-593).

Należy podać następujące dane:

- imię i nazwisko (nazwę) osoby (instytucji) zamawiającej
 - adres zamieszkania (siedziby)
 - numer identyfikacji podatkowej (NIP)
- adres, na który ma być przesyłane czasopismo
 - liczbę kolejnych zamówionych numerów
 - liczbę egzemplarzy każdego numeru.

Do ceny zostanie doliczony indywidualny koszt przesyłki.

Szczegółowe warunki prenumeraty oraz formularz zamówienia dostępne pod adresem: www.ka.edu.pl/ksiegarnia/czasopisma/bezpieczenstwo

W sprzedaży dostępne również inne czasopisma Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego:

„European Polygraph”

„Krakowskie Studia Międzynarodowe”

„Państwo i Społeczeństwo”

„Studia Prawnicze”

„Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”

Zapraszamy na stronę internetową kwartalnika

btip.ka.edu.pl